Hejt w komentarzach internetowych – pragmalingwistyczna analiza zjawiska

Rozprawa doktorska pisana pod kierunkiem
dr hab. Anny Cegieły, prof. UW

Warszawa 2020 r.
Spis treści
Wstęp............................................................................................................................... 6
Rozdział I Hejt – próba definicji......................................................................................11
  1. Założenia podstawowe ..........................................................................................11
  2. Nieetyczny język w Internecie ............................................................................16
  3. Czynniki warunkujące powstawanie nieetycznego języka w Internecie ..........21
  4. Hejt w komentarzach internetowych ..................................................................23
  5. Hejt jako rytuał ....................................................................................................29
  6. Jak rozpoznać hejt ................................................................................................32
  7. Proponowana definicja hejtu ................................................................................36
Rozdział II Stan badań .................................................................................................40
  1. Badania języka komentarzy, Internetu, internautów ..........................................40
  2. Badania hejtu ........................................................................................................44
  3. Kontakt z nieetycznym językiem w Internecie ....................................................51
  4. Problem badawczy dysertacji ...............................................................................54
Rozdział III Metodologia ...............................................................................................56
  1. Pragmalingwistyczna analiza hejtu ....................................................................56
  2. Podstawowe założenia krytycznej analizy dyskursu ............................................59
  3. Krytyczna analiza hejtu ........................................................................................63
Rozdział IV Etymologia i użycie słowa „hejt” ...............................................................65
  1. Użycie słowa „nienawiść” i wyrażenia „mowa nienawiści” .....................................65
     a) Debata nad mową nienawiści w Polsce .............................................................66
     b) Rozszerzenie pojęcia „mowa nienawiści” .........................................................68
     c) Próby zdefiniowania mowy nienawiści ..............................................................69
  2. Badanie korpusowe – różnice w użyciu leksemów „hejt” i „nienawiść” ...............71
  3. Różnice między polskim słowem „nienawiść” a angielskim hate ................................73
     a) Definicje słownikowe „nienawiści” .................................................................74
     b) Definicje słownikowe hate ..............................................................................76
     c) To hate on w angielskich definicjach ..................................................................77
     d) „Hejt” w polskich definicjach ..........................................................................78
Rozdział V Hejt a Internet .................................................................81
1. Zasięg, struktura i użytkownicy Internetu w Polsce ......................................................81
2. Kto pisze komentarze internetowe ..................................................................................83
   a) Trolle...................................................................................................................85
   b) Trolle polityczne ..................................................................................................90
   c) Komentujący „autentyczni” .................................................................................95
Rozdział VI Język, techniki i postawy w hejcie .................................................................97
1. Analizowany materiał ...................................................................................................97
   a) Kryteria wyboru materiału do analizy ..................................................................97
      „Afgańczyk” .........................................................................................................99
      „Dziadek” .............................................................................................................100
      „Fogelman” .........................................................................................................100
      „Gretkowska” ......................................................................................................101
      „Kijowski” ...........................................................................................................102
      „Misiewicz” .........................................................................................................103
      „Nergal” ...............................................................................................................104
      „Petru” ..................................................................................................................105
      „Pijany” ...............................................................................................................105
      „Pięta” ..................................................................................................................106
      „Rydzyk” ............................................................................................................107
      „Myśliwi” ............................................................................................................108
      „Kulson” .............................................................................................................108
      „Rezydenci”.........................................................................................................109
   b) Obserwacje ...........................................................................................................110
2. Środki wyrażania wartościowania w hejcie .................................................................115
   a) Środki systemowe ...............................................................................................117
   b) Środki tekstowe ..................................................................................................124
   c) Obserwacje ..........................................................................................................127
3. Techniki dyskredytacyjne .........................................................................................129
   a) Prowokacja .........................................................................................................131
b) Odwracanie uwagi ................................................................. 132

c) Etykietowanie ........................................................................ 134

d) Deprecjacja ........................................................................... 138

e) Szydzenie ............................................................................... 143

4. Punkty zaczeplenia hejtu .......................................................... 146
    a) Niewiarygodność .............................................................. 147
    b) Zależność ........................................................................... 150
    c) Seksualność ......................................................................... 153
    d) Wygląd ................................................................................ 154
    e) Cynizm i hipokryzja ........................................................... 156
    f) Obcość ................................................................................ 158

5. Typy Hejterów .......................................................................... 159
    a) „Żartowniś” ......................................................................... 160
    b) „Krzykacz” .......................................................................... 162
    c) „Oburzony” .......................................................................... 163
    d) „Informator” ......................................................................... 167

Rozdział VII Hejt jako przemoc językowa ........................................ 171
1. Czym jest przemoc językowa? ...................................................... 171
2. Przemoc językowa a pozbawianie godności .................................... 176
    a) Twarz w rytuale interakcyjnym E. Goffmana ................................ 176
    b) Akty zagrożenia twarzy w teorii uprzejmości P. Brown i S. C. Levinso... 180
3. Agresja językowa jako element przemocy językowej ...................... 181
    a) Pochodzenie agresji ................................................................ 182
    b) Agresja werbalna a agresja fizyczna ...................................... 183
    c) Desemantyzacja agresji werbalnej ....................................... 184
    d) Modele wypowiedzi w agresji językowej .............................. 185
    e) Agresja słowa bezpośrednia i implikowana ............................ 187
    f) Skuteczność agresji językowej ............................................. 188
4. Przemoc językowa a rytualny chaos ............................................ 190

Rozdział VIII Ograniczanie hejtu – propozycje ................................. 195
1. Sposoby ograniczania hejtu .................................................................195
2. Regulaminy portali internetowych .....................................................197
3. Odpowiedzialność portalu za treści publikowane przez użytkowników ..........200
4. Przeciwddziałanie hejtowi na przykładzie gier MMO ..............................204
5. Jak ograniczać hejt w sekcjach komentarzy ........................................206
   a) Wyznaczanie wzoru ........................................................................206
   b) Wprowadzenie jasnych regulaminów ................................................207
   c) Konsekwentna moderacja ...............................................................207
   d) Ograniczenie liczby komentarzy ......................................................208
   e) Wprowadzenie systemu nagród i kar .................................................210
   f) Edukacja użytkowników ......................................................................211
Zakończenie ............................................................................................212
Bibliografia .............................................................................................216
Summary ..................................................................................................231
Wstęp

Pojawienie się w tytule tej rozprawy słowa „hejt” może u niektórych czytelników budzić pewien sprzeciw. Nie jest to termin naukowy, lecz neologizm o bardzo pojemnym i niezbyt ustabilizowanym znaczeniu. Chciałbym więc już we wstępie wyjaśnić, co w mojej pracy ten wyraz właściwie oznacza i dlaczego postanowiłem go użyć.

Kiedy rozpoczynałem prace nad tą dysertacją w 2014 roku, słowo „hejt” nie było jeszcze powszechnie używane, choć z pewnością nie było też zupełnie nieznane. Wskazują na to między innymi zapytania polskich internautów wpisywane w wyszukiwarce Google. Dane zgromadzone w „Google Trends” pokazują, jak często dane słowa były wyszukiwane przez internautów z określonego obszaru (wyniki wyszukiwania obejmują okres od 2004 roku i są stale aktualizowane). Polacy zaczęli używać słowa „hejt” mniej więcej od kwietnia 2010 roku, natomiast styczeń 2019 roku to okres, w którym szukali tego wyrazu najczęściej. Pochodne słowo „hejter” określające kogoś, kto posługuje się hejtem, w wyszukiwaniach polskich użytkowników Internetu pojawia się nieco wcześniej, bo już w 2006 roku. Oba słowa tylko incydentalnie występują w „Narodowym korpusie języka polskiego”, który gromadzi źródła opublikowane najpóźniej w 2011 roku.


Polskie badania nad językiem w Internecie prowadzone są od przełomu XX i XXI wieku, czyli właściwie od momentu, kiedy Internet stał się w Polsce powszechnie dostępny. Dotychczasowe badania skupiały się na modelach komunikacji w Internecie, zróżnicowaniu typologicznym komunikatów, ontologicznym statusie języka, właściwościach językowych poszczególnych wypowiedzi, netykiety, ekonomizacji językowej, nowatorstwie językowym,

Zastanawiałem się, czy opisywanemu przeze mnie zjawisku nie nadać osobnego terminu, tak jak inni badacze, którzy wyodrębnili między innymi mowę agresji, mowę pogardy, niebezpieczną mowę, strategie wykluczania, retorykę pogardy etc. Szukałem określenia precyzyjnego, a „hejt” w moim odczuciu takim określeniem nie był. Na ostateczną decyzję wybrania tej nazwy wpłynęło kilka czynników. Po pierwsze, „hejt” to anglicyzm, a to właśnie z języka angielskiego polszczyzna najczęściej zapożycza słowa nazywające nowe technologie oraz związane z nimi zjawiska. Po drugie, istotny był uzus – „hejtem” nazywa się wiele zjawisk, często niekonsekwentnie, ale większość mówiących po polsku raczej się zgadza, że to odpowiednie określenie na agresywną krytykę w komentarzach internetowych (vide przytaczana już definicja w WSJP). Po trzecie, wydźwięk tego słowa zdaje się odpowiedni – „hejt” wartościuje jednoznacznie negatywnie, ale nie zawiera w sobie nazwy wartości, jak na przykład wyrażenie „mowa nienawiści” (a to może stanowić problem, ponieważ w takim przypadku trzeba ustalić, czym jest nienawiść, jak się objawia w języku, kto ją odczuwa, kiedy padają słowa określone mianem „nowy nienawiści” etc.). Ostatni i najważniejszy argument za użyciem słowa „hejt” w tej dysercji pojawił się dopiero po zebraniu i przeanalizowaniu materiału do badania. Okazało się bowiem, że trudno jest znaleźć precyzyjne określenie dla tak złożonego i zmiennego zjawiska, jak nieetyczny język komentujących, który, mimo wszelkich starań, z pewnością nie został opisany przeze mnie w sposób wyczerpujący. Paradoksalnie

w braku precyzji słowa „hejt” należało więc upatrywać jego największej zalety – stworzenie nowego terminu sugerowałoby, że istnieją jakieś granice, które można wyznaczyć. Nie da się jednak obiektywnie wskazać, gdzie hejt się zaczyna, a gdzie kończy, można jedynie próbować uchwycić tendencje językowe, techniki komunikacyjne i wzory zachowań, które się w nim pojawiają. To też starałem się zrobić w mojej pracy. Uznając, że ściśle lingwistyczny opis samego języka byłby niewystarczający do trafnego uchwycenia zjawiska hejtu (pokazywałby tylko, jak hejt wygląda, ale nie objaśniałby, dlaczego i jak powstał oraz jaki jest jego cel i skutek), zdecydowałem się na opis pragmalingwistyczny, w którym uwzględnia się także elementy pozajęzykowe, między innymi relacje między nadawcą, adresatem i odbiorcą, illokucyjny i perlokucyjny charakter wypowiedzi oraz kontekst komunikacyjny.

Druga wątpliwość czytelników tej pracy może być związana z samą zasadnością badania takiego zjawiska. Hejt to przecież brud języka, mało chwalebny obszar analiz językoznawczych (choć można na to też spojrzeć odwrotnie – hejt to język wulgarny, ergo atrakcyjny, a zatem wybór takiego tematu mógłby być motywowany chęcią wywołania niezdrowego zainteresowania tym, co zepsute i nieczyste, zastosowaniem chwytu tabloidowego). Jednak liczne inicjatywy (konferencje, programy edukacyjne, koła naukowe, programy badawcze, kampanie społeczne) pokazują, że degradacja języka debaty publicznej nie jest polskiemu społeczeństwu obojętna. Obecność hejtu w Internecie z całą pewnością do tej degradacji się przyczynia. Aby skutecznie przeciwdziałać, potrzebne jest dobre zrozumienie zjawiska, z którym się walczy – taki też zamiar przyświecał mi podczas pisania tej pracy.

Ostatecznie na opis hejtu w mojej dysertacji składa się osiem rozdziałów. W rozdziale I przedstawiam przedmiot badania, którego dotyczy ta rozprawa. Wyjaśniam, dlaczego podjąłem próbę opisania hejtu w komentarzach internetowych. Hejt to przykład nieetycznego języka, który ma pewne cechy rytualnego zawstydzenia, jest przez to podobny do samosądu. Proponuję identyfikowanie hejtu za pomocą kryterium pogardy – jeśli po przeczytaniu komentarza bądź grupy komentarzy odbiorca skłonny jest myśleć o opisanej osobie gorzej, z pogardą – wtedy takie wypowiedzi należy klasyfikować jako hejt. Ponadto w rozdziale I przedstawiam rozpoznane przeze mnie cechy charakterystyczne internetowego hejtu.

W rozdziale II omawiam niektóre polskie badania poświęcone językowi Internetu i internautów. W drugiej części tego rozdziału zamieszczam definicje hejtu sformułowane przez innych badaczy.

W rozdziale III prezentuję założenia metodologiczne, którymi posłużyłem się do przeprowadzenia analizy hejtu. Uważam, że zjawisko to nie może być badane tylko z perspektywy lingwistyki. Aby dobrze przedstawić złożoność problemu hejtu, potrzebne jest
szersze, funkcjonalno-pragmatyczne podejście, takie jak krytyczna analiza dyskursu. W tym rozdziale opisuję główne założenia najważniejszych szkół KAD oraz wyjaśniam, w jaki sposób odniosę się do nich w kolejnych częściach tej dysertacji.

W rozdziale IV opisuję etymologię słowa „hejt” – staram się dowieść, że leksem ten nie jest ani synonimem wyrazu „nienawiść”, ani nie oznacza tego samego, co „mowa nienawiści”. „Hejt” w języku polskim to słowo o odrębnym znaczeniu, określające typ ataku słownego w Internecie. Rozdział rozpoczynam od opisania, w jaki sposób „nienawiść” oraz „mowa nienawiści” funkcjonują w polszczyźnie. Następnie przedstawiam wyniki badania korpusowego, które pokazuje różnice w użyciu leksemów „hejt” oraz „nienawiść”. Kolejny fragment to analiza polskich i angielskich definicji słownikowych, która pozwoliła wyciągnąć wnioski co do etymologii słowa „hejt”.

W rozdziale V omawiam związek hejtu z Internetem. Pien opis hejtu wymaga przedstawienia charakterystyki medium, w którym występuje. Polski Internet (polskojęzyczny, wykorzystywany przede wszystkim przez polskojęzycznego odbiorcę) cechuje właściwy mu zasięg, liczba użytkowników, popularność poszczególnych witryn oraz podział debaty publicznej. Na kształt polskiego Internetu wpływa regionalna specyfika rozwoju tego medium oraz sytuacja demograficzna, polityczna i geopolityczna kraju. Te czynniki opisuję w pierwszej części tego rozdziału. W drugiej charakteryzuję trzy grupy (rodzaje) komentujących wyszczególniane przez innych badaczy: trolle, trolle polityczne oraz komentujących „autentycznych”.

Rozdział VI tej dysertacji zawiera wyniki analizy ponad 8000 komentarzy internetowych. Omawiam kryteria, które decydowały o wyborze materiałów do badania, a następnie przedstawiam pragmatyczną analizę hejtu. Opisuję systemowe i tekstowe sposoby wartościowania w tekście, a także stosowane przez hejterów techniki dyskredytacyjne: prowokację, odwracanie uwagi, etykietowanie, deprecjację i szydzenie. Omawiam też wybierane przez hejterów punkty zaczepienia ataku: brak wiarygodności ich ofiary, jej zależność, wygląd, seksualność, obcość, cynizm i hipokryzję. Wprowadzam także własną typologię hejterów, których dzielę na „żartownisiów”, „krzykaczy”, „oburzonych” oraz „informatorów”.

W rozdziale VII opisuję hejt jako przejaw przemocy językowej. W hejcie ofiara pozbawiana jest godności, ale hejt wyrządza krzywdę nie tylko bezpośrednio, w relacji hejter – ofiara, lecz także pośrednio, w relacji hejter – odbiorcy. Uniemożliwia bowiem dialog w społeczeństwie, prowadzi do anomii, pokazuje, że godność ludzka to coś, co można
Bezkarnie atakować. Ze względu na tę szkodliwość oraz brak możliwości obrony ofiary hejt należy rozpatrywać jako formę przemocy, a dokładniej jako przemoc językową.

Ostatni rozdział tej pracy poświęcam działaniom, które mogą zostać podjęte, aby przeciwdziałać hejtowi. Wydaje się, że największy wpływ na poziom debaty na portalach mają ich administratorzy i moderatorzy. Mogą wpłynąć na język swoich użytkowników przez wyznaczanie wzorca komunikacji, wprowadzanie odpowiednich regulaminów, konsekwentną moderację, ograniczenie liczby komentarzy czy wprowadzenie systemu nagród i kar dla swoich użytkowników.

Kilka zdań chciałbym jeszcze poświęcić uwagom edycyjnym. Język analizowanych komentarzy jest wulgarny, nieraz naprawdę szokujący, jednak dla zachowania rzetelności opisu nie mogłem zdecydować się na cenzurę tych treści. Nawet częściowa ingerencja, która miałaby zługodzić wydźwięk komentarzy (na przykład zastąpienie liter w niektórych wyrazach znakami interpunkcyjnymi), zaburzałaby recepcję badanych treści. Jedyne zmiany, jakie wprowadziłem, to zrezygnowanie z pogrubiania tekstu przez komentujących (takie przypadki były bardzo rzadkie, a pozostawienie tego zabiegu edycyjnego mogłoby błędnie sugerować, że to ja zrezygnowałem się wyróżnić ten fragment) oraz zamieszczenie kilku komentarzy w skróconych wersjach. W tych przypadkach aby dobrze zobrazować opisywane zjawisko (przede wszystkim omawiając środki wartościowania w hejcie), zdecydowałem się zamieścić krótszą wersję długiej wypowiedzi, przy czym starałem się, aby jej pełna wersja była zamieszczona w innej części pracy.

Ponadto zdaję sobie sprawę, że cytowanie hejtu nawet w celach naukowych jest powielaniem go. Uważam jednak, że strategia ignorowania dewiacji komunikacyjnych jest nieskuteczna. Rzetelny opis może za to pomóc zrozumieć te zjawiska i dostarczyć narzędzi do walki z nimi. Tym samym mam nadzieję, że pragmalingwistyczna analiza hejtu przedstawiona w tej pracy przyniesie więcej korzyści niż szkód.

Część zagadnień opisanych w tej dysertacji poruszałem również w artykułach, które opublikowałem podczas moich studiów doktoranckich. Wszystkie teksty zostały wyszczególnione w bibliografii.

Kończąc ten wstęp, chciałbym wyrazić wdzięczność mojej żonie Oli za bezwarunkowe wsparcie, Rodzicom za wychowanie w szacunku do wiedzy oraz prof. Annie Cegiele za rady i motywację. Szczerze Wam za to wszystko dziękuję.
Rozdział I
Hejt – próba definicji

1. Założenia podstawowe

Pierwotnym zamysłem tej dysertacji było opisanie języka nienawiści w komunikacji internetowej z perspektywy etyki słowa. Wybór takiego tematu podyktowany był z jednej strony luką w badaniach – dotychczas badacze poruszaли takie zagadnienia etyczne związane z Internetem jak prywatność, pornografia, monopolizacja rynku, dostęp do informacji i jej wiarygodność, terroryzm sieciowy, cenzura oraz własność intelektualna. Stosunkowo nieliczne są przy tym prace poświęcone zagadnieniu etycznej komunikacji w Internecie. Z drugiej strony istnieje zjawisko mowy nienawiści, które jest stosunkowo dobrze rozpoznane i opisane, choć nie bez kontrowersji. Połączenie metodologii etyki słowa z bogatą literaturą traktującą o mowie nienawiści mogło pozwolić opisać językowy obraz tej emocji w języku komunikacji internetowej. Językowy obraz nienawiści okazał się jednak nieuchwytny.

Badacze mają problem z przypisaniem odczuwania nienawiści do odpowiedniego uczestnika aktu komunikacyjnego. Kto odczuwa nienawiść, kiedy padają nienawistne słowa? Z prawnego punktu widzenia jest to zazwyczaj adresat (ale nie ofiara) wypowiedzi, stąd też termin „nawoływania do nienawiści”. Jednak niektóre słowa padają, ponieważ ktoś odczuwa nienawiść. Możliwe jest również, że pewna wypowiedź wywołuje uczucie nienawiści w osobie, przeciwko której jest skierowana. Wydaje się, że dla każdego z powyższych przypadków należałoby szukać różnych wyznaczników językowych, oddzielnie dla nawoływania do nienawiści (np. wykrzyczane podczas ulicznych zamieszek „Zabić wszystkich X!”), bezpośredniego odczuwania nienawiści (chociażby afektywne stwierdzenie „Nienawidzę Y!”)

3 W 2016 r. z inicjatywy prof. Jadwigi Puzyniny ukonstytuował się Zespół Etyki Słowa przy Radzie Języka Polskiego PAN. Jeden z podzespołów ZES zajmował się m.in. problemami etycznymi języka mediów (w tym Internetu) i internautów. Od 2019 roku zespół funkcjonuje jako Komisja Etyki Komunikacji PAU.
6 Understanding Dangerous Speech [online].
7 Art. 256. kk.
oraz mowy, która wywołuje nienawiść u atakowanej osoby (może to być na przykład obelga, atak, dyskrydycjacja). Sytuację dodatkowo komplikuje fakt, że powszechne stały się oskarżenia o stosowanie mowy nienawiści w walce politycznej. Zarzuty te są tak powszechne (i zazwyczaj nieadekvatne), że opisywany termin upowszechnił się i częściowo zdezawuował. Stał się etykietą odnoszoną do przeciwników.

Frazeologia często wskazuje na gwałtowny, a więc też do pewnego stopnia chwilowy, tymczasowy, charakter tego uczucia. Nienawiść może więc być „fanatyczna”, „ślepa”, „śmiertelna”, „zajadła” i „chorobliwa”. Nienawiścią można „płonąć” i „zionąć”, można również uczestniczyć w „seansach nienawiści”. Rzadziej mówi się o nienawiści chłodnej, wyrachowanej i długotrwałej, choć można ją „hodować” i „żywić”, można też w nienawiści „trwać”9. To zapewne dlatego Wisława Szymborska pisała o niej, że „jest mistrzynią kontrastu / między łoskotem a ciszą, / między czerwoną krwią a białym śniegiem”10.

Językowe wartościowanie nienawiści jest za to jednoznaczne, to antynomia miłości, uczucie niewątpliwie złe11. Obrazują to chociażby trzy siedemnastowieczne przysłowia: „nienawiść znajdzie winę i do zwady przyczynę”, „nienawiść złem cudzym się chłodzi, choć jej to samej równo szkodzi”, „nienawiść wszystko we złe obraca”12.

Pewien wgląd w naturę nienawiści zapewniają świadectwa największej tragedii minionego stulecia – ludobójstwa. W reportażu z więzienia w Rwandzie Jean Hatzfeld przedstawia relacje oprawców, którzy w 1994 roku mordowali Tutsi. Hutu o imieniu Alphonse tak opisuje to, co czuł podczas masakr:


---

8 Więcej o tym pisałem w artykule: P. Trzaskowski, Różne sposoby mówienia o mowie nienawiści w polskich dziennikach, „Studia Pragmalingwistyczne” Rok VII, Warszawa 2015, s. 69-83.
9 Wielki Słownik Języka Polskiego PAN, red. P. Żmigrodzki, Kraków 2007–. [online].
10 W. Szymborska, Nienawiść [w:] Koniec i początek, Kraków 2015.
11 Niektórzy badacze zwracają uwagę, że jednoznaczna negatywna interpretacja nienawiści nie jest tak oczywista w kontekście historycznym. Za przykład może służyć polska walka o niepodległość: „W XIX i XX w. dla Polaków nienawiść była jedną z broni w walce o odzyskanie niepodległości, w niej też pokładano nadzieję na globalny konflikt, który rozerwałby sojuzy trzech czarnych orłów, a potem brunatnego i czerwonego reżimu”, Wiek nienawiści, red. E. Dmitrów et al., Warszawa 2014, s. 6.
13 J. Hatzfeld, Sezon maczet, tłum. J. Giszczak, Wołowiec 2012, s. 224.
Léopold, jego kolega i wspólnik, dodaje:

To delikatna sprawa mówić o nienawiści pomiędzy Hutu a Tutsi, ponieważ po masakrach słowa zmieniły znaczenie. Wcześniej mogliśmy żartować między sobą i mówić, że wszystkich ich zabijemy, a w chwile potem pracowaliśmy razem albo dzieliliśmy trunki. Żarty i groźby mieszaly się ze sobą. Nikt nie zważał już na to, co powiedział. Można było rzucić straszliwe słowa bez nieprzyjaznych myśli. Tutsi nawet zbytnio to nie przeszkadzało. To znaczy, nie oddalali się od nas z powodu tego typu nieprzyjemnych dyskusji. Potem ujrzeliśmy to na własne oczy: te słowa ściągnęły ciężkie konsekwencje 14.

W postawach osadzonych w więzieniu w Rilimie najbardziej uderza ich spokój. Poniżeni i przegrani, uwiezione Hutu powinni żywić do Tutsi jeszcze większą nienawiść, ale uczucie to w ogóle nie pojawia się w ich relacjach. Czyny, których dopuścili się motywowani nienawiścią, są dla nich odległe, niezrozumiałe i obce. Miejsce nienawiści zastąpił wstyd, strach, rzadziej poczucie winy, a niekiedy nadzieja.


14 Ibidem, s. 221.
16 J. Mazurczak zauważa, że taka była geneza terminu „mowa nienawiści” – kwestia nawoływania do ludobójstwa była kodyfikowana w Konwencji w sprawie zapobiegania i karaniu zbrodni ludobójstwa ONZ z 1948 r.: M. Sęk, Mazurczak: Problemów to dopiero możemy się spodziewać, „Res Publica Nowa”, 16 września 2016 [online].
Jaskrawe przykłady języka nienawiści, takie jak zamieszczone powyżej hipotetyczne okrzyki z nocy kryształowej, są mimo postępującej degradacji języka debaty publicznej w Polsce stosunkowo rzadko spotykane na co dzień. Język bezpośredniej nienawiści pojawia się zazwyczaj w ostatniej fazie konfliktu, kiedy rozwścieczona grupa jest nastawiona przeciw Innemu i gotowa do napaści. Niemniej język może posłużyć do rozbudzenia i podrzymania agresji. Trafnie ilustruje to klasyczna „piramida nienawiści” Gordona Allporta, której podstawę stanowią negatywne komentarze. Następnie stopnie piramidy to unikanie, dyskryminacja i pojedyncze ataki fizyczne, które ostatecznie mogą przerodzić się w masową eksterminację19.


21 Wiek nienawiści, red. E. Dmitrow et al., Warszawa 2014, s. 6-7.
językowym, które jątrzą, dzielą i otwierają drzwi najgorszym z ludzkich uczuć, jest poświęcona ta praca.

Celem tej dysertacji jest pragmalingwistyczny opis nieetycznej krytyki słownej w komentarzach internetowych. W tytle pracy pojawia się słowo „hejt”, ponieważ tak przeważnie nazywane jest współcześnie to zjawisko. Należy jednak przy tym pamiętać, że mianem „hejt” określa się różne zachowania językowe (chociażby krytykę bezpośrednią, twarzą w twarz), a także okołojęzykowe (na przykład internetowe memy). Nie jest to więc ścisłe zdefiniowany termin. Co więcej, jego uzysk jest zmienny – możliwe więc, że za jakiś czas słowo „hejt” będzie opisywać zjawisko inne niż przedstawione w tej pracy.

Nieetyczna krytyka słowa w Internecie, która w dalszej części dysertacji będzie nazywana „hejtem”, zasługuje na uwagę badacza z kilku powodów. Hejt jest brutalny, przyciąga uwagę. Wyrządza krzywędę, ponieważ jest aktem przemocy językowej. Hejt jest ponadto tak masowy i powszechny, że w wyraźny sposób wpływa na rzeczywistość. W końcu jest też zjawiskiem nowym, które powstało wskutek rozwoju mediów i masowej komunikacji. Możliwe nawet, że dalsze zmiany sprawią, że gatunek komentarza internetowego w ogóle zniknie (niewiele redakcje już zrezygnowały z zamieszczania wpisów swoich czytelników) bądź bardzo się zmieni – opisanie tego zjawiska może się więc okazać pracą nieledwie kronikarską.


Ponadto hejt bardzo często utożsamiany jest z mową nienawiści. Pomija się przy tym zazwyczaj związek hejt z przemocą. Analiza pragmalingwistyczna może pomóc przedstawić hejt w komentarzach internetowych jako odrębne zjawisko, które ma pewne elementy wspólne z przemocą oraz mową nienawiści, jednak ma także cechy właściwe tylko sobie.

Należy zaznaczyć, że przedstawione w tej pracy teksty nie są reprezentatywne dla wszystkich typów komentarzy internetowych oraz dla wszystkich przypadków hejtu. Analizowane wypowiedzi pochodzą z moderowanych stron wydawców należących do tak
zwanego głównego nurtu polskiego dyskursu publicznego. Choć często wulgarne, obcesowe i brutalne, to nie są tak niebezpieczne jak wypowiedzi kierowane do ofiar kanałami prywatnymi, które nierzadko są po prostu przestępstwami i mogą sprawić, że atakowany zmieni swoje zachowanie (na przykład zrezygnuje z pracy albo ograniczy swoje zaangażowanie społeczne), wbrew swojej woli stanie się rozpoznawany uczestnikiem życia publicznego, czy, w najbardziej drastycznych przypadkach, dozna uszczerbku na zdrowiu lub odbierze sobie życie. Jako hejt klasyfikowane są niekiedy także wypowiedzi o wydźwięku zdecydowanie łagodniejszym, czasem nawet neutralnym (choć nie są to przypadki częste). Analiza wszystkich tych zachowań nie przyniosłaby zapewne żadnych koherentnych rezultatów, dlatego też w tej pracy skupiam się na stosunkowo ograniczonej próbę komentarzy, które zostały zamieszczone pod materiałami wyjściowymi o możliwie podobnych cechach. Nie oznacza to bynajmniej, że analizowane teksty dobrane były pod konkretną tezę – w rzeczywistości stworzenie odpowiedniej typologii dla zebranych materiałów było dużą trudnością. Niewątpliwie jednak wszystkie analizowane w tej pracy komentarze to przykłady nieetycznego języka i właśnie od opisu tego zjawiska należy zacząć.

2. Nieetyczny język w Internecie

Termin „nieetyczny język” określa wszystkie zachowania językowe, które naruszają godność Drugiego – to podstawowe kryterium pozwalające odróżnić język etyczny od nieetycznego. Przykładami nieetycznych zachowań językowych są więc takie opisywane przez badaczy zjawiska jak mowa nienawiści, mowa pogardy, mowa agresji, niebezpieczna mowa (dangerous speech), walczące słowa (excitable speech), wredna mowa, hejt etc.

Etyczna ocena języka rozszerza pragmatyczne podejście do komunikacji (według którego wypowiedź powinna być przede wszystkim poprawna, efektywna i racjonalna) o intencję komunikacyjną. Język sam w sobie nie jest niemoralny z tego powodu, że dostarcza

jego użytkownikom środków do napaści na Drugiego – to sposób użycia, czyli intencja mówiącego, podlega moralnej ocenie

W etycznym komunikacie muszą zostać zachowane nie tylko zasady grzeczności (czego wymaga od nadawcy kultura słowa), ale też moralności – intencją nadawcy nie może być skrzywdzenie Drugiego. Samo przestrzeganie zasad kultury słowa w wypowiedzi nie jest wystarczające, aby uznać ją za etyczną. Grzeczność może bowiem być nieetyczna, jeśli traktowana jest instrumentalnie, by osiągnąć niemoralny cel. Dlatego też zasadne jest postulowane przez badaczy rozszerzenie koncepcji kultury słowa o komponent etyczny\(^\text{30}\). To spojrzenie można nazwać za Jadwigą Puzyniną humanistyczną kulturą języka\(^\text{31}\), w której słowo traktowane jest nie jako narzędzie, lecz jako tworzywo\(^\text{32}\).

Tak rozumiana kultura języka podkreśla wartości podstawowe: prawdę oraz poszanowanie godności Drugiego\(^\text{33}\). Prawda jako warunek „szczęśliwej” komunikacji pojawiała się już w Grice’owskich zasadach kooperacji, a dokładniej w maksymie jakości: „mów prawdę”\(^\text{34}\). Co do godności, w etyce słowa należy rozumieć ją zgodnie z definicją Anny Cegielskiej, według której jest to „norma okazywania szacunku tym, którzy na niego zasłużyli i niedeprecjonowania, a w tym także nieupokarzania, w przestrzeni publicznej za pomocą słowa także tych, którzy na szacunek jeszcze albo w ogóle nie zapracowali”\(^\text{35}\).

Prawo do godności człowieka niejednokrotnie podkreślone jest w oficjalnych dokumentach, takich jak: Powszechna deklaracja praw człowieka z 1948 roku, Karta praw podstawowych Unii Europejskiej z 2007 roku czy Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z 1997 roku\(^\text{36}\).

\(^{29}\) A. Cegielska, *Ku drugiemu człowieekowi* [w:] *Etyka słowa. Wybór opracowań I*, red. J. Bartmiński et al., Lublin 2017, s. 51.


\(^{32}\) Jadwiga Puzynina proponuje etykę słowa rozumieć szeroko, jako etykę komunikacji w ogóle, tak aby obejmowała również środki pozajęzykowe, w tym obrazy: J. Puzynina, *Kultura języka a etyka słowa* [w:] *Etyka słowa. Wybór opracowań I*, red. J. Bartmiński et al., Lublin 2017, s. 35.


\(^{35}\) J. Bartmiński, *Etyka słowa a potoczny wzorzec komunikacji* [w:] *Etyka słowa. Wybór opracowań I*, red. J. Bartmiński et al., Lublin 2017, s. 47.
Troskę o zachowanie godności drugiego człowieka dobrze wyrażają trzy zasady zaproponowane przez Cegiełę: zasada zachowania wymiaru osobowego człowieka, zasada uwzględniania tożsamości i wielowymiarowości człowieka oraz zasada poszanowania suwerenności człowieka\(^{37}\). Pogwałcenie tych reguł równoznaczne jest z napaścią słowną na Drugiego.


Ataki słowne częściej występują w mowie niż w piśmie. Wpływ ma na to przede wszystkim bezpośrednią komunikację, brak filtra, który pomaga sformułować myśli na chłodno, ograniczyć i stonować emocje wysyłane do odbiorcy. Jednak upowszechnienie się Internetu i związany z nim szybki przepływ informacji, a także zwiększenie ilości i dostępności treści doprowadziły do powstania trzeciej formy wypowiedzi – hybrydy formalności i emocjonalności mowy. To język mówiony, który trafia do odbiorcy nie pod postacią mowy, lecz tekstu. Andrzej Markowski określił ten nowy typ polszczyzny mianem „języka zapisanego”, który zbliżył się do języka mówionego, ale zapisuje się go za pomocą urządzeń elektronicznych i odczytuje z ekranów\(^{39}\). Natomiast Walter Jackson Ong nazwał to charakterystyczne dla języka Internetu zjawisko „wtórną oralnością”: „Ta nowa przedpiśmienność jest uderzająco podobna do dawnej ze względu na mitę uczestniczenia, pielęgnowanie poczucia wspólnoty, skupianie się na teraźniejszości”\(^{40}\). Taka komunikacja,
która często sięga do niskiego rejestru języka, jest nie tylko potoczna, lecz również nieodpowiedzialna i nieetyczna. Na początku nowego milenium Władysław Lubaś pisał, że „w Internecie leży przyszłość totalnego uznania [potocznej] odmiany języka”\(^{41}\). Uważał, że „komunikacja internetowa jak żadne inne medium stwarza warunki do przenikania się wszystkich wariantów potoczej odmiany języka”\(^{42}\). W swoim wczesnym, pionierskim wręcz tekście wskazywał na przewagę waloryzowania negatywnego w języku internautów, nie przypuszczal jednak pewnie, że po prawie dwóch dekadach ten język, w tym język komentarzy internetowych, będzie tak zdegradowany.

Niewielkie badania nad językiem Internetu wskazują, że skrajne emocje, takie jak nienawiść, nie występują w nim często. Autorzy raportu „Mowa nienawiści, mowa pogardy w Polsce 2016” stwierdzają, że chociaż jawnie zjawisko powszechnie nazywane „mową nienawiści” rzeczywiście najczęściej występuje w Internecie, to raczej należyłoby określić je mianem „mowy pogardy”. Badacze przeanalizowali przypadki napaści językowych wobec 11 grup społecznych (m.in. uchodźców, mniejszości seksualnych i mniejszości etnicznych) i wyodrębnili siedem kategorii ataków. Członkowie stygmatyzowanych grup budzili obrzydzenie, oskarżano ich o brak inteligencji i dzikość, odstępstwa od normy, skłonność do przestępczości i agresji. Część agresywnych wypowiedzi motywowana była też rewanszowym – historycznym podstawami do nienawiści. Agresja językowa przybierała również formę usprawiedliwienia samego aktu słownej napaści, atakujący dowodzili, że ofiara zasługuje na karę\(^ {43}\). Treść mowy nienawiści różniła się w zależności od adresata i odpowiadała powszechnym stereotypom\(^ {44}\). Żydzi i Ukraińcy atakowani byli przede wszystkim argumentami z kategorii „zaszłości historyczne”, osoby transseksualne i lesbijki nazywane były „odszczepieńcami”, geje „budzili obrzydzenie”. Osobom czarnoskórym i uchodźcom przypisywano „brak inteligencji i dzikość”, a Romom „skłonność do oszustw i przestępstw”.

wyznaczników tekstów tego typu zalicza: „rozszerzoną oralityść piśmienną (telepiśmienność), hipertext jako sieć tekstów, intencjonalność użytkownika z zacieraniem się klasycznej roli nadawcy i odbiorcy, informacyjność połączoną z konceptualnością, spójność globalną hipertextów, kontekstowość wynikającą ze sposobów nawigowania w Sieci, nawigowanie w miejsce linearności, brak początku i końca, ulotność i momentalność życia tekstu uzależniona od użytkownika, fragmentaryczność, wieloznaczność, występowanie emotikonów i ników (np. rozmowy na IRC-u, e-maili)” (Tekst w Internecie i jego wyznaczniki, s. 18 [w:] Dialog a nowe media, red. M. Kita, J. Grzenia, Katowice 2004). Uwaga ta wydaje się zasadna w odniesieniu do ogółu tekstów w Internecie, natomiast komentarze internetowe trafniej opisuje jednak mniej szczegółowa koncepcja Onga.

\(^{41}\) W. Lubaś, Polskie gadanie, Opole 2003, s. 159.
\(^{42}\) Ibidem, s. 156.
\(^{43}\) Ibidem, s. 17.
\(^{44}\) Ibidem, s. 23.
Ataki słowne na feministki i muzułmanów miały albo charakter zaprzeczenia („Nie jestem rasistą, ale…”), albo usprawiedliwienia („Zasłużyli sobie na to, bo…”).

Autorzy raportu „Internetowa kultura obrażenia” również kwestionują powszechne przekonanie, jakoby nienawiść była dominującą emocją towarzyszącą tekstem „wtórzej oralności”. Dowodzą także, że obraźliwy i agresywny język nie jest domyślnym sposobem komunikowania w Internecie, a jedynie cechą charakterystyczną pewnych społeczności w sieci. Łukasz Jonak ilustruje tę tezę danymi z badania, które wykazało, że negatywne cechy komunikacji, takie jak obrażanie i agresja językowa, pojawiały się ze stosunkowo niewielką częstotliwością, bo w zaledwie 5% analizowanych wypowiedzi. Natomiast co piąta przebadana wypowiedź miała wydźwięk negatywny. Autorzy badania przywołują również podobne wyniki uzyskane w projekcie „Raport mniejszości”. Wypowiedzi, w których stwierdzono stosowanie mowy nienawiści wobec mniejszości stanowiły mniej niż 1% przebadanych tekstów (blisko 86 tysięcy przypadków na 10 milionów komentarzy).

Jonak wskazuje na dwie przyczyny błędnego postrzegania Internetu jako przestrzeni pełnej agresji i nienawiści: heurystykę dostępności oraz wysoką koncentrację nieetycznych treści w niektórych obszarach Internetu. Heurystyka dostępności może być rozumiana dwojako – w swoim oryginalnym znaczeniu to zjawisko psychologiczne, które sprawia, że kontrowersyjne wiadomości zapadają w pamięć bardziej niż neutralne. Drugie znaczenie tego pojęcia związane jest z mechanizmem społecznego filtrowania. Treści, które z jakichś powodów okazują się dla czytelników bardziej atrakcyjne (na przykład ponieważ przedstawiają aktualne, intensywnie komentowane zagadnienia), zyskują na oglądalności, są częściej czytane i komentowane i, co wiąże się bezpośrednio ze specyfiką Internetu, lepiej pozycjonowane w wyszukiwarkach (czyli stają się jeszcze bardziej dostępne i jeszcze bardziej popularne).

Przyczynia się to do skoncentrowania nieetycznych wypowiedzi w sekcjach komentarzy pod kontrowersyjnymi tematami – im więcej czytelników, tym większe prawdopodobieństwo, że znajdą się tacy, którzy dadzą upust swoim negatywnym emocjom. Takie mniejszościowe, ale ekspansywne grupy, jeśli będą odpowiednio zdeterminowane, systematyczne i konsekwentne

45 Ibidem, s. 17.
w swoich działaniach mogą mieć istotny wpływ na kształt debaty i opinię (często pasywnej) większości\(^{50}\). Kiedy pewna przestrzeń zostanie zdominowana przez homogeniczne głosy, na przykład jednoznaczną krytykę bohatera danego materiału, może zadziałać psychologiczne zjawisko społecznego dowodu słuszności – „skoro większość tak uważa, to tak pewnie jest”.

3. **Czynniki warunkujące powstawanie nieetycznego języka w Internecie**

Nieetyczny język nie istnieje \textit{in vacuo}. Na jego powstanie składają się czynniki zewnętrzjęzykowe, między innymi środek przekazu oraz gatunek wypowiedzi. Gatunek komentarza internetowego oraz specyfika komunikacji w sieci stwarzają odpowiednie warunki do powstawania nieetycznego języka. Te warunki to: zdjęcie odpowiedzialności, zwiększenie zasięgu, ułuda uczestnictwa oraz prowokacyjny charakter tekstu wyjściowego.

Zdjęcie odpowiedzialności z agresora w komunikacji internetowej wynika z anonimowości jego wypowiedzi, dystansu między nadawcą a odbiorcą oraz brakiem zarówno prawnych, jak i społecznych konsekwencji, które spotykałyby go za stosowanie nieetycznego języka. Jeśli do opisu komunikacji internetowej zastosować teorię rytuału interakcyjnego Evinga Goffmana, to anonimowy uczestnik takiej wymiany nie musi „trzymać się swojej roli”, ponieważ nie ryzykuje utraty swojej twarzy, może za to bezkarnie atakować twarz Drugiego\(^{51}\). Dystans między agresorem a atakowanym oraz odbiorcami / adresatami komunikatu wzmaga poczucie niedostępności i nieuchwytności osoby, która posługuje się agresją językową. Ponadto najczęstszą reakcją na atak słowny jest kolejny atak słowny, a więc dochodzi do rekursywności nieetycznej mowy\(^{52}\).

Zwiększenie zasięgu indywidualnych wypowiedzi oraz powszechne dostęp do Internetu pociągają za sobą dostępność i masowość tekstów, często produkowanych przez anonimowych użytkowników. Ilość dostępnych treści jest niemożliwa do przyswojenia – w miriadach wiadomości odróżnienie tych wartościowych staje się trudne, a aby się wyróżnić najlepiej jest napisać coś kontrowersyjnego, obraźliwego.

Zwiększenie zasięgu związane jest również z ułudą uczestnictwa, która cechuje komunikację internetową. Karmen Erjavec i Melita Poler Kovačič zauważają, że przeciętny

---

\(^{50}\) \textit{Ibidem}, s. 44.


\(^{52}\) Natomiast w realnym świecie ktoś, kto narusza zasady komunikacji, może spotkać się z reprymendą całego otoczenia, a nie tylko z pojedynczym głosem sprzeciwu. Co więcej, taka dezaproba może przyjąć formę pozawerbalną, która jest trudna do skutecznej realizacji w komunikacji internetowej.
użytkownik Internetu wciąż jest zbyt oddalony od procesu powstawania treści zamieszczanych w Internecie. Wpływy obowiązujące w rzeczywistości mają przełożenie na komunikację w sieci, gdzie autor – lider opinii dysponuje większą siłą perswazji i zasięgiem niż anonimowy internauta. Erjavec i Kovačič zwracają również uwagę, że na początku XXI w. możliwość zamieszczania komentarzy czytelników pod artykułami na ogólnodostępnych portalach informacyjnych uważano za nowy rozdział dziennikarstwa. Społeczna kontrola miała być gwarantem dziennikarskiej rzetelności, a partycypacja użytkowników w tworzeniu wiadomości czynnikiem stymulującym dyskusję, ważnym elementem nowoczesnego społeczeństwa obywatelskiego. Oparte na interakcji nowe dziennikarstwo obywatelskie szybko okazało się jednak jednym z utopijnych założeń początków Internetu. Odbiorcy mogą tylko skomentować finalny kształt artykułu, a moderacja komentarzy wymaga dużych nakładów finansowych i czasowych. Polityka, z relacjami i komentarzami praktycznie na żywo, jest z jednej strony bardziej niż kiedykolwiek obecna w życiu szerokiego odbiorcy, z drugiej strony przez realny brak wpływu czytelników na kształt dyskursu politycznego jest dla nich niedostępna jak zawsze. Komunikacja internetowa stworzyła więc iluzję pełnego i równego uczestnictwa w życiu publicznym, a następnie obnażyła nędzę tego zaangażowania. To „dezorientujące uczucie bycia technologicznie połączonym, lecz politycznie odłączonym” może prowadzić do zobojętnienia i pasywności w uczestniczeniu w życiu publicznym bądź frustracji, która wyrażana jest między innymi nieetycznym językiem.

Idę prowokacyjnego charakteru tekstu wyjściowego przejąłem od Zbigniewa Bauera. Badacz konstatuje za Mirosławem Karwatem, że „każda agresja jest pochodną różnorakich mechanizmów prowokacji”. Wśród zabiegów prowokacyjnych, które wpływają na wzrost zachowań agresywnych w Internecie Bauer wymienia: spektakularność (potrzebę zwrócenia na siebie uwagi), dawanie świadectwa zamiast faktów, a także inne mechanizmy prowokacyjne.}

---

53 K. Erjavec, M. P. Kovačič, You Don’t Understand, This is a New War! Analysis of Hate Speech in News Web Sites, „Mass Communication and Society”, 2012 Vol. 15(6), s. 899-920.
54 Ibidem, s. 900.
55 Przykładem tych pionierskich założeń może być Deklaracja niepodległości cyberprzestrzeni, w której postulowano utopijną wizję sieci rządzonej przez użytkowników, niezależnej od przemysłowych gigantów: J. P. Barlow, A declaration of the Independence of Cyberspace, „Electronic Frontier Foundation” z 08.02.1996 r. [online].
nad informacjami oraz nagromadzenie uczuć i emocji, przede wszystkim narcyzmu i egocentryzmu, ale też masochizmu) oraz „znikającą medialność” (zanik konwencji medialnych i powiązanych z nimi zasad etykiety)\(^59\). Te spostrzeżenia znajdują potwierdzenie w badaniach. Na przykład Balázs Kovács i Amanda J. Sharkey przeprowadzili eksperyment, w którym przebadali prawie 39 000 recenzji książkowych (zazwyczaj w formie krótkich, anonimowych komentarzy) napisanych przez czytelników\(^60\). Wyniki badania wykazały, że książki nagrodzone, bądź przynajmniej do nagród nominowane, otrzymywały znacznie niższe oceny i bardziej krytyczne komentarze niż te, które nie zostały w żaden sposób wyróżnione. Natomiast książki, które zostały nagrodzone w trakcie prowadzenia badań, miały lepsze recenzje przed otrzymaniem wyróżnień niż po ich otrzymaniu. Badacze przypisują te rezultaty dwóm zjawiskom: po pierwsze, rozbudzone wiadomością o nagrodzie oczekiwania nie zostają zaspokojone, ponieważ czytelnicy mają różne gusta. Po drugie, u odbiorców występuje tzw. „efekt snoba” – książka, która została uznana przez większość za dobrą, nie może być odpowiednia dla tych, którzy uważają siebie za bardziej wyrafinowanych czytelników. Te same mechanizmy mogą wpływać na internautów, którzy posługują się nietypicznym językiem, kiedy piszą o celebrytach, znanych osobach, bądź wszystkich uprawiających internetowy ekshibicjonizm. Zarówno snobizm, jak i rozbudzone oczekiwania (myślenie, że „celebryta jest sławnym, bo jest w czymś lepszy ode mnie”) wywołują frustrację oraz prowokują do agresji językowej, która w dużym stopniu może być reakcją obronną na wszechobecny w sieci kult sukcesu. Potwierdza to również analiza Aliny Naruszewicz-Duchlińskiej, która dowodzi, że „hejterzy nie oszczędzają w swoich działaniach nikogo i niczego (…). Ich wypowiedzi odnoszą się zarówno do osób słabszych, jak i silniejszych (…). Częściej celem ataków bywają jednostki, które odróżniają się pozytywnie od reszty społeczeństwa”\(^61\).

### 4. Hejt w komentarzach internetowych

Wydawałoby się, że komentarz pod materiałem zamieszczonym na portalu informacyjnym powinien mieć pewne cechy wspólne z listem do redakcji. Jednak zamiast wyważonej, przemyślanej i krytycznej wypowiedzi tekst ten przypomina grubiańską, wulgarną zaczepkę,


\(^61\) A. Naruszewicz-Duchlińska, *Nienawiść w czasach Internetu*, Gdynia 2015, s. 39.
którou do tej pory można było usłyszeć na manifestacji, podczas zbiegowiska, może ulicznej utarczki.

Masowy atak słowny w sekcji komentarzy można przyrównać do samosądu, to współczesna realizacja wielowiekowej tradycji ośmieszania, zawstydzania i wykluczania ze społeczności. Samosąd często miał formę publicznego spektaklu. W średniowieczu tłumy wychodziły na ulice by połączyć się w procesji charivari, której celem było publiczne poniżenie osoby posądzonej o niewierność bądź cudzołóstwo. Oфиara charivari sadzana była na koniu, ośle albo wozie i prowadzona przez miasto, a pochodowi towarzyszyła kakofoniczna muzyka (stąd niemiecka nazwa Katzenmuzik). Celem takiej procesji, poza rozładowaniem napięcia społecznego, było ostrzeżenie innych przed przekraczaniem granic oraz łamaniem norm kulturowych i moralnych wyznawanych przez daną grupę62.

Najlepiej znanym przykładem samosądu w polskiej kulturze jest kulminacyjna scena „Chłopów” Władysława Reymonta, w której mieszkańcy wywożą Jagienkę ze wsi na wozie z gnojem. W tradycji anglosaskiej zawstydzanie jako forma kary dobrze znane jest ze „Szkarłatnej litery” Nathaniela Hawthorne’a. Główna bohaterka powieści, Hester Prynne, zmuszona jest do noszenia szkarłatnej litery „A” (prawdopodobnie od słowa adultery oznaczającego ‘cudzołóstwo’), która ma symbolizować jej winę.

Inne znane z historii formy samosądu to m.in. tarzanie w smole i pierzu, zakuwanie w dyby, publiczna chłosta i, w najbrutalniejszej formie, zbiorowe morderstwa na czarnoskórych mieszkańcach Stanów Zjednoczonych, od których powstał synonim słowa samosąd – lincz.

Dobrze udokumentowana historia linczów pozwala zrozumieć, jaką rolę w samosądach pełniło współtworzenie grupowej tożsamości. Istotnym elementem samosądów dokonywanych na południu Stanów Zjednoczonych były fotografie, które przedstawiały zmasakrowane ciało ofiar, czasem nawet samych sprawców. Zdjęcia te funkcjonowały jako pamiątki, nieradko były też wysylane do bliskich w charakterze pocztówek – na fotografikach nadawcy oznaczał siebie, podkreślali, że wzięli udział w linczu. Na zdjęciach można zobaczyć duże grupy ludzi, wielu z nich się uśmiecha, większość jest spokojna, pozuje jak do rodzinnego portretu. Tę pewność siebie i spokój uczestnicy linczów czerpali z przynależności do silnej grupy oraz poczucia, że robią to, co według nich było właściwe63.

62 J. Ronson, So you’ve been publicly shamed, Picador 2015, s. 48-52; www.wikipedia.org/wiki/Charivari.
Współczesna inkarnacja linczu jest ubocznym produktem komunikacji internetowej, ale nie jestbynajmniejzjawiskiemnowym. Celnie ujął to Zbigniew Bauer:

(…) komunikacyjna przestrzeń sieci wyzwoliła te ludzkie skłonności i wzmościła te wady społecznych ustrojów, które w mediach nieinteraktywnych nie znajdowały możliwości ekspresji. Jednak kiedy słucha się krytyków, których głosy są zresztą coraz liczniejsze, trudno nie ulec wrażeniu, że przedmiot tych ataków jest mylny. Oskarża się technologie (…) o to, co jest grzechem ludzkim, grzechem twórcy tych technologii (…). Tak stało się również z Internetem – oskarżanym dziś za ogrom zła, jakie rzekomo przyniosło cywilizacji. Jest to zresztą stary, do dziś nierozstrzygnięty dylemat determinizmu technologicznego. Ale oskarżać Sieć o to, że jest roszadnikiem immoralizmu właściwego kulturze ponowoczesnej, co więcej – że to Sieć właśnie kulturę tę stworzyła, jest to tak, jakby oskarżać wynalazek żagla o spowodowanie konkwisty i śmierć kultur Majów, druk – o wywołanie wojen religijnych w Europie w XVI wieku, a radio – o doprowadzenie do zwycięstwa faszyzmu w Niemczech64.

Współcześnie samosąd realizuje się między innymi także w sekcji komentarzy na ogólnodostępnych portalach informacyjnych, właśnie w formie hejtu. Ofiarą jest zazwyczaj osoba wystawiona na widok publiczny, przeważnie bohater komentowanego artykułu, reprezentowana przez niego grupa bądź sam autor materiału. Po wskazaniu ofiary następuje proces lżenia i wyśmiewania – nie dołączają do niego wszyscy komentujący, choć jest to zazwyczaj dość duża grupa, która stosuje język podobny do języka retoryki wiecowej: emocjonalny, zwięzły i negatywny. Co interesujące, te wypowiedzi nieznacznie tylko różnią się od siebie, cechuje je niewielka innowacyjność w doborze środków ekspresji oraz mała różnorodność poruszanej tematyki – hejt jest w dużym stopniu spetryfikowany i redundantny, przekaz w nim zawarty jest zazwyczaj przewidywalny i konwencjonalny. Ta uniformizacja wypowiedzi jest jedną z konsekwencji zjawiska nazywanego echo chamber (‘komorą echo’), które polega na tym, że uczestnicy dyskursu wyznający podobne poglądy często skupiają się wokół tego samego medium, wzmacniając przez to wspólne postawy i izolując się od odmiennych65. Opisywany proces poniżania w sekcji komentarzy ma też ograniczenia temporalne, komentujący tracą zainteresowanie tematem mniej więcej po dwóch dniach od ukazania się artykułu, po tym czasie nowe wpisy pojawiają się pod tekstem wyjściowym sporadycznie.

Należy zaznaczyć, że hejt w komentarzach internetowych może mieć zarówno charakter samosądu, jak i nagonki. Nagonka od samosądu różni się tym, że jest zorganizowana i ma

65 Zjawisko echo chamber przedstawia między innymi film dokumentalny A. Curtisa HyperNormalization [online].
wyraźnego lidera, natomiast lincz jest spontaniczny i oddolny. Tym samym o nagonce można by mówić wtedy, kiedy komentowany materiał jest niesprawiedliwy i prowokujący, a intencją autora jest rozbudzenie wśród czytelników negatywnych emocji. Tę obserwację potwierdza między innymi badanie korpusowe przeprowadzone na komentarzach internetowych pod artykułami na portalu informacyjnym „Niezależna.pl”. Monika Kopytowska et al. pokazują, jaki wpływ może mieć forma materiału wyjściowego na komentarze internautów. Porównanie słów kluczowych występujących w poświęconym imigrantom artykułach i komentarzach wykazało, że wyrażenia stosowane w tekstach wyjściowych do negatywnego opisu uchodźców są przejmowane i wykorzystywane przez komentujących. To konsekwencja stosowania przez media aspektu bliskości – przedstawiania danego tematu bądź bohatera w odpowiednim, pozytywnym lub negatywnym, świętle. Podmiot tekstu medialnego może zostać przedstawiony jako „bliski”, podobny do odbiorcy i wyznający te same wartości. Może również być odbiorcy „daleki”, podkreślenie różnic doprowadzi do konfliktu aksjologicznego między opisywanym i czytelnikiem (na podobnej zasadzie działa mechanizm sepizacji – unieważniania i desepizacji – nadawania ważności informacji w przekazach medialnych). Obiekty, które z łatwością przyciągają uwagę i wywołują kontrowersje to ludzie, wydarzenia oraz idee, które albo są inne, pozytywnie bądź negatywnie, od ogólnie przyjętej normy, albo są z jakiegoś powodu ważne dla społeczeństwa.

Internetowy samosąd / nagonka ma formę tekstu, który w przypadku popularnych artykułów na dużych portalach może składać się z ponad 2000 komentarzy, czyli około 120 ustandaryzowanych stron, i jest praktycznie niemożliwy do czytania. Nie przekazuje żadnych informacji, zamiast tego pozwala komentującym połączyć się w procesie zbiorowego wyrażania niechęci. Komentarze internetowe w znaczącym stopniu zostały odarte ze swojej prymarnej funkcji – przekazują emocje zamiast informacji, stały się rytualnym środkiem do rozładowania napięcia bądź narzędziem służącym do wpływania na opinię publiczną.

Pierwszą rozpoznawaną w mediach ofiarą internetowego linczu była prawdopodobnie Monica Levinsky. W 1998 r., kiedy wybuchł skandal Zippergate, Internet w Stanach

---

66 M. Peisert, Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii, Wrocław 2004, s. 112.
Zjednoczonych nie był już tylko narzędziem wykorzystywanym przez badaczy i wojskowych, lecz stawał się powoli nowym źródłem informacji dla zwykłych użytkowników. Upublicznienie romansu Moniki LeVinsky z ówczesnym prezydentem USA Billem Clintonem miało charakter publicznego napiętnowania. Wiele lat później LeVinsky powiedziała, że zapłaciła cenę wstydą w społeczeństwie, które wyznaje „kulturę poniżania”69.

O zawstydzaniu przybierającym formę linczu pisał Jon Ronson w reportażu „So you’ve been publicly shamed”70. Autor analizuje przypadki zawstydzania z serwisu „Twitter”, przedstawia przypadki internetowego linczu na osobach, które w jakiś sposób złamały reguły swoich współnot. Ronson publiczne zawstydzanie określa jako sytuację, w której zawstydzany chce przedstawić swoją historię, ale zawstydzający przeciwwstawiają temu własną wersję tych wydarzeń71. Autor opisuje między innymi historię Justine Sacco, rzecznicki prasowej pewnej amerykańskiej firmy, która przed wejściem na pokład samolotu upublicznia wiadomość o treści: „Lecę do Afryki. Mam nadzieję, że nie zarażę się AIDS. Żartowałam! Jestem biała!”. Wypowiedź ta była intensywnie komentowana jeszcze zanim Sacco zdążyła wylądować w RPA, na „Twitterze” popularność zyskało hasło #hasuledyet – ‘czy Justine już wylądowała’. Internetowa społeczność czekała w napięciu na moment, w którym Sacco włączy swój telefon i dowie się o infamii, na którą została skazana. Liczne agresywne komentarze, społeczne wykluczenie oraz utrata pracy złożyły się na publiczne upokorzenie, które było karą wymierzoną przez społeczeństwo za rasistowski wpis72.

Ronson uważa, że zawstydzanie często oparte jest na przeniesieniu wykroczeń całej grupy na jednostkę. W powyższym przypadku Sacco miała reprezentować uprzywilejowanych białych, którzy mogą pozwolić sobie na rasistowskie żarty, ponieważ wiedzą, że nie spotkają ich za to żadne konsekwencje73. Zawstydzanie jest zatem formą zemsty. Ronson zwraca również uwagę na rekursywność tej zemsty – zawstydzany, ponieważ sami wcześniej zostaliśmy zawstydzeni. Cytuje przy tym prace Jamesa Gilligana, psychiatry, który uważa wstyd za podstawową przyczyną agresji wśród więźniów74. Osadzeni mieli opisywać odczuwanie wstydzą jako dojmującą pustkę i chłód, co stanowi interesujący kontrast wobec

69 LeVinsky postanowiła zabrać głos w sprawie poniżania w Internecie po samobójstwie ofiary cyberprzemocy, Tylera Clementiego: M. LeVinsky, Cena wstyd, TED 2015, marzec 2015 [online].
71 J. Ronson, So you’ve been publicly shamed, Picador 2015, s. 192.
72 Sacco tłumaczyła później, że intencja jej kontrowersyjnej wypowiedzi była odwrotna, chciała w ten sposób ironicznie zwrócić uwagę na uprzywilejowaną pozycję białych.
73 J. Ronson, So you’ve been publicly shamed, Picador 2015, s.121.
74 Ibidem, s. 234-242.
wspomnianej wcześniej „palącej nienawiści”. Interesujące, że tę pustkę i zimno można odnaleźć w etymologii polskiego słowa „wstyd”, które ma ten sam źródłosłów, co „stygnąć”, wywodzą się od prasłowiańskiego słowa „*stydności” oznaczającego „tracić ciepło, stawać się zimnym”75.

Zawstydzanie według Ronsona i jego rozmówców jest jak zwierciadło w gabinecie luster, które odbija wynaturzony obraz przeglądającej się w nim osoby. Autor słusznie zauważa, że atak na wizerunek może być bardziej bolesny i długotrwały niż atak fizyczny. Najbezpieczniejszym rozwiązaniem jest zatem pozostawać niezauważonym, nie głosić kontrowersyjnych poglądów i nie wystawiać się na publiczny osąd. Ronson uważa, że społeczność internetowa uczyniła z linczu w sieci narzędzie kontroli, którego używa do eliminowania niepopularnych, nonkonformistycznych i obrazoburczych poglądów76.

Wstyd, jako forma społecznej kontroli, może wpływać nie tylko na zachowania ludzi, lecz także na decyzje podejmowane przez przedsiębiorstwa. Jennifer Jacquet opisuje, w jaki sposób za pomocą zawstydzania konsumenci mogą wywierać wpływ na korporacje77. Autorka dopuszcza bojkot ekonomiczny oparty na wstydzie i eksponowaniu wykroczeń oraz malwersacji przedsiębiorstw. Uważa, że w przypadku zawstydzania jednostek kara jest zazwyczaj nieproporcjonalna do winy, wymierzona przez tłum i bez procesu. Akceptuje jednak zawstydzanie na poziomie konsument – producent argumentując, że jest to jedna z nielicznych możliwości wpływania na decyzje korporacji dostępna dla ich klientów.

Z perspektywy psychologii wstyd to samoświadoma emocja moralna, która pojawia się wraz z obawą o utratę dobrego imienia u osoby, która złamała pewne normy swojej społeczności. Wstyd może zapobiec powtórnemu złamaniu zasad, ale motywacja, która stoi za tym uczuciem, jest egoistyczna – zawstydzony nie skupia się na krzywdzie, którą wyrządził, lecz na własnych, przykrych odczuciach.

Z perspektywy socjologicznej wstyd, jak każda emocio, jest siłą motywującą, która porządkuje doświadczenia ludzi, dodaje energii ich reakcjom, a reakcjom – kierunk78. W niektórych teoriach socjologicznych wstyd uznawany jest za jedną z emocji pierwotnych, tzn. takich, które albo wynikają z biologii człowieka, albo warunkują jego przetrwanie79.

Wstyd jest również niejasno definiowany w aksjolingwistyce, ponieważ nie jest ani wyraźną wartością, ani antywartością. Trudno znaleźć jednoznacznie nacechowane przeciwieństwo dla wstydu, gdyż „duma” może być zarówno autentyczna jak i hubrystyczna, „bezwstyd” ma wydźwięk negatywny, ale już „honor”, „sława” czy „uznanie” – pozytywny.

Kara oparta na wstydzie jest niemiarodajna i przez to niesprawiedliwa. W przypadku, kiedy wstyd pojawia się samoistnie u osoby, która złamała zasady swojej społeczności, można mówić o wstydzie włączającym, takim, który przywraca winnego wspólnotie. Jednak jeśli to społeczeństwo zawstydza, dokonuje samosądu, to wstyd pełni wtedy funkcję wykluczającą. To zachowanie nietyczne, ponieważ trafia bezpośrednio w Ja zawstydzonego. Czynność, która sprowadziła wstyd, nie jest poddawana krytyce. Zamiast tego uderza się w poczucie wartości zawstydzanego, mówi się mu „Jesteś osobą niewartościową”, zamiast, jak odbyłoby się to w przypadku wymierzania kary opartej na winie – „To, co zrobiłeś, było złe”\textsuperscript{81}.

Wydaje się więc, że wstyd, uczucie, które do tej pory było w dużej mierze pomijane w badaniach nad agresją językową, jest jedną z emocji przyczyniającą się do degradacji języka współczesnej komunikacji.

5. Hejt jako rytuał

Hejt rozumiany jako proces zawstydzania i pozbawiania ofiary godności ma w sekcji komentarzy, tak samo jak niektóre przypadki samosądu, liczne cechy rytuału.

Według definicji Stanisława Gajdy rytuał to „sekwencja zachowań (działań) o znaczeniu symbolicznym, w wysokim stopniu skonwencjonalizowanych i narzucanych przez

\textsuperscript{80} \textit{Ibidem}, s. 32-33.
tradycję oraz podejmowanych z ważnych społecznych okazji”. Na rytuał składają się rytualizmy, czyli:

- pewne zachowania językowe, które równocześnie spełniają pewne warunki dotyczące zarówno ich kształtu formalno-językowego (konwencjonalizacja posunięta do petryfikacji, reprodukcja), jak i strony semantyczno-pragmatycznej (znaczenie symboliczne, ważne społecznie okazje).
- Forma rytualizmów kształtowana jest przez reguły konstytutywne (tradycję, kulturę, wartości wyznawane przez daną grupę) oraz regulacyjne (obowiązujące kodeksy i regulaminy)\(^\text{82}\).

Agata Małyska wyróżnia następujące cechy rytuału:\(^\text{83}\):
- Charakter instytucjonalny – uczestnicy rytuału postępują według pewnych określonych wzorów.
- Charakter społeczny – rytuał odbywa się w grupie i jest przeznaczony dla danej grupy społecznej.
- Powtarzalność – rytuał odbywa się w tych samych sytuacjach.
- Kontekst motywacyjny – rytuał chroni tradycje i konserwuje wartości.

Hejt nie spełnia wszystkich wymagań definicyjnych rytuału – nie jest bynajmniej skonwencjonalizowany, rozbija wspólnotę, zamiast ją tworzyć, nie występuje przy szczególnych, ważnych dla społeczności okazjach, jest codzienny i powszedni. Jest jednak przy tym typowy i regularny, tak, jak typowe i regularne są formuły przywitania i pożegnania\(^\text{84}\) czy wiele aspektów grzeczności językowej, np. komplementy\(^\text{85}\) bądź przeprosiny\(^\text{86}\). Komentarz internetowy, szczególnie nieetyczny, wulgarny, może być tym samym interpretowany jako rytualne zachowanie językowe. Jerzy Podracki i Hanna Wszeborowska piszą o rytualizmach językowych następująco:

> W języku ogólnym „rytuałem możemy nazwać powtarzające się czynności tworzące jakiś zwyczaj w naszym życiu”\(^\text{87}\), a rytualizacja to nadawanie pewnym czynnościami, choćby zwykłym i codziennym, charakteru rytuału. Przypomnijmy, że rytualizacja języka była zdaniem Michała Głowińskiego jedną z charakterystycznych cech komunistycznej nowomowy. W tym sensie


\(^{83}\) A. Małyska, *Pojęcie rytuału na tle innych zjawisk językowych* [w:] *Rytualizacja w komunikacji społecznej i interkulturowej*, red. J. Mazur, Lublin 2004, s. 18.

\(^{84}\) J. Podracki, H. Wszeborowska, *Rytualne i nierytualne zachowania językowe w polszczyźnie radia i telewizji* [w:] *Rytualizacja w komunikacji społecznej i interkulturowej*, red. J. Mazur, Lublin 2004, s. 87-97.


\(^{87}\) Inny słownik języka polskiego, red. M. Bańko, Warszawa 2000.
powtarzające się zachowania językowe” w jakiejś grupie czy sytuacji komunikacyjnej można by nazwać rytualnymi, a inne, nietypowe, często nowe zachowania – nierytualnymi.88

Z punktu widzenia psychologii stosunków społecznych czytanie i zamieszczenie komentarzy internetowych może być interpretowane jako rytuał nieformalny, który jest „stereotypowym ciągiem prostych transakcji komplementarnych zaprogramowanych przez zewnętrzne czynniki społeczne”89.

Utrwalanie pewnych wzorców zachowania w życiu codziennym Marek Czyżewski określa mianem rytualizacji konwencjonalnej. Rytualizacja konwencjonalna z jednej strony wzmacnia więzi społeczne, ponieważ opiera międzyludzkie interakcje na znanych i sprawdzonych schematach, ale z drugiej strony usztywnia role społeczne, nie pozostawiając przy tym miejsca na innowacje. Rytualizacja jest według Czyżewskiego szczególnie szkodliwa w codziennej komunikacji, kiedy to zamiast przekazywać treści petryfikuje język, a dialog zamienia w pole walki na hasła:

W przypadku zachowań komunikacyjnych konwencjonalna rytualizacja oznacza przede wszystkim, że przekazem staje się nie tyle treść komunikatu, ile fakt, że został on przekazany w określony sposób lub, że forma przekazania treści nie odbiega od konwencjonalnych oczekiwań. Dyskurs publiczny, dyskurs polityki i dyskurs polityczny są strukturalnie narażone na konwencjonalną rytualizację (…), gdyż obejmują one procesy komunikowania się w warunkach intensyfikacji cech dramaturgicznych. Konwencjonalna rytualizacja dyskursu może prowadzić do zakłócenia lub blokady jego dotychczasowych lub oczekiwanych funkcji.90

Komentarze internetowe w znaczącym stopniu zostały odarte ze swojej podstawowej funkcji, przekazują emocje zamiast informacji, stały się rytualnym środkiem do rozładowania napięcia bądź narzędziem do wpływu na opinie publiczną.

Co więcej, komentarze, które zawierają bezpośrednie ataki na osoby przedstawione w komentowanych artykułach, spełniają niektóre z wymienionych wymagań stawianych rytualizmom. Są powtarzalne – nieetyczne komentarze występują zawsze, w szczególności pod kontrowersyjnymi materiałami (bądź materiałami przedstawionymi w sposób kontrowersyjny). Napaść językowa w komentarzach niewątpliwie ma charakter społeczny, ponieważ wielu nieznanych sobie użytkowników wyraża takie same bądź bardzo podobne negatywne opinie. Motywacją do takich zachowań jest często potrzeba rozładowania emocji (tu szczególnie

88 J. Podracki, H. Wszeborowska, Rytualne i nierytualne zachowania językowe w polszczyźnie radia i telewizji [w:] Rytualizacja w komunikacji społecznej i interkulturowej, red. J. Mazur, Lublin 2004, s. 87.
istotne jest zaistnienie perwersyjnej wersji *communitas*, społeczności, która łączy się w niechęci wobec tego samego obiektu), cynizm bądź zysk. Także forma wypowiedzi, czyli krótkie, powtarzalne, silnie nacechowane emocjonalnie zdania, wskazują na pewne snytryfikowanie komunikatu, mimo że forma komentarza internetowego nie jest ograniczona żadnymi regułami, które określalby jego kształt

Rytualizm zrywa dialog, odbiorca wie, czego się spodziewać po komentarzach pod artykułami, dlatego też nawet jeśli pojawi się tam wypowiedź szczera, prawdziwa i oparta na faktach, to może nie zostać odebrana jako wiarygodna. Zerwanym zostało kontakt między użytkownikami, nie mogą sobie zaufać i nie wchodzą w wartościowe interakcje. Tym samym nie tyle treść nieetycznych komentarzy może być bolesna, ale sam fakt, że ktoś stał się ofiarą hejtu, że dokonał się na nim lincz słowny. To oznacza, że osoba została zmieniona rzeczywistość zobowiązań społecznych. Nastąpiło społeczne przyzwolenie na odarcie z godności osoby wykrywanej w tekście, co jest aktem przemocy językowej wyrządzonym zarówno bezpośrednimi ofierze hejtu, jak i jego świadkom.

6. Jak rozpoznać hejt

Podczas prac nad tą dysertacją zebralem 8400 komentarzy pod 14 różnymi materiałami zamieszczonymi na pięciu portalach internetowych. Nie wszystkie z tych komentarzy były nieetyczne i nie wszystkie powinny być klasyfikowane jako hejterskie. Jak w takim razie rozpoznać te, które są hejtem?

W 1964 roku Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych wydał decyzję w sprawie Jacobellis v. Ohio. Spór miał związek z filmem „Kochankowie” Louisa Malle’a, który wywolował kontrowersje obyczajowe, głównie za sprawą przedstawionej w nim sceny kobiecego orgazmu. Sprawa Jacobellis v. Ohio dotyczyła zakazu wyświetlania, który władze stanu Ohio chciały nałożyć na film Malle’a. Sąd Najwyższy uznał, że zakaz wyświetlania filmu byłby niezgodny z pierwszą poprawką do konstytucji USA (tej, która mówi między innymi o prawie do wolności wypowiedzi). Po tym procesie do powszechnego użycia wszedł zwrot „I know it when I see it” (w przybliżeniu: „Potrafię to rozpoznać, kiedy to widzę”). Tymi słowami Potter Stewart, jeden z sędziów Sądu Najwyższego, odpowiedział na prośbę

91 Z wyjątkiem oczywiście pewnych obostrzeń wynikających z moderacji, takich jak zakaz używania wulgargów.
o zdefiniowaniu pornografii\(^{93}\). Mówiąc „I know it when I see it”, przyznawał, że pewne zjawiska są nieuchwytnie i niemożliwe do zdefiniowania, ale zarazem odwoływał się do indywidualnej wrażliwości i osądu odbiorców.

Tak samo jest z hejtem – trudno o bezsporny osąd i jednoznaczną definicję. Niemniej odbiorca, a już w szczególności ofiara, wie, kiedy hejt się dokonał.

Na podobnym założeniu oparta jest teoria Dangerous Speech („Niebezpiecznej mowy”) zaproponowana przez Susan Benesch\(^{94}\). Niebezpieczna mowa to termin, który powstał na określenie języka nawołującego bądź prowokującego do przemocy fizycznej. Język ten wymierzony jest w społeczności (o niebezpiecznej mowie wymierzonej w jednostki można mówić tylko wtedy, kiedy reprezentują daną wspólnotę) – ma wzbudzić w odbiorcy strach przed członkami tych grup. Podstawowym kryterium klasyfikacji wypowiedzi jako niebezpiecznej mowy jest to, czy po jej otrzymaniu odbiorca będzie bardziej skłonny do stosowania przemocy fizycznej wobec opisanej w niej grupy.

Autorzy teorii niebezpiecznej mowy słusznie podkreślają, że nie każda wypowiedź jest równie szkodliwa, niemożliwe jest również sporządzenie listy zakazanych słów. Nie tylko forma decyduje o niebezpieczeństwie wypowiedzi, lecz także kontekst, w którym dany tekst funkcjonuje.

Autorzy teorii niebezpiecznej mowy dzielą wypowiedzi ze względu na stwarzane przez nie zagrożenie – przypisują je do odpowiednich stopni niebezpieczeństwa. Niebezpieczeństwocenia się, biorąc pod uwagę pięć czynników: wiadomość, nadawcę, odbiorcę, medium oraz kontekst społeczno-historyczny. Inny zasięg oddziaływania i szkodliwość ma oficjalna wypowiedź polityka w telewizji o ogólnokrajowym zasięgu, inną nienawistny napis w przestrzeni publicznej, a jeszcze inną anonimowy komentarz pod artykułem na portalu informacyjnym. Podobne rozróżnienie proponuje Anna Cegiela do oceny nietycznych wypowiedzi:

Wygłoszenie bezpodstawnie negatywnej opinii o czymś postępowaniu w gronie kilku osób uznaje się za naganne, ale umieszczenie jej w sieci za znacznie bardziej szkodliwe, wręcz skandaliczne ze względu na możliwość rozpowszechnienia opinii. Zarzut stawiany bezpośrednio rozmówcy może być bardzo nieprzyjemny, ale odbiorca ma szansę odparcia go. Ten sam zarzut sformułowany w prasie, w której nie każdy krytykowany może się wypowiedzieć, jest i znacznie

\(^{93}\) Jacobellis v. Ohio, 378 U.S. 184 (1964), US Supreme Court [online].

\(^{94}\) S. Benesch et al., Dangerous speech: a practical guide, 31 grudnia 2018 [online].
boleśniejszy, i groźniejszy dla niego, bo narusza jego dobre imię w wielkiej społeczności oraz ogranicza możliwość obrony. Przeważająca większość komentarzy analizowanych na potrzeby tej dysertacji nie spełniała definicjnych wymagań niebezpiecznej mowy. Należy pamiętać, że to, co w teorii Benesch podlegało zmiennym, w przypadku hejtu w anonimowych komentarzach na portalach informacyjnych często jest stałe. Dla hejtu w sekcji komentarzy stałe są medium (Internet), nadawca (przeważnie anonimowy komentujący) i odbiorca (również anonimowy, ale nieujawniony czytelnik). Różny jest kontekst (przede wszystkim portal, na którym pojawia się komentarz, lecz także czas, w którym się to dokonuje) oraz oczywiście sama wiadomość (choć nie jest to wcale oczywiste – analiza pokazała, że hejterskie wpisy są bardzo schematyczne, ponadto w analizowanym przypadku oparte są na tym samym gatunku głośności). Te cechy sprawiają, że hejt w sekcji komentarzy ma niewielką siłę oddziaływania, nawet jeśli nawołuje do przemocy i nienawiści. Nie oznacza to jednak, że jest niewinny – mimo że odbiorca takiego komunikatu nie będzie raczej skłonny do stosowania fizycznej przemocy wobec ofiary hejtu, to jego opinia o niej może się pogorszyć. Zwracali na to uwagę autorzy raportu „Mowa nienawiści, mowa pogardy w Polsce 2016”. Doszli do wniosku, że zamiast o mowie nienawiści zasadniej jest mówić właśnie o mowie pogardy. Przeanalizowane przykłady ataków słownych wskazywały bowiem, że na tym uczuciu oparte jest zjawisko do tej pory nazywane mową nienawiści. Pogarda uniemożliwia odczuwanie empatii wobec pogardzanego, ustanawia wyraźną hierarchię gorszy – lepszy, a samo zjawisko mowy pogardy „zbudowane jest na tej poniżającej emocji, która blokuje jakiekolwiek reakcje empatyczne i uprzedmiotawia innego człowieka”. Nienawiść skierowana jest zazwyczaj do tych, którzy sprawują władzę, ewentualnie mają ten sam status co ci, którzy nienawidzą – pragieniem osoby, która nienawidzi, jest usunięcie obiektu nienawiści. Natomiast pogarda wymierzona jest w członków grup o niższym statusie niż ten, którym cieszy się pogardzający (choć nie jest wykluczone, że pogardzający może chcieć zdegradowania pogardzanej osoby do tego niższego statusu). Pogarda nie przygotowuje do ataku tak, jak dzieje się to w przypadku nienawiści – zamiast tego zmusza do odsunięcia się od obiektu pogardy, unikania go. Wydaje się, że takie właśnie emocje

---

95 A. Cegieła, Ku drugiemu człowiekowi [w:] Etyka słowa. Wybór opracowań I, red. J. Bartmiński et al., Lublin 2017, s. 51-52.
96 M. Wiśniewski et al., „Mowa nienawiści, mowa pogardy. Raport z badania przemocy verbalnej wobec grup mniejszościowych, Warszawa 2017, s. 9.
rozbudza hejt i tak też należy go rozpoznawać97 – jeśli po przeczytaniu komentarza / grupy komentarzy odbiorca skłonny jest myśleć o opisanej w nim / nich osobie gorzej, z pogardą – wtedy takie wypowiedzi należy klasyfikować jako hejt.

Pojedynczy komentarz można nazwać „hejtem”, wskazuje na to nawet użycie w języku, choć niezbyt często, liczby mnogiej tego słowa – „hejty” to pojedyncze akty językowe. Intencją komentującego, który zamieszcza pojedynczy hejterski komentarz, jest wyrządzenie krzywdy Drugiemu. Jednak szkodliwość jednego, wyizolowanego z sekcji komentarzy wpisu łatwo zanegować. Dlatego też na hejt należy także patrzeć jako na zjawisko szersze, obejmujące wiele wypowiedzi (stąd m.in. utrwalające się w języku wyrażenia „fala hejtu”, „lawina hejtu”). Takie podejście pozwala zakwalifikować jako hejt niektóre wpisy, które naruszają czyjaś godność, ale nie łamią zasad kultury języka. Przy tym nie wszystkie nieetyczne wypowiedzi powinny być klasyfikowane jako hejt, nieetyczna wypowiedź nie musi zawsze być krzywdząca, czasem to tylko zbyt dosadne, nietaktowne nazwanie danej sytuacji, które nie wynika ze złej woli nadawcy komunikatu. Nieetyczne teksty jawią się jako hejt dopiero po poprawnym odczytaniu implikatury konwersacyjnej, a więc intencji nadawcy. Żaden algorytm filtrujący nie zatrzyma komentarza o treści „czysty dziadek”, a tylko nieliczni czytelnicy zgłosiliby go do usunięcia. Mimo to komentarz ten to część hejtu, jeśli spojrzy się na szerszy kontekst, w którym występuje. Na negatywne odczytanie takiej wypowiedzi może mieć wpływ kilka czynników, ale najważniejsze wydaje się sąsiedztwo innych, explicite napastliwych komentarzy. We wpisach zamieszczanych pod tym samym artykułem kilkakrotnie pojawił się wątek komunistycznego zaangażowania dziadka opisanej osoby98. W nawiązaniu do nich wypowiedź o treści „czysty dziadek” powtarza tę samą informację, staje się kolejnym głosem, który zarzuca komuś komunistyczną wciągnięcie w komunizm, skazę na charakterze, uległość. Nie bez znaczenia jest również wielość otwarcie negatywnych komentarzy zamieszczonych pod materiałem wyjściowym – zmasowany atak na ofiarę sprawia, że krytyka zawarta we wpisach o stosunkowo łagodnym wydźwięku wydaje się intensywniejsza. Na recepcję komentarzy wpływa również profil światopoglądowy portalu, na którym został zamieszczony komentarz, indywidualne przekonania odbiorcy oraz powszechne przekonanie, że agresywna krytyka i emocjonalny język są typowe dla komunikacji w Internecie. Te

---

98 Komentarze pod materiałem wideo: Mateusz Kijowski ZMASAKROWANY przez dziennikarzy na konferencji prasowej w sprawie AFERY FAKTUROWEJ, 5 stycznia 2017, „YouTube” [online].
uwarunkowania powodują, że komentarze o treści takiej jak „czysty dziadek” stają się częścią hejtu. Są krzywdzące, ponieważ odzierają Drugiego z godności oraz wzbudzają wobec niego poczucie pogardy.

7. Proponowana definicja hejtu

Kryterium pogardy jest podstawowe do rozpoznania hejtu, nie jest to jednak jedyna cecha charakterystyczna dla tego zjawiska. Aby skutecznie przeciwdziałać hejtoni, potrzebna jest możliwie jak najdokładniejsza definicja. Dlatego też na podstawie przeprowadzonych obserwacji przyjmuję następującą, rozszerzoną definicję hejtu:

- Hejt nie jest tożsamy z nienawiścią oraz mową nienawiści. Częsta asocjacja hejtu z nienawiścią jest prawdopodobnie konsekwencją, naturalnego i skądinąd logicznego, kojarzenia hejtu z angielskim czasownikiem to hate oraz terminem hate speech.
- Hejt może być wymierzony zarówno w jednostkę, jak i w grupę.
- Hejt to zarówno pojedyncza wypowiedź, jak i zbiór wypowiedzi wymierzonych w ofiarę.
- Hejt to zjawisko charakterystyczne dla komunikacji internetowej. Używanie tego terminu do określania krytyki w innym kontekście ma charakter referencyjny, wskazuje na podobieństwo danej sytuacji do hejtu w sieci. Hejt należy rozpatrywać przede wszystkim z perspektywy medium Internetu.
- W hejcie zazwyczaj, ale nie zawsze, występuje agresja językowa, która wykorzystywana jest przeważnie do wartościowania negatywnego. Główną funkcją wartościowania w hejcie jest perswazja oraz ekspresja.
- Hejt przeważnie łamie zasady kultury słowa, ale nie zawsze. Może przybierać różne formy, wyznaczniki językowe nie są wystarczającą podstawą do stwierdzenia, czy dana wypowiedź można zostać sklasyfikowana jako hejt. Niektóre poznawne nieszkodliwe wypowiedzi mogą zostać odczytane jako napastliwe ze względu na bliskość innych, agresywnych treści, które przekazują te same emocje. Pełne odczytanie intencji komentujących możliwe jest dopiero po poprawnym rozpoznaniu implikatury konwersacyjnej.
- Hejt jest powszechny, może wystąpić pod artykulem na każdy, nawet neutralny temat (np. artykuł o nierównych drogach szybko może przerodzić się w atak na polityków).
- Wypowiedzi w hejcie są schematyczne, język hejtu jest spetyfikowany i redundantny. Różni komentujący powtarzają swoje ataki w nieco tylko odmienny sposób. Rzadko zdarzają się wypowiedzi, które cechuje pewna innowacyjność.
Nie każdy przypadek agresji słownej w Internecie jest hejtem. Delikatną różnicę widać w przykładowych komentarzach zamieszczonych poniżej.

Pierwszy fragment to początek długiej dyskusji (ponad 250 komentarzy) pod artykułem na popularnym portalu motoryzacyjnym\(^99\). Autor kontrowersyjnego felietonu skrytykował wypowiedź grupy zielonogórskich kolarzy, którzy odmówili korzystania z nowo budowanej ścieżki rowerowej. Pod tekstem wywiązał się spór między zwolennikami i przeciwnikami opinii prezentowanej przez autora. Argumentacja niektórych komentujących nieraz była agresywna i ad personam, prawie wszyscy uczestnicy wymiany posługiwały się językiem emocjonalnym, jednak część wypowiedzi była merytoryczna, dotyczyła faktów i miała na celu poparcie stanowiska, które zajmował dany komentujący. Agresja językowa kierowana była przede wszystkim do stronników poszczególnych stanowisk, rzadziej do opisanych w artykule zielonogórskich kolarzy. Ponadto autor artykułu brał udział w wymianie, miał możliwość obrony zarówno swojego stanowiska, jak i siebie. Został co prawda zaatakowany, niektóre pojedyncze wypowiedzi można uznać za pogardliwe (a więc i za hejt), ale w sekcji komentarzy doszło jednak do wymiany, całość to spór, ale nie samosąd na autorze lub na osobach przedstawionych w artykule:

– Straszny artykuł. Bez analizy, bez pomysłu, bez błysku, bez sensu... Epitety, pseudo ironia, wysłany żart... Tragedia.

– Jakiej analizy Pan oczekuje? Analizy mózgu roszczeniowego kretyna?

– Brawo! Rzeczowo i jakże kulturalnie ;)

– Trudno się dziwić że Klawiter z nich łacha drze. Kultura rodem z posiedzeń komisji AmberGold.

– Pana wypowiedzi i ten artykuł jest poniżej jakiegokolwiek poziomu, szkoda bo można było z wyrozumieniem i bez bulu duży opisać problem. Sam jestem pieszym, kolarzem, rowerzysta (jak zrozumiałem z artykułu powinienem to rozróżnić) oraz kierowca. Wszystkich się nie zadowoli w 100% nigdy, jednak chodzi o pewien kompromis i takie artykuły są nastawione na wywołanie hejtu i nie wnoszą niczego produktywnego a tym bardziej nie poruszają do konstruktywnej dyskusji. Także i Ci krzyczący kolarze, którzy uważają się za pępki świata i Pan jesteście siebie warci. Pozdrawiam i polecam więcej refleksji, mniej emocji podczas pisania.

– To nie ja mam ból dupy, tylko zielonogórscy kolarze. Jeśli kompromis ma polegać na tym, że kolarze są ponad prawem, to to nie jest żaden kompromis. Oni nie chcą kompromisu. Oni chcą robić co uważają.

– Nie tylko zielonogórscy, ale nie zrozumie ten co nie jeździ lub nie trenuje na "drogach" rowerowych. Ból duży albo raczej w przypadku twórcy artykułu, chyba stały ucisk tego co pozostało z mózgu.

Drogi "twórco-myślicielu" widzę niemałe kompleksy jakimi płoniesz i czujesz się chyba poza prawem Ty skoro tak publicznie obrażasz ludzi.


– ooo, a jakim prawem można zakazać jazdy na rowerze? jeżeli trenujący kolarz nie łamie przepisów, to nie można mu niczego zakazać, choćby trenował na maksa i miał zamiar się przetrenować :) tak samo nie można zakazać treningu do kjs na Marszałkowskiej , jeżeli kierowca nie łamie przepisów. Ależ totalitarnej mentalności w narodzie, zgroza...:(

– Zatem korzystając z tego prawa możemy Cię nazwać idiotą i kretynem :)

– Sądzisz według siebie?

– A co daje Ci takie prawo by publicznie obrażać ludzi?

– Konstytucja RP.

– Panie Tymonie, przede wszystkim forma użytej wypowiedzi - felieton taki po prostu jest! I każdy powinien to zrozumieć, bo to Pana własna opinia podana tylko do szerokiej publiczności.

– "Mam prawo do publicznego obrażania ludzi. To się nazywa „wolność wypowiedzi”. "Słyszałeś misiu o naruszeniu dóbr osobistych? Gdyby ktoś się uparł to za ten artykuł można by ci wytoczyć proces który byś na 100% przegrał i musiał tu oficjalnie przeprosić. Wystarczy że taka grupa będzie miała formę prawną i jesteś umocowany.

– Wezmy sytuacje , kolarz ląduje na ścieżce bo tak trzeba , bedzie miał kask itd , Teraz uruchom wyobraźnie jadę na takiej ścieżce z rodziną po takiej ścieżce z dziećmi kolarz robi trening jakas tempówkasie kask , albo jadę bezcult 50km/h po ścieżce ograniczenia nie ma czy się nagle ? Wszyscy dziewczki negle zmienia torny jazdy , albo nawet Ty bo nie popatrylcese do tyłu , bo dzieko przed soba niezauważyło kolarza, jadac 40-50 na godzinę pasuje Cieńbie będa dziecko . Do kogo masz w tym momencie pretensje ? nie musze chyba mówić co sie stanie z ciałem człowieka przy kolizji przy takiej predkosći . Kolarz może sie połącze Ciebie też połącze dziecko może zabije i powie ze jechal po ścieżce i będa batalie w sądzie bo Ty bedziesz chciał odszkodowanie . Każdy sport wymaga treningu piłkarze trenuja na boiskach kierowcy na torach , pływacy na basenach kolarze chcac nie chca musze trenować po drodze publicznej będa batalie . Ja jednak woahbym aby trenowali na drodze niż na ścieżce gdzie ryzyko kolizji bywa większe i bardziej niebezpieczne dla innych rowerzystów .

– Stary, ale kogo obchodzi ten trening ? Nie ma trenowania na ulicy i nie ma trenowania na drodze dla rowerów. Czego w tym nie rozumiesz ? Wyczynowcy w samochodach nie mają pozwolenia na trenowanie na drogach publicznych. Tak samo motocykliści. Każdy z nich - motocyklista i kierowca sportowego auta, jeśli podejmuje agresywną i sportową aktywność na drodze, to robi to na własną odpowiedzialność. Będzie musiał odpowiedzieć za szkody wyrządzone swoim zachowaniem, egzekwowane z całą surowością obowiązującego prawa. Czemu rowerzyści na "szosie" mieliby mieć jakieś inne specjalne prawa i utrudniać ruch innym ? Frog jest be, ale lajkrowcy na Modlińskiej już spoko ?

Natomiaści wpisy zamieszczane poniżej to początek sekcji komentarzy pod jednym z analizowanych w tej pracy artykułów100. Anonimowy autor tekstu cytował prowokacyjną

wypowiedź pisarki Manueii Gretkowskiej na temat rządu PiS i decyzji premier Beaty Szydło. Liczne komentarze zamieszczone pod artykułem (niewiele ponad 250, podobnie jak w przypadku poprzedniego artykułu) mają charakter zemsty, kary, wyżycia się. Nie niosą za sobą żadnej informacji, to tylko negatywne emocje przelane na słowa. Cała sekcja komentarzy jest przykładem hejtu:

– ta bba ma doope, jak ceber a hłowe jak makówkę i to jeszcze zupełnie pusta

– Owa pańcia na zdjęciu, z chorym łbem i o wyglądzie zapijaczonej k....y, pokazała swoją kulturę. Ciekawe, że jej i podobnym celebrieczkom, ich język nienawiści nie wydaje się zwyczajną gnojówką.

– mimo wszystko żal mi tej biedaczki może jakaś terapia poskutkuje?

– Podobno przy aborcji kolejnego dziecka usunięto też jej macicę. Teraz pluje na świat i wszystko co się rusza.Biedna kobietka. Ale nie żal mi jej.

– Czy to kłopoty w dzieciństwie?

– Oczka jak po sporej dawce. Chłopy weźcie się za nią to "otrzeźwieje".

– Głupia koza. Po co ją cytujecie?

– E tam - po prostu błądynka ! Nie warto sobie głowy zawracać !

– Smutne, że ludzie którzy są rozpoznanwali, tym bardziej pisarka(!), używają takiego wulargnego, negatywnego języka. Chwilę później, gdzieś indziej, udają i narzekają na "schamienie" społeczeństwa.

– tyłek i to, co dookoła, to jedyny obszar zainteresowań gretkowskiej. Ciągle o tym gada, a raczej bluzga

– Dzięki, że napisałaś na wstępie, kim ta Gretkowska jest, bo nigdy o niej nie słyszałem, chociaż sporo czytam, a tu się okazuje, że jest pisarką. To ciekawe....

– Ynteligencja pisarska...schamienie, bluzganie, ...gdzie ona trenowała, na melinach pijackich

– Manuela Gretkowska dostanie prace i sponsora w stalinowskim PAN.. I bedzie za pieniadze "Polaczkow" pluc na Polske..

– Normalnie mam"alergię"na takie tępe blond dzidy..../ani to mądre ani ładne/fuj.....

– Gretkowska, czy jak jej tam jest tak przesiąknięta nienawiścią do kościola, Polaków, rządu PIS, że protestujący guzik ją obchodzą. Chce o sobie przypomnieć, bo niewielu o niej słyszało.

– Nigdy nie kupię książki autorstwa kogoś tak chamskiego i prymitywnego jak ta Gretkowska, więc nie wiem, czy to znana "pisarka". Dla mnie to jakiś niewydarzony lewacki burak.

– Ten niechlujny wygląd, to taki image. Czy ona jest po prostu zwykłym flejtuchem...?

– Gretkowska żeby swoją doopę zasłonić musiałaby chyba burkę założyć.
Rozdział II
Stan badań

1. Badania języka komentarzy, Internetu, internautów

W 2003 roku specyfikę wczesnego języka polskich użytkowników Internetu starał się określić Władysław Lubaś\(^{101}\). Wśród cech charakterystycznych tej odmiany języka potocznego wymieniał: mieszanie stylów, identyfikację, indywidualizowanie jednostkowe, stosowanie znaków ikonicznych (emotikon), funkcję fatyczną, ekspresję wyrażaną przez deminutiva, ironię, pejoratywne augmentatywa, inwektywy (ale nie wulgaryzmy i obscena, które są moderowane), humor, ekspresję w wariacji idiolektycznej (ortograficznej, fonetycznej i fleksyjnej) oraz występowanie leksemów potocznych.

Ponadto Lubaś zwracał uwagę na przewagę waloryzowania negatywnego, które może przybierać formę nostalgii, niedowierzenia, niezadowolenia, zniecierpliwienia, dystansu, negacji, lekcważenia, rozczarowania, zakłopotania, ironii, tęsknoty / żalu, smutku, złośliwości, gniewu, zazdrości, pogardy, strachu, żalu, rubaszności, grubiaństwa, wulgarności i agresji\(^{102}\).

Wczesne obserwacje Lubasia znajdują potwierdzenie w nowszych pracach. Elżbieta Laskowska\(^{103}\) zauważa, że choć w języku potocznym przeważa wartościowanie pozytywne, to w komentarzach internetowych wyraźnie dominuje wartościowanie negatywne (ale zaznacza przy tym, że komentarz łączy w sobie cechy mowy potocznej i wypowiedzi publicystycznej, ma więc według niej charakter mieszany)\(^{104}\). Laskowska stwierdza, że internauci wykorzystują wszystkie środki językowe w celu wyrażenia sądów wartościujących, między innymi: środki leksykalno-frazeologiczne, prozodię (wyrażoną interpunkcją), formy fleksyjne, a także organizację tekstu.

Mariusz Jakosz przeprowadził analizę pragmalingwistyczną zamieszczanych na niemieckich portalach komentarzy do artykułów opisujących stosunki polsko-niemieckie\(^{105}\). Jego wnioski były podobne do wniosków Laskowskiej. Internauci zazwyczaj wartościowali

---

\(^{101}\) W. Lubaś, *Polskie gadanie*, Opole 2003, s. 156.

\(^{102}\) Ibidem, s. 204.


\(^{104}\) Ibidem, s. 63-64.

negatywnie. Do wartościowania używali różnych środków językowych, m.in.: rzeczowników, przymiotników, frazeologizmów, ironii i metafory. Komentarze wartościujące negatywnie przywoływały kilka różnych toposów, m.in.: topos polskiego zacończenia, zagrożenia miejsc pracy, życia Polaków na koszt niemieckich podatników, polskiej niewdzięczności, Polaka złodzieja, niemieckiej ofiary i polskiego sprawcy oraz polskiego ignoranta historycznego.

W komentarzach wartościujących negatywnie widoczna jest emocjonalność charakterystyczna dla języka mówionego. Na tę cechę komunikacji internetowej, połączenie formalności pisma z emocjonalnością mowy, wielokrotnie zwracali uwagę badacze. Marta Dąbrowska opisuje język e-maili jako hybrydę mowy i pisma, połączenie stylu charakterystycznego dla rozmowy z formą tradycyjnego listu106. Alina Naruszewicz-Duchlińska na potrzeby analizy języka internetowych grup dyskusyjnych próbowała określić, jakie cechy oralności i piśmienności składają się na ten sposób komunikacji:

Internet umożliwia wykorzystanie najbardziej istotnych z punktu widzenia nadawcy i celu komunikatu cech mowy i pisma (...). Z powodu specyfiki medium (...) bezzasadne są proste wnioski, że dyskurs elektroniczny opiera się na mowie ewoluującej w pismo lub piśmie przekształcającym się w mowę (...). Jest czymś więcej niż prostą sumą wybranych elementów oralności i piśmienności (...). Do opisu tego zjawiska potrzebna i wykorzystywana jest nowa terminologia, dostosowana do jego skomplikowanego charakteru107.

Naruszewicz-Duchlińska proponuje kilka terminów, z których „wtórna oralność” Waltera Onga wydaje się najtrudniejszym określeniem. Na wtórną oralność składają się między innymi następujące cechy108:

- nastawienie na interakcję społeczną (komunikację z innymi użytkownikami),
- dobrowolność uczestniczenia w konwersacji,
- brak bezpośredniego kontaktu między uczestnikami konwersacji,
- trwałość wypowiedzi (archiwizacja),
- przewaga stylu potocznego,
- interaktywność przeważająca nad linearnością (wypowiedzi nie muszą następować po sobie w logicznym ciągu).

Internet jako przestrzeń debaty opisał Jakub Nowak109. Badacz wychodzi z założenia, że autentyczna debata w Internecie możliwa jest tylko wtedy, kiedy zostaną spełnione

107 A. Naruszewicz-Duchlińska, Internetowe grupy dyskusyjne. Analiza językowa i charakterystyka gatunku, Olsztyn 2011, s. 243.
108 Ibidem, s. 243-250.
Habermasowskie warunki skutecznej debaty publicznej, mianowicie: autonomiczność od państwa i sił ekonomicznych, racjonalność debaty, refleksyjność, nastawienie na dialog, szczerość oraz równouprawnienie\textsuperscript{110}. Nowak zaznacza jednak, że niezasadne jest mówienie o języku Internetu jako takiego, właściwsze byłoby określenie „języki internetów”, ponieważ komunikacja online różni się w zależności od miejsca, czasu, reguł i uczestników danej debaty\textsuperscript{111}. W przypadku komentarzy internetowych debatę utrudniają (a często wręcz uniemożliwiają) przede wszystkim: brak refleksyjności (komentarze pisane są często bez zastanowienia, pod wpływem emocji), nieszczerość (obecna na przykład w perfidnych działaniach internetowych trolli) oraz brak nastawienia na dialog (komentujący często łączą się w grupy skupione wokół nadawców, których poglądy podzielają, a informacji od autorów niezgadzających się z ich światopoglądem szukają przeważnie po to, by zaatakować).

Według Aleksego Awdiejewa we wszystkich komentarzach (nie tylko internetowych) przeważają strategie aksjologiczno-emotywne, które mają na celu:

\begin{itemize}
\item wypracowanie wspólnego z partnerem (partnerami) stosunku emodywno-oceniającego w stosunku do znanych im lub hipotetycznych obiektów, faktów i stanów rzeczy podlegających wartośćowaniu, a także w przypadku strategii antagonistycznych (strategie propagandowo-ideologiczne) zmuszenie Odbiorcy do ujawnienia takiego stosunku lub zmiany postawy w kierunku korzystnym dla Nadawcy\textsuperscript{112}.
\end{itemize}


Podział ten może posłużyć do opisu komentarzy internetowych, należy jednak uprzednio założyć, że komentowanie pod artykułem na portalu internetowym razem z innymi użytkownikami jest pewną formą konwersacji. Przyjęcie takiego założenia oznaczałoby, że komentarz musiałby być odpowiedzią na inny akt mowy – tworzyłby parę przylegającą albo z artykułem, pod którym został zamieszczony, albo z komentarzem innego użytkownika. Tak

\textsuperscript{110} Ibidem, s. 129.
\textsuperscript{111} Ibidem, s. 128.
\textsuperscript{112} A. Awdiejew, \textit{Strategie Konwersacyjne}, „Acta Universitatis Lodziansis, Folia Litteraria Polonica” 7, 2005, s. 133-134.
sekcję komentarzy internetowych postrzega Zbigniew Greń. Uważa, że komentarze przeradzają się w dyskusje, a punktem wyjścia jest komentarz do wiadomości agencyjnej. Niektóre komentarze wywołują reakcje – wtedy wymiana komentarzy zamienia się w repliki. W dyskusji biorą udział zarówno przypadkowi komentujący, jak i stali bywacy danego forum. Sami komentujący tworzą społeczność dyskursywną rozumianą tak, jak przedstawia ją Stanisław Gajda:

Do społeczności językowej, zwłaszcza etnicznej (narodowej), należymy właściwie od urodzenia, a jej normy językowe i komunikacyjne opanowujemy od wczesnego dzieciństwa w procesach socjalizacji i kulturyzacji. Natomiast społeczności dyskursywne w znacznym stopniu wybieramy – wchodząmy do nich, kierując się swoimi zainteresowaniami zawodowymi, ideowymi, religijnymi itd. lub pod wpływem okoliczności życiowych. (…) Istotą tej ostatniej jest budowanie własnego świata społecznego, którego jądro stanowi wspólnota ideowo-kulturowa zbudowana na określonej wizji świata113.

Sama dyskusja w sekcji komentarzy przypomina mówioną, potoczną, nieoficjalną wymianę, która ma cechy komunikacji pisanej i mówionej114, przy czym obarczona jest wszystkimi wadami komunikacji prowadzonej na żywo: jest żywiolowa, nieprzemyślna, potoczna, doraźna oraz rozgrywa się na forum publicznym115. Ponadto komentarze internetowe wykazują wszystkie właściwości komunikacji internetowej według klasyfikacji Jana Grzeni, mianowicie charakteryzuje je116:

- Dialogowość – Internet to medium, środek komunikacji. Wszystkie kanały komunikacyjne w sieci dają internautom możliwość interakcji.
- Spontaniczność – ujawnia się w typowych cechach językowych (niepełne konstrukcje składniowe, zacieranie granic zdań, potoki składniowe) oraz w pisowni (błędy literowe, brak interpunkcji i polskich znaków).
- Kolokwialność – wysoka frekwencja kolokwializmów jest bezpośrednio związana ze spontanicznością wypowiedzi.
- Sytuacyjność – sytuacja komunikacji internetowej może być za każdym razem wykreowana od nowa, w przeciwieństwie do komunikacji realnej – rzeczywistej.

114 Z. Greń, Zabawy językowe w dyskusjach internetowych [w:] Tekst (w) sieci, red. D. Ulicka, Warszawa 2009, s. 91.
115 Ibidem, s. 100.
116 J. Grzenia, Komunikacja językowa w Internecie, Warszawa 2008, s. 97-117.
o Multimedialność – wizualizacja i grafizacja tekstu, umieszczanie w wypowiedziach GIF-ów, filmów. Takie zabiegi można nazwać nie pisaniem, a „tworzeniem tekstu elektronicznego”.

o Hipertekstowość – możliwość tworzenia wypowiedzi intertekstualnych, które bezpośrednio odnoszą się do innych miejsc w sieci.

o Hierarchiczność – wypowiedzi, np. na forach, zamieszczane są w kolejności ich ukazywania się, a odpowiedź pojawia się pod wypowiedzią inicjującą (należy jednak pamiętać, że jednocześnie komunikacji internetowej przypisuje się ahierarchiczność statusu użytkowników).

o Automatyzacja – możliwość zaprogramowania tworzenia tekstu, z której korzystają między innymi twórcy botów.

o Dynamiczność – ciągła zmiana tekstów w sieci, które mogą zostać edytowane, usunięte, przeniesione w inny kontekst.

o Zasięg – dla komunikacji internetowej jest globalny, nie powstają gwary internetowe (ponieważ nie ma ograniczeń przestrzennych), ale za to powstają odmiany środowiskowe – socjolekty.

o Trwałość – zależna od kanału przekazu, od bardzo dużej / kilkuletniej (strony internetowe) do minimalnej (czaty).

2. Badania hejtu

Hejt jest zjawiskiem rozpoznawalnym stosunkowo niedawno, dlatego też prace polskich badaczy skupiają się przede wszystkim na próbach zdefiniowania samego pojęcia.

Alina Naruszewicz-Duchlińska zjawisko hejtu wyraźnie odróżnia od węższego terminu „mowa nienawiści”. Zaznacza, że mowa nienawiści ma mniejszy zakres użycia i do pewnego stopnia jest regulowana przez prawo. Może, ale nie musi być częścią hejtu, który określa jako:

(…) uwarunkowane wolicjonalnie zakłócenia komunikacyjne, spowodowane działaniami werbalnymi użytkowników (…). Podstawowe kryteria, pozwalające odróżnić zamierzone negatywne działania od nieporozumień, to: celowość, świadomość, powtarzalność, cykliczność oraz lekcwawienie internetowego kodeksu zachowania (netykiety), wewnętrznych zasad normatywnych (regulaminów) i savoir-vivre’u

117 A. Naruszewicz-Duchlińska, Nienawiść w czasach Internetu, Gdynia 2015, s. 15.
Wolicjonalne zakłócenia komunikacyjne:

zaliczają się do prowokacji inicjatywnych, w których nadawca z wyprzedzeniem planuje konfrontację czy grę, oraz prowokacji symultanicznych, skierowanych jednocześnie do wielu różnych odbiorców (…), a także prowokacji wielokrotnych, polegających na eksploataowaniu pewnego schematu działania, pretekstu, rodzaju argumentacji (…). Stanowią ponadto akty sytuacyjnej złej woli118.

W definicji Naruszewicz-Duchlińskiej obecny jest podział na trzy podkategorie internetowych wolicjonalnych zaburzeń komunikacyjnych. Są to: flaming – kłótnia internetowa o wyjątkowym nasileniu napastliwości, której głównym celem jest udział w konflikcie; trolling – uporczywe zaburzanie funkcjonowania danej zbiorowości; hejting – wartościowanie negatywne, którego celem jest wyładowanie agresji119. W każdej z tych kategorii występuje inny uczestnik procesu komunikacyjnego:


Rozgraniczenie między mową nienawiści a hejtem wprowadza również Agnieszka Więckiewicz121. Wskazuje na instynktnie wyczuwalną różnicę między niebezpieczną mową a hejtem. Pierwsze zjawisko to bardziej radykalna odmiana mowy nienawiści, która ma na celu zachęcanie do aktów fizycznej przemocy wobec obrażanych, natomiast hejt pozostaje w sferze werbalnej i nie jest oparty na nienawistnej ideologii122.

Odmiennie rozróżnienie proponuje natomiast Marta Brzezińska-Waleszczyk, która rozgranicza hejt od „beci” – żołściwych żartów w Internecie. Badaczka kompiluje swoją definicję hejtu na podstawie zapisów w słownikach slangu:

Pojęcie hejtu odnosi się do czegoś więcej niż żarty i jest jednoznacznie pejoratywnie nacechowane. To obywatelskie stwierdzenie, wyrażające negatywne poglądy o przedstawionych wydarzeniach lub przedmiotach, z których wyrażenia autor (hejter) czerpie przyjemność. Mianem hejtu określa się umieszczanie w Internecie obraźliwych i nienawistnych wpisów o kimś albo o czymś.

---

118 A. Naruszewicz-Duchlińska, Intencjonalne językowe zakłócenia komunikacji internetowej (trolling, flaming, hejting) [w:] Język w internecie. Antologia, red. M. Kita, I. Loewe, Katowice 2016, s. 223.
119 A. Naruszewicz-Duchlińska, Nienawiść w czasach Internetu, Gdynia 2015, s. 18-19.
120 A. Naruszewicz-Duchlińska, Intencjonalne językowe zakłócenia komunikacji internetowej (trolling, flaming, hejting) [w:] Język w internecie. Antologia, red. M. Kita, I. Loewe, Katowice 2016, s. 222.
122 Ibidem, s. 39-40.
Wyrazami bliskoznacznymi są: atak, krytyka, nienawiść, pomówienie, wylewanie pomyj, zniesławienie, zniewaga, znieważenie\textsuperscript{123}.

Według Brzezińskiej-Waleszczyk hejt od „beki” w Internecie odróżniają następujące cechy\textsuperscript{124}:

<table>
<thead>
<tr>
<th>BEKA</th>
<th>HEJT</th>
</tr>
</thead>
<tbody>
<tr>
<td>Żart, nawet mocno złośliwy</td>
<td>Agresywny atak</td>
</tr>
<tr>
<td>Bez wulgaryzmów</td>
<td>Często zawiera wulgaryzmy, nienawistne określona</td>
</tr>
<tr>
<td>Duża dawka ironii, uszczęśliwienie</td>
<td>Obsesyjne nękanie, gnębień ofiary, które może skończyć się drastycznie</td>
</tr>
<tr>
<td>Wytykanie konkretnych błędów, pomyłek, przejyzczeń</td>
<td>Nie wytyka konkretnych błędów czy przywar, wyśmiewa człowieka</td>
</tr>
<tr>
<td>Dotyczy raczej osób publicznych (polityków, celebrytów) aniżeli anonimowych jednostek</td>
<td>Ofiarą padają również „zwykli” ludzie, czasem nawet dzieci; hefter bezprawnie wykorzystuje czyjś wizerunek</td>
</tr>
<tr>
<td>Nie dotyka konkretnych osób, w sposób ogólny wyśmiewa pewne zjawiska czy cechy grup społecznych</td>
<td>Okrutna zabawa czyms kosztem - wyśmianie nieszczęścia, śmierci, choroby</td>
</tr>
<tr>
<td>Odciecie się od wyśmiewanych cech/zjawisk („śmiej się z tego, bo ja tak nie robę”)</td>
<td>Okazywanie wyższości względem hejtowanej osoby</td>
</tr>
</tbody>
</table>

Katarzyna Garwol za hejt uważa te agresywne wypowiedzi, które przekraczają normy kultury słowa, ale nie spełniają pewnych warunków pozwalających zaklasyfikować je jako mowę nienawiści – głównym celem hejterów jest znieważenie komentowanej osoby bądź zjawiska\textsuperscript{125}. Garwol uważa, że hejt można traktować jak prześladowanie i cyberprzemoc, ze względu na jego obraźliwy i agresywny charakter.

Podobnie uważa Emilia Szymczak, która traktuje hejt jako jedną z form przemocy psychicznej. Zaznacza, że hejt charakteryzuje agresywna negacja osób i ich działań, w szczególności w Internecie\textsuperscript{126}. Badaczka wyróżnia trzy grupy użytkowników, które zamieszczają hejterskie komentarze w sieci: komentujący anonimowi, dominujący oraz opłaceni. Ci pierwsi

dopuszczają się niekiedy bardzo agresywnych, dosadnych i mocnych w swej treści komentarzy, przy jednoczesnym bardzo skrupulatnym ukrywaniu własnej tożsamości za płaszczem

---


\textsuperscript{124} Źródło obrazka: \textit{Ibidem}, s. 94.


\textsuperscript{126} E. Szymczak, \textit{Hejting jako przykład współczesnego zagrożenia w przestrzeni społecznej}, „Studia Edukacyjne”, Nr 37/2015, s. 91-107.
nierealnych, fikcyjnych nicków ( pseudonimów wykorzysty wanych w przestrzeni Internetu), nazw i e-maili.  

Dru ga grupa to

społeczność charakteryzu jąca się „wysokim poziomem orientacji na dominację społeczną”. Są to osoby przeświadczone o swojej wyższości nad innymi ludźmi, wierzące w podziały międzyludzkie, konieczność dominacji, wyższość jednej grupy nad inną i tym samym przymus podporządkowy wania się słab szych grupie dominującej. Wierzą oni w to, że powodzenie i ogólna satysfakcja z życia należy się osobom o naturze dominującej, twardo stąpającym po ziemi, którzy sukcesywnie i skutecznie eliminują słab szych przeciwników. Nie mają oni z reguły współczucia dla osób bezbronn ych, biednych.

Natomiast ostatnia grupa komentujących jest zatrudniana i opłacana, aby „poprzez hejt (...) wyeliminować konkurencję, zmniejszyć poparcie społeczne opozycji, czy napędzić klientów”.

Na różnice i podobieństwa między hejtem a mową nienawiści zwraca uwagę Klaudia Cymanow-Sosin. Uważa, że cechą wyróżniającą hejt jest

(…) atak jednostkowy (zniewaga i zniszczenie oponenta jako cel performatywny w aspekcie perlokucyjnym), podczas gdy mowa nienawiści ma najczęściej charakter zbiorowy, wręcz instytucjonalny. Podobnie jednak do mowy nienawiści jest on mocno nacechowywany aksjologicznie (hejt posługuje się aksjologią negatywną), bowiem zmierza do polaryzacji ludzi i deprezjacji drugiej osoby. Wizja świata, jaka jest przedstawiana, to obrazy skrajne (dobra-zło; dominacja hejtera wobec „unicestwienia” oponenta), a celem ostatecznym jest atak (…) na godność osoby.

Marta Juza wskazuje na związek hejtu z nienawiś ą i agresją, zaznacza przy tym wyraźnie internetową proveniencję hejtu:

Hejterstwo (od ang. hate – nienawiść, nienawidź) to forma dewiacyjnych zachowań podczas publicznych dyskusji internetowych. Polega ono na używaniu obelżywego języka, pogardliwej ocenie różnych zjawisk, znieważaniu zarówno rozmówców jak i różnych innych podmiotów oraz na wyrażaniu agresji i nienawiści pod ich adresem. Hejterskie komentarze nie niosą ze sobą żadnej merytorycznej treści ani nie wnoszą do dyskusji niczego poza agresją ukierunkowaną na inne osoby bądź grupy.

Juza zakłada, że hejt to wystąpienie przeciw netykie ci, czyli systemowi aksjonormatywnemu obowiązującemu w Internecie:

Ochrona godności i dobrego imienia różnych osób jest jedną z najważniejszych wartości od początku obecnych w netykietach. Obelgi, wyzwiska, zniewagi, przekleństwa, czyli wszystko to,

127 Ibidem, s. 97.
128 Ibidem
129 Ibidem, s. 98.
130 K. Cymanow-Sosin, Mowa nienawiści – etyczne ramy komunikowania i podmiotowa odpowiedzialność wobec walczących słów, „Studia Medioznawcze”, 3(74) 2018, s. 123.
131 M. Juza, Hejterstwo w komunikacji internetowej: charakterystyka zjawiska, przyczyny i sposoby przeciwdziałania, „Profilaktyka społeczna i resocjalizacja” 25/2016, s. 29.
co dziś jest typową bronią hejterów, zawsze było uznawane za poważne wykroczenie przeciw netykiecie i karane, na ile to było możliwe.\footnote{Ibidem, s. 35.}

Autorka wyraża również wątpliwość, czy negatywne emocje, takie jak agresja, złość i nienawiść, są jedynymi czynnikami, które warunkują powstawanie hejtu. Sugeruje, że hejtowanie może być w pewnych przypadkach źródłem radości:

Intuicyjnie wydaje się, że hejterstwo musi być powiązane z agresją, którą „hejterzy” pragną wyrazić w swych wypowiedziach, a skądinąd wiadomo, że komunikowanie się za pośrednictwem Internetu może wzmagać agresję (…). W istocie jednak nie jest jasne, czy wypowiedzi przesycone nienawiścią zostały naprawdę sformułowane przez kogoś, kto odczuwał realnie złość i gniew. Wydaje się, że tworzenie hejterskich wypowiedzi, dla niektórych przynajmniej użytkowników, może być nie tyle sposobem na wyrażanie negatywnych emocji, ile rodzajem rozrywki.\footnote{Ibidem, s. 37.}

Natomiast Adam Olczak stawia znak równości między hejtem a nienawiścią. Uważa, że „hejt to taki komunikat językowy, w którym zawarta jest nienawiść skierowana ku temu, do czego komunikat ten się odnosi”, a „uprawiać hejt” oznacza „uprawiać nienawiść” w języku.\footnote{A. Olczyk, Czym jest hejt? Kilka słów o werbalnej nienawiści [w:] Hejterstwo nowa praktyka kulturowa? Geneza, przypadki, diagnozy, red. J. Dynkowska et al., Łódź 2017, s. 27.} Rozróżnia przy tym mowę nienawiści od hejtu – ta pierwsza wymierzona jest w zbiorowość, druga – w jednostkę.\footnote{Ibidem, s. 31.}

Hubert Różyk bada zjawisko hejtu w polityce. Autor podkreśla pragmatyczny charakter tego zjawiska, a zaproponowana przez niego definicja, ze względu na ograniczenie analizy tylko do języka internetowej walki politycznej, jest węższa niż pozostałe:

Jest to akt komunikowania treści propagujących nienawiść i brak tolerancji, a także treści usprawiedliwiających takie zachowania, mając charakter publicznej deklaracji. Motorem napędowym takich działań jest chęć pokazania nietolerancji, wrogości, uprzedzeń bądź dyskryminacji danej grupy społecznej lub jednostki. (…) Grupa będąca obiektem takiego ataku nienawiści ma zostać zdemobilizowana i rozbita, jednocześnie „hejtowanie” ma na celu mobilizowanie do podobnej aktywności grupy ludzi identyfikujących się z konkretnymi poglądami politycznymi, tworzy wspólnotę dyskursu.\footnote{Ibidem, s. 33.}

Badacz określa również zasięg występowania hejtu oraz profil światopoglądowy typowego hejtera:

Polityczny „hejt” w polskim Internecie często formą wpisuje się w paradygmat nacjonalistyczny lub narodowo-socjalistyczny. Istotą zjawiska jest skrajna polaryzacja i budowanie świata na zasadzie kontrastów. (…) W odczuciu osób uprawiających „hejt” nie zawsze jest on odbierany jako coś złego. To zjawisko sieciowe, które można zaobserwować w różnych miejscach. Jest

\footnote{H. Różyk, „Hejt” jako narzędzie walki politycznej, „e-Politikon”, XVII, wiosna 2016, s. 121-145.}

\footnote{Ibidem, s. 127-128.}
powiązane z modelem korzystania z sieci. Największe rozmiary przybiera w tych obszarach, gdzie jest najwięcej użytkowników – są to portale społecznościowe Facebook, YouTube i Twitter oraz Wykop; fora dyskusyjne na portalach i stronach www; tradycyjne fora internetowe. Największe nasilenie można obserwować na portalach społecznościowych, z uwagi na ich charakter. „Hejt” to działanie publiczne wykonywane często z ujawnieniem prawdziwej tożsamości autora\textsuperscript{139}.

Na uwagę zasługuje wyważona definicja zaproponowana przez Stanisława Stasiewicza, w której uwzględniona jest specyfika komunikacji internetowej:

Hejt to wyrażone w przestrzeni wirtualnej publiczny komunikat lub opinia o jednolicie wrogim wobec odbiorcy charakterze, mające na celu wyszukanie, obrażenie lub urazenie jego osoby, poglądów, przekonań lub zainteresowań. Hejt jest zdeterminowany przede wszystkim sprzyjającymi warunkami jego rozpowszechniania – rozmyciem kontroli społecznej w środowisku wirtualnym (anonimowość) oraz środkami technicznymi umożliwiającymi jego nieograniczoną transmisję. Przyjmuje najczęściej formę komentarzy lub postów w mediach społecznościowych, na forach i na stronach internetowych\textsuperscript{140}.

Rozbieżności w rozumieniu hejtu pojawiają się nie tylko w pracach naukowych. W badaniu przeprowadzonym na potrzeby raportu „Wilki i owce w Internecie, czyli raport na temat hejtu wśród młodzieży”\textsuperscript{141} ankietowani nie potrafili udzielić jednoznacznjej odpowiedzi na pytanie o definicję hejtu. Wśród cech tego zjawiska najczęściej wymieniali: obrażanie innych (33%), krytykowanie innych, wyśmiewanie złośliwości, upokarzanie, nagonkę (23%), artykułowanie niechęci / nienawiści do innych osób (14%) oraz bezpodstawne i niekonstrukcywne wypowiedzi, pomówienia i oszustwa (12%). Co piąty ankietowany przyznawał, że spotkał się z tym terminem, jednak nie potrafił go zdefiniować\textsuperscript{142}. Badani nie potrafili również wskazać różnic między mową nienawiści a hejtem. Natomiast wśród emocji związanych z agresją językową wymieniali złość, zdenerwowanie, smutek i wściekłość\textsuperscript{143}.

Najobszerniejszą jak dotąd analizę językową hejtu w Polsce przeprowadziła Alina Naruszewicz-Duchlińska\textsuperscript{144} w pracy „Nienawiść w czasach Internetu”. Na podstawie negatywnych komentarzy zebranych z najpopularniejszych portali informacyjnych w Polsce ustaliła najczęstsze obiekty ataków internautów, na liście znalazły się: przynależność partyjna, popieranie poglądów danej partii, wyborcy głosujący na określonych polityków, bycie politykiem, znani politycy, polskość, emigracja, inne narody, religia, finanse, seksualność, cechy umysłu oponenta bądź obiektu odniesienia, wiejskie pochodzenie, braki w wykształceniu

\textsuperscript{139} Ibidem, s. 128.
\textsuperscript{140} S. Stasiewicz, Hejt – zło odwieczne czy kulturowy nowotwór? [w:] Hejterstwo nowa praktyka kulturowa? Geneza, przypadki, diagnozy, red. J. Dynkowska et al., Łódź 2017, s. 21.
\textsuperscript{141} Global Dignity Poland, Wilki i owce w Internecie, czyli raport na temat hejtu wśród młodzieży, 25 października 2016.
\textsuperscript{142} Ibidem, s. 8.
\textsuperscript{143} Ibidem, s. 19-21.
\textsuperscript{144} A. Naruszewicz-Duchlińska, Nienawiść w czasach Internetu, Gdynia 2015.

Wśród czynników motywujących powstawanie hejtu Naruszewicz-Duchlińska wymienia: agresję i frustrację użytkowników, narzekanie jako przejaw normy komunikacyjnej oraz tendencje do negacji norm, dążenie do pozyskania uwagi, anonimowość i brak konsekwencji, brak tradycyjnej hierarchii, zmiany kulturowe oraz modę medialną146. W swojej pracy badaczka skupia się na rozpoznaniu cech hejtu. Choć analizie brakuje konsekwencji typologicznej (wyszczególnione cechy to zarówno elementy stylistyki, jak i pragmatyki tekstu, nie ma jednak wprowadzonego wyraźnego rozróżnienia między nimi), to wnioski wyciągnięte przez Naruszewicz-Duchlińską pozwalają na zbudowanie adekwatnego obrazu hejtu w polskim Internecie.

Wśród badań nad hejtem w kulturach słowiańskich na uwagę zasługują również prace Karmen Erjavec i Melity P. Kovačič, które badały komentarze zamieszczane pod artykułami dziennikarzy obywatelskich w popularnych słowiańskich serwisach informacyjnych147. W badaniach stosowały metodologię krytycznej analizy dyskursu. Analiza pokazała, że agresja językowa komentujących nie nawiązywała do argumentów prezentowanych w artykułach, lecz wymierzona była w samych autorów tekstów. Stosujący agresję językową ad personam za punkt zaczepienia do ataku obierali przede wszystkim ludzką godność (główne zarzuty to głupota, choroba psychiczna oraz nieuczciwość), przynależność do mniejszości (obywatele byłej Jugosławii, kobiety) oraz sympatia polityczna dziennikarza i jego wydawcy.

Badanie opinii samych dziennikarzy obywatelskich wobec anonimowych komentarzy internetowych ujawniło trzy punkty widzenia prezentowane przez ankietowanych:
1) „komentarze anonimowych użytkowników nie mają wpływu na rozwój debaty społecznej”,
2) „możliwość komentowania jest ważnym wkładem w dziennikarstwo obywatelskie”,
3) autorzy nie czytali komentarzy pod swoimi tekstami. Natomiast przedstawiciele platform informacyjnych wskazali na następujące przyczyny wzrostu agresji językowej na ich portalach:
1) niska kultura polityczna w kraju, 2) anonimowość użytkowników, 3) kosztowność

145 Ibidem, s. 71-96.
146 Ibidem, s. 40-66.
moderacji, 4) niejasne granice między mówą nienawiści a językiem agresji, 5) uatrakcyjnienie przekazu w celu pozyskania nowych czytelników.

W innym badaniu Erjavec i Kovačič wskazują na cztery strategie dyskursywne obierane przez komentujących, którzy posługują się agresją językową / mową nienawiści¹⁴⁸:

- Atakowanie innych, nawet wtedy, gdy w komentowanym artykule nie opisywano żadnej z marginalizowanych grup.
- Manicheizm, utrwalanie podziału politycznego na lewicę i prawicę.
- Personalizacja tematów publicznych, przedstawianie wydarzeń przez pryzmat jednostki (np. z wykorzystaniem czołowych polityków).
- Bezpośredni atak na znane osoby.

Na słownictwo, którego używają komentujący do wyrażenia nienawiści wobec atakowanej przez nich grupy, składają się¹⁴⁹: czasowniki wzywające do bojkotu i eliminacji, rzeczowniki o negatywnych konotacjach, degradujące przymiotniki, neologizmy, które mają zastąpić słowa moderowane automatycznie oraz inne określenia (np. „żyją na czyjś koszt”).

W pozostałych badaniach warto zwrócić uwagę na pojawiające się tendencje do wykorzystywania lingwistyki komputerowej do badania hejtu. Na przykład Antoni Sobkowicz et. al. opracowali metodę automatycznego wykrywania silnie nacechowanych emocjonalnie tekstów na podstawie występowania w komentarzach charakterystycznych słów kluczowych (w tym przypadku były to pseudonimy polityków) oraz pory i częstotliwości ich publikowania. Algorytm umożliwia stosunkowo trafną identyfikację hejtu bez analizy treści komentarzy¹⁵⁰. Do monitoringu mowy nienawiści i języka wrogości w ogóle Marek Troszczyński i Aleksander Wawer proponują zastosowanie kodowania jakościowego połączonego z kodowaniem maszynowym¹⁵¹.

### 3. Kontakt z nieetycznym językiem w Internecie

Dotychczas w Polsce przeprowadzono kilka badań, które miały na celu ustalić, kto i w jakim stopniu spotyka się z różnymi odmianami nieetycznego języka w Internecie. Zajmowali się tym między innymi autorzy raportu „Mowa nienawiści, mowa pogardy. Raport z badania przemocy

---

¹⁴⁸ K. Erjavec, M. P. Kovačič, You Don’t Understand, This is a New War! Analysis of Hate Speech in News Web Sites, „Mass Communication and Society”, 2012 Vol. 15(6), s. 906-908.
¹⁴⁹ Ibidem, s. 908-909.
¹⁵⁰ A. Sobkowicz, P. Sobkowicz, M. Kołowski, Working class haters. Detecting time patterns in negative speech in Polish political forum, tekst pokonferencyjny, wrzesień 2016 [online].
werbalnej wobec grup mniejszościowych”\textsuperscript{152}. Z ustaleń badaczy wynika, że mowa nienawiści / mowa pogardy jest najczęściej spotykana właśnie w Internecie. Za pośrednictwem tego medium 60% młodych ludzi styka się z mową nienawiści, najczęściej skierowaną do homoseksualnych mężczyzn, muzułmanów i osób czarnoskórych. Dorosłym z mową nienawiści kontakt mają przede wszystkim za pośrednictwem telewizji i języka codziennego, w Internecie spotyka się z nią 30% ankietowanych. W przypadku obu grup nastąpił znaczący wzrost ekspozycji na mowę nienawiści w ciągu 2 lat – w porównaniu z analogicznym badaniem przeprowadzonym w 2014 roku szczególne wzrosła liczba przypadków agresji językowej wymierzonej w Ukraińców i muzułmanów. Dokładnie ilustruje to wykres „Mowa nienawiści w Internecie [w] latach 2014 i 2016”\textsuperscript{153}:

Raport sporządzony przez Global Dignity Poland poświęcony był doświadczeniom polskiej młodzieży z hejtem w Internecie\textsuperscript{154}. Prawie połowa ankietowanych spotkała się ze zjawiskiem hejtu, a jedna piąta przyznała się do publikowania takich treści. Wśród osób, które miały styczność z hejtem, wyodrębniono trzy grupy: tych, którzy doświadczają hejtu

\textsuperscript{152} M. Wiśniewski et al., „Mowa nienawiści, mowa pogardy. Raport z badania przemocy werbalnej wobec grup mniejszościowych”, Warszawa 2017.
\textsuperscript{153} Ibidem, s. 51.
\textsuperscript{154} Global Dignity Poland, Wilki i owce w Internecie, czyli raport na temat hejtu wśród młodzieży, 25 października 2016.

Wyniki badania przeprowadzonego przez Joannę Włodarczyk dla Fundacji Dzieci Niczyje wykazały, że dla młodych ludzi hejt jest nieodłącznym elementem komunikacji w sieci – nie jest dla nich głównym problemem związany z korzystaniem z Internetu, nie należy się nim nadmiernie przejmować ani na niego reagować156. W innym badaniu Włodarczyk zwraca uwagę na prawdopodobieństwo nasilania się zjawiska agresji językowej w doświadczeniu młodzieży – znaczący wzrost zaobserwowano na podstawie badań przeprowadzonych w 2010 i 2012 roku157.

W badaniu ankietowym przeprowadzonym przez Uniwersytet SWPS oraz instytut ARC Rynek i Opinia w marcu 2019 roku Polacy odpowiadali między innymi na pytanie o definicję hejtu158. Najczęstsze odpowiedzi to 1) Hejt to wypowiedź, której celem jest sprawienie komuś przykrości; 2) Hejt to wypowiedź pełna nienawiści; 3) Hejt to krytyczna wypowiedź wyrażona w formie obraźliwej. Według ankietowanych internetowa krytyka wymierzona jest przede wszystkim w poglady, zachowanie i wygląd – pochodzenie społeczne i inne cechy otrzymały zdecydowanie mniej wskazań. Ponad połowa respondentów miała do czynienia z hejtem (w tym 79% najmłodszych ankietowanych, od 15 do 24 lat). Jedna trzecia była ofiarą hejtu (w tym co drugi przedstawiciel najmłodszej grupy). 46% ankietowanych przyznaje, że zdarzało im się publikować krytyczne treści w Internecie, większość z nich uważa jednak, że robią to, aby wyrazić swoje poglądy bądź oburzenie, zmienić coś na lepsze – tylko 1% badanych

155 Ibidem, s. 19-21.
156 J. Włodarczyk, Mowa nienawiści w Internecie w doświadczeniu polskiej młodzieży, Warszawa 2016, s. 29-30.
157 J. Włodarczyk, Zagrożenia związane z korzystaniem z Internetu przez młodzież. Wyniki badania EU NET ADB. „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”, 12(1), 2013, s. 54-55.
158 ARC Rynek i Opinia, Polacy a hejt, 19 marca 2019 [online].
potwierdziło, że krytykuje w celu wyrządzenia komuś przykrości. Ankietowani uważają przy tym, że hejt innych motywowany jest albo chęcią sprawienia komuś przykrości, albo potrzebą odregowania. Dlatego też według zdecydowanej większości (87%) z hejtem należy walczyć – najlepiej nie ograniczając wolności słowa (68%).

4. Problem badawczy dysertacji


Definicje hejtu różnią się w zależności od autora oraz zjawiska, które podejmuje się opisać. Trzeba przy tym pamiętać, że prace pisane kilka lat temu opisywały inny język Internetu niż ten, który można obserwować teraz. Zmienia się nie tylko hejt, ale i jego postrzeganie – tym samym ta praca również może okazać się w przyszłości do pewnego stopnia nieaktualna bądź nieadekwatna. Niemniej problem z niektórymi definicjami hejtu polega na tym, że próbuje się w nich opisać zjawisko bardzo ogólne, stworzyć uniwersalny termin, który pozwoliłby nazwać i sklasyfikować pewne zachowania językowe. Wydaje się, że takie próby nie mogą zakończyć się powodzeniem, bowiem tak pojemna definicja będzie się ciągle rozszerzać, aż straci wyrazistość. Zamiast tego należy przyjąć, że hejt to ogólne określenie na wartościowanie negatywne w Internecie i spreicyzować obszar zainteresowań badawczych.

Ponadto badacze niemal zupełnie pomijają etymologię oraz użycie słowa hejt. Zasadniczo przyjmują, że ten neologizm oznacza to samo, co angielskie słowo hate – „nienawiść”. Sam wyraz często traktują jak dobrze przyswojony neologizm i skupiają się na określeniu cech hejtu, tak jakby był to ustabilizowany termin naukowy, który należy jedynie
zdefiniować. Nie próbują jednak przy tym ustalić, w jaki sposób Polacy posługują się tym słowem.

Co więcej w polskich pracach hejt często kojarzony jest z mową nienawiści, natomiast rzadko opisuje się go jako formę przemocy językowej. Spojrzenie na hejt z tej perspektywy pozwoliłoby natomiast lepiej zrozumieć szkodę, jaką wyrządza.

W pracach dotyczących hejtu wprowadza się niekiedy szczegółowe i kategoryczne podziały, zwłaszcza definiując motywacje autorów, które zazwyczaj są trudne do ustalenia, często też nie są jednoznacznne. Zamiast takich klasyfikacji bardziej właściwa wydaje się próba opisania postaw komentujących, które manifestują się w stylu ich wypowiedzi. Dzięki temu możliwe jest zrozumienie, jak wygląda perswazja negatywnego wartościowania w Internecie. Perswazja jest ponadto widoczna w środkach dyskredytacyjnych stosowanych przez autorów analizowanych wypowiedzi, dla których środki językowe są jedynie tworzywem, istotny jest natomiast cel – poniżenie ofiary.

Uwzględniając braki w polskich badaniach, to właśnie tym aspektom hejtu (etymologii i użyciu słowa „hejt”, hejtowi ujętemu jako przemoc w języku, środkom dyskredytacyjnym oraz postawom komentujących w hejcie) chciałbym poświęcić tę pracę.
Rozdział III
Metodologia

1. Pragmalingwistyczna analiza hejtu

Na podstawie samych cech językowych nie zawsze jest możliwe odróżnienie hejtu od dopuszczalnej przez kulturę i etykę słowa krytyki. Tym, co powinno odróżniać hejt od innych wypowiedzi w sieci, jest nie tyle jego forma, co przede wszystkim funkcja. Podobną myśl można znaleźć w artykule poświęconym mowie agresji autorstwa Michała Głowińskiego. Według badacza mowa agresji to język służący do negatywnego oddziaływania na innych, do niszczenia tych, których posługujący się nim uważają za swoich przeciwników.\textsuperscript{159}

W poszczególnych użyciach, a więc w praktyce wypowiedzeniowej, krystalizuje się mowa agresji. Jej uformowanie się w jakimś tylko stopniu zależy od samej materii językowej, czynnikiem dominującym są jednak sytuacje i konteksty, w jakich dana wypowiedź się realizuje i jakie w niej wyrażają się intencje mówiącego. Można zatem krótko rzecz sformułować: o języku agresji w niewielkim stopniu decyduje substancja, czynnikiem zasadniczym jest zaś funkcja.\textsuperscript{160}

Według Głowińskiego intencja w mowie agresji może być dwojaka. To albo uzewnętrznienie własnych emocji, albo wywarcie wpływu na innego człowieka bądź grupę osób. W żadnym z tych przypadków istotą komunikatu słownego nie jest przekazanie informacji.\textsuperscript{161} Jeśli uznajemy, że analiza samego języka jest niewystarczająca do rozpoznania nieetycznych komentarzy internetowych, to należy zrezygnować ze strukturalnego opisu hejtu na rzecz opisu pragmalingwistycznego, czyli takiego, w którym bierze się pod uwagę aspekty pozajęzykowe, przede wszystkim relacje między komunikatem a nadawcą i odbiorcą oraz kontekst wypowiedzi. Najważniejsze czynniki, które składają się na kontekst wypowiedzi podają za syntezą A. Naruszewicz-Duchlińskiej:\textsuperscript{162}

- kontekst językowy (w tym język wszystkich tekstów poprzedzających i występujących po analizowanym tekście),
- kontekst sytuacyjny (miejsce / medium, czas, temat, relacje między uczestnikami aktu komunikacji),

\textsuperscript{160} \textit{Ibidem}, s. 260-261.
\textsuperscript{161} \textit{Ibidem}, s. 261.
\textsuperscript{162} A. Naruszewicz-Duchlińska, \textit{Internetowe grupy dyskusyjne. Analiza językowa i charakterystyka gatunku}, Olsztyn 2011, s. 270-276.
kontekst wiedzy podmiotów i kontekst interpretacyjny (doświadczenie kulturowe odbiorcy: posiadane przez niego schematy poznawcze, umiejętności interpretacyjne, znajomość norm, które wynikają z jego psychologii, światopogląd, historii życia).

Aleksy Awdiejew posługuje się podobną typologią do opisu strategii konwersacyjnych w komunikacji. Wymienia trzy płaszczyzny: gramatyki interakcyjnej, socjolingwistycznej i psycholingwistycznej. Płaszczyzna gramatyki interakcyjnej jest analizą powierzchniową i służy do opisania aktów mowy wykorzystanych przez nadawcę oraz określenia jego celu komunikacyjnego (np. prośby). Socjolingwistyczna pozwala na opisanie społecznych relacji pomiędzy interlokutorami (np. ich statusu społecznego i wynikających z niego ról oraz dystansu), to analiza głębinowa. Płaszczyzna psycholingwistyczna również jest przez Awdiejewa klasyfikowana jako głębinowa i pomaga określić osobiste motywacje uczestników aktu komunikacyjnego.

Powierzchowna analiza komentarza internetowego skupia się przede wszystkim na kontekście językowym: na tym, czy dany tekst zawiera słowa obelżywe, czy nawiązuje do agresji, jakie strategie dyskursywne są w nim stosowane, czy jest logiczny, poprawny pod względem językowym etc. Szersza analiza powinna wziąć pod uwagę kontekst sytuacyjny: medium, jakim jest dział komentarzy na internetowym portalu, czas (na przykład asynchroniczność wypowiedzi oraz krótki okres zainteresowania komentujących tematem), topikę zagadnienia, styl, w jakim zostało przedstawione (np. czy artykuł, pod którym zamieszczane są komentarze, miał na celu antagonistować), a także relacje między komentującymi (w przypadku komentarzy to między innymi brak hierarchii i anonimowość). Najszersze ujęcie obejmuje również kontekst wiedzy podmiotów i podmiotów: to, kim są komentujący, ich motywacje (w hejcie to chociażby złośliwość i emocjonalność), intencje oraz, ostatecznie, ich wpływ na postawy innych, również tych, których poczynania oceniają.

Podobne podejście, funkcjonalno-pragmatyczne, do analizy języka agresji proponuje również Maria Peisert. Badaczka zauważa, że „agresja językowa jest zjawiskiem tekstowym i daje się właściwie odczytać jedynie badając intencje nadawcy i reakcje odbiorcy.” Podkreśla, że ze względu na pragmatyczną złożoność agresywnych wypowiedzi należy traktować je wielowymiarowo, nie tylko jako relację nadawca – odbiorca:

165 Ibidem, s. 12.
Agresja werbalna powinna być rozpoznawana i interpretowana na poziomie tekstu rozumianego jako jednostka języka, aby można było wziąć pod uwagę wszystkie parametry językowe tego zjawiska, szczególnie jeśli przyjmiemy założenie, że język jest działaniem, a tekst zdarzeniem komunikacyjnym, będącym jednostką działania, w którym występuje określona strategia166.

Połączenie analizy językoznawczej z analizą pragmatyczną to analiza dyskursu167. Według Teuna A. van Dijka analiza dyskursu powinna charakteryzować się następującymi właściwościami168:

- Analiza dyskursu powinna opierać się na rzeczywistych, niespreparowanych tekstach.
- Poszczególnych elementów dyskursu nie należy badać w oderwaniu od kontekstu, w którym występują.
- Dyskurs może współtworzyć wypowiedź każdego typu. Choć początkowo analiza dyskursu zajmowała się przede wszystkim tekstami pisanymi (aby w późniejszym okresie skupić się na „podstawowej, pierwotnej formie dyskursu”169, czyli na mowie) to obecnie uznaje się, że każda forma wypowiedzi jest właściwa i może stać się przedmiotem badań.
- Na dyskurs należy spojrzeć jako na społeczne działanie jego uczestników. Użytkownicy języka, kiedy mówią, nie przedstawiają tylko swojego punktu widzenia – ich wypowiedzi są produktami wpływów rozmaitych instytucji, grup społecznych czy całych społeczeństw. Te zależności powinny być wzięte pod uwagę w analizie dyskursu.
- Kategorie uczestników – analiza dyskursu nie powinna posłużywać się tylko odgórnie narzuconymi kategoriami, należy również wziąć pod uwagę te, które są proponowane / postulowane przez samych uczestników dyskursu (np. w zdaniu „Oni są jak szarańcza” badacz językoznawca widzi technikę dyskredytacyjną opartą na dehumanizacji, natomiast wypowiadający te słowa mógł mieć autentyczną, wynikającą z afektu potrzebę ostrzeżenia innych przed niebezpieczeństwem). Istotne są również społeczne struktury poznawcze – opisanie uczestników dyskursu, ich poglądów oraz wpływów, którym są poddawane.
- Sekwencyjna budowa dyskursu – tekst w dyskursie produkowany jest linearnie i sekwencyjnie, jest odpowiedzią na inne teksty. Ta cecha dyskursu to funkcjonalność: poszczególne teksty mogą pełnić określoną funkcję w stosunku do tych, które je poprzedzały.

166 Ibidem, s. 28.
169 Ibidem, s. 40.
Konstruowanie tekstów i wypowiedzi – teksty w dyskursie cechuje nie tylko relacyjność z innymi tekstami, mogą być także analizowane jako element większej całości.

Pozioomy i aspekty – analizowany tekst składa się z wielu poziomów (np. gramatyki, pragmatyki etc.), które nie istnieją samodzielnie, są od siebie zależne.

Znaczenie i funkcja dyskursu – istotnym pytaniem, na które musi odpowiedzieć badacz dyskursu to proste: „Dlaczego mówi się tu o tym?”

Reguły dyskursu – zadaniem badacza jest określić, jakie są reguły danego dyskursu, a następnie sprawdzić, czy są przestrzegane lub łamane oraz jakie są tego konsekwencje.

Strategie – uczestnicy dyskursu stosują strategie, które umożliwiają im realizację swoich celów. Badacz ma określić, co to za strategie i czemu służą.

Aby opisać hejt z perspektywy etyki słowa do powyższych założeń analizy deskryptywnej należy dodać komponent normatywny, oceniający. Takie podejście oferuje krytyczna analiza dyskursu. Podstawowe założenia tej perspektywy badawczej omawiam w następnej sekcji tego rozdziału.

2. Podstawowe założenia krytycznej analizy dyskursu

Wybór krytycznej analizy dyskursu (KAD) jako perspektywy badawczej do analizy internetowego hejtu podyktowany był kilkoma czynnikami.

KAD, które nie jest definiowana jako metodologia, lecz raczej jako „obszar badawczy czerpiący z określonego zespołu teorii, trendów czy metod” bardziej niż na budowaniu teorii koncentruje się na opisywaniu problemów społecznych. Badacz zjawiska, który podejmuje się krytycznej analizy danego dyskursu, zajmuje stanowisko – uważa, że jego praca naukowa ma również charakter społeczny i polityczny, a celem badania jest nie tylko opis, lecz także próba zmiany stanu rzeczy.

Hejt to nie tylko występek przeciwko etyce komunikacji, ale także odmiana przemocy językowej. Przemoc to pojęcie wartościujące, którego nie można badać bez zajęcia subiektywnego stanowiska. Ponadto hejt jest niewątpliwie krzywdzący i szkodliwy – badanie takiego zjawiska z pozycji neutralnej, jak ciekawy okaz, bez uznania jego negatywnego

170 Ibidem, s. 41.
172 N. Fairclough, Language and power, New York 1989, s. 5.
wzoru, to jak „badanie raka lub AIDS bez przyjęcia założenia o niszczącym wpływie tych chorób na organizm”\textsuperscript{174}. Sprzeciw wobec takich zjawisk jest społeczną odpowiedzialnością badacza.

KAD to również odpowiednie narzędzie do badania tego, w jaki sposób za pomocą tekstu i wypowiedzi można sprawować władzę nad drugim człowiekiem\textsuperscript{175}. Według większości prekursorów tego podejścia KAD powinno zajmować się relacją między dyskuresem, władzą, dominacją, nierównością społeczną oraz stanowiskiem, jakie badacz KAD prezentuje wobec tych zjawisk\textsuperscript{176}. Badacz KAD może również postulować wnioski co do zmian, które należy wprowadzić, aby rozwiązać dany problem społeczny\textsuperscript{177}. Z tych cech bierze się „krytyczność” w nazwie, ponieważ KAD polega na szukaniu relacji, które dla zwykłego obserwatora pozostają ukryte\textsuperscript{178} oraz skupia się na naprawianiu niesprawiedliwości i krzywd\textsuperscript{179}.

KAD powinna także zajmować się ważnymi dla danego społeczeństwa sprawami socjopolitycznymi, w szczególności wtedy, gdy komuś wyrządzana jest krzywda\textsuperscript{180}. Tym samym KAD służy do opisu relacji między poszczególnymi grupami społecznymi a władzą. Władza, czyli kontrowelowanie nieuprzywilejowanej grupy przez grupę uprzywilejowaną, oparta jest na dostępie do pewnych dóbr, które są cenione w danym społeczeństwie: bogactwa, statusu społecznego, przynależności do danej grupy\textsuperscript{181}. Takim dobrem jest również dostęp do dyskursu, należy bowiem pamiętać, jak słusznie zauważa Ruth Wodak, że samym językiem nie da się sprawować władzy – za pomocą języka władzę mogą sprawować tylko ci, którzy już ją posiadli (\textit{language only gains power in the hands of the powerful})\textsuperscript{182}.  

\textsuperscript{174} Ibidem 
\textsuperscript{177} To tak zwany „komponent prognostyczny” postulowany przez Ruth Wodak: V. Kopińska, \textit{Krytyczna analiza dyskursu – podstawowe założenia, implikacje, zastosowanie}, „Rocznik andragogiczny” t.23 (2016), Toruń, s. 315. 
\textsuperscript{178} N. Fairclough, \textit{Language and power}, New York 1989, s. 5.  
Choć podejście do KAD różni się w zależności od szkoły badawczej (wyróżnia się m.in. podejścia N. Fairclougha, R. Wodak, T. A. van Dijk, S. Jägera i R. Scollona\(^{183}\)), to można znaleźć między nimi punkty wspólne. Adam Warzecha przytacza następujące cechy obowiązujące w większości podejść do KAD:

- KAD zajmuje się procesami i problemami społecznymi.
- Dyskurs jest kluczowym czynnikiem w społecznej konstrukcji życia społecznego.
- Dyskurs jest ważnym elementem relacji władzy.
- Krytyczna analiza dyskursu zawiera element szczegółowej analizy treści\(^{184}\).

Podobne założenia postuluje M. Meyer. Uważa, że badacz KAD musi wziąć pod uwagę następujące cechy: problematykę (koncentracja na problemach społecznych i ujawnianie ukrytych relacji władzy), kontekst, relację między językiem a społeczeństwem oraz interdyscyplinarność. Ponadto KAD powinna w jakiś sposób włączać do badania język\(^{185}\).

Norman Fairclough precyzuje wymagania, jakie powinna spełnić analiza dyskursu, aby można było ją uznać za KAD\(^{186}\):

- KAD to nie tylko analiza tekstów dyskursu, lecz także interdyscyplinarna analiza powiązań tych tekstów z czynnikami społecznymi.
- KAD nie powinna być jedynie komentarzem do danego dyskursu, lecz musi zawierać również systematyczną analizę tekstów.
- KAD jest zarówno deskryptywna, jak i normatywna.

Fairclough uważa ponadto, że krytyczną analizę dyskursu powinny cechować trzy wyznaczniki: relacyjność, dialektyczność oraz interdyscyplinarność. KAD jest relacyjna i dialektyczna, ponieważ nie skupia się na przedmiotach badawczych, lecz na relacjach w jakie wchodzą przedmioty różniące się od siebie (a więc dialektyczne) – aby badać tak złożone zjawiska, potrzebne jest podejście interdyscyplinarne\(^{187}\).

\(^{183}\) V. Kopińska, Krytyczna analiza dyskursu – podstawowe założenia, implikacje, zastosowanie. „Rocznik andragogiczny” t.23 (2016), Toruń, s. 320.

\(^{184}\) A. Warzecha, Krytyczna analiza dyskursu (KAD) w ujęciu Normana Fairclougha: zarys problematyki. „Konteksty Kultury” (T. 11, z. 2, 2014), s. 170.


\(^{187}\) Ibidem, s. 3-5.
Według Ruth Wodak szczegółowe podejście do KAD powinno charakteryzować się następującymi cechami:

- Problematyka badań – nierówność i niesprawiedliwość.
- Przedmiot badań – autentyczny język używany w sytuacjach społecznie istotnych.
- Interdyscyplinarność ( problemy społeczne są zbyt złożone, by analizować je tylko na jednym polu naukowym).
- Badania empiryczne – prowadzone na autentycznym materiale.
- Perspektywa historyczna – badania prowadzone za pomocą KAD nie mogą być statyczne, muszą brać pod uwagę zmienność sytuacji społecznej.
- Diagnoza i terapia – badacz KAD najpierw powinien dokładnie przeanalizować dany problem społeczny (diagnoza), a następnie przedstawić propozycje jego rozwiązania (terapia).
- Rozszerzenie pojęć „znaczenie” i „zachowanie językowe” – tradycyjne definicje mogą być niewystarczające dla badań KAD.

T. A. van Dijk uważa, że krytyczna analiza dyskursu władzy powinna brać pod uwagę następujące aspekty:

- Dostęp (access) – czyli to, do jakiego dyskursu mają dostęp ci, którzy uzurpują sobie władzę. Może to być na przykład dyskurs debaty parlamentarnej, jeśli analizowana jest wypowiedź polityka na posiedzeniu Sejmu.
- Umiejscowienie (setting) – to dyskursu, to, gdzie się odbywa, kto może być jego odbiorcą, jaki jest jego zasięg.
- Gatunek.
- Społeczne znaczenie aktów komunikacyjnych (communicative acts and social meaning) – co oznacza wypowiedź w dyskursie ponad to, co dosłownie oznacza? Innymi słowy – jaki jest jej społeczny wymiar?

---

Role uczestników (participant positions and roles) – kim jest uczestnik dyskursu, kogo reprezentuje, skąd to wiadomo i co to oznacza?

Akty mowy.

Poruszane tematy (macrosemantics).

Organizacja tekstu (superstructures) – jak zorganizowany jest tekst i czy jego organizacja odzwierciedla bądź wzmacnia to, co autor chciał przekazać.

Koherencja (local meaning and coherence) – w jaki sposób wypowiedź łączy się z innymi dyskursami funkcjonującymi w społeczeństwie.

Styl wypowiedzi.

Retoryka wypowiedzi.

3. Krytyczna analiza hejtu

Krytyczna analiza dyskursu pozwala na uchwycenie ogólnych tendencji w komentarzach hejterów. Hejterzy dysponują indywidualnym głosem w sekcji komentarzy (hejt jako pojedyncza wypowiedź) oraz siłą wynikającą z masy wpisów, w których wyrażone są podobne poglądy (hejt jako ‘ogół negatywnych emocji i ocen’). Ponieważ władza polega między innymi na dostępie do dyskursów, to komentując tekst na portalu, użytkownik rozszerza w ten sposób swoją władzę. Nie ma natomiast rzeczywistej kontroli nad dyskursem, w którym uczestniczy, może jedynie do niego dołączyć.

Trudno właściwie jednoznacznie określić, na kim spoczywa odpowiedzialność za hejt, gdyż dyskurs dominacji i nierówności jest zawsze współtworzony. Czy jest to użytkownik, który publikuje jeden nieetyczny komentarz? Czy winowajcą jest również ten, kto takie wiadomości upublicznia – czyli portal, który często nie tylko unika odpowiedzialności za słowa w sekcji komentarzy, ale też stronniczym i nacechowanym materiałem wyjściowym prowokuje użytkowników do zamieszczania nieetycznych wpisów? Czy może winowajcą jest także ten, kto tylko czyta hejterskie komentarze i swoją bierną postawą upewnia innych, że takie zachowania językowe są dopuszczalne, ponieważ nikt nie będzie przeciwko nim protestował?

Nieco jaśniej, choć również niejednoznacznie, prezentuje się to, kto w hejcie jest ofiarą. Intuicja nakazuje sądzić, że to osoba, w którą hejt został bezpośrednio wymierzony. Może być jednak nieświadoma tego ataku bądź wobec niego obojętna – wtedy bezpośrednio wyrządzona

---

krzywda jest mniejsza. Ofiarą może też być postronny obserwator, który za sprawą hejtu zaczął odczuwać pogardę do jego ofiary i przyjął taki język za normę w komunikacji internetowej. Możliwe też, że ofiarą hejtu, choć jest to teza cokolwiek kontrowersyjna, jest sam hejtujący. Zamieszczając nieprzychylny komentarz (może nawet niespecjalnie wulgarny albo agresywny), mimowolnie staje się częścią tłumu dokonującego na swojej ofierze swoistego samosądu. Takie problemy z atrybucją odpowiedzialności są charakterystyczne dla opisów przemocy, w tym przemocy w języku. Na hejt można spojrzeć właśnie jako na przykład przemocy językowej i aby uchwycić jego złożoną naturę, zjawiska nie tyle językowego, co społecznego, należy wyjść poza opis czysto lingwistyczny i posłużyć się taką metodą, jak KAD.

Zgodnie z podejściem do KAD Normana Fairclougha analizę hejtu w tej pracy cechuje pewna dwuaspektowość – zawiera ona bowiem zarówno opis interdyskursywny, jak i językowy. Według Fairclougha opis interdyskursywny polega na przedstawieniu zależności, nieledwie sieci połączeń, pomiędzy dyskursami oraz uwarunkowaniami, które wpływają na dyskurs poddawany krytycznej analizie191. Opisowi interdyskursywnemu poświęcony jest częściowo IV oraz cały V rozdział tej pracy. W rozdziale IV omawiam etymologię słowa „hejt” oraz przedstawiam, w jaki sposób to pojęcie funkcjonuje w powszechnym użyciu. W rozdziale V opisuję, w jaki sposób struktura polskiego Internetu oraz profil polskiego internauty wpływają na dyskurs prowadzony w Internecie i, w węższym ujęciu, na powstawanie hejtu.

W opracowaniu kryteriów analizy językowej wykorzystałem propozycje T. A. van Dijka. Badacz postulował, by w krytycznej analizie dyskursu wziąć między innymi pod uwagę role uczestników, poruszane tematy, styl i retorykę tekstu. Te aspekty hejtu opisane są w rozdziale VI tej pracy.

Istotny jest również komponent normatywny, którego uwzględnienie jest istotne w szkole KAD R. Wodak. Hejt nie jest zjawiskiem etycznie obojętnym – to przemoc językowa, której należy się przeciwstawić. Konsekwencje stosowania przemocy językowej w komunikacji oraz proponowane działania, które można jej przeciwstawić, opisane są w VII i VIII rozdziale tej pracy.

Rozdział IV
Etymologia i użycie słowa „hejt”

1. Użycie słowa „nienawiść” i wyrażenia „mowa nienawiści”

Samo słowo „nienawiść”, które zawiera w sobie duży ładunek emocjonalny i opisuje uczucie silne i trwałe¹⁹², często pojawia się w języku przekazu medialnego i występuje w przynajmniej trzech różnych kontekstach. Media informują o nienawiści do imigrantów i emigrantów, Polaków i nie-Polaków, rządu i opozycji. Trudno jednak ocenić, czy w tych przypadkach mowa jest rzeczywiście o nienawiści, czy może o niechęci bądź wrogości wynikających między innymi ze strachu, różnicę poglądów lub nieznajomości przedstawianego w mediach zjawiska. Wyraz „nienawiść” wykorzystywany jest także jako hiperbola, co uwidacznia się w zestawieniach typu „nienawidzę poniedziałków”, „zimy” i „wstawania przed piątą rano". W tych sytuacjach to nie sam poniedziałek budzi niechęć, lecz konieczność przerwania weekendowego wypoczynku – istotne, że takie użycie słowa „nienawidzić” odnotowuje większość współczesnych słowników¹⁹³.

Rzeczownik „nienawiść” pojawia się również w wyrażeniu „mowa nienawiści”. W założeniu miał to być termin służący do określania skrajnych przypadków dyskryminującej agresji językowej. Na przykład Komitet Ministrów Rady Europy określa to zjawisko jako „wypowiedzi, które szerzą, propagują i usprawiedliwiają nienawiść rasową, ksenofobię, antysemityzm oraz inne formy nietolerancji, podważające bezpieczeństwo demokratyczne, spoistość kulturową i pluralizm”¹⁹⁴. Artykuły 119., 256. i 257. „Kodeksu karnego”¹⁹⁵, na których podstawie stosuje się sankcje za użycie nienawistnego języka w Polsce, oparte są na podobnym rozumieniu pewnych zachowań. Nie mówi się w nich jednak o „mowie nienawiści”, tak samo jak w przypadku prawodawstwa Unii Europejskiej, w którym penalizacji podlegają „wykroczenia popełnione na tle rasowym bądź ksenofobicznym”¹⁹⁶.

¹⁹² J. Bralczyk, Nienawiść, [online].
¹⁹³ Por. chociażby Słownik współczesnego języka polskiego, red. B Dunaj, Warszawa 1996.
¹⁹⁴ Council of Europe Committee of Ministers, Recommendation No. R (97) 20 of the Committee of Ministers to Member States on „Hate Speech” [online].
¹⁹⁵ Dz.U.1997.88.553 – Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – „Kodeks karny”.
¹⁹⁶ Rada Unii Europejskiej, Decyzja ramowa w sprawie zwalczania rasizmu i ksenofobii (streszczenie), „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej”, Unia Europejska 2008.
Debata nad mową nienawiści w Polsce

Dwa opracowania poświęcone mowie nienawiści przygotowane przez Fundację im. Stefana Batorego przedstawiają stosunek Polaków wobec poszczególnych aktów językowych wymierzonych w mniejszość ukraińską, romską i żydowską, muzułmanów, osoby czarnoskóre i nieheteronormatywne. Autorzy raportu nie omawiają jednak wypowiedzi innych niż te kierowane do mniejszości, analizują przypadki agresji językowej wymierzonej w odmienne wyznania, pochodzenie i seksualność. Natomiast w codziennym, pozanaukowym użyciu określenie „mowa nienawiści” często funkcjonuje w szerszym kontekście, jako nazwa aktów agresji językowej wymierzonych w przedstawicieli wszystkich grup społecznych, chociażby zawodowych. Brak powszechnej zgody co do tego, które wypowiedzi należy uznać za nienawistne oraz brak prawnej definicji mowy nienawiści sprawiają, że oskarżenia o stosowanie mowy nienawiści często są narzędziem wykorzystywanym do walki z przeciwnikiem, szczególnie politycznym.

W Polsce do ścigania przestępstw związanych z nienawistnym językiem stosowane są przede wszystkim artykuły 119., 256. i 257. „Kodeksu karnego”. Artykuł 119. stanowi, że „kto stosuje przemoc lub groźbę bezprawną wobec grupy osób lub poszczególnej osoby z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, politycznej, wyznaniowej lub z powodu jej bezwyznaniowości, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”, karane jest również publiczne nawoływanie do tych czynów. Artykuł 256. stanowi, że „kto publicznie propaguje faszystowski lub inny totalitarny ustrój państwa lub nawiązuje do nienawiści na tle różnic narodowościowych, etnicznych, rasowych, wyznaniowych albo ze względu na bezwyznaniowość podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2”. Natomiast artykuł 257. stanowi, że „kto publicznie znieważa grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu jej przynależności narodowej, etnicznej, rasowej, wyznaniowej albo z powodu jej bezwyznaniowości lub z takich powodów narusza nietykalność cielesną innej osoby, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”.

Sam termin „mowa nienawiści” nie pojawia się w żadnym z przytoczonych artykułów, mimo że media zwyczajowo używają go do

---

198 Z raportów wynika, że Polacy wykazują największą tolerancję dla wypowiedzi noszących znamiona mowy nienawiści wobec osób nieheteroseksualnych oraz wyznających islam.
199 Dz.U.1997.88.553 – Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. – „Kodeks karny”
określenia przestępstw ściganych na ich podstawie – Jacek Mazurczak zauważa, że w policyjnych aktach najczęściej pojawiają się wypowiedzi, które mają charakter nawoływania do ludobójstwa.

Wypowiedzi, które określono mianem nienawistnych i za które wydano wyroki z artykułów 256. i 257. to między innymi „nie przepraszam za Jedwabne” czy „z chęcią dołoży się do benzyny, by te lepianki spalić. Przynajmniej będzie gdzie się wybrać na spacer” („lepianki” odnoszą się tu do nielegalnego romskiego koczowiska). Jednak nie wszystkie wyroki za przestępstwa, które wyczerpują nawet wąską definicję mowy nienawiści, zapadają na podstawie tych dwóch artykułów. Okrzyki „dobry gej, martwy gej”, „jak złapiemy, połamiemy” oraz „raz sierpem, raz młotem, czerwoną hołotę” kielecki sąd uznał za groźby i grzywną ukarał wykrzykujących je kontrmanifestantów marszu przeciw homofobii.

Ewa Łętowska wymienia inne karane przez polskie prawo delikty słowne, które również są przejawem nienawiści bądź pogardy w języku. W „Kodeksie karnym” to między innymi: pochwała wojny napastniczej (art. 117 § 3), znieważenie narodu (art. 133), znieważenie Prezydenta RP (art. 135 § 2), znieważenie polskiej lub obcej flagi (art. 137), obraza uczuć religijnych (art. 196), pochwała pedofilii (art. 200 lit.b), rozpowszechnianie pornografii (art. 202), pomówienie (art. 212). W „Ustawie o IPN” to zaprzeczanie wbrew faktom zbrodni komunistycznych lub nazistowskim (art. 55), a w „Kodeksie cywilnym” zakaz naruszenia dóbr osobistych (art. 23 i art. 24).

Poza wymiarem sprawiedliwości i wspomnianą Fundacją im. Stefana Batorego w walkę z tak rozumianą mową nienawiści angażuje się wiele organizacji pozarządowych, powstają również liczne inicjatywy społeczne. Stowarzyszenie Projekt: Polska w ramach akcji „HEJTSTOP” zachęca do zamieszczania zdjęć nienawistnych hasel w przestrzeni publicznej i Internecie oraz zgłaszania ich lokalizacji. Na podobnej zasadzie działa portal „Zgłoś Nienawiść” założony przez Otwartą Rzeczpospolitą i fundację KLAMRA. Koalicja Przeciw Mowie Nienawiści prowadzi kampane i akademie edukacyjne, stowarzyszenie Nigdy Więcej publikuje „Brunatną Księgę”, w której dokumentuje zachowania ksenofobiczne, rasistowskie i antysemickie, natomiast fundacja Wiedza Lokalna przeprowadziła badania polskiego

---

201 Zarząd Stowarzyszenia Otwarta Rzeczpospolita, Wyrok za mowę nienawiści, 16 lipca 2013. [online].
204 Stowarzyszenie Nigdy Więcej, Brunatna księga. [online].
Internetu w celu pomiaru języka wrogości i mowy nienawiści w projekcie „Raport Mniejszości”.


b) Rozszerzenie pojęcia „mowa nienawiści”

W 2010 r. Prawo i Sprawiedliwość ogłosiło „Deklarację łódzką”, w której apelowało o odrzucenie języka wykluczenia i nienawiści. Na taki język składać się miały „wyrażenia wzywające do przemocy i żącychce śmierci”, „wypowiedzi przypisujące choroby psychiczne” oraz „używanie do określenia oponenta słów powszechnie traktowanych za obelżywe”207. Dwa lata później Platforma Obywatelska proponowała zmiany w artykule 256. „Kodeksu karnego”, które zakładały dodanie zapisu o nawoływaniu do nienawiści z powodu przynależności politycznej. Obu propozycjom nie udało się uzyskać społecznego poparcia. Jednak same próby poszerzenia terminu „mowa nienawiści” o agresywny język polityki głównego nurtu zgłaszane

---

205 Kleczewska: „(…) koncepcja była taka, że wpisujemy przygotowany przez nas scenariusz w zwykłą ramówkę radia. Słuchacze nie nie wiedzą. Po prostu włączają radio i słuchają swoich ulubionych programów, ale orientują się w pewnym momencie, że coś jest nie tak, że sączy się z głośników mowa nienawiści”. M. Urbaniak, Płonie już tęcza i płaczą geje, Bufetowa jest wśród nas. Odbudują znów tęczę złodzieje, podpalimy ją nie raz, „weekend.gazeta.pl”, [online].
206 Muzeum POLIN, Inna historia, taki sam hejt. Złe słowa, [online].

68
przez te dwie partie polityczne można próbować zinterpretować przynajmniej dwojako. Pierwsza interpretacja, pozytywna, mogłaby sugerować troskę o poziom debaty publicznej w Polsce. Druga, negatywna, pozwala sądzić, że zwolennicy takich zmian chcieliby widzieć siebie w charakterze ofiar nienawiści\textsuperscript{208}.

Wydaje się jednak, że jakkolwiek motywowana idea klasyfikowania agresywnego języka politycznej dyskusji jako mowy nienawiści jest pomysłem chyбionym. Mowa nienawiści przede wszystkim zakłada dysproporcję sił, brak możliwości obrony i niesprawiedliwość. W przypadku najstraszniejszego nawet sporu politycznego obie strony znajdują się w nim w następstwie własnych wyborów; co więcej, chroni je to same prawo.

Niemniej powszechne użycie oraz rozszerzenie zakresu omawianego terminu o politykę doprowadziło do sytuacji, w której mowa nienawiści stała się pewnego rodzaju słowem wypelnianym przez nadawcę odpowiednią dla jego zamiarów treścią. Zjawisko to nazwane przez Jerzego Bartmińskiego i Ryszarda Tokarskiego „profilowaniem”\textsuperscript{209} jest wyraźnie widoczne w polskim dyskursie publicznym, szczególnie w przypadku kluczowych, a zarazem pojemnych, pojęć\textsuperscript{210}.

**c) Próby zdefiniowania mowy nienawiści**

Mowa nienawiści jest przedmiotem badań w różnych dziedzinach nauki, między innymi w psychologii, socjologii i językoznawstwie. Polscy badacze podejmowali liczne próby zdefiniowania tego terminu. Elżbieta Czykwin bada mowę nienawiści z perspektywy interakcjonizmu symbolicznego i proponuje następującą definicję:

\[(\ldots)\text{mowa nienawiści to nadmiernie zgeneralizowane, stereotypowe stanowisko czy pogląd o innych, wyrażone bez liczenia się z urażającymi konsekwencjami dla poczucia godności osób i kategorii będących jej podmiotem. Mowa nienawiści nie ma na celu zadzierzgnięcia i podtrzymania dialogu, ale arbitralne, jednostronne i uogólnione wyartykułowanie własnej nienawiści, pod poziomem rzekomego obiektywizmu [wytłuszczenie moje]. Konsekwencją takiej mowy jest wyakcentowanie rozróżnienia na Swoich i Obcych. Mowę nienawiści można określić}\]

\textsuperscript{208} Debata nad „walką z mową nienawiści” powróciła na początku 2019 roku po zamordowaniu prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza. Nie wydaje się jednak, aby w najbliższym czasie miały nastąpić zmiany w prawodawstwie, należy natomiast zaznaczyć, że po tym tragicznym wydarzeniu nagłośniono i ukarano kilka przypadków nawoływania do przemocy w internecie: WPROST.pl, Policja zatrzymała trzy osoby nawołujące do kolejnych morderstw na politykach, 15 stycznia 2019 [online].

\textsuperscript{209} J. Bartmiński, R. Tokarski, Profilowanie w języku i tekście, Lublin 1998.

\textsuperscript{210} Więcej o tym zagadnieniu piszę w: P. Trzaskowski, Różne sposoby mówienia o mowie nienawiści w polskich dziennikach, „Studia Pragmalingwistyczne” Rok VII, Warszawa 2015, s. 69-83.
też jako dyskursy arbitralne, rzekomo demaskatorskie, pozamerytoryczne i formułowane w intencji poinformowania widzów o domniemanej niegodziwości Obcych\textsuperscript{211}.


Zbigniew Bauer w swojej definicji wyróżnia grupy, do których adresowana jest mowa nienawiści: „Mowa nienawiści jest skierowana przeciw wyraźnie określonym grupom społecznym, a jej stosowanie wiąże się z manifestacjami szowinizmu, rasizmu, szczególnie antysemityzmu, a także homofobii”\textsuperscript{212}. W tej definicji brakuje wyraźnego podkreślenia, że mowa nienawiści skierowana jest przeciw tym grupom, do których przynależności się nie wybiera. Na ten aspekt zwraca uwagę między innymi Lech Nijakowski:

Mowa nienawiści polega na przypisywaniu szczególnie negatywnych cech i / lub wzywaniu do dyskryminujących działań wymierzonych w pewną kategorię społeczną, przede wszystkim taką, do której przynależność postrzegana jest jako „naturalna” (przypisana), a nie z wyboru\textsuperscript{213}.

Istotne rozróżnienie na „lepszość” i „gorszość” grup w akcie komunikacyjnym wprowadza Jadwiga Linde-Usiekniewicz w swojej definicji opartej na teorii relewancji. „Gorszość” jednej grupy uzasadnia traktowanie jej gorzej przez grupę „lepszą”. Według badaczki mowa nienawiści to:

wypowiedź, do której optymalnego przetwarzania niezbędne są przesłanki (czyli przekonania lub reprezentacje przekonań) dotyczące tego, że jakaś grupa w tej wypowiedzi przywołana i zdefiniowana przez cechy uznawane za stałe – jest gorsza pod jakimś względem, a przez to


zasługuje na gorsze traktowanie, i że osoba lub osoby, do których ta wypowiedź się odnosi, należą do tej grupy\textsuperscript{214}.

Na podstawie powyższych propozycji chciałbym zaproponować definicję mowy nienawiści obowiązującą w tej pracy. To konieczne, ponieważ hejt bywa niekiedy niesłusznie utożsamiany z mową nienawiści. Mowę nienawiści rozumiem jako język, który wprowadza podział na swój, lepszy, oraz obcy – gorszy. Ten podział sprawiedliwia złe traktowanie grupy uznawanej za gorszą. Mowa nienawiści wymierzona jest w godność grupy (bądź przedstawicieli danej grupy), do której przynależność jest nie dobrowolna, ale wrodzona (np. rasa) bądź dziedziczna (np. wyznanie). Przypadki tak rozumianej mowy nienawiści będą pojawiać się w dalszej, analitycznej części tej pracy jako element internetowego hejtu. Nie są to jednak zjawiska całkowicie tożsame. Hejt nie musi być wymierzony w cechy, które są niezależne od ofiary, może to być także nieuzasadniona, bezpodstawna krytyka czyścich działań, ubioru, poglądów\textsuperscript{215}. W hejcie nie musi być ekspponowana „lepszość” atakującego, istotne jest natomiast, że godność jego ofiary została naruszona. Tym samym przykład mowy nienawiści w sieci jest zarazem elementem (i przykładem) hejtu, jednak nie każda wypowiedź określona jako hejt jest mową nienawiści.

2. Badanie korpusowe – różnice w użyciu leksemów „hejt” i „nienawiść”

To, że słowa „hejt” i „nienawiść” odnoszą się do odmiennych zjawisk, widać w języku, co potwierdza między innymi przeprowadzona przeze mnie analiza korpusowa roczników czterech polskich tygodników opinii („Polityka”, „Newsweek”, „WSieci” oraz „Do Rzeczy”\textsuperscript{216}). Badanie polegało na odnalezieniu kolokacji i kontekstów, w których pojawiały się omawiane leksemy. Do analizy posłużyłem się programem TextSTAT, korpusy tekstowe tygodników pochodziły z lat 2013-2014, czyli z okresu, kiedy termin „hejt” zaczął powszechnie funkcjonować w polszczyźnie\textsuperscript{217}. Następnie cytaty, w których pojawiły się formy słów „hejt” i „nienawiść” podzieliłem na kategorie tematyczne: polityka, seksualność, historia, rasa / narodowość, religia, kultura popularna (rozumiana bardzo szeroko, od sportu po

\textsuperscript{214} J. Linde-Usiekniewicz, \textit{Teoria relevancji jako narzędzie opisu mowy nienawiści}, „Studia Pragmalingwistyczne”, VII/2015, s. 65.
\textsuperscript{215} Zwraca na to uwagę A. Naruszewicz-Duchlińska: S. Zadworna, \textit{Mowa nienawiści – wygodny sposób na uniknięcie rzeczowej dyskusji}. Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie [online].
\textsuperscript{216} Narodowy Korpus Języka Polskiego odnotowuje tylko dwa przypadki użycia słowa „hejt”, stąd moja decyzja, aby użyć korpusu opartego na tygodnikach, ograniczonego jeśli chodzi o materiał, ale za to bardziej aktualnego.
\textsuperscript{217} Dane za Google Trends, [online].
telewizję), rodzina oraz język Internetu. Ponadto zdecydowałem się wydzielić grupę, która zawierała hiperbolizacje typu „nienawidzę poniedziałków” – w tych przypadkach funkcja wypowiedzi była ważniejsza od tematu.

Podział na kategorie tematyczne jest bardzo ogólny i arbitralny. Ponadto wiele cytatów można było przypisać do kilku grup. Niemniej taka klasyfikacja pozwoliła sprawdzić rzecz istotną dla tej pracy, a mianowicie to, czy o hejcie mówi się przede wszystkim w związku z językiem Internetu.

Wyniki badania wykazały znaczącą różnicę w tematach, w których pojawiały się omawiane leksemy. W „Newsweeku” „nienawiść” (95218) łączyła się z takimi zagadnieniami jak: polityka, seksualność, historia, rasa / narodowość czy religia, występowała również w hiperbolach, np. kiedy autorzy pisali o „nienawiści do szkoły”, do „spania na materacu” i do „krzywych płyt chodnikowych”. Natomiast „hejt” (26) pojawiał się w tematach związanych z językiem Internetu oraz rasą / narodowością.

W „Polityce” „nienawiść” (83) powiązana była z kulturą popularną, językiem Internetu, rodziną, polityką, kościołem, rasą / narodowością, natomiast „hejt” (29) z polityką, językiem Internetu i kulturą popularną.

W „Do Rzeczy” „nienawiść” (104) łączona była z polityką, rasą / narodowością, historią i religią, „hejt” (10) z językiem Internetu i polityką.

Dziennikarze „WSieci” poruszali problem „nienawiści” (111) głównie w kontekście polityki, „hejt” (4) prawie nie występował, a jeśli już, to był „wirtualnym wylaniem pomyj”, czyli również osobliwą odmianą języka Internetu.

Wyraźnie widać różnicę w użyciu obu leksemów. Znacznie mniejsza frekwencja słowa „hejt” pokazuje między innymi, że jest to wyraz wciąż nowy. Ponadto „nienawiść” pojawia się we wszystkich wyodrębnionych kategoriach tematycznych, a „hejt” tylko w trzech (język Internetu, rasa / narodowość, polityka) – świadczy to o wąskim zakresie stosowania tego słowa, ograniczonego raczej do sporów światopoglądowych oraz nowych mediów. O nienawiści mówi się natomiast także w kontekście języka Internetu, co potwierdza wcześniejszą obserwację, że hejt bywa utożsamiany z nienawiścią i mową nienawiści.

- - -

218 W nawiasach podaję ile razy dany leksem łącznie we wszystkich formach fleksyjnych pojawił się w korpusie.
3. Różnice między polskim słowem „nienawiść” a angielskim hate

Przedstawiciele młodszych pokoleń nie wahałiby się chyba powiedzieć „nienawidzę, kiedy pada”, choć ich rodzice powiedzieliby pewnie, że „deszczu nie cierpię”, „nie znoszę” bądź po prostu „nie lubią”. Nadużywanie słów z pola językowego nienawiści mniej razi pokolenie, które przyzwyczajone jest do wypowiadania się z nadmierną ekspresją, do tekstów, w których mało co jest „dobre”, ponieważ musi być „super” albo „ekstra”.


W języku angielskim funkcjonuje również słowo loathing (pojawia się między innymi w tytule znanej powieści Huntera S. Thompsona „Fear and Loathing in Las Vegas”), przez większość słowników definiowanych jako ‘extreme hate or disgust’223.

Wydaje się, że język polski nie ma słowa, które bardziej intensywnie wyrażałoby negatywny stosunek do drugiej osoby niż „nienawiść”. Pewne stopniowanie natężenia emocji może uwidocznić się we frazeologii, kiedy „nienawiść” staje się „nieubłagana”, „dzika”,

---

221 To i wszystkie pozostałe tłumaczenie są mojego autorstwa.
222 Oxford English dictionary [online].
223 Por. chociażby Chambers 20th century dictionary, Edinburgh 1983.
„głęboka”, „śmiertelna”, „fanatyczna”, „namiętna”, „wściekła” i „zażarta”224. Można jednak zaobserwować zmianę uzusu omawianego leksemu, który powszechnie i utożsamia się z „nie lubić” czy „nie chcieć” – takie użycie odnotowuje też większość współczesnych słowników. Jednocześnie w języku polskim powstaje luka, w której z jednej strony odczuwalny jest brak takiego słowa jak *hatred*, a z drugiej rodi się potrzeba znalezienia słów mogących wyrazić niechęć o niskim stopniu intensywności. Zapewne z tego powodu polszczyzna szybko przyswoiła nowe słowo „hejt”.

**a) Definicje słownikowe „nienawiści”**


W tzw. „Słowniku warszawskim” „nienawiść” definiowana jest jako ‘gniew trwały, połączony ze wstrętem, pogardą lub życzeniem złego, złość, usposobienie wrogie’228. Warto również zwrócić uwagę, że autorzy tego słownika już na początku XX wieku uważali rzeczownik „nienawistnik” za przestarzały, choć słowo to, z braku bardziej adekwatnego terminu, powracà we współczesnych pracach poświęconych hejtowi i mowie nienawiści. W „Słowniku języka polskiego” pod red. Witolda Doroszewskiego „nienawiść” to ‘uczucie silnej nienawiści, niechęci do kogo (czego)’229. Przykłady użycia „nienawiści” zamieszczone w „Słowniku współczesnego języka polskiego” pod red. Bogusława Dunaja to: „Nienawidzę ludzi fałszywych” oraz „Moje dziecko nienawidzi szpinaku” – widoczna jest więc rozpiętość emocji związanych z tym czasownikiem, od uczucia wrogości do nietolerowania230. Podobna gradacja niechęci widoczna jest w przykładach zamieszczonych w „Praktycznym słowniku

---

224 J. Bralczyk, *Nienawiść*, [online].
współczesnej polszczyzny” – nienawidzić można: ‘wroga, sąsiada, nauczyciela, dzieci, ludzi falszywych, pracy w ogrodzie, zupy grochowej, szpinaku, jogurtu’. Można zauważyć różnicę w użyciu rzeczownika i czasownika. Stosowanie słowa „nienawidzić” w mniej poważnym kontekście dopuszcza jest w jego definicji: ‘darzyć kogoś lub coś silną wrogością; żywić do kogoś lub czegoś niechęć, odrazę, nienawiść; bardzo kogoś lub czegoś nie znosić, nie cierpieć, nie tolerować kogoś lub czegoś’. Natomiast rzeczownik zarezerwowany jest raczej tylko do użyć w znaczeniu: ‘uczucie silnej wrogości, niechęci, odrazy do kogoś lub czegoś, często łączące się z chęcią odwetu, zemstę na kimś lub na czymś, pragnieniem zniszczenia kogoś lub czegoś’.

Interesująco pod tym względem wypada porównanie współczesnej leksykografii z językiem dawnym. W słowniku języka Cypriana Norwida słowa z pola językowego nienawiści pojawiają się kilkunastokrotnie, jednak za każdym razem w poważnym kontekście, np.:

Pod tak zawichrzonym firmamentem pokolenie rosło, jak to mówią, „na Opatrzności Bożej”, nauczone naprzód tradycyjnie nienawiści do Moskali i do profesorów cudzoziemców, potem literalnie miłości bliźniego w katechizmie najoficjalniej suchym.

Najnowsza leksykografia jest stosunkowo zgodna co do definicji „nienawiści”. „Uniwersalny słownik języka polskiego” opisuje to pojęcie następująco: ‘uczucie silnej niechęci, wrogości do kogoś lub czegoś’. Natomiast „nienawidzić” to ‘czuć, żywić do kogoś lub czegoś nienawiść, odrazę, wstręt; nie cierpieć, nie znosić’.

W „Innym słowniku języka polskiego” „nienawiść” to ‘uczucie, jakie żywimy wobec kogoś, kogo nienawidzimy’, a definicja „nienawidzić” brzmi: ‘jeśli ktoś nienawidzi jakiejś osoby, to czuje do niej bardzo silną niechęć lub wrogość i jest zdolny życzyć jej nieszczęścia lub cieszyć się jej nieszczęściem’ oraz ‘jeśli nienawidzimy czegoś, to czujemy do tego bardzo silną niechęć lub sprawia nam to wielką przykrość’.

Internetowy „Wielki słownik języka polskiego” definiuje „nienawiść” jako ‘bardzo silne uczucie niechęci i wrogości wobec jakiejs osoby, którymu towarzyszy może pragnienie, aby stało się jej coś złego’. W tym słowniku zamieszczone są również definicje „mowy nienawiści” oraz „seansu nienawiści”. „Mowa nienawiści” to ‘ogół wypowiedzi zawierających...

---

235 Wielki słownik języka polskiego PAN, red. P. Żmigrodzki, Kraków, 2007–. [online].
elementy wyszydzające, poniżające osobę lub grupy osób ze względu na ich cechy takie, jak np. płeć, kolor skóry, wyznanie, niepełnosprawność’. W słowniku widnieje również adnotacja, że wyrażenie to używane jest głównie w publicystyce związanej z walką o prawa człowieka. Natomiast „seans nienawiści” to ‘pełne gniewu i agresji publiczne wyrażanie skrajnie negatywnych opinii na czyjś temat, mające na celu wywołanie u innych osób niechęci, a nawet nienawiści wobec obiektu ataku’.

b) Definicje słownikowe hate

Współczesne słowniki języka angielskiego podają zasadniczo zgodne wykładnie słowa hate. Przykładem może być ta zamieszczona w „Chambers 20th century dictionary”236, według której hate jako rzeczownik to ‘intensywna niechęć’, czasownik to hate oznacza ‘żywić intensywną niechęć’. Poza omawianym już wcześniej słowem hatred niektóre słowniki notują również wyraz hatemonger, który można przetłumaczyć jako „nienawistnik” bądź „siewca nienawiści”, np. definicja w „The Random House college dictionary” jest następująca: ‘osoba, która rozpala nienawiść, rozbudza wrogość i uprzedzenia’. Słowo to nie jest jednak popularne, w „Webster’s new world dictionary” sklasyfikowane jest jako amerykanizm237, w języku powszechnym stosowane jest niezwykle rzadko.

W drugim wydaniu „The Oxford English Dictionary” z 1989 roku słowo hate definiowane jest przede wszystkim jako emocja oznaczająca niechęć, obrzydzenie, awersję, także jako przeciwwieństwo miłości238. Natomiast współcześnie hasło w stale aktualizowanym, internetowym „Oxford English Dictionary”239 składa się z kilka znaczeń hate. Pierwsze dwa to ‘feel intense dislike to sb’ (‘odczuwać antypatię, niechęć do kogoś) oraz ‘feel strong aversion to sth’ (‘odczuwać awersję, wrogość do czegoś’) – w dwóch pierwszych znaczeniach różnica w stopniu niechęci, mimo odmiennych definicji, nie jest wyraźna i pozostaje chyba kwestią tłumaczenia bądź pragmatyki językowej240. Czasownika to hate można również użyć, żeby wyrazić uprzejmość (jak np. w wyrażeniu I hate to bother you, które można przetłumaczyć jako „przepraszam, że niepokoję”). Ostatnie podane w słowniku znaczenie wyrażane przez konstrukcję to hate on sb / sth jest notowane jako zwrot charakterystyczny dla języka

239 Oxford English dictionary, [online].
240 Choć strong aversion jest raczej silniej nacechowaną negatywnie niż intense dislike.
potocznego. Wyraża ono silną niechęć, krytykę bądź agresję (‘expresses strong dislike for; criticize or abuse’). To użycie jest istotne dla zrozumienia funkcji, jaką hejt pełni w języku polskim.\footnote{Oxford English Dictionary, [online].}

Przede wszystkim, podobnie jak „hejt”, zwrot to hate on i rzeczownik hater to leksem stosunkowo nowe w języku angielskim. Najbardziej prawdopodobna hipoteza wyjaśniająca pochodzenie tych wyrazów zakłada, że pochodzą one ze słangu czarnoskórych Amerykanów. Użytkownicy anglojęzycznego forum językowego poświęconego między innymi etymologii, „English Language & Usage Stack Exchange”\footnote{English Stack Exchange, Origin of ‘hating on’, 21 października 2011 [online].}, w temacie poświęconym omawianym słowom przeważnie zgadzali się z tym, że hater i to hate on występowały (sporadycznie) w języku przed rokiem 2000. Przytaczali przy tym przykłady okazjonalnych użyć tych leksemów w rozmaitych programach telewizyjnych (np. w sheckach w „The Dave Chapelle Show”), muzyczne (np. zespół „The Haters”), filmach (okrzyki „Don’t be hatin’!” w filmie „Taxi Driver”) bądź w ulicznym słangsie. Mimo że podawali różne okresy, w których te terminy zaczynały wchodzić do użycia (od końca lat 70. do całej dekady lat 90.), to jednak dość jednogłośnie wskazywali na początek XXI wieku jako moment upowszechnienia się leksemów to hate on i hater, spopularyzowanych przede wszystkim dzięki kulturze afroamerykańskiej.\footnote{M. Reeves, Somebody Scream!: Rap Music’s Rise to Prominence in the Aftershock of Black Power, New York 2009, s. 198.}

W „Somebody Scream!”, książce poświęconej wpływowi, jaką czarna kultura wywarła na amerykańską politykę, Marcus Reeves wskazuje na pochodzenie to hate on i hater od terminu player hater, czyli osoby, która żywi zazdrość / zawiść (hater) wobec kogoś, kto odniósł sukces (player).\footnote{Ibidem} Na utrwalenie nowych leksemów w języku na pewno miały też wpływ memy internetowe opatrzane hasłem haters gonna hate, które przedstawiają postać w wyzywającej pozie i oznaczają lekceważenie wobec negatywnych komentarzy.\footnote{www.knowyourmeme.com/memes/haters-gonna-hate}

c) To hate on w angielskich definicjach

„Urban dictionary”\footnote{www.urbandictionary.com} jest interaktywnym słownikiem potoczej angielszczyzny, w którym użytkownicy mogą jednocześnie zamieszczać własne definicje oraz głosować na te, które ich zdaniem najtrajniej odzwierciedlają użycie danego słowa. Dzięki temu słownik ten stałe się

\begin{footnotes}
\footnotetext[241]{Oxford English Dictionary, [online].}
\footnotetext[242]{English Stack Exchange, Origin of ‘hating on’, 21 października 2011 [online].}
\footnotetext[243]{M. Reeves, Somebody Scream!: Rap Music’s Rise to Prominence in the Aftershock of Black Power, New York 2009, s. 198.}
\footnotetext[244]{Ibidem}
\footnotetext[245]{www.knowyourmeme.com/memes/haters-gonna-hate}
\footnotetext[246]{www.urbandictionary.com}
\end{footnotes}
aktualizuje, a definicje, które zostały uznane za najdokładniejsze, pozycjonowane są na górze strony z wynikami wyszukiwania. Niemniej użytkownicy „Urban dictionary” mają dostęp do wszystkich zamieszczonych wersji danego hasła, mogą wciąż też proponować własne. Jest to więc słownik podający definicje pragmatyczne.

Definicja zwrotu *to hate on* jest stosunkowo rzadko oceniana (w sumie kilkadziesiąt głosów pozytywnych i negatywnych), w jej najpopularniejszej wersji brzmi ‘być zazdrosnym o czyjś sukces lub talent’.

Zdecydowanie częściej ocenianym i komentowanym słowem jest rzeczownik spokrewniony ze zwrotem *to hate on* – *hater*. Według najwyżej ocenianej definicji (ponad 8200 głosów aprobowanych i blisko 2200 negatywnych) *hater* to ‘osoba, która po prostu nie może cieszyć się z sukcesu kogoś innego. (...) Zamiast tego szuka wad w tej osobie. *Hating*, który wynika z bycia *haterem* nie jest wyłącznie zazdrością. *Hater* nie chce być na miejscu osoby, do której kieruje nienawistny komentarz, chce jej po prostu utrzeć nosa’.

Wyrażenie *to hate on* i rzeczownik *hater* to nie wszystkie anglicyzmy, które mogły mieć wpływ na powstanie polskiego neologizmu *hejt*. Z moich obserwacji wynika, że w języku angielskim do nazwania ataków słownych w internetowych wpisach wyrażenie *online hate* nie jest najczęściej stosowanym określeniem. W anglojęzycznym Internecie komentarze piszą hejterzy (haters) i trolle (*online trolls*), ale o samych wpisach mówi się często jako o przykładzie toksycznego języka (toxic language), trollingu (*online trolling*), cyberprzemocy (cyberbullying) lub mowy nienawiści (*hate speech*), szczególnie w przypadkach, kiedy zaatakowana została grupa mniejszościowa. Wydaje się, że te wszystkie znaczenia zebrał w sobie polski neologizm *hejt*. Zapewne dlatego też jest tak niejednoznaczny i trudny do zdefiniowania.

d) „Hejt” w polskich definicjach

„Miejski.pl”, słownik slangu i mowy potocznej, polski odpowiednik „Urban dictionary”, notuje „hejtera”, „hejt” i „hejtować”, jednak tylko pierwsze z wymienionych słów otrzymało na tyle wystarczającą liczbę komentarzy, aby poszczególne propozycje uznać za miarodajne. Najwyżej oceniana definicja (396 głosów) podaje, że „hejter” to ‘zazdrosny koleś, który nie potrafi

247 Dlatego też hasło przewodnie „Urban Dictionary” to „A veritable cornucopia of streetwise lingo, posted and defined by its readers (‘Istna obfitość ulicznego języka, zamieszczana i definiowana przez jego użytkowników’).”

248 W oryginale *jealousy* – „zazdrość”, ale też „zawiść”.

249 Np. w artykule: J. Stein, *How trolls are ruining the Internet*, „Time”, 18 sierpnia 2016 r., [online].
cieszyć się sukcesem kogoś innego, dlatego próbuje wytknąć mu wszystkie możliwe wady. Druga najwyżej oceniana definicja (194 głosy) mówi, że to „anonimowy lamus, który ukrywa się pod nickiem, dogryzając wszystkim, najczęściej ludzim popularnym. Swoimi postami zaśmieca się”. Dopiero w trzeciej definicji pojawia się „nienawiść” (‘Wiecznie niezadowolony osobnik czerpiący przyjemność z nienawidzenia wszystkich i wszystkiego’), jednak poparcie dla tej definicji jest zdecydowanie mniejsze – jedynie 34 głosy. Pozwala to stwierdzić, że polskie rozumienie i użycie słowa „hejter” pokrywa się ze znaczeniem angielskiego słowa hater, wywodzącym się od wyrażenia to hate on sb / sth.

Użytkownicy języka polskiego zaadaptowali wyraz „hej” do polskiej fleksji, powstały również liczne derywaty, np.: „hejterski”, „hejterstwo”, „hejtowy”, „hejcić”, „shejtować” / „zhejtować”, „zahejtować”251. Wpisy kodyfikujące zapis ortograficzny słów „hejt”, „hejter”, „hejterski” i „hejting” pojawiły się w najnowszym wydaniu „Wielkiego słownika ortograficznego PWN”252. Jerzy Bralczyk popularności neologizmu „hejter” upatruje w jego łagodnym wydźwięku: „trudniej dziś być nienawistnikiem, siejąc w Internecie nienawistne wpisy, niż być hejterem: hejtowanie to coś, co tak rzecznie się nazywa, że i przyznać się do tego łatwiej”253. Według Bralczyka łatwość, z jaką termin ten przyjął się w polszczyźnie, może wynikać z fonetycznego podobieństwa hejtu do polskich wyrazów, na przykład zawołań „hej” i „hejta!”. Zestawione z tymi nieformalnymi wykrzyknieniami słowo „hejt” może wydawać się nieszkodliwe, mimo że nazywa zachowanie, które krzywdzi254. Rozbieżności w użyciu i definiowaniu pojęcia „hejt” wynikają z popularności tego terminu – wyrazy modne szybko stają się słowami bardzo pojemnymi znaczeniowo255.

Słownikową definicję hejtu i hejtera można znaleźć także w internetowym „Wielkim słowniku języka polskiego”256. „Hejt” jako zjawisko definiowany jest jako ‘ogół negatywnych emocji i ocen, które wyrażają się we wrogich i krzywdzących wypowiedziach pojawiających się masowo’. „Hejt na forum” to ‘wypowiedź, napis lub obrazek o wymowie wrogiej lub krzywdzącej kogoś’. „Hejter” to ‘osoba, która wypowiada się w sposób wrogi lub krzywdzący

250 www.miejski.pl
251 A. Niepytalska-Osiecka, O fejku, lajku i hejcie w polszczyźnie internetowej, „Język polski” z. 4 / 2014, s. 347-350.
253 J. Bralczyk, Nienawiść, [online].
254 J. Kisielewski, Prof. Bralczyk o wątpliwościach językoznawcy, audycja Programu 2. Polskiego Radia, 1 kwietnia 2017 r., [online].
256 Wielki słownik języka polskiego PAN, red. P. Żmigrodzki, Kraków, 2007–. [online].
na jakiś temat albo na temat innej osoby’. Oba wyrazy opatrzone są potocznym kwalifikatorem stylistycznym.

W „Wielkim słowniku języka polskiego PWN”257 z 2018 r. zamieszczone są definicje „hejtu”, „hejtera” i „hejterki” oraz „hejtowania”. W definicji „hejtu” odnotowane jest pochodzenie tego słowa od angielskiego rzeczownika hate – „nienawiść”. Termin zakwalifikowany jest do języka socjologii i informatyki. Definiowany jest następująco: ‘obraźliwy lub agresywny komentarz zamieszczony w Internecie’. „Hejter” to ‘osoba zamieszczająca w Internecie hejty’ (kwalifikacja środowiskowa i informatyczna), a „hejtować” to ‘zamieszczać w Internecie hejty’ (kwalifikacja taka sama, jak w przypadku „hejtera”).

Polskie definicje wymieniają większość cech, które zostały przyjęte jako reprezentatywne dla hejtu w tej pracy. Hejt związany jest z językiem Internetu (kwalifikator informatyczny i środowiskowy) i dotyczy ludzkiej działalności (kwalifikator socjologiczny). Nie ogranicza się tylko do słów (‘wypowiedź, napis lub obrazek o wymowie wrogiej lub krzywdzącej kogoś’), może być traktowany zarówno jako zjawisko masowe (‘ogół negatywnych emocji i ocen, które wyrażają się we wrogich i krzywdzących wypowiedziach’), jak i jako pojedyncza wypowiedź (‘obraźliwy lub agresywny komentarz zamieszczony w Internecie’). Zwraca się uwagę na szkodę, którą wyrządza hejt (‘wroga wymowa, krzywdząca kogoś’). Pomija się jednak to, że hejt jest przejawem pewnych emocji, które można również nazwać „hejtem” („hejter” to nie tylko ten, kto zamieszcza „hejty”, lecz także osoba, która może żywić negatywne uczucia do swoje ofiary i chce jej wyrządzić krzywdę). Zbytnio upraszcza się też etymologię słowa „hejt”, sprowadzając ją do bezpośredniego związku z rzeczownikiem hate. Pochodzenie polskiego słowa „hejtt” jest bardziej złożone, łączy się między innymi także z angielskimi rzeczownikami hater i hate speech, a pośrednio też ze zwrotem to hate on.

Rozdział V
Hejt a Internet

1. Zasięg, struktura i użytkownicy Internetu w Polsce

W maju 2017 roku w Polsce z Internetu korzystało 27,4 mln użytkowników. Dostępność tego medium szacowana jest na 68% – to wynik poniżej średniej krajów Unii Europejskiej, w której wskaźnik ten wynosi około 80% (w krajach skandynawskich prawie 100%). Codziennie z Internetu korzysta 57% polskich użytkowników, przy czym średnia dla krajów UE wynosi 71%. Jednak w porównaniu z poprzednimi latami te współczynniki w Polsce zdecydowanie wzrosły. Kiedy badanie przeprowadzono po raz pierwszy w 2005 r., codzienne korzystanie z Internetu deklarowało zaledwie 17% polskich internautów. Natomiast obecnie przynajmniej raz w tygodniu z Internetu korzysta 70% wszystkich polskich użytkowników, co jest już wartością zbliżoną do średniej krajów UE (79% w 2016 r.). Od kilku lat wzrost liczby użytkowników stracił na dynamice, obecnie z Internetu regularnie korzysta 65% Polaków, na początku lat dwutysięcznych było to zaledwie 17%, pod koniec minionej dekady już 51%.

Częstotliwość korzystania z Internetu uwarunkowana jest głównie wiekiem. W badaniu przeprowadzonym przez CBOS niemal wszyscy ankietowani w wieku od 18 do 24 lat oraz zdecydowana większość respondentów poniżej 45 roku życia przyznali się do regularnego korzystania z Internetu. Wśród starszego pokolenia można mówić o częściowym cyfrowym wykluczeniu – z Internetu korzysta mniej niż połowa osób starszych niż 54 lata oraz jedna czwarta osób starszych niż 65 lat.

Niższa niż średnia europejska aktywność internetowa Polaków może zostać przypisana sytuacji ekonomicznej kraju – podobne wskaźniki mają inne nowe, rozwijające się kraje Unii Europejskiej, takie jak Litwa czy Rumunia, choć dane z 2016 r. pokazują, że Polska nie odbiega od średniej europejskiej pod względem dostępności do Internetu, zarówno mobilnego, jak i w domu, a także w pracy. Innym wyjaśnieniem może być demografia i starzające się społeczeństwo, które bardziej zachowawczo podchodzi do nowych technologii. Umiarkowana

---

258 Gemius / PBI, Polski Internet w maju 2017, 9 czerwca 2017.
260 Eurostat, Individuals frequently using the Internet, 2016.
261 Eurostat, Individuals regularly using the Internet, 2016.
262 Centrum Badania Opinii Społecznej, Korzystanie z Internetu. Komunikat z badań, Nr 92/2016, Warszawa, czerwiec 2016, s. 3.
263 Ibidem
264 Eurostat, Households – level of Internet access, 2016.
w skali europejskiej popularność Internetu w Polsce jest najprawdopodobniej wypadkową tych dwóch czynników.

Komentarze analizowane w tej pracy zamieszczane są pod materiałami publicystycznymi publikowanymi w różnych serwisach informacyjnych (ta definicja nie pasuje tylko do serwisu „YouTube”; portal ten poza rozpowszechnianiem informacji zajmuje się również szeroko pojętą rozrywką). Polski internauta informacji szuka przede wszystkim na portalach, które powstały jako media stricte internetowe i nie mają swoich odpowiedników w mediach tradycyjnych. Triada najpopularniejszych portali informacyjnych w Polsce – „Onet.pl”, „WP.pl” i „Interia.pl” – zajmuje miejsca w pierwszej dziesiątce pod względem najczęściej odwiedzanych stron internetowych w kraju (odpowiednio czwarte, ósme i dziewiąte miejsce)\textsuperscript{265}. Pozostałe strony z pierwszej dziesiątki to (w nawiasie miejsce na liście): „Google.pl” (1.) i „Google.com” (4.), „Facebook.com” (2.), „YouTube.com” (3.), „Allegro.pl” (6.), „OLX.pl” (10.) oraz „Wikipedia.org” (7). Najwyższy notowany serwis internetowy stanowiący przedłużenie mediów tradycyjnych to „TVN24.pl”, który w tym samym rankingu zajmuje 17. miejsce. Taki obraz mediów internetowych jest dość nietypowy w porównaniu z innymi krajami Europy, na których portale „czysto” internetowe konkurują z internetowymi odpowiednikami tytułów prasowych bądź stacji telewizyjnych.

W Polsce media internetowe stałe powiększają swój zasięg. W badaniu przeprowadzonym przez TNS Polska w 2005 r. internetowe portale informacyjne zostały wymienione jako drugie najważniejsze źródło informacji\textsuperscript{266}, natomiast według badań agencji Reutera w 2017 r. zdetronizowały już telewizję i stały się najważniejszym źródłem informacji w kraju, przy czym z portali internetowych korzystają przede wszystkim młodzi użytkownicy, starsi natomiast pozostają wierni telewizji. Użytkownicy w średnim wieku deklarują korzystanie ze wszystkich mediów\textsuperscript{267}.

Według raportu Reuters Institute for the Study of Journalism „Onet”, „Interia” oraz „WP” skupiają odbiorców, których poglądy polityczne można określić jako centrowe. Odbiorcy o poglądach prawicowych wybierają przede wszystkim „TVP.info”, a ci o poglądach lewicowych – portal „Gazety Wyborczej Online” oraz „TVN24.pl”\textsuperscript{268}.

\textsuperscript{265} Gemius / PBI, Polski Internet w maju 2017, 9 czerwca 2017.
\textsuperscript{266} TNS Polska, Wiarygodne informacje – czy są dziś w cenie, marzec 2015.
\textsuperscript{267} Internetowa kultura obrażania?, red. K. Krejtz, Warszawa 2012, s. 74.
\textsuperscript{268} Reuters Institute for the Study of Journalism, Reuters Institute Digital News Report 2017, s. 85-86.
Polski internauta to zarówno kobieta, jak i mężczyzna, najczęściej w młodym bądź średnim wieku. Około dwóch trzecich użytkowników pochodzi z miast różnej wielkości, pozostało to mieszkańcy wsi. Wśród najczęstszych przejawów aktywności w Internecie Polacy wymieniają: wysyłanie i odbieranie e-maili (58% ankietowanych), poszukiwanie informacji o zakupach i usługach (57%), czytanie wiadomości na portalach internetowych (58%) oraz korzystanie z mediów społecznościowych (44%). Ponadto Polacy w Internecie szukają rozrywki i porad zdrowotnych, korzystają z bankowości internetowej oraz komunikatorów. Nieliczni (5-6%) deklarują, że komentują artykuły oraz zamieszczają własne opinie w sieci269. Podobną aktywność internetową deklarują również ankietowani przez CBOS, wśród najczęstszych usług wymieniają zakupy, bankowość, komunikację, informacje i korzystanie z serwisów społecznościowych270. Natomiast inne badanie wykazało, że Polacy korzystają z Internetu raczej w sposób bierny – częściej przyswają treści, a rzadziej tworzą własne. 45% aktywnych użytkowników komentuje artykuły (tylko nieznaczny odsetek przyznala się do zamieszczania „obraźliwych” komentarzy), natomiast aż 80% deklaruje, że takie komentarze czyta271.

2. Kto pisze komentarze internetowe

Z ponad 27 milionów użytkowników Internetu w Polsce zaledwie 5% z nich przyznało się do zamieszczania komentarzy. Jest to oczywiście wartość orientacyjna, niemniej wydaje się wiarygodna, jeśli zestawi się ze średnią liczbą odwiedzin któregokolwiek z omawianych portali (np. miesięczna liczba odsłon „Onetu” to prawie pół miliarda272) z liczbą komentarzy, które pojawiają się pod artykułami (np. popularny artykuł o wizycie prezydenta Stanów Zjednoczonych w Warszawie na tym samym portalu zebrał nieco ponad 400 komentarzy, a materiał na kontrowersyjny i aktualny temat około 2,5 tysiąca).

Pisanie komentarzy internetowych jest częścią kultury uczestnictwa charakterystycznej dla zjawiska tzw. „Web 2.0”, które Małgorzata Kita charakteryzuje w następujący sposób:

Formy uczestnictwa w życiu wirtualnym stają się coraz bardziej zróżnicowane; dla wielu osób tego typu przeżywanie świata jest ciekawsze niż realne. Częściowo dzieje się tak dlatego, że

272 tw, *Strony główne portali: Onet z mniejszą przewagą nad WP, a o2.pl z większą nad Gazeta.pl. „Wirtualne media” [online], 26 kwietnia 2017.*
społeczności wirtualne oferują dostęp do osób i form aktywności niedostępnych w innych przestrzeniach komunikacyjnych (...). Tak zwany przeciętny użytkownik języka nie jest już tylko „konsumentem” słów, biernym odbiorcą — jak to miało miejsce w procesie komunikowania masowego. Każdy, kto ma na to ochotę (...), zyskał szansę bycia autorem komunikatu, który upowszechnia w sieci — mówi się o nim użytkownik (user) lub prosument, a obecnie pada też propozycja, by nazwać go produserem273.

Każdy komentujący jest więc autorem. Jego motywacje do publikowania komentarzy są różne. Typologię komentujących utworzoną na podstawie motywacji zaproponowały między innymi Karmen Erjavec i Melita Poler Kovačič. Badaczki dzielą komentujących, którzy stosują nieetyczne, agresywne wypowiedzi, na cztery kategorie: „The Believers” (ci, którzy wierzą w to, co piszą i wyrażają swoje autentyczne emocje), „The Players” (ci, dla których obrażanie innych jest źródłem przyjemności), „The Soldiers” (ci, którzy zamieszczają agresywne komentarze za wynagrodzenie, na czyjeś zlecenie) oraz „The Watchdogs” (ci, którzy wykorzystują nieetyczny język, aby zwrócić uwagę na społeczną niesprawiedliwość)274. Wywiady przeprowadzone z komentującymi pokazały, że członkowie grup „Believers” i „Soldiers” wykazywali cechy charakterystyczne dla osobowości autorytarnych, natomiast „Players” i „Watchdogs” wyznawali wartości libertariańskie275. Pomimo tych różnic większość komentujących zgodnie przyznaje, że komentowanie daje im poczucie znaczenia, możliwość bycia usłyszanym, zaistnienia w dyskusji publicznej.

Hubert Różyk proponuje podział na trzy kategorie komentujących teksty polityczne: „ewangelistów”, „komisarzy rewolucyjnych” oraz „zmanipulowanych”. Ewangelisci to osoby:

używające „hejtu” jako oręża w walce o kwestie, którym poświęcają dużo uwagi, co do zasady nie kierują nimi pobudki materialne. Ich motywacja jest związana z wewnętrznymi przekonaniami i nie ma barw politycznych. „Ewangelisi” mogą wchodzić w taktyczne sojusze z podmiotami politycznymi, ale zawsze są zniechęcony do generowania treści i trendów w komunikacji, swoimi działaniami nadają ton i wprowadzają „hejt” w nowe obszary dyskusji, łatwo eksperymentują z formami tworzonych komunikatów276.

Tak opisani „ewangelisci” stanowią połączenie grup „Watchdogs” oraz „Believers” w typologii Kovačič i Erjavec. Przeciwieństwo dla tej grupy mają stanowić użytkownicy zaangażowani (tożsamościowo bądź zawodowo) w politykę, których Różyk nazywa „komisarzami rewolucyjnymi”. Przedstawiciele tej grupy:

274 K. Erjavec, M. P. Kovačič, You Don’t Understand, This is a New War! Analysis of Hate Speech in News Web Sites, „Mass Communication and Society”, 2012 Vol. 15(6), s. 899-920.
275 Ibidem, s. 902-903.
[w] swoich działaniach widzą środek do uzyskania korzyści materialnych lub zdobycia prestiżu i poważania (…). Są zorganizowaną grupą, która działa wedle przyjętego scenariusza. Tematyka i forma komunikacji jest z góry zaprogramowana, przy czym należy zauważyć, że chodzi o ogólne kierunki i przesłanki co do stosowania zwrotów kluczowych z punktu widzenia kampanii. (…) Jednym z ich głównych zadań jest tworzenie organicznego ruchu czy raczej społeczności „hejtującej” wokół danego tematu. Mają za zadanie wciągając w interakcje innych użytkowników – grupę „zmanipulowanych”.

Za najliczniejszą i najbardziej podatną na wpływy grupę Różyk podaje właśnie „zmanipulowanych”:

To ci użytkownicy, którzy nieświadomie zostali wciągnięci w mechanizm „hejtowania”. Należy podkreślić, że w wielu przypadkach sama motywacja do „hejtowania” jest oddolna i „hejt” rodzi się w sposób naturalny. (…) „Zmanipulowani” są wykorzystywani w walce politycznej i nie czerpią z tego żadnych korzyści. Animowanie tej grupy ma na celu skłonienie do akcji jak największej liczby użytkowników.

W mojej pracy również zdecydowałem się wyróżnić trzy typy komentujących. Pierwsza z nich to ci, którzy piszą poruszeni, pod wpływem emocji – komentujący „autentyczni”. Do tej grupy zaliczam też aktywistów – „The Watchdogs” (ponieważ typologia zaproponowana przez Kovačić i Erjavec zakłada, że ich motywacja również jest autentyczna) oraz „zmanipulowanych” (ponieważ trudno wyznaczyć granicę pomiędzy byciem zmanipulowanym a niezależnym kształtowaniem się czyichś poglądów). Druga wyodrębniona przez mnie grupa to ci, którzy z bezinteresownej złośliwości prowokują innych użytkowników do emocjonalnych reakcji („trolle”). Trzecia to komentujący, którzy ze stosowania agresywnego języka czerpią rozmaite zyski („trolle polityczne”). Wprowadzenie tej typologii nie oznacza jednak, że w dalszej części dysertacji będzie można wskazać bezpośredni związek między treścią i formą wiadomości, a motywacją komentującego. Nie sposób rozstrzygnąć, który komentarz prowokuje celowo (czy to dla własnej satysfakcji, czy celu politycznego), a który jest wynikiem autentycznych przeżyć komentującego. Niemniej wprowadzenie takiego podziału pozwoli lepiej zrozumieć dynamicę emocji, która nadaje kształt wypowiedziom w sekcjach komentarzy.

a) Trolle

Trolling w komunikacji internetowej może być określany bardzo ogólnie, jako postawa, która polega na podjudzaniu i podburzaniu pozostałych użytkowników (za pomocą różnych środków) w celu wywołania u nich emocjonalnej reakcji, źródła satysfakcji internetowych trolli. Bardziej szczegółowe opisy tego zjawiska przedstawiają typologie utworzone na

277 Ibidem, s. 135-136.
podstawie odmiennych motywacji trolli. Trolling może na przykład powstawać z potrzeby zwrócenia na siebie uwagi (tzw. „kudos trolling”) bądź wyładowania agresji („flame trolling”). Na potrzeby tej pracy przyjmuję jednak szeroką definicję, proponowaną chociażby w „Urban Dictionary”, według której „troll” to „ktoś, kto zamieszcza celowo prowokacyjne wiadomości, aby stworzyć zamieszanie i wywołać klótnię”. Podobna definicja zamieszczona jest w „Netlingo”: „trolling polega na „zamieszczaniu informacji na forum dyskusyjnym, która w oczywisty sposób wyolbrzymia aspekt danego tematu w nadziei, że oszuka niedoświadczonych użytkowników i sprowokuje ich do zamieszczenia odpowiedzi, w której wytknę bląd [trolla].

Należy jednak pamiętać, że trolling jest strategią komunikacyjną, która wymyka się definicjom przede wszystkim ze względu na swoją perwersyjną naturę. Nic, co zamieszczone w Internecie, nie może być traktowane jako pewnik, każda informacja może okazać się pułapką zastawioną przez trolle. Poniższa próba zdefiniowania tego zjawiska z łatwością mogłaby zostać odrzucona, w szczególności przez tych, którzy trollują, jako nieadekwatna i nieprawdziwa, ponieważ opiera się przede wszystkim na empirii oraz informacjach od samych trolli.

W odrębnym od mitologii skandynawskiej termin „troll” funkcjonuje w języku angielskim jako nazwa na określenie techniki połowu ryb, która polega na ciągnięciu przynęty na lince za łodzią – ten sposób nęcenia może służyć jako analogia „nabierania” innych użytkowników Internetu. W języku angielskim prawdopodobne metaforyczne odniesienie do tego sposobu połowu pojawiło się w latach 60. w zwrocie „trolling for MiGs”, który używany było do określenia prowokacyjnych manewrów podejmowanych przez amerykańskich pilotów podczas wojny w Wietnamie, mających za zadanie obnażyć słabości wrogiego pilota. Nie można jednak wykluczyć odruchowo narzucającego się związku tego terminu z postacią mitycznego trolla – chociażby USJP w definicji słowa „troll” wyszczególnia jego nieprzyczyniłny stosunek do ludzi, podaje też połączenie „złośliwy troll”.

W kontekście komunikacji internetowej termin „troll” zaczął być używany pod koniec lat 80. i służył do określania strategii komunikacyjnych niektórych użytkowników, którzy brali

---

279 www.urbandictionary.com
280 www.netlingo.com
udział w dyskusjach prowadzonych w „Usenecie”. „Usenet” był pierwszą platformą, która umożliwiała wymianę wiadomości na globalnym forum. Aktywność pierwszych trolli miała stosunkowo nieszkodliwy charakter i polegała na zadawaniu „pseudo-naiwnych” pytań, które miały wprowadzić pozostałych komentujących w błąd. Trollom zależało na wywołaniu emocjonalnej reakcji u pozostałych użytkowników, zaangażowaniu ich w wyimaginowane, spreparowane sytuacje. Nagrodą za udane strolloowanie, czyli wywołanie u ofiary trolla silnie emocjonalnego zaangażowania wobec nieprawdziwego wydarzenia, miała być szczególna forma satysfakcji, określana dziś jako „lulz”. „Lulz” to zniekształcona forma liczby mnogiej od akronimu „lol” (rozwijanego m.in. jako „lots of laughs”, czyli „kupa śmiechu”), używanego do puentowania zabawnych sytuacji w Internecie. „I did it for the lulz” (które można przetłumaczyć jako „zrobiłem to dla was”), to wyjaśnienie często stosowane przez trolli do komentowania ich dokonań. „Lulz” to satysfakcja, lecz wydaje się, że ma w sobie coś więcej niż tylko radość z udanego żartu. To również postawa pełna chełpliwości, buty i złośliwości, która umacnia trolla w przekonaniu wyższości nad pozostałymi, łatwowiernymi użytkownikami sieci. Phillips Whitney porównuje ją do uczucia Schadenfreude. Trolle to anarchiści, którzy swój cynizm przeciwstawiają naiwności, ale i autentyczności innych. Ich postawa jest skrajnie nihilistyczna – wyzyskują wolność oferowaną przez Internet, łamią zasady społeczności, nie proponując przy tym zastąpienia ich innym zestawem reguł.

W pracy poświęconej temu zjawisku Jonathan Bishop zwraca uwagę, że internetowymi trollami często są młodzi mężczyźni po dwudziestym roku życia, czyli przedstawiciele grupy szczególnie dotkniętej kryzysem finansowym z 2008 roku i wywołaną przez niego recesją. W innym tekście Bishop sugeruje, że za część agresji językowej w Internecie (niekoniecznie tylko tej utożsamianej z trollowaniem) stoją użytkownicy o osobowości dyssocjalnej. Charakterystyczny dla takiej osobowości jest brak pewności siebie, niska samoocena, niemożność stworzenia trwałych więzi międzyludzkich, niewrażliwość na uczucia innych, porywczość i nieuczciwość.


---

285 www.urbandictionary.com
286 P. Whitney, *This is why we can’t have nice things*, MIT Press 2016, s. 24.
287 Ibidem, s. 9, 26.
gotowy na wszystko w Internecie, dzięki temu będziesz bezpieczny” oraz „nie byłoby trollowania, gdyby ludzie nie zwracali uwagi na zaczepne opinie w Internecie”. Dzięki tym zasadom możliwe jest usprawiedliwienie takich szkodliwych zabiegów, jak umieszczenie materiałów wizualnych, które mogą prowokować wystąpienie ataku epilepsji, na stronie internetowej informującej o szkodliwych zabiegach, jak radzić sobie z tą przypałość.

Argument, którym mówi, że „trolle przestałyby istnieć gdyby tylko ludzie przestali przejmować się tym, co inni piszą o nich w Internecie” jest szkodliwy i sprzeczny z naturą komunikacji. Rozbija się chociażby o Grice’owskie reguły konwersacyjne, zakłada bowiem, że każdy komunikat należałoby interpretować przez pryzmat jego szkodliwości, zakładać złą woli jego nadawcy. Równie szkodliwa jest zasada „bądź przygotowany na wszystko, wtedy będziesz bezpieczny”, ponieważ narzuca uczestnictwo w społeczności internetowej oparte na nieufności i nieustannym poczuciu zagrożenia. Paradoksalna jest sytuacja, w której epileptyk musi zachowywać ostrożność przed wejściem na stronę mającą poinformować go o tym, w jaki sposób ustrzec się przed niebezpiecznymi dla niego treściami w Internecie. Komunikacja internetowa funkcjonująca na takich (anty)zasadach nie może wytworzyć niczego innego poza antykomunikacją, której częścią jest nieetyczny język.

Badania Antoniego Sobkowicza, Pawła Sobkowicza i Marka Kozłowskiego wykazały, że trolle publikują prawie trzykrotnie więcej prowokacyjnych treści (emotion evoking texts) niż przeciętni użytkownicy Internetu.

Jako czynniki umożliwiające trollom ich szkodliwą działalność Pnina Fichman i Madelyn Sanfilippo wymieniają anonimowość, charakterystyczne dla Internetu aspekty technologiczne i kulturowe oraz rozhamowanie (online disinhibition). Według badaczek rozhamowanie po części wynika z anonimowości, którą oferuje Internet, ponieważ polega na porzucań jednej wirtualnej tożsamości i przybieraniu nowej. Opis zdegradowanego języka komunikacji internetowej Kazimierza Krzysztofka również zawiera zjawisko rozhamowania, jednak badacz zapożycza je z psychologii i definiuje inaczej, jako „spodlenie języka, rabunkowe gospodarowanie jego zasobami, używanie (…) słów intensywnych semantycznie, a zarazem nieadekwatnych do sytuacji”. Autor przypomina również, że to rozhamowanie językowe (przeciwieństwo inhibition, „mechanizmu hamującego denzywolturę aktów

290 A. Sobkowicz, P. Sobkowicz, M. Kozłowski, Working class haters. Detecting time patterns in negative speech in Polish political forum, tekst pokonferencyjny, wrzesień 2016 [online].
291 P. Fichman, M. R. Sanfilippo, Online Trolling and Its Perpetrators: Under the Cyberbridge, 2016, s. 49.
komunikacji”) charakterystyczne jest przede wszystkim dla języka Internetu, który ze źródła informacji zamienił się w depozytorium prywatnych opinii. John Suler rozróżnia dwie formy rozhambowania – łagodną (benign) oraz toksyczną (toxic). W formie łagodnej użytkownicy mogą ujawniać intymne szczegóły, dzielić się historiami, które pozostałyby ukryte w interakcjach twarzą w twarz. Psychologowie zwracają uwagę, że taka postać internetowego ekshibicjonizmu może mieć funkcję terapeutyczną293. Natomiast toksyczne rozhambowanie pojawia się między innymi wtedy, kiedy zamieszczana jest ostra i nieuzasadniona krytyka, krzywdzące komentarze i groźby. Czynniki, które według Sulera mają prowadzić do rozhambowania, to:

- Anonimowość dysocjacyjna – osobowość przyjmowana w Internecie nie jest utożsamiana (w części bądź w całości) z osobowością rzeczywistą. To, co użytkownik skłonny jest robić online, nie odzwierciedla tego, co naprawdę robi offline.
- Niewidzialność – internauci są zazwyczaj niewidoczni dla innych, nie ma więc ryzyka, że zostaną przez nich ocenieni. Nie widzą też innych, przez co inni nie mogą wywrzeć na nich presji społecznej (często zawartej w niewerbalnych środkach wyrazu, np. znaczących pochrząkiwaniach, kiwaniu głową na znak dezaprobaty etc.).
- Asynchroniczność – komunikacja w Internecie wyklucza konieczność natychmiastowej odpowiedzi. W przeciwieństwie do komunikacji twarzą w twarz można ją znacznie opóźnić bądź w ogóle z niej zrezygnować.
- Solipsystyczna introjekcja i wyobraźnia dysocjacyjna – użytkownik, który czyta komentarze innych internautów, może odbierać je jako „głos w swojej głowie”, nadawać im charakterystyczne dla swojej osobowości i przekonań cechy i niejako „stwarzać” w swojej wyobraźni ich autorów. Tak stworzona postać może istnieć w innym, wyobrażonym świecie, w którym obowiązują reguły odmienne niż w rzeczywistości.
- Pomniejszenie roli autorytetu – wyznaczniki statusu i hierarchii, takie jak ubiór, pozycja społeczna czy mowa ciała, tracą na znaczeniu w komunikacji w sieci, zwłaszcza, jeśli zachowana jest anonimowość użytkowników294.

Suler zaznacza również, że odmienne typy osobowości różnie zachowują się w komunikacji w Internecie, np. osoby z histrionicznymi zaburzeniami osobowości mogą

294 Ibidem, s. 321-324.
wykazywać skłonności do nadmiernie emocjonalnych reakcji. Należy również zaznaczyć, że powyższe czynniki wpływają nie tylko na postawy trolli, lecz również na zachowania pozostałych użytkowników Internetu.

b) Trolle polityczne

Szczególną odmianą internetowego trolla jest użytkownik, który przybiera fałszywą tożsamość, aby pod pozorem autentyczności publikować kontrowersyjne komentarze. Często takie wpisy dotyczą tematów politycznych i mają wpływać na postawy i poglądy innych komentujących. Taki typ trolla wymyka się przedstawionej powyżej typologii, ponieważ zazwyczaj działa na zlecenie patrona, swoimi komentarzami realizuje jego strategię. Przypomina to działania internetowego marketingu szeptanego, który polega na wynajmowaniu komentujących do pisania pozytywnych opinii o produktach zleceniodawcy oraz negatywnych do dyskредytowania konkurentów. W reportażu dla magazynu „Forbes” jeden z pracowników firmy, która oferuje takie usługi, przyznaje, że „obecnie marketing szeptany przybiera wiele różnych form. Zaczyna się od skrajnie niskiej jakościowo »szeptanki«, polegającej na spamowaniu forów dyskusyjnych i kanałów social media, a kończy na eksperckich wypowiedziach wyszkolonych pracowników”295. Z usług marketingu szeptanego mają według „Forbesa” korzystać wszystkie branże. Nie wymieniono jednak polityki.

Problem wykorzystywania trolli w celach politycznych wielokrotnie omawiano w prasie296, był tematem debat297, powstały również raporty i opracowania poświęcone temu zagadnieniu298. Mimo to informacje oparte są głównie na obserwacjach i przypuszczeniach –

295 M. Kasperski, Dostają pieniądze za chwalenie produktów w internecie. Ile zarabiają „szeptacze”? „Forbes” [online], 28 października 2015.
brak oficjalnych danych, które potwierdzałyby wykorzystywanie opłaconych trolli do osiągnięcia celów politycznych. Oczywiste jest, że nikt otwarcie nie przyzna się do korzystania z dywersyjnych strategii, choć zdarza się, że informacje dotyczące takiej działalności pojawiają się w mediach, zazwyczaj jako element walki politycznej. Trolling polityczny przypomina działalność szpiegowską, o której rzadko kiedy mówi się otwarcie i oficjalnie, mimo że powszechnie przyjmuje się do wiadomości jej istnienie.

Autorzy raportu Freedom House, w którym badana jest neutralność Internetu, od dawna zwracali uwagę na proceder najmowania komentujących przez rządzących. Zjawisko opisują następująco:

Celem tych komentujących, wynajętych potajemnie przez przedstawicieli rządowych, często za środki publiczne, jest manipulowanie dyskusjami online przez oczernianie przeciwników rządu, szerzenie propagandy oraz, w krytycznej sytuacji, obronę stanowiska rządu.

W raporcie z 2013 r. uznano, że politycznie sponsorowane komentarze pojawiły się w 22 spośród 60 krajów biorących udział w analizie. Autorzy badania uważają, że Rosja, Chiny i Bahrajn stosują tę dezinformacyjną taktykę od dawna, z przebadanych krajów europejskich wymieniają jeszcze Białoruś. Rezultaty raportu z 2016 r. były podobne, sytuacja w Polsce nie była badana.

W raporcie „Computational propaganda in Poland: false amplifiers and the digital public sphere” Robert Gorwa opisuje nowe mechanizmy propagandy politycznej, które wpływają na kształt debaty publicznej w polskim Internecie. Autor wskazuje między innymi na tworzenie fałszywych kont, rozsyłanie spamu i fałszywych wiadomości przez boty oraz trolling – te wszystkie taktyki mają dezinformować, relatywizować prawdę, sprawiać wrażenie, że wśród informacyjnego szumu niemożliwe jest obiektywne spojrzenie na rzeczywistość.

Tę szkodliwą działalność przypisuje się przede wszystkim komentującym opłaconym przez rząd rosyjski. Wzmożona aktywność internautów, którzy ukrywają się pod fałszywymi kontami, została odnotowana po demonstracjach Euromajdanu w 2013 r. oraz kryzysie krymskim w 2014 r. W tym okresie w mediach społecznościowych (przede wszystkim na „Facebooku” i „Twitterze”) mieli pojawić się komentujący o poglądach prorosyjskich

299 Freedom House, Freedom on the Net 2013. A Global Assessment of Internet and Digital Media [online], 3 października 2013, s. 4.
i antyzachodnich (taką „spontaniczną” aktywność w Internecie określa się czasem terminem „astroturfing”; nazwa pochodzi od producenta sztucznej trawy AstroTurf i ma symbolizować złudną rzeczywistość oraz sztuczny entuzjazm). Użytkownicy ukryci pod fałszywymi aliasami mieli również wysyłać wiadomości z groźbami internautom, którzy publicznie afirmowali Euromajdan i krytykowali aneksję Krymu.

Pozosta stosowaniem fałszywych kont inną odmianą trollingu politycznego jest tworzenie politycznych botów. Boty (skrócona forma słowa „robot”) również mogą udawać autentycznych użytkowników, wykonując przy tym rutynowe czynności w zautomatyzowany sposób i nie wymagają do tego ingerencji człowieka (bądź wymagana jest minimalna ingerencja). W trollingu politycznym boty używane są między innymi do rozsyłania fałszywych wiadomości (fake news) i spamu. Pod pozorem autentyczności tworzą szum informacyjny, który może kształtować opinię publiczną. Na wpływ botów na opinię publiczną zwrócono szczególną uwagę po wyborach prezydenckich w USA. Wynik miał zostać zaburzony przez prowadzenie dezinformacji w sieci. Jednym z proponowanych sposobów przeciwdziałania temu zjawisku jest wprowadzenie „prawa do rozpoznania bota” – internauci mieliby być informowani o tym, czy w sieci mają do czynienia z żywą osobą, czy z automatem.

Raport Gorwy wskazuje na niedostatki metodologiczne opisu działalności trolli politycznych. Rozpoznawanie fałszywych kont i botów możliwe jest tylko na podstawie obserwacji. Według autora fałszywe konta można zidentyfikować po tym, że jest stosunkowo niedawno założone, zdjęcie identyfikujące jest zazwyczaj zmodyfikowanym zdjęciem przypadkowej osoby, lista kontaktów jest chaotyczna, niespójna. Taki użytkownik ma zamieszkać przypadkowe wiadomości niezwiązane z polityką, które mają go uwiarygodnić. Nie wchodzi jednak w społeczne, pozapolityczne interakcje. Autor zaznacza przy tym, że taki opis, o ile właściwy, można zastosować jedynie w przypadku mediów społecznościowych, w których profil użytkownika jest widoczny i dość szczegółowy (jak np. na „Facebooku”). W przypadku komentarzy internetowych pod wiadomościami rozpoznanie może ograniczyć się jedynie do cech językowych (ewentualne błędy, schematy i kalki).

---

302 Ibidem, s. 13-14.
303 Ibidem, s. 5-6.
305 Ibidem

Ben Nimmo dzieli strategie stosowane w wojnie informacyjnej na cztery grupy: zaprzecz (dismiss), zniekształć (distort), rozprosza (distract) i zastrasz (dismay)308. Zaprzeczenie ma osłabić fakt, obedrzeć odbiorcę z pewności (np. „Na Ukrainie nie ma rosyjskich wojsk”). Zniekształcenie polega na wprowadzeniu fałszywych szczegółów do prawdziwych informacji (np. swojego czasu popularność zdobyła wiadomość o tym, że uczestnikom Euromajdanu podawano herbatę z narkotykami). Rozproszenie odwraca uwagę od głównego tematu, zazwyczaj przez stosowanie lustrzanych oskarżeń („Jeśli ktoś mówi, że jesteś szpiegiem, oskarż go także o bycie szpiegiem”). Zastraszenie ma zniechęcić do krytykowania (np. jak w sprawie fińskiej dziennikarki Jessikki Aro, która była szkalowana i prześladowana za poszukiwanie informacji do materiału o rosyjskich trollach)309.

Peter Pomerantsev sugeruje, żeby nie nazywać powyższych strategii komunikacyjnych propagandą, ponieważ takie wypowiedzi, rzadko prokremlowskie, zazwyczaj antyzachodnie,
Właściwie niczego nie propagują. Zamiast tego proponuje, aby mówić o dezinformacji, orężu stosowanym w wojnie informacyjnej. Adrian Chen słusznie zauważył w swoim tekście o rosyjskich „fabrykach trolli”, że takie działania uderzają bezpośrednio w wiarygodność Internetu – wolnej i demokratycznej platformy wymiany opinii. Pomerantsev celnie podsumowuje te zabiegi:

Wszystkie te wysiłki wzięte razem stanowią pewien rodzaj językowego sabotażu na instytucji rozsdąku – jeśli same prawdopodobieństwo [zaistnienia] racjonalnego argumentu jest zanurzone w niepewności, to nie ma podstaw do dialogu – odbiorcy mogą zrezygnować z próby wskazania zwycięzcy [sporu], czy nawet w ogóle przestać go śledzić.

Autor przekonuje również, że kiedy społeczeństwo traci wiarę w prawdę oraz możliwość zrozumienia i kontrolowania mechanizmów, które rządzą losem jego członków, to w rezultacie wspólnota zaczyna się dzielić. Natomiast podział społeczeństwa i wiążący się z tym brak zaufania jego członków wobec siebie może prowadzić do radykalizacji poglądów politycznych, włącznie ze wzrostem popularności teorii spiskowych.

Przy próbie opisu zorganizowanego trollingu politycznego nie należy wykluczać działalności użytkowników innych niż tych opłaconych przez Kreml. Rosyjski trolling polityczny jest zdecydowanie najlepiej opisany i rozpoznany, głównie dlatego, że jego wpływ można zauważyć nie tylko w polityce lokalnej, lecz również globalnej. Natomiast w Polsce pojawiły się głosy, jakoby Prawo i Sprawiedliwość wygrało wybory parlamentarne w 2015 r. przy dużym udziale zorganizowanej, pozornie spontanicznej i autentycznej działalności internautów. O wpływie botów na opinię publiczną pisano również przy okazji sporu o reformę sądownictwa w roku 2017. Taka działalność pozostaje oczywiście w dużej mierze w sferze domysłów i spekulacji, żadna ze stron politycznego sporu nie przyznaje się do stosowania takich strategii. Co więcej, samo oskarżenie przeciwnika politycznego o niejawną, szkodliwą działalność w Internecie, może być narzędziem walki politycznej. Należy również

---

312 P. Pomerantsev, *Inside the Kremlin’s hall of mirrors*, „The Guardian” [online], 9 kwietnia 2015.
313 Wyniki badań nad popularnością teorii spiskowych Pomerantsev przytacza za raportem „The Conspirational Mindset in the Age of Transition”, w którym analizie poddano debatę publiczną we Francji, Słowacji i na Węgrzech: O. Gyárfášová et al., grudzień 2013.
pamiętać, że manipulacyjny charakter wiadomości nie musi wynikać z politycznego zaangażowania – cel nadawcy, który publikuje kontrowersyjny tekst, może być czystko merkantylny. Istotne dla tej pracy jest jednak przede wszystkim to, że wśród komentujących, którzy zamieszczają nietyczne wiadomości, mogą znaleźć się tacy, których motywacja nie jest czysto emocjonalna, lecz wynika z pragmatyzmu bądź cynizmu.

c) Komentujący „autentyczni”

Ostatnia grupa wyróżnionych przeze mnie komentujących to ci, których motywacja to autentyczne emocje, oburzenie, złość czy radość, które odczuwają po przeczytaniu artykułu bądź czyjegoś komentarza. To użytkownik, który może dać się sprowokować trollowi i emocjonalnie zareaguje na wiadomość.

Marc Prensky porównuje umiejętność korzystania z nowych cyfrowych technologii do umiejętności mówienia w obcym języku i dzieli użytkowników Internetu na dwie grupy: cyfrowych tubylców (digital natives) oraz cyfrowych imigrantów (digital immigrants). Cyfrowy tubylca (digital native to nawiązanie do terminu native speaker oznaczającego ‘rodzimego użytkownika języka’) to osoba, która dorastała otoczona cyfrową technologią. Internet nie był dla niej novum, istniał niejako „od zawsze”, korzystanie z niego jest dla takiego użytkownika czynnością naturalną. Prensky szacuje, że przedstawiciele tej grupy są zazwyczaj urodzeni po 1980 r. Natomiast cyfrowy imigrant to ktoś, kto zawsze będzie korzystał z nowych technologii za pomocą schematów nabytych w czasach analogowych. Nawiązując do językowego porównania, nie będzie mógł pozbyć się do końca swojego „akcentu”.

Różny sposób przyswojenia nowych technologii może wpływać na odmienne zachowania cyfrowych tubylców i cyfrowych imigrantów w sieci. Na przykład badanie przeprowadzone przez Martę R. Jabłońską i Bartłomieja Kozaka pokazało, że cyfrowi tubylcy są bardziej skłonni do podejmowania pracy w politycznym trollingu.

---


Niemniej grupa komentujących „autentycznych” jest najtrudniejsza do precyzyjnego zdefiniowania. Celnie opisał to Różyk w swojej definicji „zmanipulowanych” użytkowników Internetu:

Dla starszych przedstawicieli tej grupy to telewizja tworzy hierarchię życiowych wartości, trend odwraca się jednak wraz z wchodzącym w dorosłość kolejnych roczników „cyfrowych tubylców”, dla których nowe media są często jedynym źródłem zdobywania informacji o polityce i świecie. Opisanie cech demograficznych, opartych na badaniach ilościowych, byłoby niezwykle złożone. Problem rozbija się o różnorodność grupy i dynamikę jej wewnętrznych przemian. Zaliczenie do grupy zmanipulowanych jest trudne, a granice pomiędzy grupami często są płynne. Trudno mówić w tym przypadku o społeczności (...). Jest to raczej przypadkowa grupa użytkowników, którą wyróżniają dwie cechy – byli aktywni w danym czasie i ulegli jakiejś formie manipulacji jednej z grup tworzących treści lub włączyli się w debatę spontanicznie320.

320 H. Różyk, „Hejt” jako narzędzie walki politycznej, „e-Politikon”, XVII, wiosna 2016, s. 138.
Rozdział VI
Język, techniki i postawy w hejcie

1. Analizowany materiał

Dotychczasowe badania mowy nienawiści i hejtu skupiały się przede wszystkim na pojedynczych wypowiedziach – ich szkodliwości oraz formie. Takie analizy są zasadne, pomagają bowiem ustalać normy prawne penalizacji mowy nienawiści oraz tworzyć zasady, na których opiera się moderacja tekstów zamieszczanych przez odwIEDzających portale. Całosciowe ujęcie sekcji komentarzy, którego podejmuję się w tej pracy, pozwoliłoby natomiast spojrzeć na hejt jako na pewnego rodzaju praktykę kulturową.

Spostrzeżenia opisane w poprzednich rozdziałach oraz analiza przedstawiona w tej części to efekt obserwacji sekcji komentarzy pod wybranymi publikacjami internetowymi. Na potrzeby tej pracy zebrałem około 8400 komentarzy pod 14 artykułami i materiałami wideo. Portale, z których pochodzi komentarze analizowane w tej pracy, to: „YouTube.com”, „Interia.pl”, „Onet.pl”, „Gazeta.pl” oraz „wPolityce.pl”. Serwisy te zostały wybrane ze względu na popularność oraz różnorodność światopoglądową autorów publikacji oraz komentujących. Poniżej omówione są kryteria wyboru materiału do analizy oraz zamieszczona jest lista badanych materiałów wraz ze streszczeniem przedstawionych w nich sytuacji oraz opisem spowodowanych reakcji. Poszczególne fragmenty opatrzone są skrótowymi śródtytulami (np. „Myśliwi” albo „Fogelman”), które będą także wykorzystywane w dalszej części pracy.

a) Kryteria wyboru materiału do analizy

Materiał do analizy dobierany był na podstawie kilku kryteriów. Tekst wyjściowy musiał mieć wydźwięk negatywny lub przynajmniej kontrowersyjny, aby wzbudzać emocje wśród odbiorców. Mógł, ale nie musiał, być wyraźnie subiektywny – choć część materiałów stanowiły artykuły stosunkowo wyważone, zazwyczaj o charakterze informacyjnym (np. „Dziadek”, „Pijany”), to w pozostałych przypadkach autorzy nieradko sugerowali odpowiednią

322 A. Naruszewicz-Duchlińska, Nienawiść w czasach internetu, Gdynia 2015.

Wybrane materiały traktują o jednostkach, ewentualnie spóźnich grupach ludzi, które w jakiś sposób naruszyły normy społeczne bądź wystawili się (lub zostały wystawione) na publiczny osąd. Analizie nie zostały poddane wszelkiego rodzaju czaty, wideokonferencje, sesje z pytaniami itp. – ofiara hejtu nie miała w badanych przypadkach możliwości skutecznej obrony. Ofiara nie musiała być niczemu winna – wystarczyło, że bohater materiału przedstawiał się jako zwolennik niepopularnego rozwiązania, konkretnej partii politycznej bądź określił swój światopogląd. Odmienność oraz wyrazistość to dwie cechy, które wywołują publiczne oburzenie.

Obecność grupy komentujących była ostatnim czynnikiem branym pod uwagę przy wyborze materiałów do badania. Jednostkowy komentarz może obrazić, nawet poniżyć. Nie ma jednak wykluczającej mocy zbiorowego potępienia, kolektywnego odsądzenia kogoś od czci i wykluczenia ze społeczeństwa. Grupa komentujących powina mieć poczucie bezkarności, którą w przypadku nieetycznych komentarzy w internecie w dużym stopniu gwarantują anonimowość oraz bierność pozostałych uczestników aktu komunikacyjnego. Dlatego też analizowane materiały pochodzą ze stron, w których ani podanie swoich danych, ani rejestracja nie są wymagane do komentowania.

Portale, z których pochodzą komentarze analizowane w tej pracy, nie wymagają od komentujących rejestracji (założenie konta jest co najwyżej dobrowolne). Wyjątkiem jest „Onet.pl”, który w lutym 2018 roku zintegrował sekcję komentarzy z „Facebookiem”. Użytkownik, który chciałby skomentować dany artykuł, nie mógł już tego zrobić w sposób anonimowy, musiał zamieścić wypowiedź za pośrednictwem swojego profilu na „Facebooku”. Natomiast w grudniu 2018 roku portal „Onet.pl” całkowicie zrezygnował z zamieszczania komentarzy pod artykułami w działach „Wiadomości” i „Kultura” 324. Tym samym aby...

ujujednolicić wyniki, poddałem analizie tylko wypowiedzi anonimowe, opublikowane przed zmianą zasad zamieszczania komentarzy w tym serwisie.

Teksty biorące udział w badaniu opatrzono są skrótownymi śródtytułami. Każdemu z omawianych materiałów towarzyszy opis, w którym przedstawiony jest kontekst danej sytuacji oraz sposób jej pokazania w danym tekście bądź materiale wideo. Omówione są reakcje komentujących – sekcja komentarzy analizowana była wtedy, kiedy emocje czytelników już opadły i nie pojawiały się nowe komentarze. Następnie komentarze podzielone zostały na negatywne, neutralne i (nieliczne) pozytywne. Na podstawie zebranych komentarzy negatywnych udało się wyodrębnić środki wartościujące i techniki dyskredytacyjne stosowane przez hejterów, rozpoznać punkty zaczepienia hejtu oraz typy hejterów.

„Afgańczyk”

**Tytuł:** „Afgańczyk zamordował nastolatkę. Co na to niemieccy politycy? Ostrzegają przed potępianiem uchodźców...”

**Źródło:** „wPolityce.pl”325

**Data publikacji:** 30 grudnia 2017 r.

**Liczba komentarzy:** 92 (22 maja 2018 r.)

**Opis:** Artykuł opisuje morderstwo, którego dokonał w Niemczech nastoletni uchodźca z Afganistanu. Zabójca pchnął nożem 15-letnią dziewczynę, z którą wcześniej był w związku. Policja zatrzymała sprawcę. W dalszej części tekstu przytoczone są wypowiedzi niemieckich polityków opowiadających się za zaostrzeniem kontroli imigracyjnej, jednak w samym artykule brak komentarzy odautorskich oraz wyraźnych zabiegów manipulacyjnych. Wyjątkiem jest tytuł artykułu – zastosowanie wielokropka („Co na to niemieccy politycy? Ostrzegają przed potępianiem uchodźców...”) może sugerować powątpiewanie w słuszność stanowiska władz.

**Reakcje:** Sekcja komentarzy nie zamieniła się w jednoznaczny samosąd na Afgańczyku, mimo że zamieszczane były prawie wyłącznie komentarze negatywne. Komentujący skupili się przede wszystkim na krytycznej ocenie decyzji niemieckich władz. Wypowiedzi o zabójcy często były ironiczne albo sarkastyczne. Stosowano również zasadę *pars pro toto* – Afgańczyk

---

był przedstawiany przede wszystkim jako typowy reprezentant uchodźców z Bliskiego Wschodu, kultury „morderców” i „bandytów”.

„Dziadek”

Tytuł: „Dziadek postrzelił sześcioletnią wnuczkę”
Źródło: „Interia.pl”
Data publikacji: 15 maja 2018 r.
Liczba komentarzy: 267 (16 maja 2018 r.)
Opis: Artykuł to krótka nota informacyjna opisująca mało istotne wydarzenie lokalne. 54-letni mężczyzna strzelał z wiatrówki w metalowe elementy domu, żeby odstraszyć ptaki. Rykoszet uderzył we wnuczkę, którą się opiekował. Dziecko trafiło do szpitala z niegroźnymi obrażeniami. Policja bada przyczyny wypadku.
Reakcje: W tekście brak komentarzy odautorskich oraz zabiegów manipulacyjnych, które mogłyby nastawić komentujących przeciwko opisywanej osobie. Wątpliwości etyczne może jednak budzić sam fakt informowania o tak nieistotnym wydarzeniu, ponieważ sytuacja jest mało ważna, ale ma potencjał do wywołania oburzenia u komentujących – brak rozwagi dorosłego opiekuna doprowadził do skrzywdzenia dziecka. Dodatkowo emocje może budzić fakt, że krzywda została wyrządzona bronią palną (w tym przypadku legalną i ogólnodostępną).

„Fogelman”

Tytuł: „Szokujące słowa Fogelmana: Uważam, że w Polsce jest wielu antysemitów i wyłazi ich coraz więcej”
Źródło: „wPolityce.pl”

326 Interia, Dziadek postrzelił sześcioletnią wnuczkę, „Interia.pl” [online], 15 maja 2018.
327 Notujemy..., Szokujące słowa Fogelmana: Uważam, że w Polsce jest wielu antysemitów i wyłazi ich coraz więcej, „wPolityce.pl” [online], 20 kwietnia 2018.
**Data publikacji:** 20 kwietnia 2018 r.

**Liczba komentarzy:** 518 (10 maja 2018 r.)

**Opis:** Artykuł cytuje fragmenty wywiadu z Lejbem Fogelmanem, prawnikiem żydowskiego pochodzenia, zamieszczonego w „Polska The Times”. Przytoczone są fragmenty wypowiedzi, w której Fogelman krytykuje ustawę IPN dotyczącą „polskich obozów śmierci”. Mówi również o antysemityzmie w Polsce. Tekst jest krytyczny wobec cytowanej wypowiedzi, pojawiają się w nim wartościujące komentarze odredakcyjne (choć autor artykułu podpisany jest tylko inicjałami), np.: „to przykre, że wobec kraju, który wydał najwięcej Sprawiedliwych wśród Narodów Świata, część żydowskiej opinii publicznej wciąż stawia tego typu zarzuty”. Również tytuł wartościuje negatywnie („Szokujące słowa Fogelmana”).

**Reakcje:** Wypowiedź Fogelmana została skomentowana w licznych wpisach o wydźwięku negatywnym, które wymierzone były nie tylko w samą treść, lecz również w nadawcę oraz w społeczność żydowską. Tylko w jednostkowych przypadkach pojawiały się głosy sprzeciwu wobec praktycznie jednomyślnego ataku na Lejba Fogelmana. Przede wszystkim poruszano kwestię obcości i antypolskości. Ponownie zadziałał mechanizm *pars pro toto* – Fogelman bardzo często uosabiał wszystkich Żydów. Pojawił się jednak również mechanizm odwrotny – *totum pro parte*, całość za część – cechy, które komentujący przypisywali Żydom były podstawą do ataku na Fogelmana. Ponadto wielu komentujących pisało, że Żydzi sami sobie są winni nieszczęść, które na nich spadają. Pisano o żydowskiej hipokryzji, spiskach i prowokacjach. Indywidualna dyskredytacja Fogelmana oparła się natomiast w dużej mierze na podważaniu jego wiarygodności oraz krytyce jego wyglądu. Zamieszczane były również liczne komentarze z obelgami, zniewagami i groźbami. Często było także użycie ironii i Sarkazmu.

„**Gretkowska**”

**Tytuł:** „Szczyt niegodziwości. Gretkowska atakuje wicepremier Szydło: Pokazała narodowi d*pę. Chciała zostać bosko-watykańskim premierem”

**Źródło:** „wPolityce.pl”[^328]

**Data publikacji:** 1 maja 2018 r.

**Liczba komentarzy:** 256 (23 maja 2018 r.)


Czyżby pani Gretkowska cierpiała na bardzo modną wśród opozycji przypadłość, jaką jest problem z pamięcią? Rząd cały czas rozmawia z protestującymi, którzy nie zgadzają się na zaproponowane rozwiązania. Zaakceptowano również podwyższenie świadczeń.

My stwierdzamy, że to fala czystej niechęci i pogardy i feministyczny belkot…

Reakcje: Komentarze pod artykułem są niemal wyłącznie negatywne, krytyczne wobec wypowiedzi Gretkowskiej, agresywne i wulgarne. Poruszane tematy to przede wszystkim seksualność, życie intymne oraz wygląd pisarki. Wiele komentarzy zawiera obelgi skierowane wprost do autorki. Liczni komentujący podważają kompetencje literackie Gretkowskiej oraz przypisują jej brak inteligencji i dobrego wychowania oraz skłonność do nalogów – alkoholu i narkotyków.

„Kijowski”

Tytuł: „Mateusz Kijowski zMASAKROWANY przez dziennikarzy na konferencji prasowej w sprawie AFERY FAKTUROWEJ”
Źródło: „YouTube.com”329
Data publikacji: 5 stycznia 2017 r.
Liczba komentarzy: 597 (25 kwietnia 2018 r.)
Opis: Materiał zamieszczony jest na kanale o nazwie MASAKRACJA, którego autorzy definiują się jako: „Kanal dla tych, którzy nie mają czasu oglądać TV a chcą być na bieżąco

329 MASAKRACJA, Mateusz Kijowski zMASAKROWANY przez dziennikarzy na konferencji prasowej w sprawie AFERY FAKTUROWEJ, „YouTube.com” [online], 5 stycznia 2017.
z wydarzeniami politycznymi w Polsce. (…) CZOLEM WIELKIEJ POLSCE”. 25 kwietnia 2018 r. jest to najpopularniejszy film w serwisie „YouTube” po wpisaniu hasła „Mateusz Kijowski”. W dniu zbierania materiału do analizy miał 104 819 wyświetleń. Wideo przedstawia fragment wywiadu udzielonego dziennikarzom przez Mateusza Kijowskiego, który tłumaczy się z powiązań między jego firmą a KOD-em. Do filmu dołączony jest link z petycją o delegalizację KOD-u.


„Misiewicz”

Tytuł: „Macierewicz broni swojego »zasłużonego« współpracownika. »Bogu ducha winny Misiewicz«”

Źródło: „Gazeta.pl”

Data publikacji: 8 maja 2018 r.

Liczba komentarzy: 188 (14 maja 2018 r.)

Opis: Na komentowany materiał składa się wideo z konferencji prasowej, na której Bartłomiej Misiewicz, były szef gabinetu politycznego Antoniego Macierewicza, broni się przed zarzutami w sprawie nieprawidłowości finansowych w Polskiej Grupie Zbrojeniowej przedstawionymi w tygodniku „Sieci”. Do filmu dołączony jest również tekst – skrót wypowiedzi Antoniego Macierewicza, w której były minister obrony narodowej wstawia się za Misiewiczem. W zamieszczonym materiale nie ma otwartego ataku na bohatera wiadomości (należy jednak dodać, że niewiele jest też tekstu odautorskiego). Można jednak wskazać pewne zabiegi manipulacyjne, które mogą stanowić przyczynę do prześmiewczych komentarzy. W tytule słowo „zasłużony” oraz wyrażenie „Bogu ducha winny Misiewicz” zaczerpnięte są z wypowiedzi Macierewicza, jednak, zwłaszcza zapisane w cudzysłowie, mogą zostać

odebrane ironicznie. Do artykułu dołączona jest galeria sześciu zdjęć, na których wspólnie występują opisywani politycy. W podpisach do fotografii pojawiają się słowa „totumfacki” oraz „mocodawca”. Oba wyrazy są nacechowane (USJP pierwszy notuje jako przestarzały, drugi jako książkowy), nie są więc neutralne w odbiorze – nie tylko opisują podległość w relacjach Macierewicz-Misiewicz, ale mogą wywoływać efekt humorystyczny.

Reakcje: Pod materiałem zdecydowanie dominują komentarze związane z seksualnością i sferą intymną – wielu komentujących sugeruje, często w bardzo dosadnych słowach, że Macierewicz i Misiewicz łączy romans. W większości negatywnych wypowiedzi pojawia się humor, ironia i sarkazm. Natomiast w tych, w których dominuje oburzenie, politycy PiS oskarżani są o nieuczciwość i niejasne układy, a Misiewiczowi zarzuca się brak kompetencji.

„Nergal”

Tytuł: „Cóż za autorytet Czerskiej! Nergal w »GW«: Mam nadzieję, że prawica się wypier... »Ci ludzie w końcu wymrą, a z nimi wymrą ich małe fobie»”

Źródło: „wPolityce.pl”331

Data publikacji: 21 kwietnia 2018 r.

Liczba komentarzy: 198 (27 kwietnia 2018 r.)

Opis: Artykuł to streszczenie wywiadu, którego muzyk Adam „Nergal” Darski udzielił „Gazecie Wyborczej”. Artysta wypowiada się w nim krytycznie o rządach PiS, przytoczone są kontrowersyjne i wulgarne fragmenty wypowiedzi. Większa część materiału to cytaty z wywiadu, nieliczny tekst, który pochodzi od redakcji, wartościując negatywnie: „Cóż za autorytet Czerskiej!”, „w tak barwny sposób Adam Darski (»Nergal«) opisuje...”. Natomiast zdanie oceniające podsumowuje artykuł: „Zapewne miało być prowokacyjnie i po bandzie, ale mamy wrażenie, że to coraz cichszy głos człowieka odsuniętego na margines. Krzyczy, ale ten wrzask interesuje coraz mniej osób”.

Reakcje: Prawie wszystkie komentarze zamieszczone pod artykułem składają się na hejt. Większość z nich zawiera obelgi i zniewagi skierowane do Darskiego. Częstym tematem jest motyw śmierci – artysta cierpiał w przeszłości na chorobę nowotworową, a cytowany fragment wywiadu z nim brzmiał „To system przejściowy, nikt nie jest wieczny, a ta ludzie w końcu wymrą, a z nimi wymrą ich małe fobie i jeszcze mniejsze obsesje”. Poruszano również temat

331 Notujemy..., „Cóż za autorytet Czerskiej! Nergal w ‘GW’: Mam nadzieję, że prawica się wypier... ’Ci ludzie w końcu wymrą, a z nimi wymrą ich małe fobie’”, „wPolityce.pl” [online], 21 kwietnia 2018.

„Petru”

**Tytuł:** „Ryszard Petru: Po wyborach startuję z nowym projektem”

**Źródło:** „Interia.pl”

**Data publikacji:** 16 maja 2018 r.

**Liczba komentarzy:** 424 (20 maja 2018 r.)

**Opis:** Na opublikowany materiał składa się nagranie wideo, w którym Ryszard Petru oświadcza, że rezygnuje z członkostwa w partii Nowoczesna oraz krótki tekst podsumowujący wypowiedź polityka. W artykule nie ma subiektywnych komentarzy odautorskich oraz wyraźnych zabiegów manipulacyjnych (choć zdjęcie Ryszarda Petru ilustrujące materiał jest dość niekorzystne – przedstawia polityka zafrasowanego, spoconego, w wymiętym garniturze).


„Pijany”

**Tytuł:** „Pijany 25-latek rozbił Mercedesa CLS i... bramę”

**Źródło:** „Interia.pl”

**Data publikacji:** 16 maja 2018 r.

**Liczba komentarzy:** 268 (18 maja 2018 r.)

---


333 Interia, *Pijany 25-latek rozbił Mercedesa CLS i... bramę*, „Interia.pl” [online], 16 maja 2018.
Opis: Artykuł z działu motoryzacja opisuje kolizję spowodowaną przez młodego kierowcę, który prowadził samochód pod wpływem alkoholu. 25-letni mężczyzna zderzył się z samochodem dostawczym, a następnie uciekł z miejsca zdarzenia. Później kierowca staranował bramę wjazdową do pobliskiego przedszkola. Ostatecznie został ujęty przez policję. Z wyjątkiem wielokropka w tytule, który może sugerować niedowierzanie, tekst jest wolny od zabiegów prowokujących do zamieszczania nieetycznych wypowiedzi.


„Pięta”

Tytuł: „Stanisław Pięta zawieszony w PiS. Stracił też miejsca w komisjach”
Źródło: „Gazeta.pl”334
Data publikacji: 4 czerwca 2018 r.
Liczba komentarzy: 582 (8 czerwca 2018 r.)
Opis: W artykule opisane jest zawieszenie posła Stanisława Pięty w prawach członka PiS oraz pozbawienie go członkostwa w komisjach śledczych. Decyzja zapadła w wyniku ujawnienia tydzień wcześniej informacji o romansie posła. Pięta miał próbować znaleźć zatrudnienie dla swojej kochanki w jednej z państwowych spółek. Artykuł jest jednym z licznych publikowanych w owym czasie materiałów poświęconych temu skandalowi obyczajowemu. Nie ma w nim wyraźnych środków manipulacyjnych, które miałyby nastawić czytelników negatywnie do opisywanej postaci.

Reakcje: Wina posła Pięty jest podobna do tych, za które zwyczajowo na przestrzeni wieków karano samosądem. W komentarzach zgorszenie miesza się z humorem. Oburzeni komentujący

______________________

334 dafa, Stanisław Pięta zawieszony w PiS. Stracił też miejsca w komisjach, „Gazeta.pl” [online], 4 czerwca 2018.
zżymają się przede wszystkim na hipokryzję posła i polityków PiS w ogóle – uznają, że postulowane przez nich konserwatywne wartości powinny być przestrzegane w życiu prywatnym. Żart, ironia i sarkazm pojawiają się w wypowiedziach, które wyrażają zadowolenie z tego, że Piętę dotknęła zasłużona kara. Obyczajowy charakter komentowanej sytuacji sprawia, że w komentarzach często pojawia się temat seksualności. Liczne są również obelgi i zniewagi. Pojawiają się także wypowiedzi, które wypominają Pięcie nielegalne działania z przeszłości – posęp przyznał bowiem kiedyś, że w latach 80. okradał samochody zaparkowane przed posterunkami milicji, aby w ten sposób zdobyć pieniądze na walkę z komunizmem. Wiele komentarzy wymierzonych jest we wszystkich polityków PiS, przykład Pięty służy w nich tylko jako figura pars pro toto. Należy jednak zaznaczyć, że choć większość komentujących artykuł ma stosunek negatywny do bohatera materiału, to sekcja komentarzy stała się również miejscem do okazjonalnych spięć między zwolennikami i przeciwnikami PiS.

„Rydzyk”

Tytuł: „Rydzyk oburzony projektem zakazu hodowli zwierząt na futra. »Może zakażą hodowli kurczaków?«”

Źródło: „Gazeta.pl”335

Data publikacji: 10 maja 2018 r.

Liczba komentarzy: 240 (11 maja 2018 r.)

Opis: Artykuł przytacza fragmenty wypowiedzi ojca Tadeusza Rydzyka dla portalu „wPolityce.pl”, w której krytykował projekt ustawy zakazującej hodowli zwierząt futerkowych w Polsce. Duchowny chwalił również politykę PiS. Materiał składa się przede wszystkim z cytatów, w nielicznych fragmentach odautorskich nie ma zabiegów manipulacyjnych (ewentualnie słowo „oburzony” użyte w tytule może być odebrane jako nacechowane i oceniające). Do tekstu dołączono jednak link do innego artykułu, zatytułowanego „»Daliście tylko 200 tys.«. Tadeusz Rydzyk domaga się pieniędzy od rządu”.

Reakcje: W komentarzach pod artykułem wyraźnie dominują żart, sarkazm i ironia, choć pojawiają się także komentarze otwarcie obelżywe i znieważające. Tadeusz Rydzyk krytykowany jest przede wszystkim za pazerność, komentujący zarzucają mu bycie oszustem

335 mk, Rydzyk oburzony projektem zakazu hodowli zwierząt na futra. ‘Może zakażą hodowli kurczaków?’, „Gazeta.pl” [online], 10 maja 2018.
i złodziejem. Niektórzy poruszają też temat seksualności, w szczególności pedofilii wśród księży.

„Myśliwi”

Tytuł: „Polski Związek Łowiecki zabiera głos ws. krwawego "chrztu myśliwskiego””
Źródło: „Onet.pl”
Data publikacji: 2 listopada 2017 r.
Liczba komentarzy: 771 (20 listopada 2018 r.)

Opis: Artykuł informuje o reakcji Polskiego Związku Łowieckiego na nagranie z chrztu myśliwskiego, które pojawiło się wcześniej w sieci. W filmie widać, jak na czole młodego myśliwego malowany jest krwią zabitego dzika znak krzyża. PZŁ poinformował, że sprawa zostanie skierowana do organu dyscyplinarnego związku. Tekst zamieszczony na portalu ma charakter informacyjny, nie antagonizuje, choć autor artykułu zaznacza, że film zamieszczony na „Facebooku” jest „dość drastyczny, nieodpowiedni dla osób o słabych nerwach”.


„Kulson”

Tytuł: „Policjanci przedstawili dzisiaj słynnego «Kulsona»”
Źródło: „Onet.pl”
Data publikacji: 14 listopada 2017 r.
Liczba komentarzy: około 1500 (18 listopada 2017 r.)

------------------------------------------------------------------------------------------------------------------


108
Opis: Podczas Marszu Niepodległości 11 listopada 2017 roku policja interweniowała w sprawie blokady marszu przez Obywateli RP. Oburzenie wywołała wypowiedź jednego z funkcjonariuszy, która została uchwycona na nagraniu z zatrzymania. Według przedstawicieli policji te słowa brzmiły „Siadaj, Kulson” – „słowo na k” miało być przezwiskiem jednego z policjantów, nie obelżywym słowem skierowanym do jednej z protestujących. Materiał zamieszczony na portalu „Onet.pl” to wideo z konferencji policji, na której przedstawiają funkcjonariusza o przezwisku „Kulson”.


„Rezydenci”

Tytuł: „Lekarze rezydenci wznawiają protest głodowy. Beata Szydło komentuje”
Źródło: „Onet.pl”
Data publikacji: 11 października 2017 r.
Liczba komentarzy: 2650 (18 października 2018 r.)

Opis: Artykuł informuje o postępach w dialogu między protestującymi lekarzami rezydentami a rządem premier Beaty Szydło. Lekarze domagali się wzrostu finansowania służby zdrowia, w tym podniesienia pensji rezydentów. Po kilkugodzinnym spotkaniu nie doszło do porozumienia, a lekarze wrócili do strajku głodowego. Tekst zamieszczony na portalu ma charakter informacyjny, nie użyto w nim wyraźnych środków manipulacyjnych.

Reakcje: Artykuł zgromadził bardzo dużą liczbę komentarzy, a opinia komentujących była podzielona – niektórzy popierali protest i postulaty rezydentów, inni byli przeciwni (prawie nie było natomiast głosów wyważonych lub niezdecydowanych). Przeciwnicy protestu lekarzy posługiwali się tematami, które powtarzały się w wielu wypowiedziach. Przeważyły oskarżenia o chciwość i pazerność, lekarzy posądzano również o oszustwa finansowe i przyjmowanie


b) Obserwacje

Mimo przyjęcia wspólnych cech tekstów wyjściowych, których komentarze miały być badane, materiał wybrany do analizy nie był jednorodny. Język i liczba komentarzy oraz natężenie negatywnych opinii różniły się w zależności od serwisu, w którym zamieszczony był komentowany artykuł bądź materiał wideo. Przede wszystkim różnica wynikała zapewne z odmiennej moderacji poszczególnych portali: język komentarzy na „YouTube” był zdecydowanie bardziej wulgarny niż język komentarzy na popularnych portalach informacyjnych, takich jak „Interia”. Na poziom języka wpływała również społeczność komentujących. Serwisy o wyraźnym profilu światopoglądowym („Gazeta.pl”, „wPolityce.pl”) przyciągały przede wszystkim czytelników o poglądach podobnych do tych zamieszczanych przez redakcję – dlatego też hejt pod artykułami na tych stronach był bardziej jednomyślny niż na przykład na stronach „Onetu” i „Interii”, które adresują swoje artykuły do odbiorcy o różnych poglądach i przyciągają negatywne opinie z obu stron politycznego sporu.

Nie pod każdym z analizowanych artykułów wystąpiło zdecydowane potępienie bohatera materiału. Przyczyną mogła być niewystarczająca popularność wiadomości wyjściowej („Afgańczyk”), anonimowość sprawcy oraz niewielka szkodliwość czynu („Dziadek”, „Pijany”) albo duża odległość, czasowa i geograficzna, dzieląca komentujących od wydarzenia339 („Afgańczyk”). Natomiast komentarze negatywne przeważały wtedy, kiedy artykuł mówił o osobie dobrze znanej odbiorcom („Rydzik”, „Petru”, „Misiewicz”, „Kijowski”) albo takiej, której historia była w momencie ukazania się materiału popularna („Pięta”, „Kulson”). Właściwie jednomyślne potępienie występowało wtedy, kiedy w artykule

---

zamieszczone były komentarze odautorskie prowokujące do agresywnych komentarzy („Nergal”, „Gretkowska”, „Fogelman”) – należy jednak zaznaczyć, że wszystkie trzy artykuły pochodzą z jednego portalu, a więc może to być również specyfika zachowania i języka danej społeczności komentujących.

W analizowanych komentarzach hejterzy zazwyczaj krytykowali opisywane zjawisko bądź osobę. Komentarze, w których atakujący popierali jakieś stanowisko, tak jak w poniższym przykładzie, były bardzo rzadkie:

SAM BYM SIĘ PRZESZEDŁ ZA KILKADZIESIĄT TYSIĘCY ZŁOTYCH. PRZYPISNIEL SIĘ KTO WAS POPIERA? PŁAĆ ALIMENTY CHUJU! JA MAM NA JEDNO DZIECKO 450 ZŁ. CHÓŁ BEZ PRACY JESTEM BO MOJĄ SPRAWĘ PROWADZILO 3 STARE PIŻDY I ROZWOŁKI. JEBĄC SYSTEM KODU. PIŚ GÓRA!!!!!!!!!!!!!! PRZYNAJMNIEJ DZIECIE W TYM ROKU MIAŁY CHOINKĘ, ZA PO AWS ITYCH INNYCH CHUJÓW TEGO NIE BYŁO. NIE UTRZYMA SIĘ PANNIE REDAKTORZE!!! („Kijowski”)

Agresywna retoryka, wulgaryzmy i nadmierna ekspresja mogły być albo sposobem wyrażenia autentycznych uczuć komentującego (byłyby to wtedy zapewne wpis komentującego „autentycznego”), albo prowokacją, w której agresywna afirmacja partii rządzącej była celową techniką dyskredytacyjną wymierzoną w zwolenników PiS (autorem takiej wiadomości mogłyby być trolle). W badanym hejcie zdecydowanie przeważała negacja, prawdopodobnie dlatego, że otwarta afirmacja mogłaby zostać wykorzystana przez zwolenników drugiej strony – łatwiej jest atakować, niż się bronić. Ataki na przeciwików politycznych wymierzone były przede wszystkim w najważniejsze polskie ugrupowania, w szczególności PiS i PO. Często komentujący atakowali swoją ofiarę z dwóch różnych pozycji, jak np. w artykule „Pijany”:

Młodzi mordercy szosowi ponoszą się na drogach, ale nasz ukochany PiS ma na to receptę: zabierać prawa jazdy starszym osobom. Kowal winny, cygara wieszają.... a że tata i mama są za PiS to sprawy nie będzie a jeśli sędzia ośmielił się wydać wyrok skazujący to stanie przed kolejium dyscyplinarnym („Pijany”)

Lubelskie to pewnie synalek jakiegoś pisiaczka. („Pijany”)

Tak się bawi platforma na trzezwo nie może to po pijaku probuje („Pijany”)

to pewnie jakiś kodziarz ,syn sędziego, prokuratora lub mundurowego,bo trzeci raz karany i nie ukarany („Pijany”)

W artykułach poświęconych osobom kojarzonym ze środowiskiem prawicowym nie pojawiała się właściwie krytyka konserwatyzmu, poniżej jeden z nielicznych przykładów:

Szkoda rodziny, ale beka jest z "konserwatysty” („Pięta”)

111
Powszechne były natomiast wypowiedzi przeciwne kościołowi i katolicyzmowi w ogóle:

kurczaków jak kurczaków, ale z hodowlą katoli, wzorem innych krajów, już dawno powinno się skończyć :-( („Rydzik”)

stary pryk - z takim rozumem to pewnie co dzień siedzi w pierwszej ławce w kosciele i całuje wielbłoga w mankiet. („Dziadek”)

pewnie wracał z komunii..typowy pis katolikKatholic kraj, katolickie obyczaje. („Pijany”)

Zwłaszcza wśród katolików taka skłonność do oszukiwania rodziny, sąsiadów, znajomych oraz samego siebie... itp. Kreacja pozorów („Pięta”)

Normalny katolik („Pięta”)

Natomiast środowisko liberalne / lewicowe krytykowane było w gremio, atakowany był cały „lewacki” światopogląd:

lewackiemu syfowi już rozum całkowicie odjelo:) („Afgańczyk”)

ALE SKURWIEL KRECI ! N I E Z R E CZ NO Ś Ć - nowomowa pedalów i lewaków na ZŁODZIEJSTWO („Kijowski”)

Nikomu nie życzę źle ale miło popatrzeć jak całe lewactwo się sypie - Petru i jego kochanka, złodziejstwa pana Kijka a na dokładkę PO i .N zaczynają bardzo tracić w sondażach ;) A w ostatnich 3 minutach filmu koleś mówi że się "utrzymuje ze wsparcia rządu" - WTF ? 500+ dostaje ? („Kijowski”)

Chyba nie wie co mówi. To jego środowiska jest za aborcją i małżeństwami homo. To nie wróży dobrze na przetrwanie środowiskom lewackim. („Nergal”)

ŻAŁOSNE LEWACTWO. PO CO TO PUBLIKUJECIE? TYLKO ICH NAKRĘCACIE! („Gretkowska”)

piekny przykład lewackiej ynteligencji poprosze o więcej („Gretkowska”)

lewactwo-dziwactwo zawsze wpcha kraje i Europę w kłopoty (Hitler,Stalin,Merkel,Schultz,Tusk), a potem my konserwatyści i prawicowcy musimy wszystkich ratować, a w zamian na nas plują! to chore („Afgańczyk”)

W komentarzach często ujawniały się postawy ksenofobiczne, zazwyczaj w komentarzach pod artykułami, w których opisana była obca zbiorowość („Afgańczyk”) lub przedstawiciel obcej grupy („Fogelman”). W „Wielkim słowniku języka polskiego PWN” ksenofob definiowany jest jako ‘człowiek niechętnie lub wrogo usposobiony do cudzoziemców i cudzoziemszczyzny’340. Ta niechęć może mieć różne podłoże, mogą to być między innymi zaszczyty historyczne:

Niemieccy potomkowie zbrodniarzy wojennych niech zamkną się raz na zawsze, co za paskudna nacja. („Afgańczyk”)

Inna religia:

Islam ma do spełnienia dziejową misję w Europie. Czekają na swoją godzinę "W". („Afgańczyk”)

Inna kultura:

Już mam dosyć tego zaścianka polskiego, Afgan zabił bo jest mężczyzną, ma do tego prawo, w Szwecji nowoczesne kobiety nie życzą sobie żeby jakieś zacofane tłupek ich bronili przed gwałtem czy nożem („Afgańczyk”)

SOLIDNĄ INTEGRACJĘ MIĘDZY NARODAMI POKOLENIOWĄ W NIEMCZECH CZAS PANIE KORNELU MORAWIECKI NA SYNA TRZEBA PRZYCISNĄĆ W SPRAWIE KORYTARZY MOŻE ŻONA CÓRKA SYN WNUCZEK CHCĄ SIĘ UBOGACIĆ („Afgańczyk”)

Ksenofobia może też zamieniać się w szowinizm (‘bezkrytyczny stosunek do własnego narodu oraz pogardę i nienawiść do innych narodów’) 341:

Gdy sie patrzy na takiego homo niewiadomo to na pewno można być antysemitą. A jak tam przekręty na nieruchomościach? Żydzi nie znają pojęcia wdzięczność, miłosierdzie, litość, zazdroścza tego Polakom („Fogelman”)

Ponadto jedyny analizowany artykuł, którego bohaterem była kobieta („Gretkowska”), pełny był seksistowskich i mizoginistycznych wpisów w wyjątkowo wulgarny sposób atakujących seksualność i kobiecość ofiary. Komentarze pod materiałami przedstawiającymi mężczyzn za punkt zaczepienia często obierały seksualność, ale nie przedstawiały męskości w sposób degradujący:

Kobieta - wagina starą się pokazać, że jednak ma także mózg. Jej wypowiedzi świadczą że ten organ w jej przypadku jeźli istnieje to w formie szczątkowej. Nie zaśmiecacy internetu jej bełkotem („Gretkowska”)

Niespełnione biedactwo!! No cóż kobiety są wredne jak przekwitają!! („Gretkowska”)

Ta pani bardzo źle widać klimakterium czyli okres przejściowy w życiu między dojrzałością a starością. Dlatego pewnie od jakiegoś czasu wszystko z jednym jej się kowarzy? („Gretkowska”)

przekwitwa baba w straszny sposób..... („Gretkowska”)

Podobno przy aborcji kolejnego dziecka usunięto też jej macicę. Teraz płuje na świat i wszystko co się rusza.Biedna kobieta. Ale nie żał mi jej. („Gretkowska”)

Zebrany materiał, mimo swojej różnorodności, pozwolił na wyciągnięcie istotnych wniosków. Udało się rozpoznać środki wartośćujące wykorzystywane przez hejterów. Nie zaskakuje, że

341 Ibidem
zdecydowanie przeważają środki językowe charakterystyczne dla języka potocznego, takie jak obraźliwe epitety i wyrażenia wartościujące opisowo, lapidarne asercje i wykrzyknienia. Dłuższe wypowiedzi wykorzystują rozmaite środki tekstowe i mają cechy tekstu publicystycznego. Niektórzy autorzy komentarzy posługują się zabiegami słowotwórczymi i grami językowymi – takie wpisy wyróżniają się wśród licznych typowych, powtarzalnych komentarzy.

Ponadto udało się wskazać techniki dyskredytacyjne, którymi posługują się hejterzy w celu poniżenia swojej ofiary. Te techniki to:

- Prowokacja
- Odwracanie uwagi
- Etykietowanie
- Deprecjacja
- Szydzenie

Możliwe było również rozpoznanie punktów zaczepienia hejtu – tematów, które są poruszane, aby zdyskredytować ofiarę. Te punkty to:

- Niewiarygodność
- Zależność
- Seksualność
- Wygląd
- Cynizm i hipokryzja
- Obcość

Na podstawie technik dyskredytacyjnych oraz punktów zaczepienia stosowanych przez komentujących możliwe było stworzenie typologii hejterów. Można wyróżnić przynajmniej cztery typy:

- „Żartowniś”
- „Krzykacz”
- „Oburzony”
- „Informator”

Szczegółowe omówienie tych typologii wraz z przykładami zostanie przedstawione w następnych częściach tego rozdziału.
2. Środki wyrażania wartościowania w hejcie

Wartościowanie w języku to przypisywanie ocenianym obiektom negatywnych bądź pozytywnych wartości342. Człowiek nieustannie wartościuje w języku, ten proces odpowiada na jego główny życiowy problem – próbę rozróżnienia między tym, co dobre a tym, co złe343. Funkcje wartościowania są różne, Jadwiga Pużynina wyszczególnia następujące: informacyjną, ekspresywną, impresywną, perswazyjną, poetyczną, metajęzykową i metatekstową344. W analizowanych przeze mnie komentarzach internetowych zdecydowanie przeważała funkcja perswazyjna (hejterzy chcieli przekonać innych do swojego stanowiska, wartościując komentowany obiekt negatywnie). Możliwe, że część wypowiedzi pełniła także funkcję ekspresywną (hejterzy dawali wyraz swoim negatywnym emocjom).


Obszerną listę środków wartościujących w hejcie opracowała A. Naruszewicz-Duchlińska, jednak bez wprowadzenia konsekwentnego podziału na poziom tekstu i poziom języka348. Wśród środków wartościujących wyszczególniła: przekraczanie konwencji wypowiedzi, emocjonalne wartościowanie języka, stosowanie słownictwa potocznego w funkcji fatycznej do deprecjacji i wyrażenia ironicznego stosunku wobec adresata,

343 Ibidem, s. 187.
344 Ibidem
345 E. Laskowska, Kilka uwag o wartościowaniu w komentarzach internetowych, „Acta Universitatis Lodziiensis Folia Litteraria Polonica”, 2(32) 2016, s. 71.
346 Ibidem, s. 64-71.
347 Ibidem, s. 71.
348 A. Naruszewicz-Duchlińska, Nienawiść w czasach internetu, Gdynia 2015.
stosowanie środków morfologicznych zaczerpniętych z rejestru potocznego w celach ludzcerno-
perswazyjnych, stosowanie deprecjonujących sufiksów deminutywnych, stosowanie
neologizmów nacechowanych pejoratywnie, zmianę rodzaju, powtórzenia podkreślające
negatywną ocenę, hybrydy językowe, nacechowanie emocjonalne jako sposób jednoczesnego
wyrażenia oceny, przewagę opinii nad informacją, negowanie wszystkiego i wszystkich,
nadanie kwestiom mało istotnym ważności, celowo nieadekwatne użycie emotikonów,
specjalne zabiegi edycyjne, grafizację, gry językowe, stosowanie zdań wykrzyknikowych,
pytania retoryczne, dominację lpidarności, wypowiedzenia eliptyczne, kondensację
agresywnych treści, wykorzystanie mowy niezależnej i zależnej, onomatopeje, negację
standardowej hierarchiczności, dygresje, ironię, stosowanie deprekcji wertykalnej,
stosowanie konstrukcji patronizujących i upredmiotawiających, wykorzystywanie
argumentów ad personam, hiperbolizację, stosowanie jednowymiarowych nazw-etykiet,
stosowanie językowych środków dyskretyzujących, użycie apelatywizujących i pejoratywnie
nacechowanych przekształceń nazw własnych, tworzenie przewisk-epitetów, odarcie osób
publicznych z szacunku przez odnoszenie się do nich tylko za pomocą imienia, antonomazję,
pomijanie wielkich liter w imionach i nazwiskach, przekształcanie akronimów partii
politycznych przez zastąpienie inicjalnego elementu apelatywu akronimem, tworzenie
obelżywych rozwinięć od powszechnie znanych akronimów, tworzenie nacechowanych
negatywnie neologizmów, brak tabu, wielokierunkowość agresji, zabiegi erystyczne, które
mają na celu prowokowanie innych komentujących do zachowań agresywnych, stosowanie
wielkich kwantyfikatorów, bezpośrednie zwroty do innych użytkowników, skupienie się na
niedoskonałościach przekazu zamiast na meritum sprawy, brak obiektywizacji sytuacji.

Niektóre z cech wyszczególnionych przez Naruszewicz-Duchlińską, na przykład zapisy
onomatopeiczne i wersalikami, Zbigniew Greń opisuje jako elementy zabaw językowych
w Internecie. Badacz słusznie zauważa, że celem zabaw językowych jest ekspresja, nie
informacja. Taki tekst ma nie tylko wyrazić emocje autora, ale może też wywołać reakcje
u odbiorcy – zaskoczyć ich, obrazić, zadziwić. Typologię zaproponowaną przez
Naruszewicz-Duchlińską można uzupełnić o następujące środki rozpoznane przez Grenia:
zabiegi fonetyczne, m.in. zaznaczenie upodobnień w grupach spółgłoskowych, głoski
protetyczne, rozkład nosówek, zwielokrotnienie liter oddających samogłoski i spółgłoski

349 Z. Greń, Zabawy językowe w dyskusjach internetowych [w:] Tekst (w) sieci, red. D. Ulicka, Warszawa 2009,
s. 92.

116
w śródgłosie, wybieranie jednostek leksykalnych wykraczających poza język nienacechowany (połączenie stylu potocznego i literackiego), sięganie po słownictwo nacechowane: gwarowe, substandardowe (wulgaryzmy) i obce (makaronizmy), zmianę znaczenia wyrazów, wprowadzanie cytatów, gier tekstowych i międzygatunkowych, (np. komentarz w formie wiersza), zmianę szyku w celu stylizacji tekstu.

Ponadto Greń wymienia jako środki charakterystyczne dla zabaw językowych zabiegi ortograficzne, które mogą być jednocześnie defektami tekstu, m.in. rezygnację ze znaków interpunkcyjnych i diakrytycznych, niestandardowe spacjowanie i błędy ortograficzne. Możliwe, że dla niektórych komentujących takie zabiegi edytorialne są świadectwem wybranym środkiem wyrazu. Wydaje się jednak, że w większości przypadków te cechy świadczą raczej o niesmacznosi i szybkości zapisu i jako takie nie powinny być interpretowane jako przejaw innowacji językowych. Nie zmienia to jednak faktu, że cechy te są nieodłączną częścią komentarzy internetowych.

Przykłady wykorzystania większości wymienionych środków wartościujących udało mi się znaleźć w komentarzach analizowanych na potrzeby tej dysertacji. W zaproponowanej przez mnie typologii wykorzystuję środki wartościowania rozpoznane przez A. Naruszewicz-Duchlińską oraz Z. Grenia. Zrezygnowałem jednak z wyszczególniania tych najbardziej incydentalnych oraz dodałem kilka środków zaobserwowanych przez mnie. Ponadto wprowadzam podział na językowe i tekstowe środki wyrażania wartościowania.

**a) Środki systemowe**

**Składniowe**

Zdania wykrzyknikowe, nierzadko wzmocnione multiplikacją wykrzykników:

DO PIERDLA NA 5 LAT !!!!! („Pijany”)
Czy Rydzyk nigdy nie słyszał o piątym przykazaniu: Nie zabijaj!!!!??? („Rydzyk”)
...szkoda słowa na tego polglowa!!!... („Nergal”)

Pytania retoryczne:

Ciekawe kim jest tatuś ? („Pijany”)
A co? Futerko chciał sobie kupić? Albo jeszcze lepiej, żeby bezdomny mu przyniósł? („Rydzyk”)
Macierewicz jak się pytam gdzie jest pełen raport z zamachu smoleńskiego? Gdzie? („Misiewicz”)

117
Urwane wypowiedzi zakończone sugestywnym wielokropkiem:

Jeżeli ma odrobinę honoru to będzie wiedział dziadziuś co zrobić... („Dziadek”) 

Szkolny kolega braci Kaczyńskich... Bezczelny parkh. („Fogelman”)

zapomniałem jeszcze o ... pracy na rzecz miasta, gminy przez 3 lata , czy gdzie tam mieszka ...

GDYBY dzieciaki były w tym przedszkolu w miejscy gdzie ten idiota jest na zdjęciu po wylamaniu bramy to .... miał by dożywocie („Pijany”)

Asercje, często bardzo lapidarne:

Co za buc. („Rydzyk”)

Młody szczaw z sianem w głowie i tak się kończy („Pijany”)

Szef KODu jest złodziejem I koniec . („Kijowski”)

Wypowiedzenia eliptyczne:

Druga afera gruntowa. („Misiewicz”)

Wykorzystanie mowy niezależnej i zależnej:

nie ma u nas żydów?: nieważne gdzie są żydzi panie global- fogelmam. ważne ilu zdrajców na terenie polski służy ”żydowskim” interesom i jak są ustawieni. reszta wypowiedzi też- żałosna propaganda. („Fogelman”)

Tautologie:

Abdul to Abdul a SPD to SPD. Zero zaskoczeń. Czekamy na następne incydenty, które niewątpliwie nastąpią lawinowo. („Afgańczyk”)

A Misiu, jak to Misiu, do teczki zrobił PiSiu! (Z dziecięcej wyliczanki) („Misiewicz”)

Fleksyjne
Zmiana rodzaju z męskoosobowego na niemęskoosobowy („doktory”):

Stare doktory to rutyniarze i w większości mają gdzieś pacjentów z NFZ . („Rezydenci”)

Słowotwórcze
Stosowanie deprecjonujących sufiksów deminutywnych („kulsonik”, „pańcio”):

no to kulsonik cztery lata z emeryturki ci wypadnie („Kulson”)

Może w imię milosierdzia i nauczenie się pokory, Watykan wysłałby tego pańcia do Afryki do pomocy dla biednych. Tylko pod 5 osobową kontrolą całodobową, bo jeszcze by coś zginęło! („Rydzyk”)

118
Stosowanie deprecjonujących sufiksów augmentatywnych („rydzol”, „germaniecz”, „rozpadówa”):

zwłaszcza życie takiego trutnia jak rydzol („Rydzyk”)

Ten głupi niemiecki naród nigdy nie zmądrzeje. Całe wieki przez germańców kłopoty. Niech znikną z powierzchni ziemi. („Afgańczyk”)

Takie coś, jak ta rozpadówa, to powinno się wrzucić do muszli i starannie spłukać („Gretkowska”)

Stosowanie neologizmów nacechowanych pejorywnie, w tym przekształcanie akronimów partii politycznych („PiSożyty”, „KODeraści”, „ojdyr”):

KODomici, KODeraści, KODofile !!!!! Nie powiem nawet "Pies was jebel !" bo to mezalians byłby dla psa !!!!! („Kijowski”)

Jechał po Antoniego, dostanie pouczenie. Nie bójcie się PiSożyty - wasze kondominium funkcjonuje bez zarzutu... Czy Wam ta gorzała rozum odebrała. Katolicka Polska. („Pijany”)

Gdyby Saudowie z Arabii byli bystrzejsi to odpalili by ojdyrowi trochę zielonych baniek i Chrystus miałby turban, a Maryja czador. I byłoby fajnie. („Rydzyk”)

Rydzyk to twórcza PISlamu - sojuszu ePISkopolu z PIS !!!! („Rydzyk”)

A no się żrą o władzę w NSDAPiS jak Kaczyński hospitalizowany... („Misiewicz”)

Użycie apelatywizujących i pejorywnie nacechowanych przekształceń nazw własnych („Petrusek”, „Szyszkołap”, „Kaczafi”, „global-fogelman”):

Petrusek skontruje własny program- buhahahah Jak można stworzyć "kontrpropozycję w ramach programu"? Jeśli jest "kontr" to znaczy, że jest przeciwieństwem, a więc nie można być "w przeciwieństwie do programu i w jego ramach jednocześnie" („Petru”)

Szyszkołap wycina lasy, a oni go bronią? Co za debile są w tym Forum Młodzieży? („Rydzyk”)

Czy to nie czasami kumpel Kaczafiego („Fogelman”)

nie ma u nas żydów?- nieważne gdzie są żydzi panie global-fogelman. ważne ilu zdają na terenie polski służy "żydowskim" interesom i jak są ustawieni. reszta wypowiedzi też- żałosna propaganda. („Fogelman”)

Tworzenie przezwisk („Menela”, „Czarny Złodziej”, „Święty Rydzyk”, „Makrela”, „Salceson”):

MENELA Gretkowska to lampucera najpodlejszego sortu, kojarzy się tylko z szaletem („Gretkowska”)

Jeśli trzeba, Czarny Złodziej, więc i kurczaki potrzebne. A futro zdarte z zabitego lisa można zastąpić sztucznym, równie dobrze wyglądałbym! („Rydzyk”)

Święty Rydzyk patron oszustów i złodziei („Rydzyk”)

119
Polityka Makreli jest bardzo subtelna, ściągnięcie kilkuset tysięcy młodych muzułmanów, po odpowiedniej obróbce propagandowej, gotowych wymordować katolików za Odrę, ten model ćwiczono w 1942-45(UPA) („Afgańczyk”)

Saleson to tylko okruszek lodu z ogromnej góry lodowej przekrętów pismafii...... Nie jestem pewien czy widzimy koniuszek z czubka tej góry lodowej... („Misiewicz”)

Tworzenie obelżywych rozwinięć od powszechnie znanych akronimów („Guano Warta”, „Komitet Organizacji Destabilizacji”):

Cóż, pan Nergal jest tak samo śliczny jak Guano Warta gazeta. TEJ "muzyki" nie słucham z wyboru. Jeśli wygląd odzwierciedla zawartość to pasuje on do GW, ALE NIE JEST W MOIM GUŚCIE. De gustibus ...(„Nergal”)  

KOD = Komitet Organizacji Destabilizacji, zasilany przez antypolaków i jebany przez klame, cwaniaka Kijowskiego. Jak pytano z czego się utrzymuje to odpowiedział „że rodzina mu pomaga, dlaczego nie powiedział, że robi usługi na rzecz kodzarzy, pierdolony klamaclślawirant ,to że rodzina mu pomaga to powiedział prawde, oczywiście rodzina żydowska , która w Polsce liczzy już miliony . („Kijowski”)  

KOD = Kijowski Osrał Demokrację („Kijowski”)  

Wyróżnienie skrótowca, który występuje w wyrazie pospolitym („szKODnik”, „POzdrów”):  

Już go nikt nie lubi, tego szKODnika . („Kijowski”)  

Nergal, doigrasz sie za swoje, masz jak w Banku! POzdrów swoją q .... familiade. („Nergal”)  

Syjonistyczne zdegenerowane i agresywne rzydostfo jest POdobne do raka. POjawieni się się raka w organizmie niesie takie same skutki jak osiedlenie się rzyduf w panstwie. („Fogelman”)  

Hybrydy językowe („thebill”, „cretyn”, „itiota”, „parkh” – taki zapis ma przede wszystkim oszukać moderację):  

No ekonomiczny gnom z patronatem tvn . po wyborach to z Rawicza chyba jaki on jest thebillll .... Rysio to największy idiotawhistorii Polski Ze tez wybory głosuja na takie s m i e c i. PETRU TY JESTES PO...PROSTU ZWYKŁY DE...L TO JUZ KONIEC TAK JAK Z PALIKOTEM. („Petru”)  


Ten parkh nasłany przez innego parkha sorosa siedzi tutaj od początku tak zwanej transformacji i macza swoje parszywe łapy przy każdej większej "prywatyzacji" i teraz szczeba coś o antysemityzmie („Fogelman”)  

Leksykalno-frazeologiczne

Stosowanie leksemów prymarnie wartościujących (np. „super”):  

Penie za opiekę dostali na przelew z 500 plus... Super dziadziuś... („Dziadek”)
Stosowanie leksemów wartośćujących opisowo (np. „hochsztapler”, „pijaczyna”, „trucizna”, „jazgot”, „szmaciarstwo”, „załosny”, „śmierdzi”, „odchody”):

Tak wygląda "demokracja" w wydaniu niemieckim, ani Junkers, ani Timermans nie interweniują, taka "demokracja" grozi Polsce jak obecny rząd wymięknie przed hochsztaplerami z Brukseli. („Afgańczyk”)

a co na to pijaczyna juncker ,jak można nie wierzyć migrantom to skandal i brak praworządności („Afgańczyk”)

A dlaczego pytacie niemieckich polityków? Pytajcie PiSowskich. On już zdecydowali o wstrzyknięciu tej trucizny Polsce („Afgańczyk”)

Skoro Żydów już u nas nie ma, to skąd ten jazgot Żydów, którzy tu są? („Fogelman”)

To już nie szmaciarstwo.Odchody! („Gretkowska”)

Oskarżając Polskę i Naród Polski o udział w holokauście "podpadają" pod ustawę o kłamstwie oświęcimskim. Załosny typ, bez wyobraźni. („Fogelman”)

Ktoś tu śmierdzi. („Gretkowska”)

Stosowanie słownictwa potocznego do deprecjacji i wyrażenia ironicznego stosunku wobec adresata („we łbach się poprzewracało”, „klechy”, „pod kopułką rozum przychlasta”):

nie no jasne od razu za rezydenta 9 tys czy im się we łbach poprzewracało jak nie pasuje niech idziejeden z drugim do bierdonki za 1200 i zobaczymy 9tys to lekarze z doświadczeniem powinni zarabiać i to maksymalnie a nie po 15tys i się we łbach potem przewraca ja rozumiem trzeba kuć jak na mało któryc

Klech y tak jakoś fajnie się ustawiły,że "Bóg zapłać" działa tylko w jedną stronę. („Rydzyk”)

Stary chyba inteligencja nie grzeszy!Niby dziadek a pod kopułka rozum jak u 12 letniego przychlasta ! Strzelać do ptaków ! Torbę niech sobie przestrzeli ! Sport na wsi ! („Dziadek”)

Stosowanie słownictwa gwarowego („zdupcaj”, „borok”):

Zdupcaj, Dziadu! („Rydzyk”)

A ty boroku wymrzesz najszybciej bo jesteś chory na ciele i umyśle. Czytasz komentarze? („Nergal”)

Stosowanie makaronizmów:

Panie Rydzyk - ora et labora..... („Rydzyk”)

I to jest prawda polowa Polakow Niemcow i innych narodow to antysemityści tylko nikt sie do tego nie chce przyznać EU dla europejczykow reszta RAUS („Fogelman”)

Paszoł won i tyle w temacie. („Fogelman”)

121
I za to szanuję Szalonego Antonio! Starych kochanków się nie porzuca bez powodu .... Antonio, fa troppo caldo! („Misiewicz“)

Gry językowe:

Oto jak kolega PiS-owców robi na twarz Polakom. Dzięki obecnej władzy w Varsha-viv stajemy się tubylczym bydłem ostatniej kategorii. („Fogelman“)

PIS da mu zasmakowała. („Pięta“)

Onomatopeje („hahaha”, „tfu”):

KOMEDIA! :D Przedstawiciel polskich sprzedawczyków i ubeków co potrafili tylko Polskę okradać, sam ich okrada i dyma w dupe na siano. Naprawdę godny to przywódca tego najgorszego sortu. hahaha („Kijowski“)

hahaha co on pieprzy? masło maślane, wyszło szydło z worka ^^ („Kijowski“)

Pokojowy marsz w imię intensyfikacji mordu i męczenia zwierząt. Tf. („Rydzyk“)

Konstrukcje uprzedmiotawiające („toto”, „to coś”):

Tępa grafomanka, szkoda na toto czasu! („Gretkowska“)

Jak długo jeszcze to coś będzie obrażać Rząd i Polaków i naszą wiarę? („Gretkowska“)

Etykietowanie:

Lekarz = lapówkarz („Rezydenci“)

Fogelman = prowokator, po co to robi ? bezkarnie. („Fogelman“)

Stosowanie agresywnych środków znieważania: bluźnierstw, złorzeczeń i przekleństw („skończy w piekle”), obraźliwych epitetów, obelg, inwektyw i wulgaryzmów („klasyczny łach”), gróźb, pogroźek i innych form zastraszania („połamać łapy!”)350:

połamać łapy i tak zostawić bez składania! Wtedy już na pewno nie będzie mógł prowadzić. Bo widać administracyjne zakazy ma gdzieś... („Pijany“)

Skończy w piekle. („Nergal“)

idiot a i bęcwał. dobrali się jak kulawy i garbaty :-) („Misiewicz“)

No po prostu poryty koleś jak odwiedzone przez dziki kartoflisko. („Pijany“)

cy m ten pajac gada? nie rozumiem go zupełnie („Fogelman“)

Klasyczny łach. („Kijowski“)

---

Dureń dostąpił swoje 5 minut w GW więc postanowił efektywnie wykorzystać obrzucając innych od siebie wyzwiskami. Cieszy się stary piernik że wymrą, on sam ma się za niesmiertelnego. („Nergal”)

cham, ty turku znad Gobi jakiś ty Semita jak z Chazara aszkenazim pochodzisz, nie obrażaj polskiej inteligencji bo Semitami Palestyńczykami nie masz nic wspólnego Gobline parszywy („Fogelman”)

Stosowanie wielkich kwantyfikatorów („Wszyscy są chorzy”):

Służba zdrowia jest chora!!!! Przykład przejedźda karetką Do Chorej. czuje sie bardzo zle potrzebne sa badania krtw itp. Obsługa karetki nie chce jej Zabrac bo nie chca denerwowac lekarstwa w szpitalu!!!! Pacjentka wyladowała na intensywnej terapii!!!! Drugi przykład pacjentka po operacji miała zglosic sie na zmianie opatrunku, gdy sie zglosila uslyszała że szpital solidaryzuje sie ze strajkujacymi i nie bedzi jej zmieniac opatrunku!!!! Były piatek – kazali przyjesc jej w poniedzialek!!!!! Wszyscy sa chorzy!!!! („Rezydenci”)

Antonomazja („Matol Kijowski”, „MUTti MerKEL”, „miSiu”):

Dojrzali w większości dziedzin naszego życia, w kontakcie z pieniędzmi stajemy się nadetymi pentakami – William Bloom. Ten Matol Kijowski nigdy nie byl i dojrzały i nie miał kontaktu z pieniędzmi urodził się pentakiem i tak zostanie. Kurwę ciężko zmienić. Bo kto się kurwo rodzil kanarkiem nie umiera zapamiętajcie to sobie LEWAKI („Kijowski”)

A czy ten wyraźnie ponad trzydziestoletni ”15-latek” został otoczony opieka psychologiczną po traumie, którą przeżył, gdy rzuciła go ta niemiecka dziewczna? Jeśli zawiedzionego miłośnika zostawiono bez opieki psychologicznej, nie utulono w żalu i nie zerkompensowano w jakiś sposób straty możliwości seksualnego wyżycia się na dziecku, to niestety państwowe służby Mutti Merkel kompletnie zawiodły. („Afgańczyk”)

Ups..... Oczko się temu misiu oderwało..... („Misiewicz”)

Stosowanie konstrukcji patronizujących („Jak się nie podoba, trzeba z Polski wyjechać”):

Polacy są wolnym narodem - mogą nie lubić kogo tylko chcą: Nigeryjczyków, Francuzów, Belgów czy Żydów. Jak się nie podoba w Polsce, Panie Fogelman, trzeba z Polski wyjechać! („Fogelman”)

**Fonetyczne**

Zabiegi fonetyczne w tekstach pisanych zostają oddane za pomocą grafii – komentarze internetowe uzupełnia się odpowiednim zapisem przed wszystkim o elementy prozodyczne.

Prozodzi można wyrazić między innymi emotikonami:

- nagonka ostra na niego potwra parę dni ale to on za te "chwile stresu" przytulił nie małe pieniędze :) („Kijowski”)

- kurczaków jak kurczaków, ale z hodowlą katoli, wzorem innych krajów, już dawno powinno się skończyć ;-) („Rydzyk”)

123
Prozodię wyraża się także na przykład pisaniem całego tekstu wersalikami (to internetowy odpowiednik krzyku) lub zwielenkrotnieniem znaków interpunkcyjnych:

CZEGO SIE CZEWIĄCIE,,ZAZDROSCICIE MU MŁODEGO KOCHANKA. GDYBY TEN STARY ZYDOWSKI CAP MIAL TROCHE OLEJU W GLOWE,,NIE POKAZYVALBY SIE Z TYM GOWNIARZEM („Misiewicz”)

SOLIDNĄ INTEGRACJĘ MIĘDZI NARODAMI POKOLENIOWĄ W NIEMCZECH CZAS PANIE KORELJU MORAWIECKI NA SYNA TRZEBA PRZYCISNĄĆ W SPRAWIE KORYTARZY MOŻE ŻONA CÓRKA SYN WNUCZEK CHCĄ SIE UBOGACIĆ („Afgańczyk”)

a co na to Merkel, Juncker i Timmermans????????????????????? („Afgańczyk”)

Inne zabiegi fonetyczne oddawane za pomocą grafii to m.in. zaznaczenie upodobnień w grupach spółgłoskowych, odzwierciedlenie w zapisie głosek protetycznych („lod łożca”) i rozkładu nosówek („robiom”), zwielenkrotnienie liter oddających samogłoski i spółgłoski („pissowskie”, „nieeee”):

Ryszard robił to samo, ale nigdy nikogo nie pouczał w takich sprawach. Taka jest różnica i mam nadzieję, że nawet pissowskie trolle ją dostrzegą („Pięta”)

I robiom te ankiety, robiom, i pokazujom trendy i punkty procentowe, a ci co powinni je przeczytać, nie czytajom a ino swoje powtarzajom, powtarzajom... („Fogelman”)

Czy ta pupcia może klamać, chyba nieeee („Misiewicz”)

Otrzymał łod łożca rydzyka teraz policja odpowie za zatrzymanie błogosławionego bezdomnego

b) Środki tekstowe

Środki tekstowe w odróżnieniu od środków leksykalnych nie wartościują same w sobie, można jedynie nadać im funkcję wartościującą. W przypadku hejtu jest to oczywiście wartościowanie negatywne. Na przykład wprowadzanie cytatów, mowy niezależnej i pozornie zależnej, posługiwanie się grami tekstowymi i międzygatunkowymi (np. pisanie komentarza w formie wiersza) czy zmiana szyku w celu stylizacji tekstu to neutralne zabiegi, które hejterzy wyzyskują, umieszczając w odpowiednim kontekście i uzupełniając o leksykalne środki wartościujące, aby zdyskredytować swoje ofiary:

Tobie Rydzyk nic do tego
Pilnuj swoich kopert kolego
Lepiej powiedz wszystkim śmiało
Jak ciemnoś palisz w kakao

351 Na przykład po objęciu przez Rafała Trzaskowskiego stanowiska prezydenta Warszawy w nieprzychylnych mu komentarzach, nianalizowanych na potrzeby tej pracy, jego nazwisko zaczęto zapisywać jako „Czaskoski”.
Że ci wysyłają renty
Chyba będziesz kiedyś święty. („Rydzyk”)

Ha ha ha, wyniki śledztwa...na oczach wielu ludzi pełnili nożem i burmistrz czeka na wyniki śledztwa. Zebży pogrozić pałuszkieniem, oj oj oj tak nie wolno, przepraszamy Cię, ale tak nie wolno. Nie ma w Niemczech mężczyzn? („Afgańczyk”)

Spieprzaj dziadu obleśny!
"Jakie to lobby działa? O co tu chodzi?"
typowa reakcja moralnego karła. („Rydzyk”)

Spieprzaj dziadu obleśny!
"Jakie to lobby działa? O co tu chodzi?"
typowa reakcja moralnego karła. („Rydzyk”)

Pozostałe środki tekstowe to między innymi przekraczanie konwencji wypowiedzi (np. wypowiedzi krytyczne w komentarzu do artykułu o czyjejś śmierci), brak tabu:

Ilu jeszcze młodych Niemców zostanie zamordowanych przez islamskich świrów nim zmądrzeją? („Afgańczyk”)
ciekawe kto za panem teskni chyba dzieci ale za alimentami („Kijowski”)
Ty też chłopie byłeś chory i nie wiesz czy choroba nie powróci. Więc nie życz innym śmierci, OK! („Nergal”)

Miałam znajomego, którego partner był polonistą i kiedyś zażyczył sobie, żeby ów mój znajomy podczas seksu oralnego (znajomy był oczywiście w tym wypadku stroną "biorącą", miał robionego loda, a nie go robił) czytał mu na głos Norwida. Czy analogicznie Antka podnieca odczytywanie podczas seksu apelu smołeńskiego? („Misiewicz”)

Przewaga opinii nad informacją:

ta bandycka organizacja cały czas to robiła i notable PZL w tym uczestniczą, a teraz nagle od tego się odzegną bo się wstydzają?????dlaczego te 100000 tys, chorych ludzi może bezkarnie jeździć samochodami po lasach ,????? a zostali Polacy nie mogą??? to jest dyskryminacja !!! („Myśliwi”)

Wykorzystywanie argumentów ad personam zamiast ad rem:

Alimenciarz, który nie płaci alimentów a mimo to żona go utrzymuje. W ogóle widać cała rodzinka zajebista. („Kijowski”)

Brak obiektywizacji sytuacji:

brawo jak mamy takich habsytyli pseudo inteligentów to przyszło Polski nie jest ciekawa i to jeszcze podobno pisze książki („Gretkowska”)

Negowanie wszystkiego i wszystkich:

lekarze to najgorsza społeczność nieróbów i łapówkarzy. („Rezydenci”)

Nadanie kwestiom mało istotnym ważności:

Dzisiaj zwierzęki nie mają żadnych szans w konfrontacji z myśliwymi, jak chcą polować to niech idą na zwierzynę z tym czym dała im natura, czyli z gotymi ląpami i żebami niektórzy z rogami doprawionymi przez żony! Tak jak zwierzęta na które połują! („Myśliwi”)

125
Grafizacja (kontaminacja słowa ze znakami interpunkcyjnymi i diakrytycznymi):

Nergal, wypier... razem z "GWnem". („Nergal”)

To sku...syn jako pie...ny. Maltretowanie zwierząt anu ru...ia dzieci mu ch...owi nie przeszkasza. („Rydzyk”)

Bezpośrednie zwroty do atakowanych osób oraz pozostałych użytkowników:

REZYDENC! !!!!!!!!!!!!! WYPAD DO ANGLII NA ZMYWAK !!!!!!!!!!!!! I SPOKO („Rezydenci”)

Należałoby podziękować katolickiemu temperamentowi pana p...osła. Sypie się wam to prawo i sprawiedliwość. Już chyba czas odgór...ć te dwa cenne słowa w naszym słowniku. („Pięta”)

Odnoszenie się do osób publicznych tylko za pomocą imienia bądź przezwiska:

Haha. Rysiek weźmie znów pożyczkę pochula znów po Balearach i zostawi kilka milionów długu. Ej może jakiś spec na stypendium dla Rysia? („Petru”)

Misiu, prawniku nauk ogólnych, też chęć do apteki („Misiewicz”)

VOGEL-KLAMCO problem jest ze nie ma w POLIN SEMITOW idz na badanie DNA sie dowiesz ze masz geny POLSKIE z DOMIESZKA KALMUCKICH znad morza ARALSKIego lub stepow MONGOLSKICH i przestan OPLUWAC POLSKE („Fogelman”)

Porównania:

Taki nabuzowany gorzałą morderca zamiast do dzika strzela do człowieka i dostaje grzywnę jak za zabicie chłopa pańszczyznianego w XIX w („Myśliwi”)

Dygresje:

I ten ironiczny uśmiech na pysku wie, że ci go chronią nie dadzą mu zginąć („Kijowski”)

On stał przy każdej prywatyzacji w RP („Fogelman”)

Ironia:

I to jest koronny argument za powszechnym dostępem do broni palnej! Każdy powinien mieć broń, żeby móc się obronić przed ptakami i wnucz kami! („Dziadek”)

Tylko strzał ostrzegawczy w tyl głowy rozwiąże problem w tym przypadku i pozostałych. („Pijany”)

Kombatant niemalże. Jestem szczerze wzruszona zasługami pana Misiewicza. Tylko dlaczego z PiS-u wyleciał? („Misiewicz”)

Wielokierunkowość agresji, komentarze pod jednym artykułem atakują różne cele:

... a że tata i mama są za PiS to sprawy nie będzie a jeśli sędzia ośmielił się wydać wyrok skazujący to stanie przed kolegium dyscyplinarnym („Pijany”)

126
Lubelskie to pewnie synalek jakiegoś pisiack. („Pijany”)  
to pewnie jakiś kodziarz ,syn sędziego, prokuratora lub mundurowego,bo trzeci raz karany i nie ukarany („Pijany”)  
to synalek patologi peowskiej ? zabierać tym burakom prawo jazdy i niech się uczy na taczkach ! („Pijany”)  
Młody szczaw z sianem w głowie i tak się kończy („Pijany”)  
Może jest kochankiem bogatego geja? Zabrał mężowi, żon jak jest zaniedbywany w związku to ONE tak robią. („Pijany”)  

Zmiana znaczenia wyrazów:  

CZY TO JEST ZAJĘCIE TEGO OBRZYDLIWE BOGATEGO CZARNUCHA („Rydzyk”)  

Defekty (zamierzone lub nie) tekstu:  
suszna ara spotkala niemiecka rvke za lajdacenie sie z moslemem („Afgańczyk”)  
ta bba ma doope, jak ceber a hłowe jak makówkę i to jeszcze zupełnie pusta („Gretkowska”)  

Pomijanie wielkich liter w imionach i nazwiskach:  

rydzik to obrzydliwy, pazerny, zakłamany bydlak !!!! („Rydzyk”)  
ikijowski filut kroi debili z KODu hahaha („Kijowski”)  

Poše pięta, za kilka dni kolejna miesięcznica. Szansa na przytulenie jakieś bardziej lojalnej paniemki. Suweren wybaczył złodziejską przeszłość, wybaczy zdradę małżeńską. („Pięta”)  

Znaczenie implikowane:  

Afganczyk, a mieli przecież przyjmowac Syryjczykow („Afgańczyk”)  
ZYJE Z DZIADKA EMERYTURY, KTORY PODPISYWŁ AKT O WPROWADZENIU STANU WOJENNEGO. („Kijowski”)  
A Kornel Morawiecki chce tego dla Polski („Afgańczyk”)  

W tych stronach wszystko się może zdarzyć ... („Dziadek”)  

Zasłużony, odznaczony medalem, a największe zasługi ma u Antoniego. („Misiewicz”)  
Pokaźcie mi biednego lekarza. („Rezydenci”)  

**c) Obserwacje**  

Przedstawione sposoby wartościowania z pewnością nie tworzą wyczerpującej listy środków wykorzystywanych przez hejterów. Rację ma E. Laskowska, która zauważa, że w wartościowaniu komentujący posługują się wszystkimi środkami językowymi. Nie są one
jednak wykorzystywane z równą intensywnością, zdecydowanie dominują typowe zabiegi systemowe charakterystyczne dla języka potocznego, przede wszystkim leksemy wartościujące opisowo, w tym inwektywy i obraźliwe epitet.

Wyróżniają się komentarze, w których wykorzystywane są rozmaite zabiegi słowotwórcze. Neologizmy, przekształcenia nazw własnych, tworzenie przezwisk oraz innowacje w zapisie są dość często spotykane. Zwracają także uwagę gry językowe i zabawy konwencją (rymowanki, makaronizmy, język gwarowy), które, podobnie jak zabiegi słowotwórcze, mają wyróżnić komentarz i tym samym wzmocnić jego przekaz. Takie innowacje mogą również świadczyć o tym, że dla części komentujących hejt to swoista zabawa, a za ich komentarzami nie stoi tylko nienawiść czy pogarda, ale przede wszystkim pewien rodzaj perwersyjnej radości.

Neologizmy, zabawa konwencją i gry językowe ośmieszają ofiarę hejtu. Podobną funkcję pełni zwracanie się do osoby publicznej tylko imieniem (zazwyczaj zdrobnionym lub zniekształconym, w zapisie pomijane bywają wersaliki). Komentujący bardzo często do wartościowania negatywnego posługują się też ironią.

Wśród komentarzy powszechne są łapidarne asercje i wykrzyknienia, choć stosunkowo licznie pojawiają się także dość rozbudowane wypowiedzi, które mają pewne cechy stylu publicystycznego. Te dłuższe wpisy cechuje brak obiektywizacji, emocjonalizacja, niesprawiedliwa argumentacja i przewaga opinii nad informacją.


Niezbyt powszechne są także wulgaryzmy, choć częstotliwość ich występowania zależy od strony, na której publikowane są komentarze. Przyczyną jest najprawdopodobniej moderacja, która wychwytuje niepożądaną słowa kluczowe. Częstym zabiegiem stosowanym przez komentujących jest modyfikacja wulgaryzmu w taki sposób, aby pozostawał czytelny dla odbiorcy, jednak niezrozumiałe dla algorytmu moderującego.
3. Techniki dyskredytacyjne

Sam fakt, że autor wypowiedzi wartośćuje negatywnie, nie musi świadczyć o jego złej intencji. Intencją hejtera jest wyrządzenie szkody swojej ofierze, odarcie jej z godności, pozbawienie zasług i statusu, a więc dyskredytacja. Dlatego też należy odróżnić środki wartościujące od technik dyskredytacyjnych stosowanych przez hejterów. Hejt nie występuje bowiem wtedy, kiedy komentujący w swojej wypowiedzi zawrze onomatopeję bądź postawi wiele wykrzykników – te środki wartościujące to jedynie narzędzia wykorzystywane w technikach dyskredytacyjnych. Omówienie środków wartościujących daje wgląd w poetykę hejtu, ale niewiele mówi o jego pragmatyce. Pokazuje, jakimi środkami posługują się hejterzy, ale nie wyjaśnia, w jaki sposób dyskredytują swoje ofiary.

W wyczerpującej pracy „O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika” Mirosław Karwat pisze o dyskredytacji manipulatorskiej, która stoi w opozycji do krytyki konstruktywnej i wykorzystywana przez polityków

zmierza do pogrążenia lub wykluczenia kogoś bez względu na to, kto w sporze ma rację, do pokonania rywala czy oponenta za wszelką cenę. Zwykle splata się to z demagogią, a więc z działaniem na tani efekt i poklask, którego hałaśliwość jest odwrotnie proporcjonalna do treściwości 352.

Taki opis pasuje również do języka hejtu, z jednym tylko, choć istotnym, zastrzeżeniem. Pisząc o manipulacji i dyskredytowaniu, Karwat ma przede wszystkim na myśli działania celowe, dokonywane z rozmysłem i premedytacją – to samo przeważnie ma miejsce w internetowym hejcie. Hejtujący zamieszczają obraźliwe komentarze, aby zaszkodzić ofierze hejtu tak, jak politycy formułują swoje ataki, żeby zniszczyć wizerunek oponentów. Jednak w przypadku języka polityki można mówić nie tylko o świadomie podjętej decyzji co do intencji zdyskredytowania przeciwnika, lecz także o równie świadomym doborze środków, które mają posłużyć do tego celu. Specjaliści od wizerunku politycznego, spin doktorzy i sami politycy zazwyczaj traktują opisane przez Karwata techniki jak narzędzia, którymi można się posługiwać, aby osiągnąć określony cel. Natomiast w przypadku internetowego hejtu stosowanie technik dyskredytacyjnych jest zapewne mniejświadomione. Ci, którzy hejtują, aby drażnić innych komentujących (trolle, trolle polityczne) mogą częściej świadomie wykorzystywać poszczególne techniki dyskredytacyjne niż ci, którzy spontanicznie uzewnętrzniają swoje oburzenie (komentujący „autentyczni”). Tych drugich można porównać

do bohatera komedii Moliera, który nie wiedział, że całe życie mówił prozą – hejtujący również mogą nie zdawać sobie sprawy z tego, że hejtują, mimo że ich intencja to zazwyczaj chęć poniżenia swojej ofiary.

Karwat uważa dyskredytację za szczególny rodzaj krytyki, która polega na „kwestionowaniu wiarygodności atakowanego podmiotu, negowania prawowitości jego roszczeń i występowania w określonych rolach (…), a nawet negowania jego prawa do uczestnictwa, do występowania z określonymi dążeniami” 353. Dyskredytacja charakteryzuje się następującymi cechami:

- Jest krytyką podmiotu, nie meritum.
- Jest wypowiedzią ocenno-perswazyjną, nie analityczno-syntetyczną.
- Jest stronnica, interesowna i tendencyjna.
- Jest nieżyczliwa (przeważnie złośliwa i destrukcyjna).


Ze względu na łatwość wyrządzenia krzywdy słowem hejterzy nie muszą silić się na merytoryczną argumentację, aby zaszkodzić swojej ofierze – wystarczy zamieścić jednowyrazową groźbę („Powiesić!”), proste wyzwisko („Co za wór”) bądź obelgę („Ciul”). Taki komentarz jest ekonomiczny, z punktu widzenia Grice’owskiej teorii relewancji wystarczająco spełnia zamierzenia hejtera – dyskredytuje jego ofiarę. Jednak stosunkowa różnorodność technik dyskredytacyjnych stosowanych w hejcie każe się domyślać, że komentujący z jakiegoś powodu uważają najprostsze formy dyskredytacji za niewystarczające.

353 Ibidem, s. 47.
354 Ibidem, s. 53.
a) Prowokacja


W prowokacji stosuje się między innymi atak na bliskich ofiary – dyskredytacja wymierzona jest wtedy w najbliższe środowisko atakowanego oraz w więzi społecznej, które stworzył. Ten typ ataku skupia się zazwyczaj na niezaangażowanych publicznie członkach rodziny ofiary:

Ciekawe co by powiedziała Gretkowska, gdyby chodziło o życie jej Polci. („Gretkowska”)

Alimenciarz, który nie płaci alimentów a mimo to żona go utrzymuje. W ogóle widać całą rodzinę zajebista. („Kijowski”)

Częste są również ataki, które godzą w intymność ofiary – pokazanie (nawet przez sugestię) nagości i seksualności odbiera jej prawo do prywatności w tej wrażliwej sferze. Takie komentarze nierzadko zawierają szczegółowe i wulgarne opisy czynności seksualnych, kompromitują i zawstydzają opisane w nich osoby:

I trochę trudno mi to zrozumieć, bo to przecież grubas, który nawet nie może oddać się Antkowi w pozycji na pagony (bo mu brzuch zawadza), nie może go ujeżdżać (bo jest za ciężki), nie da rady jednocześnie go posuwać i lizać (znów - brak odpowiedniej gibkości)... Może Misio ma takiego dużego (Antek sam wspominał w końcu o "dużym wkładzie") i daje Antkowi niezapomniane doznania analne, zakładając, że Antek gustuje w takich dużych interesach? Albo jednak nie chodzi o zdolności seksualne, tylko panowie po prostu są w sobie nawzajem zakochani po uszy i dla Anta nie ma znaczenia słaba gibkość Misia, liczy się to, że z nikim innym nie czuje takiej bliskości... („Misiewicz”)

Gretkowska nieświadomie ujawnia swoje ukryte skłonności.Wszystko w jej głowie kręci kręci się dookoła anusa. („Gretkowska”)

Choroba jest dla cierpiącego osobistą tragedią, jednak dla hejtera to słabość, którą można wykorzystać do dyskredytacji. Przekroczeniem norm obyczajowych jest także poruszanie tematu śmierci żyjącej jeszcze osoby:

Tobie suchy gnoju już śmierć w oczy zajrzała?????prawda!!!! („Nergal”)

przez te twoje jady biedaku, masz wielką szansę na powrót sytuacji z której wyciągnęła cię Doda. (poza tym spróbuj tak fajnie mówić o Żydach czy islamistach "bohaterze"). („Nergal”)

Ty też chłopie byłeś chory i nie wiesz, czy choroba nie powróci. Więc nie życz innym śmierci, OK! („Nergal”)

131
Latka lecą a strach przed nadchodzącą starością i znieolenieniem objawia się u Pani Manueli ordynarnym słowotokiem. Biedactwo jeszcze trochę poszumi a potem wszyscy o niej zapomną. Oprócz Śmierci. („Gretkowska”)

Prowokacja nie musi polegać tylko na poruszaniu wrażliwych dla ofiary hejtu tematów. Komentujący mogą również przedstawiać siebie samych jako zwoleńników kontrowersyjnych, radykalnych, czasem sprzecznych z prawem poglądów, do których nie przyznaliby się raczej w sytuacjach z codziennego, rzeczywistego życia:

Nie na widzę Żydów bo oni mnie jeszcze bardziej, i niech mi Kaczyński mnie mówi że chory jestem!!!. („Fogelman”)

czy mam płakać z powodu ,który mówi żyd?,czy bić się w piersi o wybaczenie,że jestem antysemitem...na równi z tym,co prawi Fogelman ,który jest antypolakiem.?! Tak, jestem antysemitem! Kropka („Fogelman”)

Skrajnym przypadkiem prowokacji jest podżeganie, bezpośrednie wezwanie do ataku na ofiara hejtu. Podżeganie sugeruje, że ofierze hejtu można i należy wyrządzić krzywdę. Z prawnego punktu widzenia takie wypowiedzi mogą być traktowane jako nawołanie do popełnienia przestępstwa:

Oczka jak po sporej dawce. Chłopy weźcie się za nią to "otrzeźwieje". („Gretkowska”)

Pluc te scierwa („Kijowski”)

Na pal z nim i wszystkich zdrajców. („Kijowski”)

Trzeba ich wszystkich zgonić w stado i ....jakieś propozycje ? („Myśliwi”)

chyba trzeba gnoja zflekować („Nergal”)

połamać lapy i tak zostawić bez składania! Wtedy już na pewno nie będzie mógł prowadzić. Bo widać administracyjne zakazy ma gdzieś... („Pijany”)

b) Odwracanie uwagi

Odwracanie uwagi to technika dyskredytacyjna, która polega na zaatakowaniu sfery innej niż meritum komentowanej wiadomości. Meritum zazwyczaj związane jest ze sferą publiczną (czyimś zaangażowaniem w politykę etc.), a atak polegający na odwróceniu uwagi często jest wymierzony w sferę prywatną, która jest łatwiejsza do ośmieszenia, zohydzenia (np. czyjeś życie rodzinne)355:

355 O wykorzystywaniu prywatnego i publicznego punktu widzenia w dyskursie medialnym pisał T. Piekot: *Dyskurs polskich wiadomości prasowych*, Kraków 2006, s. 208-242.
Współczuję dzieciom, że mają takiego ojca. NAPRAWDIĘ. („Kijowski”)

PO OCZACH WIDAĆ ŻE BIERZE - GRETKOWSKA. TYPOWE ZACHOWANIE JAK PRZECHODZI PRZEKWITANIE KLIMAKTERIUM ZWANE. JAKI INTELEKT TAKIE WYPOCINY TEJ KOBIECINY. ZAJSTNIEĆ CHCIAŁA A WYŚZŁO JAK ZAWSZE – ZERO („Greßkowska”)

Do odwracania uwagi wykorzystywane są też sytuacje z przeszłości i poprzednie wystąpienia publiczne. Na przykład komentarze pod artykułem o niewierności małżeńskiej posła PiS nawiązywały do jego wcześniejszej wypowiedzi, w której przyznawał, że w okresie PRL okradał samochody zaparkowane pod posterunkami milicji:

Nawet kasta ludzi o dużym upośledzeniu umysłowym zgrupowana w narodowo-bolszewickiej organizacji Pogarda i Szmal straciła zaufanie do samochodowego złodzieja a swojego czołowego ideologa. („Pięta”)

Dochody spadną, znowu zacznie kraść... („Pięta”)

Widzisz złodzieju bielski! Tak kończą ku... („Pięta”)

Hejter może wybrać technikę odwracania uwagi, ponieważ argumentacja i stanowisko jego potencjalnej ofiary są trudne do podważenia i ośmieszenia – szuka więc innych uchylbień. Może się też zdarzyć, że bohater komentowanego materiału jest skompromitowany już w samym materiale, dlatego też hejter może szukać dodatkowych słabości, aby jeszcze bardziej go pogrążyć. Prawdopodobna jest również sytuacja, w której komentujący jest szczególnie wrażliwy na jakimś punkcie (na przykład poprawności językowej) – wtedy skupi się na skomentowaniu tego aspektu wypowiedzi.

W technice odwracania uwagi często pojawia się wytykanie niespójności i błędów logicznych w wypowiedziach:

Przecież Rychu zainicjował już doniosły projekt "Plan Petru". Porwał nasze serca i zaprzątał umysły. Trudno wyobrazić sobie współczesną Polskę bez "Planu Petru". "Zaproponuję kontrpropozycję programową w ramach programu, który przygotowuję" - lekkość operowania polszczyzną nie opuszcza Ryśka. Brzmi to tak, jakby zapowiadał, że będzie walczył sam ze sobą. Może zresztą trafił - chcąc nie chcąc - w samo sedno, podobnie jak zepsuty zegarek nieraz pokazuje dobrą godzinę. („Petru”)

Panie Rydzyk "nie wszyscy musimy być wegetarianami", ale futerkowych raczej się nie je, a hoduje dla futra by sobie beret ciepły uszyć. („Rydzyk”)

Możliwa jest też krytyka samego sposobu przekazu (wahania, jąkanie):

eee... yyy... to nie ja brałem kasę tylko moja żona... a lewaczki już szczęśliwe bo Kiju jest krystalicznie uczciwy niczym Al Capone. Bahahahahaha („Kijowski”)

133
Pewnym sposobem odwracania uwagi jest też sprowadzanie argumentacji do porównania oponenta z hitlerowcami i, szerzej, z okropnościami totalitaryzmów. Jak wiadomo, takie porównania\textsuperscript{356} zazwyczaj kończą racjonalną rozmowę:

Wojny wywołują nie narody, ale głupi ludzie" - tak. tacy jak ty śmierciel ,hitler był takim jak ty satanistą , niewidzącym katolików , kościoła czyli Chrystusa , zapominasz jeszcze o jednym sługo szatana ty też umrzesz a twoje truchło rozszarpią demony także wesołego zdychabia sługo demona bafometa tacy opętańcy w przemyśle muzycznym każdą swoją płytę matkę oddają szataniowi , opisuje to człowiek który w tym zamęconym przemyśle pracował, a któremu udało się z tego szamba za wstawiennictwem Matki Bożej wyrwać („Nergal”)

Całkiem podobny do tego szefa od policji. Ta sama maska wymaluj, wypisz, zużywaj. Hitler też sobie dobierał takie typy,które pasowały do niego. Zaśluszczone bydło... („Kulson”)

Na podobnej zasadzie funkcjonuje również przywoływanie okropności wojny, okupacji, komunizmu:

Ogolić na łyso tak jak to czyniono z kolaborantami... („Gretkowska”)

Może dziadkowi się przypomniało jak był w UPA i strzelał do dzieci? W końcu to lubelkie więc różny element tam mieszka. („Dziadek”)

Fogelman to taki współczesny współnik Rumkowskiego z łódzkiego getta, w Judenracie byłby figurą jak wielu żydowskich prawników, ustalających listy wysyłkowe... („Fogelman”)

PZPR w nowym wydaniu. Czarne wolgi były są i nic nie wskazuje na to, żeby miało ich być mniej!

\textbf{c) Etykietowanie}

Etykietowanie polega na zredukowaniu osoby lub zjawiska do jednej cechy. Ta cecha nie musi być właściwością obiektu dyskredytacji, wystarczy, że jest z nim kojarzona, lub że takie skojarzenie uda się zasugerować. Marek Kochan opisywał etykietowanie następująco:

Technika ta polega na zaliczeniu poglądów lub zachowań rozmówcy do kategorii, która będzie się odbiorcy źle kojarzyła i tym samym spowoduje odrzucenie poglądów tego rozmówcy, a dyskutanta używającego „etykietki” zwolni z konieczności zajmowania się niewygodną dla niego kwestią\textsuperscript{357}.

Do opisu etykietowania Karwat używa pojęcia kategoryzacji schematycznej. To proces, który pozwala na automatyczne przypisanie osób i zjawisk do gotowych kategorii, dzięki czemu w natłoku informacji łatwo ustalić, kto jest sojusznikiem, a kto przeciwnikiem\textsuperscript{358}.

\textsuperscript{356} Funkcjonujące jako humorystyczne quasi-prawo naukowe pod nazwą \textit{argumentum ad Hitlerum} bądź \textit{reductio ad Hitlerum}: https://pl.wikipedia.org/wiki/Prawo_Godwina


\textsuperscript{358} Ibidem, s. 174.
Etykietowanie pozwala bowiem na szybkie, niemal odruchowe sformułowanie opinii, zajęcie stanowiska. Tak opisana rzeczywistość będzie oczywiście manichejska, czarno-biała. W tym świecie każdy muzułmanin to bandyta, morderca i szaleniec:

dziwić tylko może ta ksenoobia i nietolerancja polityków niemieckich, przecież mord w islamie przymuszę do ich tradycji obyczajowo-religijnych („Afgańczyk”)
I co na to niedorozwoje z Niwoczesnej? Sprobować 100 tysięcy bandytów! („Afgańczyk”)
Ilu jeszcze młodych Niemców zostanie zamordowanych przez islamskich świrów nim zmądrzeją? („Afgańczyk”)

Polska wieś to ciemniactwo i zabobon (warto zwrócić uwagę na słowo „typowy”, które jest często używane w etykietowaniu, tak samo jak wykorzystywanie negatywnych stereotypów):

typowa polska wieś („Dziadek”)
Co to za odstraszanie ptaków? To jakieś ciemne wiejskie zwyczaje tamtych zacofanych rejonów Polski. („Dziadek”)

Wpływowi ludzie w Polsce to Żydzi:

Żydowski gnojek, wszyscy "zakładający" KOD są żydami czy to przypadek? („Kijowski”)

Fogelman jest zwykłym gagisterem od rabowania majątku w Polsce zwanym "prywatyzacją". Aresztować i nigdy nie wypuszczać, jeśli nie ma tutaj kary śmierci. On prowadzi kryminalny rabunek Polski z ramienia fake-Izraela i mafii banksterów, którzy z Rothschildami i Hitlerem uczynili False Flag holocaust mordując 74 tys. swoich fake-żydów i nieustanne szukają wydumanych sprawców choć wymordowali 12 milionów Polaków jak powiedział L. Kaczyński na forum UE i dostał od mossadu wyrok śmierci w Smoleńsku. To oni wymordowali elity w Polsce w czasie II wojny światowej jest im łatwo wmówić Polsce i na całym świecie, że był autentyczny holocaust, którego nie było. Ta generacja bandytów i kryminalistów powinna w całości siedzieć w więzieniu i nigdy nie widzieć światła dziennego. Jeśli Polska teraz nie zajmie się serio nimi może być później jej trudno to odrobić. Duda i Morawiecki do więzienia, Fake Izrael do Patagonii. Odsunąć Kaczyńskiego od władzy, bo on nie ma czci we własnej Ojczyźnie, ani we własnym domu. W jego wypadku Syna Bożego, każdy oprócz Jego go samego Go zostawił, nawet najlepsi apostołowie. („Fogelman”)

Politycy to złodzieje i oszuszę:

Kuc - Kijowski to kolejny kretacz i złodzieja, jak większosc PO-osłów a nowoczesnych europacholkow. Czas aby trafili wreszcie za kraty. („Kijowski”)

Najświętszy ze świętych, prawy i sprawiedliwy taki, kanon uczciwości i moralności a to jednak zwykła morda zdradziecka i akurat w PiSie - przypadek? :) („Pięta”)

Katolicy to hipokryci:

Typowy polski praktykujący katolik hipokryta, podkreślają słowo "praktykujący" ;-) („Pięta”)

135
Oto katolicy - malują krzyż na twarzy, znak cierpienia, jako uznanie za zadawanie cierpienia. Czy ktoś mogłby w koncu powystrzelać myśliwych? Tak, gdzie ich nie ma, natura sama świetnie daje sobie rade, do niczego nie są potrzebni, tylko niszczą i zabijają i torturują. („Myśliwi”)

Policjanci to nieudacznicy:

Do policji idą totalni nieudacznicy, zakompleksieni zadni władzy, i chca mieć co do powiedzenia, nie ufając tym milicjantom, to co robia to przekret, traktują podejrzanych jak skazanych, chamstwo jednym słowem, robia przekrety wszędzie gdzie się da. („Kulson”)

Częsty mechanizm etykietowania to toto pro parte – całość za część. Jednostka charakteryzowana jest za pomocą cech przypisywanych całej grupie, którą uosabia. Niekoniecznie jednak musi ją naprawdę reprezentować – wystarczy, że komentujący tak uzna, w myśl zasadły: „On wypowiada się w Gazecie Wyborczej, a więc jest z Wyborczej, więc skoro tak, to wszystko, co myślę o Wyborczej, myślę też o nim”. Te szerokie kategorie, które służą do stereotypowego opisania działań i motywacji jednostek, to na przykład feminizm i gender:

Skąd w niej tyle złości? Aż kipi. To nie jest normalny stan, może jakieś egzorcyzmy jej zastosować? Teraz dokładnie widać co feminizm i gender robią z kobiet. Język gorszy niż spod budki z piwem. („Gretkowska”)

Zdrajcy narodu:

jebać KOD i innych zdrajców narodu!!!!!!! („Kijowski”)

Policjanci:

Do czego to doszło policjanci lazą jak psy. Wystarczy wspomnieć śmierć Cygan,Stachowiaka i tej 21 letniej mężatki gdzie policjanci fałszowali notatki. Wiele można by mnożyć przykładów. Myślę,że te wszystkie działania policjantów jak ciąganie kobiet po jezdni itp są dokumentowane przez niezależne osoby. Bo to w przyszłości będzie pomocne przy pociąganiu ich do odpowiedzialności karnej. Puki o są bezkarnie ale Płaszczak nie będzie ciągłe ministrem! („Kulson”)

Polacy:

Gdyby w czasach komuny,ktos napisał gdykolwiek ze polak to idiot,a powybiałbym mu zęby,a dzisiaj pisze to ja sam.Nigdy by mi do głowy nie przyszło ze jesteśmy takimi mendami,szubrawcami i złodziejam („Misiewicz”)

Myśliwi:

To my ludzie niszczymy środowisko faunę i florę,jesteśmy barbarzyńcami zabijamy zwierzęta dla przyjemności.Wszystkich myśliwych uważam za morderców zwierząt, to z reguły bardzo bogata i wpływowa ale patologiczna kasta teatrów typków. Wystarczy spojrzeć na obecnego ministra od środowiska,żywy przykład osobnika bez wartości. („Myśliwi”)

136
„Gazeta Wyborcza”:

no cóz jakie media takie autorytety:( szkoda ze ta cuchnąca sciera wybiórcza jeszcze istnieje! dosadniej sie nie da bo cenzura („Nergal”)"

Wyborcy PiS:

efekt dobrej zmiany, patole biorą leasingi na auta za 500+ a potem głupiej są pijani po drogach. jak ma kolegę "misiewicz_owskiego" to nic mu ni zrobią na miesięcznicę now i ministerialny misio leciał zapewne. lubelski wyborca dobrej zmiany -tak się tu bawią ,a pińset plasy pod biedronką szaleją ,żyć nie umiera na lubelszczyźnie („Pijany”)

Lekarze:

Wirde że nie znasz prawdziwych realiów służby zdrowia.To nie tylko prywatna profesorsko-koordynatorska bo w tym uczestnicza wszyscy bez wyjątku tzw.lekarze.Dla nich najważniejsza jest kasa i pomnagzanie własnego majątku.Lecza bo muszą a jak leczy to pokazują wyjatki których niewiele takich lekarzy z prawdziwego powołania którzy nie stawiają na pierwszym miejscu wymagań finansowych.Czy to na głębokiej prowincji czy w dużym mieście sytuacje są podobne a najbardziej zwrotnikami lekarzowi z powołania są lekarze na prowincjach co pokazują statystyki.Cała reszta to biznesmeni nie lekarze a prawdziwym leczeniem zajmuje się średni personel medyczny w postaci pielęgniarek które wykonują najcenniejsze robote czy to w szpitalach czy przychodniach.Paniska ze słuchawkami na szyjach ograniczają si edo aplikowania często zbędnych leków na które namówili ich za kase domokrążcy z firm farmaceutycznych którzy dzurują wręcz pod drzwiach lekarzy z torbami wszystkiego.Takie są w dużym skrócie realia służby zdrowia.Ci rezydenci to przysłali biznesmeni medyczni skoro dla nich mało jest 3 tysiące na rekę kiedy sa poczatkujacymi lekarzami bo od razu zadaja 6 tysiecy argumentując to zarobkami na zewnątrz.Skoro to wszystkie w Polsce chcemy zachodnich zarobków szanowali rezydenci .A kimże do chol;ery jesteście skoro za nas wszystkich podatki zostaliscie wyksztalceni a teraz stawiają ultimatum tylko z zadaniami dla siebie.Dlaczego inne grupy zawodowe maja miec zarobki Polskie a wy zachodnie. stawiam pytanie retoryczne.Dośc tej obłudy. („Rezydenci”)"

Księża:

To jest klecha,dba o swoje owieczki/BARANY/Wpie... się w nie swoje. („Rydzik”)

Ekonomiści:

Rysiu! wez sie chłopie za porządną robote a nie bajarujesz w polityce i nawet w tym ci nie wychodzi.typowy absorwant SGH. nic nie wie, nie umie nic poza zliczaniem tabelek w excelu, idealny pracownik niższego szczebla w banku lub korporacji, podnóżék dla zagranicznych managerów, kompleks niższości wobec umierającego zachodu, ugrzeczniony i niezbyt odważny konformista. "niszczyć gospodarkę z prędkością absolwenta SGH"Naśladowca Balcerowicza , nawet gestami . Słabo Rysio oj słaboPetru daj sobie już spokój z tymi projektami tu ci nie wyszło,a i z kobitkami też nie Ten pąjac ma długi do spłacenia ze swojego ostatniego projektu, a za następny chce się brać? No nie wierzę, że ktokolwiek traktuje poważnie (włącznie z dziennikarzami) po tym, jak kmiot rozwał małżeństwo i zadłużył swoją partię, a teraz oficjalnie unika odpowiedzialności. Chomik mojej sąsiadki jest bardziej męski od niego.Najśmieszniejsze w polityce Rysia z Madery jest to, że: OTOCZYŁ SIĘ KOKIETKAMI I WYELIMINOWAŁ SAMCÓW Z PARTII (zostawił tylko wątpliwych Rabiejową i Szłapkę, prostaka Zembaczyńskiego, starucha Meysztowicza i gimbusa Mieszkowskiego) A NASTĘPNIE Z TYMI MIERNOTAMI PRZEGRAŁ WALKĘ O WŁADZĘ I ZOSTAŁ WYKOPANY Z SZEFOWANIA. Miernoty przerosły "mistrza". („Petru”)"
Odwrotnością zasady *totum pro parte* jest *pars pro toto* – część za całość. W tej technice to zachowanie bądź cecha części grupy są obciążeniem dla całej zbiorowości. Na przykład uogólnienie, które pojawiło się w analizowanych komentarzach pod tekstem „Misiewicz”, sugerowało, że nieuczciwość jednego polityka partii świadczy o nieuczciwości całego ugrupowania:

Salceson to tylko okruszek lodu z ogromnej góry lodowej przekrętów pismafii…… Nie jestem pewien czy widzimy koniuszek z czubka tej góry lodowej… („Misiewicz”)

Zbrodnie popełnione przez UPA na wschodzie Polski w czasach II wojny światowej wpływają na obraz mieszkańców całego regionu:

Może dziadkowi się przypomniało jak był w UPA i strzelał do dzieci? W końcu to lubelksie więc różny element tam mieszka. („Dziadek”)

Zachowania niektórych Żydów w czasach II wojny światowej świadczą o nieuczciwości całego narodu dziś:

A może ten Fogelman opowiedział nam jak zachowali się amerykańscy przedstawiciele narodu wybranego, gdy Jan Karski przyjechał prosić, by pomogli ratować swoich współbraci? Zareagował choć jeden? („Fogelman”)

Te, Fogelman bliskowschodni Europejście. Twoi bracia krwi mordowali w Katyniu, znezali się w gettach jako Juedischer Ordnungsdienst i byli zbrodniarzami w UB. Jest z czego być dumnym, aj waj („Fogelman”)

Sugerowana skłonność do używek jednej osoby jest charakterystyczna dla całego środowiska:

Gretkowska popijasz czy przeszłaś na narkotyki. Twoja paplanina spod budki z piwem jest żenująca, Ach prawda takie jak Gretkowska to nikt inny tylko lewackie mendy. Precz z nimi.

**d) Deprecjacja**

Deprecjacja to ostentacyjne nieokazywanie ofierze szacunku, pozbawienie jej należytych godności. W tak rozumianej deprecjacji wykorzystywane są między innymi następujące zabiegi, które wyszczególniła Naruszewicz-Duchlińska: deprecjonujące sufixy deminutywne, deprecjacja asymetryczna, językowe środki dyskredytujące, apelatywizujące i pejoratywnie nacechowane przekształcenia nazw własnych, przezwiska-epitety, zwracanie się do osób publicznych tylko za pomocą imienia czy antonomazja.

Najprostszym sposobem deprecjacji jest stosowanie napastliwych form zniewagi. W hejcie częste są epitety (określenia eksponujące jakąś cechę), przezwiska (określenia
ośmieszające adresata), obelgi (obrażające zarzuty), wyzwiska (wyrażenia ujawniające emocje autora wobec adresata), wulgaryzmy, a także omawiane już w technice prowokacji groźby):

Spieprzaj dziadu obleśny! („Rydzyk”)
Ale on sciorany jest taki pacior. („Petru”)
A kim ty jesteś palancie, osłem bez szarych komórek. („Nergal”)
Absolutna kanalia - arcypolska i arcykatolicka („Pięta”)
A może by tak utyliować zanim kogoś zabije? („Pijany”)
zhakować im konta na f i się skończy pucz („Rezydenci”)

W niektórych napastliwych formach zniewagi komentujący odwołują się do chorób i zwierząt, nie są to jednak przykłady dehumanizacji, lecz słowa o sekundarnej funkcji obraźliwej, metafory i neosemantyzmy, najczęściej rzeczownikami („syf”, „baran”, „pies”, „świnia”, „poczwara”):

lewackiemu syfowi już rozum całkowicie odjelo:) („Afgańczyk”)
chyba tej poczwary nikt już nie che pukac? i miesz jej sie w ..... („Gretkowska”)

SWINIA TEPAKI DALI SIE OKRASC JAK ZWYKLE („Kijowski”)
Kiedyś tak śpiewano o przywódcy KOD-u: - "Prowadź nas przez miasta i wioski, obronco demokracji, Mariusz Kijowski!" Dzisiaj już jasno widać, że cały ten KOD, to banda baranów prowadzona przez barana. („Kijowski”)
Nic się nie zmieniło. W prewencji nadal barany. („Kulson”)
Pojawila się nowa rasa psa kulson, pewnie pochodzi z hodowli słynnego tresera psów płaszczaka. („Kulson”)
Żyją wśród nas od setek lat. Pierwszy Kneset mówił po polsku. Ten też się wykształcił w Polsce. Dostali szansę, ale te małpy nie chcą się ucylizować. („Fogelman”)

Czasowniki i przymiotniki w tej funkcji używane są zdecydowanie rzadziej:

Ten parkh nasłany przez innego parkha sorosa siedzi tutaj od początku tak zwanej transformacji i macza swoje parszywe łapy przy każdej większej " Prywatyzacji" i teraz szczeka coś o antysemityzmie („Fogelman”)
greta garbo to ona nie jest, ale zaśmietć chce za WSZELKĄ CENĄ. gRETKOWSKIEJ CZAS .MIJA I DŁATEGO TAK SIE WIJE („Gretkowska”)

360 K. Ożóg, O współczesnych polskich wyrazach obraźliwych, „Język Polski” LXI 3-5, 1981, s. 183.
Deprecjacja w hejcie często polega też na modyfikacji bądź wykorzystaniu nazwy własnej:

Coś ten pis ma problemy ortopedyczne. A to kolano, a to pięta, („Pięta”)

Rydz to w Polsce święty grzyb. („Rydzik”)

Może projekt "parada równości petru”? W skrocie "PaRowA Petru”? („Petru”)

No dla świra misiu może jest zasłużony. Ale tylko dla świra. („Misiewicz”)

A nie mogli go tepe człeczki, nazwać po swoisku Kulfon? Nawet podobny, no może odpowiednio podtuczony.(„Kulson”)

nie ma u nas żydów? - nieważne gdzie są żydzi panie global - fogelmam. ważne ilu zdrajców na terenie polski służy "żydowskim" interesom i jak są ustawieni. reszta wypowiedzi też- żalosna propaganda. („Fogelman”)

Przecież zświadła gęba Meneli Zgretkowskiej , jest dużo brzydsza niż sfłaczałe pośladki starego pawiana. („Grewniowska”)

KODomici, KODeraści, KODofile !!!!! Nie powiem nawet "Pies was jebał !" bo to mezałians byłby dla psa !!!!! („Kijowski”)

Wykorzystywane są też bezpośrednie zwroty do osoby publicznej z pominięciem zasad grzeczności językowej. Taki zabieg zrównuje ofiarę hejtu, która często jest osobą publiczną, z anonimowymi czytelnikami:

zachowaj trochę tej taniej "błyskotliwości" na później panie prawnik. bo naprawdę mało kogo obchodzi do czego byłeś do tej pory przyzwyczajony. złość że sianie strachu nie paraliżuje? To zrozumiałe. („Fogelman”)

idz kiju do owsiaka na korepetcje („Kijowski”)

rydzu poopowiadaj o swoim ojcu, który zmarł 3 lata przed twoim urodzeniem. cudowne poczęcie? („Rydzik”)

Rychu ciężko to będzie Ci zrealizować gdy obie ręce zajęte bo stołka trzeba się trzymać ! („Petru”)

Rysiek ty wystartuj na Maderę i nie wracaj...choć arlekinem RP jesteś przednim..ty mój 7 królu. („Petru”)

siad Kulson, to awansujesz.(„Kulson”)

Ty, Fogelcuśtam - jak ci wyłazi to se zakryj! („Fogelman”)

Elementem deprecjacji są oszczerstwa, czyli nieprawdziwe zarzuty, które są frontalnym atakiem na wiarygodność ofiary. Karwat uważa, że cechą oszczerstwa jest jego nieprawdziwość, co więcej, oszczercza musi mieć świadomość, że kłamie361. W przypadku komentarzy internetowych niemożliwe jest dowiedzenie, czy ich autorzy naprawdę wierzą

361 M. Karwat, O złośliwej dyskredytacji. Manipulowanie wizerunkiem przeciwnika, Warszawa 2007, s. 357.
w to, co piszą. Dlatego też przytoczone poniżej przykłady oszczernictw wybrane zostały na zasadzie „powszechnej wiedza jest taka, że to nieprawda”. Na przykład według niektórych komentujących Amerykańscy Żydzi wiedzieli o Holokauście przed wojną:


KOD jest kontrolowany przez zachodnich polityków:

taa już wierze w te poltora miliona z puszek toz to wyprana kasa od zachodnich darczyncow... od samego poczatku ta organizacja była finansowana przez "filantropow" nie powstała spontanicznie, kijowski wyleciał jak z kapelusza a żeby nie powiedzieć tego wprost ze kasa płynela szerokim strumieniem z zachodu to organizowano zbiorki do puszek, ze niby polacy tak szeroko popierają jakas organizację z nikad jaka walczy o jaka mityczna demokracje której rzekomo nie ma wiadomo ze przy zbiorkach kas nie ma przelewów nie ma, więc można wpisać (wyprac) ile sie chce to oczywiste, kto ma jakie wątpliwości?? abw powinna dokładnie zbadac przelew, prokuratura powinna przesledzczy czy takie kwoty na poszczególnych zbiorkach sa mozliwe, skad dokładnie oni maja kase, to by wyszło.. jak na dłoni. PIS troche spi, traktuje ich bardzo ulogowo („Kijowski”)

Antoni Macierewicz i Tadeusz Rydzyk są rosyjskimi szpiegami:

przydałaby się solidna nagroda dla obu panów em. może sanatorium. dla starego za szpiegostwo na rzecz rosi, a dla młodego za złodziejs two. („Misiewicz”)

Sowiecki agent z zadaniem obniżania autorytetu kościoła w oczach obywateli. Jak na razie z zadania wywiązuje się świetnie, oficer prowadzący to już chyba generałem został. („Rydzik”)

Nergal może być współpracownikiem tajnych służb z okresu PRL:

Sprawa Nergala powinna być zbadana przez IPN!Nie od dzis wiemy ze władze okupacyjne ZSRR/PRLu wmontowywały kupe TW w środowiska kultury.Nie było obszaru,gdzie nie było szpiclow i TW. Sprawdzic go! („Nergal”)

Ryszard Petru nie jest Polakiem:

David Wexler prawdziwe nazwisko Ryska nie mylíc z tym od klanu ,tak samo jak Balcerowicz jest niepolskiej narodowosci,beda probowac do konca bo im za to placz Morgan,Sachs,a poniewaz 2 frakcje rzydoof sie zwalczaja wiec mamy chwilowo "dobrobyt" („Petru”)

Deprecjatorujące jest również imputowanie – przypisywanie właściwości. To technika bardzo podobna do etykietowania, różnica polega na tym, że imputacja jest nieprawdziwa, a etykieta – tendencyjna. W większości przypadków trudno jednak o wyraźne rozróżnienie. Przykładowo Niemcom imputuje się mordercze skłonności:

Boja się nazwać morderców mordercami aby wśród innych niemców nie obudzić demonów z przeszłości... tego z czego są znani. („Afgańczyk”)

141
Myśliwi potrafiliby zabijać ludzi, tak jak zabijają zwierzęta:

Nigdy nikt mnie nie przekona do myśliwych znam takich kilku są to pajacyxe bez uczuć który myślą, że szpanują idąc z bronią. Tak jak zabijają zwierzęta potrafiliby i zabić człowieka. Nie ma wytłumaczenia dla ich działań. Jeden cel mają napić najeść i postrzelać. („Myśliwi“)

Manuela Gretkowska jest komunistką:

Pani spod znaku sierpa i młota znowu pokazała klasę. Cóż, menopauza. („Gretkowska“)

Mateusz Kijowski jest osobą podejrzaną (widać tu przy okazji interesującą strategię typu „Ja wiem, ale nie powiem, sami się dowiedzcie” – tym samym autor wypowiedzi potwierdza wszystkie przypuszczenia, które może mieć odbiorca, dochodzi bowiem między nimi do milczącego porozumienia, obaj przypuszczają, że wiedzą to samo).

no i sie zaczyna ubek dowiedzie sie kim on tak naprawde jest jego dziadek byl ubekiem („Kijowski“)

Tadeusz Rydzyk ma nietypowe upodobania:

Rydzyk lubi w futrach stringach i pończochach sobie chodzić a tu mu zabiorą nowe modele futer. („Rydzyk“)

Odwrotnością imputacji jest amputacja, czyli odmawianie właściwości. W przypadku imputacji ofiara deprecjacji zostaje obarczona cechą niepożądaną – amputacja odbiera natomiast coś cennego, wartościowego, jakąś zaletę, np. inteligencję:

lewackiemu syfowi już rozum całkowicie odjelo:) („Afgańczyk“)

Stary chyba inteligencja nie grzeszy! Niby dziadek a pod kopułka rozum jak u 12 letniego przychlasta ! Strzela do ptaków ! Torbę niech sobie przestrzeli ! Sport na wsi ! („Dziadek“)

Taką wartością może też być zdrowie psychiczne i fizyczne:

Teraz powinien dostać 2 lata paki i utracić dożywotnio prawo jazdy. Widać, że ze względu na braki w psychice nie powinien go nigdy otrzymać. to zamknac go i tyle w temacie („Pijany“)

Mam pytanie do tych którzy mają wątpliwości że to nie żaden „policjant” tylko jakiś postawiony blazen który z pewnością albo nabiał kase albo Policja dała mu coś w zamian. ( myślę że należało by sprawdzić jakie miał problemy z prawem) Mój syn, człowiek wysoortowany uprawniający triathlon i alpinizm próbował dostać się do policji. Niestety mimo że ukończył AWF to z teorią nie miał problemu natomiast już dwa razy oblał testy sprawnościowe. Nikt mi nie wytłumaczy że ten opad te testy zdał. To jest dowodem że to żaden glina tylko postawiony jakiś upośledzony gość. („Kulson“)

Ofierze hejtu można również odmówić talentu:

Podstarzała niby pisarka przemówiła jak najlepiej potrafi i tyle w temacie. („Gretkowska“)
Kim jest Nergal. Mało znanym i podobno kiepskim grajk inaczej mówią pan Nikt i pan Nikt ma czelność co jest dobre a o jest złe. („Nergal”)

Umiejętności:

Powinien iść na Starówkę i usiąść na murku! do tego się nadaje. Tylko. („Kijowski”)

Rysiek, ty sie NIE NADAJESZ do niczego! Spal sie ze wstydu w koncu. Jaki nowy projekt? bedziesz teraz po ulicach ganiał? Twoj projekt to PIS uwalic? (...) („Petru”)

Ja bym nie dał tym rezydenutom ani grosza NIECH SIE WPIERW NAUCZA DOBRZE ZAWODU A POTEM K A S A ...... („Rezydenci”)

Moralności:

Po co on tutaj wracał? Żeby judzić? To niektórzy polscy Żydzi stracili poczucie obowiązku obywatelskiego wobec Polski! Niech popatry na fałszerza Grossa i zdrajcę Boniego! („Fogelman”)

Ciekawe,czy w rzeźniach też takie inicjacje i szopki odchodzą,chyba nie,jedynie myśliwi chelpię się publicznie mordowaniem,rzeźnicy nie są tak zdemoralizowani. („Myśliwi”)

Karykatura duchownego. („Rydzyk”)

Im bardziej jawi się jako katolicki i bogobojny, tym większy moralny karzel. Dlaczego ta obłuda tak powszechna w narodzie? („Pięta”)

e) Szydzenie

Szydzenie, czyli dyskredytacja prześmiechna, polega na „manipulacji poczuciem komizmu, śmieszności i próbie narzucenia otoczeniu opinii, że przedmiot krytyki jest śmiechu wart”362. Karwat zwraca uwagę na dwa sposoby szydzenia: ośmieszenie i wyśmiewanie. Ośmieszenie polega na wywarciu wrażenia obiektywnej śmieszności, podkreślana jest „charakterystyka zwalczanego zjawiska, nie zaś emocje i złośliwa satysfakcja krytyka z destrukcji cudzych starań, z destrukcji przeciwnika”363, które są cechami wyśmiania. Wyśmiewanie bowiem „to taki sposób czynienia śmiesznym, który opiera się na demonstrowaniu własnego poczucia śmieszności jakiejś decyzji (...). Jest to działanie, które podejmowane jest z silną, natarętną sugestią: Śmieję się z tego, gdyż to jest komiczne”364.

Według powyższych definicji jako ośmieszenie można sklasyfikować między innymi następujące komentarze:

362 Ibidem, s. 324.
363 Ibidem
364 Ibidem, s. 324-325.
Puciaty Ci on niczym niejaki Misiewicz! Nasza władza słuszna linię obrała! A KulSon to takie szwedzkie nazwisko, które tłumaczymy jako Syn Kul. Pasuje jak ulał do gliniarstwa :)) („Kulson”)

**Mr. Bean, kolejny odcinek : („Petru”)**

On woli strzelać do ptaków zamiast na tej czereśni własną żonę powiesić, nawet ptaki drapieżne by omijały jego podwórko i pole. Jak nie żonę to teściową. Jak moja synowa przyprowadza Wnuki to biorę je do piaskownicy i na huśtawki dziwne zajmowanie się i pilnowanie wnuków z karabinkiem pod ręką („Dziadek”)

I robiom te ankiety, robiom, i pokazujom trendy i punkty procentowe, a ci co powinni je przeczytać, nie czytajom a ino swoje powtarzajom, powtarzajom... („Fogelman”)

tylko Rysiu pamiętam - głowa psuje sie od góry, a imperia upadają u szczytu swojej potęgi. Bądź gotów na 6 Króli. („Petru”)

Otrzymał łod łojca rydzyka teraz policja odpowie za zatrzymanie błogosławionego bezdomnego („Pijany”)

**Przykładem ośmieszania jest też tworzenie żartów i rymowanek:**

Uciekaj Tadziu do dziury bo jak cię złapie kot bury („Rydzyk”)

"Za wysokie progi na moje nogi." - Pięta. („Pięta”)


No to trzeba z teczki wyrzuścić! („Misiewicz”)

**Ośmieszające są również karykatury (czyli deformacja cech charakterystycznych ofiary):**

Przestań pan pierdzielić. Zgrany schemat hołoty postkomuszej - założyć fundację, która zbiera kasę lub dostaje dotacje i zlecać z tego różne absurdalne rzeczy własnej firmie. Tak samo WOSP działa, gdzie się Jureczek nabija z papa papa paaatałachów biegających z puszkami po mrozie. („Kijowski”)

**Przykłady wyśmiania to:**

Już jest śmiesznie - nowy projekt po wyborach - to jak podanie musztardy po obiedzie ! Sam już nie wiem śmiać sie czy płakać ,,, jakie to jeszcze inne pomysły zawitają w głowie Richarda ,, („Petru”)

Lekarze rezydenci wznawiają protest głodowy - Jezus ponoć głodował 30 dni i nic mu się nie stało („Rezydenci”)

No tak, no bo skąd teraz chłopcy w sukienkach wezmą gustowne futerka? („Rydzyk”)

stara baba a takie z siebie robi pośmiewisko „nie kumam tego („Gretkowska”)

Zachęta do śmiechu bądź stwierdzenie śmieśności również są realizacją techniki wyśmiania:

hahahahahahaha nie mogę przestać się smiać:] („Kijowski”)

144
śmiechu warte („Kijowski”)

darski i wrażliwość. śmiechu warte. („Nergal”)

Ionia, kpina, drwina, sarkazm i szyderstwo to środki bardzo często stosowane w hejcie. Opierają się na podobnym mechanizmie (niezgodności treści tekstu z jego wymową), różni je przede wszystkim intensywność realizacji 365. Łączą ośmieszenie (forma wypowiedzi) z wyśmianiem (stwierdzenie śmieszności):

Już mam dosyć tego zaścianka polskiego, Afgan zabił bo jest mężczyzną, ma do tego prawo, w Szwecji nowoczesne kobiety nie życzą sobie żeby jakieś zacofane tłuki ich bronły przed gwałtem czy nożem („Afgańczyk”)

Na księżyce nie ma antysemity! A WAJ Dlaczego? („Fogelman”)

pani menelo niech pani to zglosi na milicję („Gretkowska”)

Oczywiście. Tam sami abstynenci. Dlatego na połowania jeźdżą wynajętymi busami. A przy ognisku piją mineralną do bigosu. Po prostu asceci. („Myśliwi”)

Buraki wciągają buraka do grona buraków, farbując mu przód na buraczkowo. Nader właściwa ceremonia. („Myśliwi”)

RYSIU UWAŻAJ BO EGON OLSSEN TEŻ MIAŁ ZAWSZE PLAN I WIEM JAK ZAWSZE KOŃCZYŁ.. („Petru”)

Śpieszył się po chorom curke („Pijany”)

zapracował na ten wóz ciężką, uczciwą pracą:P („Pijany”)

Protest głodowy - a o której godzinie obiad? („Rezydenci”)

W tej grupie można jeszcze wyodrębnić komentarze obłudne, w których wyrażona jest fałszywa troska:

Łatka lecą a strach przed nadchodzącą starością i zniedołężnieniem objawia się u Pani Manuele ordynarnym słowotokiem. Biedactwo jeszcze trochę poszumi a potem wszyscy o niej zapomną. Oprócz Śmierci. („Gretkowska”)

Ktoś otworzył tę puszkę Pandory. Kto sieje wiatr zbiera burzę Kochani Żydzi. („Fogelman”)

Współczuję dzieciom,że mają takiego ojca.NAPRAWDĘ.. („Kijowski”)

Myśliwi to biedni ludzie, pozbawieni uczuć wyższych, czerpiąc radość i satysfakcję z zabijania bezbronnych istot. („Myśliwi”)

365 Ibidem, s. 330-339.
4. Punkty zaczeplenia hejtu

Punkty zaczeplenia hejtu to tematy, które hejterzy poruszają w swoich komentarzach, aby zdyskredytować swoją ofiarę. Termin ten wprowadził Karwat, o punktach zaczeplenia dyskredytacji pisał w następujący sposób:

Można krytykę jakiejkolwiek osobistości lub grupy opierać na kumulacji krytyki poszczególnych zamiarów, projektów, decyzji, działań, oświadczeń, dzieł. Jeśli przyjął się negatywny lub w każdym razie nienajlepszy wizerunek podmiotu, tym łatwiej z góry, niejako automatycznie, deprecjonować wszystko, co zapowiada, stwierdza, czyni, co dotychczas osiągnął. Można dezawuować, kompromitować, poniżać takie czy inne osoby czysto indywidualnie, w oderwaniu od ich grupowej przynależności, ideologicznej identyfikacji. Częściej jednak jest tak, że ich osobiste problemy lub tylko latki, które im uda się przypiąć, są dogodną sposobnością do podważenia atrakcyjności, wiarygodności, a nawet zakwestionowania tożsamości jej grupy odniesienia. Można również wykorzystywać już istniejące lub sztucznie wzbudzać negatywne stereotypy i uprzedzenia grupowe, które sprawią, że nie ma szans na uznanie zarówno dana grupa jako całość, jak i każdy z jej członków.

Te obserwacje można odnieść również do języka hejtu. Skuteczność dyskredytacji nie polega jedynie na jej celności i adekwatności – sam fakt, że atak się odbył, że ktoś do niego dopuścił wystarcza, aby zaszkodzić wizerunkowi atakowanego w oczach postronnych. Internetowy hejt wyjątkowo tylko wymierzony jest w główny problem przedstawiony w komentowanych materiałach, co częściowo pokazały przykłady omówione w „technikach dyskredytacyjnych”. Negatywna opinia wyrażona wobec aspektu niezwiązanego z meritum (np. wyglądu) wpływa na odbiór całości postawy ofiary. Co więcej, ofiara hejtu nie musi się czuć urażona hejterskim komentarzem na swój temat, może mieć niskie zdanie o komentującym bądź portalu, który go zamieścił. Może uważać, że zarzut jest tak chybiony, albo tak grubiański, że nie wyrządza jej bezpośrednio żadnej szkody. Krzywda jednak dokonuje się nie tylko w bezpośredniej wymianie między nadawcą komunikatu a osobą, do której jest skierowany, lecz także (może nawet przede wszystkim) w przestrzeni dyskursu. Postronní obserwatorzy są świadkami bezkarnego chuligaństwa w komunikacji, a dla innych hejterów to znak, że istnieje przyzwolenie (społeczne, portalu) na takie treści.

Tematy, które poruszają hejterzy, są stosunkowo nieliczne i uniwersalne. Dotykają zagadnień powszechnie uznawanych za antywarteści, takich jak brzydota, głupota, hańba, kłamstwo, nierząd, zdrada, manipulacja czy fałsz. W zależności od tematu poruszanego w komentowanym materiale dominują odmienne punkty zaczeplenia hejtu. Artykuł

---

366 Ibidem, s. 188.
o niewierności małżeńskiej polityka przyciągnie oczywiście liczne komentarze, dla których punktem zaczepienia będzie seksualność. Niemniej większość poruszanych tematów jest powtarzalna i typowa – występuje we wszystkich, bądź prawie wszystkich, analizowanych sekcjach komentarzy. Te punkty zaczepienia to: niewiarygodność, zależność, seksualność, wygląd, cynizm i hipokryzja oraz obcość.

a) Niewiarygodność

Wiarygodność legitymizuje osobę do wypowiadania się na dany temat, związana jest bezpośrednio z jej statusem w społeczności (wynikającym z wieku, wykształcenia, zasług, doświadczenia etc.). Hejter może autorytarnie stwierdzić, że ktoś jest niewiarygodny, czyli nie jest odpowiednią osobą do wypowiadania się na dany temat, reprezentowania jakiegoś poglądu bądź środowiska:

Rydzyk jako autorytet świat się wali. („Rydzyk”)
Jak może 'cos takiego' być ksiedzem?! („Rydzyk”)

Brak wiarygodności może także wynikać z braku poważania. Autorzy tych wypowiedzi sugerują, że osoby przez nich opisywane nie są nikomu znane (choć robią to raczej na zasadzie deprecjacji: „Wiem dobrze, kto to jest, dlatego o nim / o niej czytam, ale udaję, że nie wiem, czym umniejszam jego / jej zasługi”). Opinie wygłaszane przez takie osoby nie mogą więc być argumentem w debacie społecznej:

A, przepraszam, kim to jest Gretkowska? Czy zasłużyła/zapracowała, żeby o niej wspomniać na tym portalu? Szkoda "szpalt". („Gretkowska”)
A czy kogoś wogóle interesuje zdanie tego tam ...... („Fogelman”)
Darski, a kto to jest? („Nergal”)

Możliwe jest też podkreślenie, że ktoś wcześniej zdobył zaufanie jakiejś społeczności (Mateusz Kijowski został liderem KOD, Stanisław Pięta został wybrany na posła), a następnie je utracił:

Skompromitowany dziad („Kijowski”)
Nawet kasta ludzi o dużym uposażeniu umysłowym zgrupowana w narodowo-bolszewickiej organizacji Pogarda i Szmal straciła zaufanie do samochodowego złodzieja a swojego czołowego ideologa. („Pięta”)

Działania albo wypowiedź ofiary mogą być wyszydzane, ofiara hejtu staje się niewiarygodna, ponieważ kompromitują ją przedstawione fakty, często przejaskrawione, wykrzywione, wyjęte.
z kontekstu (myślwi są tchórzami, rezydenci nierzetelnie prowadzą protest głodowy, policja podstawia funkcjonariusza, żeby zatuszować błędy podczas zatrzymań):

Genialna ta nasza policja, ja czegoś takiego jak z tym Kulsonem nigdy nie dałbym rady wymyślić. („Kulson”)

Kombatant niemalże. Jestem szczerze wzruszona zasługami pana Misiewicza. Tylko dlaczego z PiS-u wyleciał? („Misiewicz”)

Zabijanie zwierząt usprawiedliwia jedynie potrzeba pozyskania żywności. Zabijanie dla sportu, to jedynie namiastka zabijania ludzi, w bezpiecznej wersji przeznaczonej dla tchórzy. („Myśliwi”)

Gnój w 86 miał 9 lat i pił wódkę? („Nergal”)

Haha. Rysiek weźmie pozyczkę pochulą znów po Balearach i zostawi kilka milionów długu. Ej może jakiś spec na stypendium dla Rysia? („Petru”)

Przerwali głodówkę pojedli i teraz mogą na nowo głodować, w zasadzie to jeszcze nikt z głodu nie narobił pomiędzy majty i kalesony. („Rezydenci”)

To znaczy przerwali na kilka godzin głodówkę, żeby się nażreć? („Rezydenci”)

Zarzucanie komuś nieuczciwości to także sposób odbierania wiarygodności. Taki zarzut wyklucza ze społeczności, podkreśla się w nim, że ofiara hejtu nie przestrzega zasad obowiązujących we wspólnocie, dopuszcza się czynów zabronionych, nielegalnych, które stoją w sprzeczności z jej pozycją w społeczności:

nych dwóch kolesi przewaliło tyle kasy że powinni siedzieć w ciurmie po 500 lat bez chleba i wody. („Misiewicz”)

A co mnie obchodzi, co ten hochsztapler myśli. Powinien być za kratkami w więzieniu o zastraszonym rygorze. Nie pochwalałbym ale zrozumiałbym jakieś kary cielesne na dodatek. („Rydzyk”)

Ponieważ w hejcie opinia zdecydowanie przewaga nad informacją, oskarżenia o nieuczciwość bardzo często opierają się tylko na domniemaniach:

Jest prawniczym geszefciarzem.Niech nie prawi morałów. („Fogelman”)

Zarzut nieuczciwości bywa też implikowany, na przykład w tym przykładzie Tadeusz Rydzyk jest „patronem oszustów i złodziei”. Autor implikuje tym samym, że duchowny też kradnie:

Święty Rydzyk patron oszustów i złodziei („Rydzyk”)

148
Pojawiają się również zarzuty o nieuczciwość hipotetyczną, czyli czyny, które ofiara hejtu mogłaby popełnić:

Klamca,klamca Tacy ludzie nie cofną się przed niczym Własne dzieci by za pieniądzę pedofila sprzedał („Kijowski”)

Najpierw robili wszystko, żeby dostać się na medycynę...oraz ich tatusiowie! A zaraz po jej ukończeniu, momentalnie im różki urosły! Przecież wiedzieli, jak zarabiają lekarze,...a mimo to uparcie starali się nimi zostać (!!)...Obludnicy wstrętni...przyszli łapówkarze! („Rezydenci”)

Dochody spadną, znowu zacznie kraść... („Pięta”)

Ofiery można odebrać wiarygodność zarzucając jej także brak kompetencji do sprawowania jakiejś funkcji, zajmowania danego stanowiska. Taka krytyka polega przede wszystkim na dowiedzeniu, że atakowany nie poradził sobie w sytuacji, w której się znalazł.

Może niedowidzi i nie odróżnił? z dziadkami tak bywa („Dziadek”)

Dziewczynka była ubrana pewnie w sukienkę w czarne / szare wzorki na białym tle i niedowidzącemu dziadkowi pomyliła się ze sroką ;( Bardziej poważnie, to albo rykoszet, albo niedolęstwo. Imny w wieku 55-65 lat sobie poradzi z prawdziwą giwerą, a tu klops z wiatrówką. Ci, co wczeraj z karabinów ze strzelnicy ostrzelali wioskę z odległości 2 km, pewnie też teraz będą się odstraszań ptaków tłumaczyć i wybite dziury w ścianach... („Dziadek”)

Mam pytanie do tych którzy mają wątpliwości że to nie żaden „policjant” tylko jakiś postawiony blazen który z pewnością albo nabrał kasę albo Policja dała mu coś w zamian. (myślę że należało by sprawdzić jakie miał problemy z prawem) Mój syn, człowiek wysoortowany uprawniający triathlon i alpinizm próbował dostać się do policji. Niestety mimo że ukończył AWF to z teorią nie miał problemu natomiast już dwa razy oblał testy sprawnościowe. Nikt mi nie wytłumaczy że ten opad te testy zdał. To jest dowodem że to żaden glina tylko postawiony jakiś uposładowany gość. („Kulson”)

Niekompetencja może również wynikać z niedostatku stereotypowo rozumianej męskości:

Hej serio co to za facet co go żona utrzymuje? Taki mądry yntelygentny oczytany i wygadany kosmopolita a nie potrafi sam się utrzymać. Niech mu ryj zakodują. („Kijowski”)

Rysiek, ty się NIE NADAJESZ do niczego! Spal sie ze wstydu w koncu. Jaki nowy projekt? bedziesz teraz po ulicach ganiać? Twój projekt to PIS uwalic! PIS ma ogromne oparcie społeczeństwa to chcesz działać z garstka nedorobionych jak ty byle była zadyma? Co ty innego potrafiisz.... Straciles partie (co za wstyd! Baba cie wydutkala z twojej własnej partii) narobiles długow i teraz oni (czyli my) beda to splacac....Wracaj nosic teczke za Balcerowiczem i przestan sie osmieszac. Nawet kochanka ma cie w nosie. („Petru”)

nie dziwi,... dobrze żarło to było ok, ale stasiu cos zaniedbał i poszło wszystko w diaby,... marna kobieta, słaby mężczyzna („Pięta”)

149
Zarzut niekompetencji zazwyczaj dotyczy jednak umiejętności kluczowych dla sprawowania jakiejś funkcji. Politykom zarzuca się nieumiejętność sprawowania władzy:

Nie ośmieszaj się człowieku. Wybrali Cię na przywódcę chyba z tego powodu że masz kucyka, ucho zakolczykowane, wzrost wysoki i dlatego rzucaś się w oczy. („Kijowski”)  

PiS ma słabe kadry. Pomocnik w aptece i jeszcze w Łomiankach. To chyba nie najlepsza rekomendacja. („Misiewicz”)  

Lekarzom – brak umiejętności leczenia:  

Tym rezydentom to się już w główie poprzewracało, gonić to dziedzictwo i tyle. Chcą zarabiać 9000 zł a umiejÄ™ przepisać polopiryne na przeziębienie. Po tym dzisiejszym dniu powinni zostawiÄ™ ich samych sobie, ciekawe jak długo bÄ™dÄ™ gÂ³dowaÄ™, doÅ›Ä™ szybko zwinÄ™ tÄ… pikietkÄ… Na gÂ³dnych to raczej oni nie wyglÂ©dÂ±Å„i, ciekawe kto ich opłaca bo coÅ› mi tu nie gra. Teraz niech wszyscy po skończonych studiach wyjdÄ™ i zgadzajÄ™ bo chcÄ™ zarabiaÄ™ 9000 zaraz po ukończeniu studiów. Najpierw niech pokaÅ‡Ä™ co umiejÄ™ i bÄ™dÄ™ fachowcami w tym co robiÄ™ i dopiero wtedy profity ok ale nieuk skończył studia ledwo ledwo bo rodzice lekarze i on bÄ™dzie odpowiadał za Âżycie ludzkie, chyba przy objawach grypy i tak nie wiadomo czy trafnie zdiagnozuje. Jedna kasta to sędziowie druga to lekarze. GoniÄ‡ to towarzystwo Pani Premier. („Rezydenci”)  

Myśliwym – strzelania:  

Ciekawe ile przypadkowych osób zginie, jak te janusze zacznÄ™ odstrzÄ™Ä‡ w lasach miejskich Warszawy (od dzisiaj do 15 grudnia). („MyÅśliwi”)  

Artystom – tworzenia sztuki:  

Ktokolwiek zetknÄ™ siÄ… z wypocinami tej pani wie, ze to babska wersja eunucha z literackim polotem Walesy. („GreÅ‡kowska”)  

Żałosne! To ma byÄ‡ autorytet?! W czym? Pani Darski, słucham metalu od 30 lat, jesteÅ› człowieku takÄ… miernotÄ…Ä‡, aÅ‡ dziwiÄ™ siÄ…, ze ktoÅ› te wypociny chce jeszcze wydawaÄ‡. Gdyby nie przelotny romans z DodÄ…, to nikt by nie wiedziaÅ‡, ze w ogóle istniejesz. Na drzewo, bo tam jest twoje miejsce. („Nergal”)  

b) ZaleÅ‘noÅ›Ä‡  

OskarÅ„anie kogoÅ› o zaleÅ‘noÅ›Ä‡ po czÄ…ci implikuje czyjaÅ„ niewiarygodnoÅ›Ä‡. Ten, kto wystÄ…puje w czymÅ› imieniu i realizuje czyjeÅ› polecenia, moÅ›Ä‡ nie byÄ‡ godny zaufania, poniewaÅ¼ jego motywacja jest konformistyczna albo oportunistyczna, a nie szczera. W analizowanych komentarzach pojawiała siÄ… miÅ„dzy innymi zaleÅ‘noÅ›Ä‡ od przeÅ„loÅ„onych:

Biedy ten policjant. Kazali zrobić z siebie bałwanu to zrobił. („Kulson”)  

Taki gruby? Pewnie podstawiony jakis sÅ„p przebrany. („Kulson”)
W zależności od poglądów komentujący będą zarzucać swojej ofierze zależność od Zachodu lub Wschodu:

**OBOZY PRACY DLA ALIMENCIA(ZY-ZEK) ISPRAWA KROTKA. CHOC JEGO DZIECI TO PEWNIE DOŻYWA ZA ALIMENTY KUNDLU, SOROSA?**

tylko żeby soros nie spóżnił się z napisaniem tego projektu-bo znowu będzie Rysiek całkowity klops („Petru”) ty ubecka kurwo ty chcesz weryfikować mandat PISU - tylko żeby soros nie spóżnił się z napisaniem tego projektu - bo znowu będzie Rysiek całkowity klops („Petru”)

Sowiecki agent z zadaniem obniżania autorytetu kościoła w oczach obywateli. Jak na razie z zadania wywiązuje się świetnie, oficer prowadzący to już chyba generałem został. („Rydzyk”) Ten cały cyrk ze zwierzętami futerkowymi jest po to, żeby uderzyć w Kaczynskiego!!! Im szybciej Kaczynski i jeg oboz się wykona, tym szybciej frakcja pro-Rosyjska z Rydzykiem, Macierewiczem, Szydło ... długa lista, z powrotem dorwie się do koryta i bedą przez lata rzadzic Polska pod "opieka" Putina!!! ... plujac oczywiscie na Rosje i Putina dla niepoznaki. Słepy i tepy elektorat PiSu niczego nie zauwazy! Bedzie tak jak z religia Smolenska .... oni uwierza w najwieksze bzdury! („Rydzyk”)

Często pojawiają się też zarzuty zależności od Żydów:

že też żydki nie podstawią nam nowego pajaca... tylko dalej pchają tego („Petru”)

**KOD = Komitet Organizacji Destabilizacji**, zasilany przez antypolaków i jebany przez kłamce , cwaniaka Kijowskiego . Jak pytano z czego się utrzymuje to odpowiedział ,że rodzina mu pomaga , dlaczego nie powiedział ,że robi usługi na rzecz kodziarzy , pierdonolny kłama i lawirant ,to że rodzina mu pomaga to powiedział prawde , oczywicie rodzina żydowska , która w Polsce liczzy już miliony . („Kijowski”)

**Ofiara hejtu może również zostać oskarżona o wykonywanie poleceń partii i organizacji politycznych:**


**Widziałem w TV oświadczenie pan Premier na ten temat i w świetle tego moja konkluzja jest jednoznaczna - ten "protest" to nic innego niż ordynarny szantaż inspirowany politycznie; słowem - Hucpa ! („Rezydenci”)**

Coś mi to śmierdzi działaniami destrukcyjnymi KOD-u, a nie lekarskimi problemami. Do dwudziestu osób przejeżdża premier państwa, coś ustalają i..... zwonu na leżaki: :(((((( „Rezydenci”)

Zarzut zależności może również przyjąć formę oskarżenia o uwikłanie. Ofierze przypisuje się wtedy nie tyle brak wolnej woli, ile świadomie uczestniczenie w działaniach ocenianych przez
komentującego negatywnie. W polskim hejcie uwikłanym można być przede wszystkim w komunizm:

NALEZALOBY SPRAWDZIC,CZY W STANIE WOJENNYM NIE STRZELAL DO LUDZI!!!!! („Dziadek”)

Lejb to gangster który pomaga i trzyma piecze nad transfer wyprowadzanej nielegalnej kasy do bankow w Szwajcarii i do rano w podatkowych. Przyjaciel komuchow i ich kasy z prywatyzacji i okradania („Fogelman”)

To tylko żaaponski,bolszewicko-faszystowski wyrób kobietopodobny,którym nie warto się zajmować. („Gretkowska”)

to reprezentant zydo-komuny tak jak jego dziadek zatwierdzający stan wojenny („Kijowski”)

Związek - to ostatnia tych z UB!!! Już dawno powinien być rozwiązany! A Ilu zginęło tam niepotrzebnych - rogaczy Pan Bóg tylko wie! („Myśliwi”)

gada!przecież nie od dzis wiadomo ze tzw. środowisku kultury było naszpikowane TW i szpiclami a ci nie rozplynęli sie w powietrzu!sa na nich papiery,obecnie w posiadaniu ich oficerow prowadzących! („Nergal”)

Chroniony przez partyjną sitwę, to czego ma się bać? Czarn wolgi od zawsze są kryte przez partyjną sitwę. („Pijany”)

Widać już po nich że to nie przyszli lekarze tylko banda dzieci ubeków i komunistów („Rezydenci”)

bo to warchoły i esbacy są, i woda na młyn odwetowców („Rezydenci”)

skoro esbacy siedzą w radach nadzorczych banków to zawsze dostanie 2 bańki na partię („Petru”)

Pojawiają się także oskarżenia o uwikłanie w afery polityczne, mafię, układ, kastę:

Wygląda na to, że wspólnie mają umoczone dupy w aferze. („Misiewicz”)

TEN ZWIAZEK TO CHORY MAFIJNY UKLAD !!! POWINIEN BYĆ ZDELEGALIZOWANY ! („Myśliwi”)

Najbardziej radykalną relałizacją zarzutu uwikłania jest bezpośrednie oskarżenie o zdradę, czyli celowe działanie na szkodę kraju:

nie ma u nas żydów?- nieważne gdzie są żydzi panie global- fogelmam. ważne ilu zdrajców na terenie polski służby "żydowskim" interesom i jak są ustawieni. reszta wypowiedzi też- żałosna propaganda. („Fogelman”)

Ogolić na łyso tak jak to czyniono z kolaborantami... („Gretkowska”)

jeden z sześciu zdrajców Polski („Kijowski”)

Zaraz,zaraz. Czyli że PAN lekarz wykształcił się za nasze Polskie pieniądze a później sobie wyjedzie za granicę by "godnie zarabiać" bo jak Pan to PAN .Tylko co my z tego mamy oprócz traktowania nas jak "g" a nie jak dobrowolnych. („Rezydenci”)

152
c) Seksualność

Temat seksualności ofiary poruszany był niemal w każdej z analizowanych sekcji komentarzy. To sfera, którą łatwo zaatakować – narusza granice tego, co powinno pozostać intymne, niedostępne dla obcych, a już w szczególności dla wrogo usposobionego audytorium. Komentujący praktycznie zawsze zajmują postawę pruderyjną, ataki dotykające sfery seksualności zarzucają ofiarom hejtu nierząd, rozwiązkłość, stręczycielstwo, obsesję na punkcie seksu:

Kijowski i Jego żona biorą pieniądze za świadczenie usług. To jest nierząd polityczny. („Kijowski”)

tylek i to, co dookoła, to jedyny obszar zainteresowań gretkowskiej. Ciągle o tym gada, a raczej bługa („Gretkowska”)

Jedź pan na prowincję i spróbuj pan zostać ponownie alfonsem. Doświadczenie w naborze głupichcip pan masz. Albo przed zimą idź pan do śniegu. („Petru”)

Homoseksualizm (bardo często):

Gdy sie patrzy na takiego homo niewiadomo to na pewno można być antysemitą. A jak tam przekręty na nieruchomościach? Żydzi nie znają pojęcia wdzięczność, milosierdzie, litość, zazdrością tego Polakom („Fogelman”)

Spokoj Mati, fryzurę masz damską, biżuteria w uszkach jest, jak będzie potrzeba pieniądzorków dorobisz w kiblu na dworcu. Przy okazji powalczysz z homofobią. („Kijowski”)

Niech nie obcina, przyszłym kolegom we Wronkach się spodoba, jak go będą cwelować. („Kijowski”)

Koledzy tak mnie pieszczotliwie nazwali pod prysznicem. („Kulson”)

"Misiwicz jest człowiekiem zasłużonym i niesłusznie atakowanym” ...i po prostu jest taki słodki, kochany i w dodatku świetny w łóżku. - dodał Antoni Macierewicz. („Misiwicz”)

Czy to prawda, że Nergal jest homoseksualistą? Bo na mieście tak ludzie gadają. („Nergal”)

Może jest kochankiem bogatego geja? Zabrał mężowi, żon jak jest zaniedbywany w związku to ONE tak robią. („Pijany”)

Impotencję / problemy z seksualnością:

Wymazane krwią dzikie Janusze, które braki w majtkach nadrabiają giwerą w garści. („Myśliwi”)

Doda go nie chciała. Więc może ta frustracja nergala w stosunku do "małych ludzi" bierze się po prostu z kompleksu małego penisa? („Nergal”)

153
Pedofilię:

To sku...syn jako pie...ny. Maltretowanie zwierząt ano ru...ia dzieci mu ch...owi nie przeszkasza. („Rydyżk”)  

Jeśli materiał traktuje bezpośrednio o sferze intymnej („Pięta”) bądź opisywana osoba uczestniczyła wcześniej w aferze obyczajowej („Petru”), to komentarze poruszające problem seksualności są liczne. Przeważnie jednak pojawiają się bez związku z treścią komentowanego materiału, tak jak w poniższych przykładach zamieszczonych pod materiałem „Rezydenci”:

i pomacać koleżance obok jak nikt nie widzi fajny strajk („Rezydenci”)

WYSOKIE PENSJE, FAKTURY ZA NOWOŚCI, WYDAWNICZE KURSY I WIĘKSZA ODPLATNOŚĆ ZA USŁUGI NA TERENIE SZPITALI POTEM W GABINETACH ala i za doładowania laptopów i komórek, z wibratorami to nie wiedem co zrobić („Rezydenci”)

O seksualności mówi się często w tonie kpiny i żartu:

Dziadek pokazywał ptaka wnuczę. Gdy ta odmówiła jego pogłaskańa zdenerwowany dziadek strzelił śrutem („Dziadek”)

Ćwicz język Rysiu i zostań zawodowym masturbatorem do wynajęcia! („Petru”)

Pasowanie na myśliwego to włożenie ge nitalji do potrzasku na niedźwiedzie, to jest dopiero pasowanie na myśliwego. („Myśliwi”)

Tadziu, idź zapoluj na bobra Sobeckiej lub Krychy Pawłowicz, sprzyjają ci („Rydyżk”)  

a wystarczyło wysupłać 200 zł za usługę, a nie zachciało się uwodzenia, jaki kraj taki Weinstein („Pięta”)

Prawaki chędożą na lewo i uchodzi im to na sucho. No ale Pięta przegiął - posuwać laskę na miesiącznicach to nawet dla pisiorów za wiele. („Pięta”)

Zdarza się jednak (choć zdecydowanie rzadziej) tonacja zgoła odmienna, taka, która ma budzić wstręt, grozę, obrzydzenie:

Podobno przy aborcji kolejnego dziecka usunięto też jej macicę. Teraz pluje na świat i wszystko co się rusza. Biedna kobieta. Ale nie żal mi jej. („Gretkowska”)

Pewno z rozczarowania że biedne dziecko nie zaszło , gdyby tylko zaszła , ściągniętoby mu wszystkie 4 żony i 24ro dzieciaków ( w EU nazywa się to łączenie rodzin ) = zasiłki do końca życia. („Afgańczyk”)

d) Wygląd

Podobnie jak seksualność, wygląd jest dla hejterów łatwym punktem zaczepienia. Dyskredytacja estetyczna jest przede wszystkim skuteczna – jeśli czyś wygląd nam się nie podoba, to małe są też szanse, że tę osobę polubimy, że jej uwierzymy. Dawniej krytyka
czyjegoś wyglądu była w oficjalnej komunikacji powszechnej. Radosław Pawelec zauważa, że „kiedyś pisanie, że niewiasta ma liszaje na twarzy, obwisłe cycki i brzydki cuch było na porządku dziennym”. Obecnie dyskredytacja estetyczna w języku publicznym jest raczej niespotykana, uważana za nieczysty, niegodny chwyt retoryczny. Została zatem przeniesiona do rejestru potocznego, wypowiedzi nieoficjalnych, w tym komentarzy internetowych. Choć żaden z analizowanych materiałów nie skupiał się na opisaniu wyglądu przedstawianej w nim osoby, to jednak komentarze poruszające ten temat występowyły niemal pod każdym artykułem, często dość licznie. Hejt, którego punktem zaczepienia jest wygląd, porusza między innymi problem otyłości:

Twarz okrąglutka, niezmacona myślą, z tłustym, przyglupim pół uśmiechem... („Misiewicz”)
on wygląda jak golonkon albo inny salceson. („Kulson”)

Loł... już wiem kogo przypomina mi z pysiora Misiewicz! Filmowego Dudley'a - kuzyna Harry'ego Pottera! („Misiewicz”)
w końcu to na piersiach aptekarki Misiu się wychował i wyrósł taki... może nie męskie, ale różowy i pulchny na pewno („Misiewicz”)
patrząc na ich tuszę to strajk głodowy im dobrze zrobi na zdrowie („Rezydenci”)

TY OBLEŚNY TLUSTY GNIOU ....W TWOJEJ KSIĘDZE BOGA NAPISANE JEST ....NIE ZABIJAJ ....TLUSTY PYSZAŁKU ....PÓJDZIESZ DO PIEKŁA („Rydzyk”)

Kto jak kto, ale myśliwy bez broni, w samych gacich, to 101 nieszczęść. Bieganie mogło by ich wykończyć... przeciętny "myśliwy" na jakich trafiam w lesie, to koleś (bo nie facet) z wyraźną nadwagą i zapewne sporym problemem niedowartościowania. Jak sądzi, zamaskuje je terenówką i pukawką. („Myśliwi”)

Ofiarę atakuje się wytykając jej zaniedbanie i brak higieny:

ale brzydal , niech idzie do hari hriszna się sprawdzi („Kijowski”)

ależ rysieck się posunął... wystarczy spojrzeć na zdjęcie, aby dostrzec, że rysie tu już stary papać... („Petru”)

....widzi "nową energię wśród ludzi". "Chęć iść z żywymi naprzód i otwieram nowy rozdział w mojej karierze politycznej" .... na tym zdjęciu raczej nowej energii nie widać, na żywego raczej też nie. Raczej stan agonalny. Chyba że po jakiejs imprezie co widać po garderobie i obrzękach na twarzy.. („Petru”)

nergal to jest śmiertelnie,przechodziłem kiedyś koło niego we Wrocławiu to śmierdziało od niego jak ze świńskiej obory („Nergal”)

Obetnij te długie, tłuste kudły brudasie. („Kijowski”)

---

Brak urody:

Faktycznie piękniś z twarzą buraczaną („Nergal”)

Nie powinno się oceniać ludzi po wyglądzie ale pan posel Pieta jaki jest, nie jest. Nie wiem czym uwiodł te niewiaste. Inteligencja też nie bardzo. Jego wypowiedź na temat byłego zawodu uwiedzionej kobiety też trafia w "piete". Potraktował jakby parała sie nierzadem. Burak z niego chyba nigdy nie wyjdzie. („Pięta”)

Pokażcie jej prawdziwe, aktualne zdjęcie. Ta grafomanka to raszpla jakich mało. A to wyjaśnia jej agresję, tak naprawdę to ma do siebie pretensje o swój wygląd, a złość przelewa na nas. („Greikowska”)

Nietypowy wygląd:

młodość ma swoje prawa , tylko po co te brody ? broda bez mycki dziena jest . („Rezydenci”)

Dominuje ton humorystyczny, czasem jednak podkreślona bywa odraza:

Wygląda na hasyde: brudny, w lachmanach i peken nienawisci.... („Fogelman”)

FOGIEL TY CAPIE JAK COS MOWISZ O POLAKACH TO SIE NAJPIERW OGOL I POTEM UMYJ SOBIE BRUDNY JEZYK („Fogelman”)

Na podstawie wyglądu można też wysuwać wnioski związane z meritum artykułu:

Ten Abdul przedstawił domumenty ze ma 15 lat, prawda że ma 34 lata co widac na foto. Widac tylko na naszej granicy sprawdza paszporty ilekroć jade za granice czy wracam. („Afgańczyk”)

STUDIA NA UCZELNI MAJĄ ZA DARMO a PO SKOŃCZONYCH STUDIACH POWINNI PRZYNAJMniej 5 LAT ODPRAÇOWAĆ za UCZELNIE a NIE PROTESTOWAć i SZANTAŻOWAć RZĄD. Na Tatuaże i kolczyki w nosie to Kasę mają-co to za przyszli lekarze? („Rezydenci”)

To maniak seksualny, wystarczy spojrzec na jego facjate, jest niespójna, malutkie psychpatyczne oczka, nos jakby docezpony od kogos innego, brak szczeki... - brody... (w większości przypadków jest to efekt kopulowania z między rodzeństwem lub kuzynostwem) , wady genetyczne, twarz owalna, wargi ponadnormatywne jeżeli chodzi o faceta, bardzo wydatne, świadczy o skonnosciach do perwersji i pogardy wobec innych do tego grzywka jak u 11 latka. („Pięta”)

e) Cynizm i hipokryzja

Zarzuty, które za punkt zaczeplenia obierają cynizm i hipokryzję, zazwyczaj skupiają się na niezgodności wartości deklarowanych przez ofiarę z wartościami przez nią realizowanymi, na sprzeczności między deklaracjami a realizacją. Takie komentarze często nawiązują bezpośrednio do słów atakowanego bądź do sytuacji przedstawionej w komentowanym
artykułe. Czyny i słowa bohatera komentowanego materiału prowokują do negatywnych komentarzy tych, którzy się z daną postawą nie zgadzają:

Ot POmazaniec.Coo,jak ciskało i darło się EWANGELIĘ by zdobić poklask,gdy NIKT z PO za to nie pozywał do sądu,to było dobrze?Dziś są ludzie którzy POZWĄ, są beee?"Jak Kali zjeść krowę,to być dobrze”? („Nergal”)

Pokazcie mi biednego lekarza ?!)) A Ci rezydenci jak im nie pasuje niech zmienia zawod , tak jak powiedział Komoroski , jak nie pasuje taką praca to na Zulawy rowy kopac bo sa podtopienia, lopate w lapy i nauczyc nygusow roboty („Rezydenci”)

Przyjmujcie ich ale do własnych domów, na własne utrzymanie i odpowiedzialność. Można takie oświadczenie spisać notarialnie, droga do szerokiej pomocy otwarta. Ciekawe ilu emigrantów wzięła E Kopacz. („Afgańczyk”)

Nie da się ptaków odstraszyć wiatrówką,każdy normalny człowiek to wie. Ten żul po prostu strzelał do ptaków aby je zabić,normalne katolickie zachowania przynoszące zadowolenie i poczucie siły. Jak to mówił guru tych patoli niejaki Szyszko ?I czyńcie sobie ziemię poddaną! („Dziadek”)

I ten ironiczny uśmiech na pysku wie , że ci go chronią nie dadzą mu zginąć („Kijowski”)

Wśród myśliwych jest wielu ludzi którzy polują tylko z chęci zabicia i sprzedaży - wśród nich jest jeden gość z Dąbrowy Górniczej o inicjachach J.M („Myśliwi”)

Petru może najmądrzejszy nie jest, ale jest cwany i ma w głębokim poważaniu to że wszyscy mają z niego bekę, on po prostu wie jak wygodnie prowadzić życie na koszt podatnika. Ktoś naprawdę myśli że będzie w stanie sięgnąć po władzę! Zawsze parę procent się znajduje a to już stwarza możliwości. Nowy projekt, nowy kredyt, nowe wpłaty od naiwnych wyborców, nowe środki na wypad na maderę czy inną wyspę i tak w kółko, jak widać nowoczesna to nie była przypadkowa nazwa. („Petru”)

Bardzo często oskarżenia o cynizm i hipokryzę skupiają się na konkretnym zachowaniu przedstawionym w komentowanym materiale. W przypadku artykułu „Fogelman” było to stwierdzenie: „Polski antysemityzm to przede wszystkim choroba polskiego sumienia, bo Żydów tu już prawie nie ma”:

Skoro Żydów już u nas nie ma, to skąd ten jazgot Żydów, którzy tu są? („Fogelman”)

Żydów tu prawie nie ma? To po kiego muzeum Polin i organizacje zyd. we wszystkich miastach, przedsiębiorstwa, szkoły, uczelnie, synagogi, festiwale, gazety, sklepy koszerne, ubój rytualny, strony internet. !! („Fogelman”)

W artykuł „Rydzyk” zarzuty o cynizm i hipokryzę nawiązują do poruszanego w materiale tematu finansów:

Jej celem jest USTAWIENIE KAŻDEGO KTO MA INNE POGLĄDY NA SWOJE .../ kiedy zakupy kiedy jestem i KASA KASA na ......FOBIE STAREGO KAWALERÓDERWANEGO od rzeczywistości / oczywiście w imię Boga / BOGA MAMOMY !!!! („Rydzyk”)

Krajowym potentatem w hodowli zwierząt futerkowych jest b. dobry ziomak Ojca Dyrektora, na tyle dobry że ten staje za nim murem, nawet publicznie. Czyżby Toruński złodziej był
udziałowcem w tych fermach? Złote jajka wymykają im się z rąk to są to ciemnoty, marsz będą urządzać - co za ciemnota, połowa narodu to ciemnota, a połowa tej połowy to ciemnota zmanipulowana do granic możliwości przez KK i TVPis. („Rydzyk”)

Wybierajmy DOBRO! A to "dobro" to oczywiście kasa wpłacana na konto ojca dyrektora. („Rydzyk”)

groteskowy jest ten rydzyk, nie ma nic przeciwko torturom zwięrząt w imię zysków. prawdziwe jego oblicze. a czy te 2 samochody rzekomo ofiarowane mu przez bezdomnego zostały już wyjaśnione czy pisowskie urzędy dalej między sobą przekazują sprawę ab y to zamieść pod dywan?? („Rydzyk”)

Czy Rydzyk nigdy nie słyszał o piątym przykazaniu: Nie zabijaj!!!?? („Rydzyk”)

Autorzy komentarzy pod artykułem „Pięta” krytykują sprzeczność w postępowaniu posła Pięty, który deklaruje katolicyzm, a nie dochowuje wierności małżeńskiej:

Zwłaszcza wśród katolików taka skłonność do oszukiwania rodziny, sąsiadów, znajomych oraz samego siebie... itp. Kreacja pozorów („Pięta”)

Najświętszy ze świętych, prawy i sprawiedliwy taki, kanon uczciwości i moralności a to jednak zwykła morda zdradziecka i akurat w PiSie - przypadek? ;) („Pięta”)

f) Obcość

Zarzut obcości wymierzony jest w kogoś, kto nie reprezentuje grupy, do której należy (albo przynajmniej do której przyznaje się) atakujący. Ten typ ataku często ujawnia jakieś dodatkowe drobne konflikty (na przykład czyj匿名nie niechęć do ludzi mieszkających na wsi, resentymenty wynikające z czyjegoś lepszego statusu ekonomicznego itd.). Obcość w hejce oznacza inną narodowość, region kraju, miejscowość:

Co to za odstraszanie ptaków? To jakieś ciemne wiejskie zwyczaje tamtych zacofanych rejonów Polski. („Dziadek”)

lubelski wyborca dobrej zmiany -tak się tu bawią ,a pińset plasy pod biedronką szaleją ,żyć nie umierać na lubelszczyźnie („Pijany”)

Obcość to może być też przynależność do (ekskluzywnej) grupy społecznej, do której komentujący nie należą, nie mają dostępu:

Rozbestwiona kasta lekarzy. Moja córka prawie 11 lat uczyła się, studiowała i pracowała po 12 godzin, ale nigdy nie strajkowała. jak nabyla wprawy, to teraz zarabia. panowie młodzi lekarze do roboty. („Rezydenci”)

158
pewnie synalek jakiegoś ubeka lub nadzwyczajnej kasty !!!!!("Pijany")

W analizowanych sekcjach komentarzy ataki, które za punkt zaczepienia miały obcość, często związane były z żydowskim pochodzeniem ofiary (oczywiście typowo dla hejtu to pochodzenie jest zazwyczaj domniemanie albo wyimaginowane, stwierdzanie oczywistości nie miałoby bowiem pożądanej efektu dyskredytacyjnego). Takie ataki zazwyczaj są eufemistyczne, albo przynajmniej częściowo zawoalowane:

Manuela Gretkowska jak ty sie naprawdę nazywasz? („Gretkowska”)

To sztuczne nie polskie nazwisko, nie ma miejscowości Gretków, Gretkowo, ani Gretkowice. Prawdopodobnie ta osobniczka to "Starsza siostra", a więc wszystko jasne. („Gretkowska”)

ale pejsy zgolił aż ponad ucho dla niepoznaki. („Kijowski”)

Jesteś zwykłym bucem ty szatański cieciu z kupieckiego narodu. („Nergal”)

SYJOLEWAKU, JUŻ NIDŁUGO POWIESIMY CIEBIE ZA FAJFUSA DO KLAMKI, TFU... („Nergal”)

David Wexler prawdziwe nazwisko Ryska nie mylic z tym od klanu, tak samo jak Balcerowicz jest niepolskiej narodowości, beda probowac do konca bo im za to placa Morgan, Sachs, a poniewaz 2 frakcje rzydoof sie zwalczaja wiec mamy chwilowo "dobrobyt" („Petru”)

Czasami pojawiają się także ataki bezpośrednie:

Żydowski parobek („Rydzyk”)

5. **Typy Hejterów**

Na podstawie formy wypowiedzi (użytych punktów zaczepienia, technik dyskredytacyjnych i środków wartościowania) można wyróżnić przynajmniej cztery typy hejterów: „żartowniś”, „oburzony”, „krzykacz” oraz „informer”. „Żartowniś” posługują się żartem, szyderstwem i ironią, często atakują tematy łatwe do wyśmiania, takie jak seksualność,gląd czy czyjeś zasługi. „Oburzeni” wyrażają bezpośredni sprzeciw wobec czyichś działań (w przeciwieństwie na przykład do „żartownisiów”, którzy robią to w sposób bardziej dyskretny). „Krzykacze” również wyrażają swój sprzeciw expressis verbis, ale robią to w sposób bardzo dosadny, zwięzły i wulgarny. W wypowiedziach „informatorów” wyraźna jest funkcja perswazyjna ich wypowiedzi – złożona argumentacja przedstawiona z wykorzystaniem licznych środków retorycznych ma przekonać odbiorcę do zdania tego typu komentujących.

Im więcej komentarzy, tym większe prawdopodobieństwo, że pojawią się wszystkie cztery typy komentujących. Bywa, że sekcje komentarzy z dużą liczbą wpisów zdominowane są przez jeden typ hejterów. Dominujący typ zazwyczaj związany jest z treścią komentowanego
materiału (np. artykuł „Pięta” opisuje skandal seksualny, w sekcji komentarzy przeważają „żartownisie” i „oburzeni”; „Rezydenci” domagający się podwyżek ściągają na siebie gniew „oburzonych”) oraz, jak się zdaje, od sposobu moderacji (wyraźnie mniej najbardziej wulgarnych „krzykaczy” na niektórych stronach). Należy też zaznaczyć, że typ komentującego nie we wszystkich komentarzach wybija się na pierwszy plan i bywa trudny do określenia.

a) „Żartowniś”

Żarty w hejcie pełnią podwójną rolę – rozweselają (niekiedy) innych użytkowników oraz służą do dyskredytacji ofiary żartu. Karwat następująco opisuje wpływ śmiechu na wizerunek dyskredytowanej nim osoby:

Sięgając do chwytów humorystyczno-satyrycznych liczymy na zaraźliwość dowcipu, na to, że poczucie humoru odbiorców w otoczeniu okaże się dla nich skuteczną pułapką, gdyż wraz z mniej lub bardziej celną pointą „kupią” nasz sposób rozumowania, nasze kryteria oceny, nasze emocje. Dowcipowanie na temat przeciwnika to niejako nasza szczepionka o podwójnej funkcji: uodparniamy środowisko na wpływ oponenta, a zarazem zaszczepiamy pożądane przez nas wyobrażenia, wrażenia i postawy, zarażamy swoim wpływem.  

Należy również dodać, że dyskredytacja prześmiewcza jest bardziej akceptowalna publicznie, nie niesie ze sobą ciężaru, jak to celnie ujął Karwat, „ponurych zniewag frontalnych” – trudno jest niekiedy dopatrzyć się złych intencji w humorze i śmiechu. Ponadto w przypadku żartu możliwe jest też zazwyczaj wycofanie się ze słów (choć hejterzy nigdy oczywiście tego nie robią), zawsze można powiedzieć „Tylko żartowałem!”.

Powinni przerobić tego Rydzyka na paszę dla kurczaków. Hit sezonu. Karma święcona. („Rydyzyk”)

a skoro klapsy są zabronione, to musiał jakoś skarcić, jeśli go nie słuchał a. Na pewno też dał przestrogię: jeśli się to powtórzy lepiej wyceluję do ciebie! („Dziadek”)

elle est Manuelle parce que elle n’est pas intellectuelle („Gretkowska”)

Puciaty Ci on niczym niejaki Misiewicz! Nasza władza słuszna linię obrała! A KulSon to takie szwedzkie nazwisko, które tłumaczymy jako Syn Kul. Pasuje jak ulał do gliniarstwa :)) („Kulson”)

369 M. Karwat, O złośliwej dyskredytacji, Warszawa 2007, s. 325.
370 Ibidem
Na podstawie poetyki publikowanych komentarzy można wskazać podtypy „żartownisia”. „Ironiści” to komentujący posługujący się ironią i sarkazmem:

"Rydzyk" ten po popowiadaj o swoim ojcu, który zmarł 3 lata przed twoim urodzeniem. cudowne poczęcie? 

A czy ten wyraźnie ponad trzydziestoletni "15-latek" został otoczony opieką psychologiczną po traumie, którą przeżył, gdy rzuciła go ta niemiecka dziewczyna? Jeśli zawiedzonego miłośniczka biedaka, nie utulono w żalu i nie zerkompensowano w jakiś sposób straty możliwości seksualnego wyżycia się na dziecku, to niestety państwowe służby Mutti Merkel kompletnie zawiodły. 

A czy ten wyraźnie ponad trzydziestoletni "15-latek" został otoczony opieką psychologiczną po traumie, którą przeżył, gdy rzuciła go ta niemiecka dziewczyna? Jeśli zawiedzonego miłośniczka biedaka, nie utulono w żalu i nie zerkompensowano w jakiś sposób straty możliwości seksualnego wyżycia się na dziecku, to niestety państwowe służby Mutti Merkel kompletnie zawiodły. 

żądamy więcej strzelnic!!! Żebyśmy mogli nauczyć się jak skuteczniej strzelać do naszych wniucząt! Brawo PIS! Brawo pan Macierewicz! 

JEZUS MARIA PANIE FOGELMANN drogi LEJBA a co...z DANINA dla tych ULOMNYCH czy masz jakies triki by OPODATKOWAC LIDLE GROSSMAN KAUFHAUSY drogi LEJB POMOZ NAM biednym POLAKOM ANTYSEMITOM POMOCY!! 

Tak jak el presidon Komorowski był uosobieniem bezpieczeństwa, tak M. kijowski - ZAUFANIE. Jak jestem na wakacjach to Matiemu klucze od domu zostawia 


Super, w '86 pił wódkę i grał koncerty, starożytny kosmita, nie inaczej.... 

RYSI GENIUSZ FINANSJERY TWOIM PROJEKTEM BYŁA NOWOCZESNA 5 MILIONÓW DŁUGU 

Otrzymał łód lojca rydzyka teraz policja odpowie za zatrzymanie błogosławionego bezdomnego 

Szanowna Pani Premier proszę nie narażać życia i zdrowia tych młodych lekarzy którzy mają dopiero 25 lat i nie posiadają jeszcze własnego 4 pokojowego mieszkania chociaż o 95m2

„Wierszkolci” tworzą rymowanki, wiersze:

Jeszcze jeden się wychyla o mentalności debila! 

Zabił córeczkę by sprzedać nereczkę, postrzelił wnuczkę by dać jej nauczkę 

Już tam Misiek do Maciera cały zaplakany. 

Za co, sześć powiedz za co, jestem sekowany? 

Marsz żoliborski z ziemi polskiej do Wolski. 

Za twoim przykładem, spieprzym dziad za dziadem. 

Takie niedojdy tylko w PiS-ie, by Piątę się potknąć na penisie. 

Kolejnym podtypem jest „szyderca”. Szyderstwo to sposób dyskredytacji, którego

wyróżniłem jest jadliwa próba dowcipkowania, uraglwe żarty (głównie przyjmujące za punkt wyjścia sytuacje kłopotliwe, cudze porażki i upokorzenia), albo wręcz naigrywanie się z cudzych nieszczęść i z ofiary własnych szykan czy prześladowań. (…) W szyderstwie bez ogródek
demonstrowany jest zamiar poniżenia, wręcz upokorzenia drugiej strony, realizowany w ten sposób, że podmiot podkreśla swoją wagę, wyższość (...) w kontrastie do sugerowanej bezradności, niedużości wysiłków atakowanego.  

Ta wyśmiewana umłomność, niedoskonałość może być na przykład sposobem mówienia (jąkanie, niezbrohne bądź nieologiczno wypowiedź):

"eehmm yhhmm pieniądze wpływały... ehmm yhmmm... ja się przed tym nie bronilem...ehhmm yhmmm jestem biedny ehmm yhmmm... społecznie się nie da...ehhm yhmm... a aaaa chu.. z KODem... Ja mam prawie 100tys zł w parę miesięcy pod sejem naiwniacy... ehhm yhmmm" BRAWO DEBILE!!! Dajcie mu jeszcze !!! To coś jak darmowa pielgrzymka...połączona z prezentacją garnków i pościli leczniczych za ciężkie pieniądze.... i wyście te garnki i pościele idioci kupili.... („Kijowski”)  

Temy muzykantowi rogi nie wyrosły i nie wyrosną, choć prymityw myśli, że dobije do grona upadłych aniołów. Nie rozumie, że go oszukają i to on się będzie snażył. Razem z redakcją Ga-ga-ga -zety. („Nergal”)  

Papo Maryja, nie zaleca się hodowli kurczaków na futro. To jakiś nowy przekręt ma być?  
(„Rydzyk”)  

Można jeszcze wyróżnić „rubachę”, czyli podtyp „żartownisia”, który żartuje ze sfery seksualnej, intymnej:

To chodzi o to, że podobno Rydzyk nosi karakułowe stringi żeby był bardziej sexy w oczach swojej kucharki i na dochodne kucharza („Rydzyk”)  

Swojego ptaka straszył? Chyba żeby stanął. („Dziadek”)  

b) „Krzykacz”


Stary dureń. („Rydzyk”)  
byłby paragraf na durnego dziada („Dziadek”)  
To zydowski zbrodniarz. („Fogelman”)  
WARA OD POLSKI ! („Fogelman”)  

---

371 Ibidem, s. 337.
Szmata „zwyły chamski POmiot. („Gretkowska”)

Chamidło !! („Gretkowska”)

Choćby Ci gówno leciało w mordę to i tak byś od koryta nie odszedł alimenciarzu ! („Kijowski”)

lump broni lumpa („Misiewicz”)

To typowe rytuały nowobogackich bandytów w Polsce ! („Myśliwi”)

ZDYCHAJ JAK PIES - ŚMIECIU. („Nergal”)

Petru zszedłeś na psy. („Petru”)

MAMONA JEST ICH BOŻKIEM! („Rezydenci”)

ZGADZA SIĘ to śmieć. („Pięta”)

„Krzykacze” często wykorzystują technikę dyskredytacyjną, jaką jest prowokacja – podżeganie:

Wsadzić dziada do klatki 30cm x 30 cm, poczuje co to znaczy hodowla! („Rydzyk”)

gonic islamskich morderców ...fack islam.. („Afgańczyk”)

Rezun Pisowski? Bierze sie za dzieci? Obciąć łeb gnojowi („Dziadek”)

Trzeba się wsiąść ostro za antypolonizm i pozamykać chazarskie szczekaczk. („Fogelman”)

pognac tego par...a za prowokacje i rzezenie nienawiści („Fogelman”)

c) „Oburzony”

Komentator „oburzony” w swoich wypowiedziach otwarcie daje wyraz niezadowoleniu z przedstawionej sytuacji. Od „krzykacza” jego wypowiedzi różnią się formą – są bardziej rozbudowane, mniej w nich wulgaryzmów, czasem nawet pojawia się argumentacja:

Niemieccy potomkowie zbrodniarzy wojennych niech zamkną się raz na zawsze , co za paskudna nacj. („Afgańczyk”)

Zabijał ptaki ,a nie odstraszał i został ukarany -szkoda że jej nie zabił . Wiedziałby co wtedy ptak czuje jak mu się dziecko albo partnera zabija. („Dziadek”)

To wynoś się z naszej Polski! Jedź do otwartego Berlina. Tam powitają Cię z entuzjazmem Islamiści! Tylko zabierz na spacer ze sobą jakąs tarczę. Bo tam witają was na początku paskami od spodni! („Fogelman”)

Patrz na tego dziada i powiem to jako kobieta - jak można zauważyć facetowi, który nie ma pracy, nie płaci alimentów na dzieci, ma komornika nad sobą, a jednocześnie walczy o "ideały", takie jak "wspieranie" kobiet w czarnych marszach itp, a do tego wygląda jak zwykły osołom?? Jakby tego było mało jest niezbyt elokwenty. Jak to możliwe, że zauważył mu tyle („Kijowski”)

GDYBY W CZASACH KOMUNY,,KTOS NAPISAŁ GDZIEKOLWIEK ZE POLAK TO IDIOTA,,,POWYBIJAŁBYM MU ZĘBY ,,A DZISIAJ PISZE TO JA SAM. NIGDY BY MI DO
GŁOWY NIE PRZYSZŁO ZE JESTESMY TAKIMI MENDAMI, SZUBRAWCAMI I ZŁODZIEJAMI („Misiewicz”)

Panie Petru otwórz twoją szanowną gębę po wyborach. Twoje ostatnie zachowanie jest poniżej pasa. Jeżeli kochasz Polskę bardziej od twojej kariery, to znakami. Przynajmniej do wyborów, bo jesteś w stanie sprzedać własnych przyjaciół dla kariery. („Petru”)

Jeśli tyle razy tracił prawko a nadal jeździł, to teraz 15 lat bezwzględnego więzienia!!! („Pięta”)

Jasne: chcieliby po studiach 10 tysięcy bo tak każała im mówią jaszczura Kłamaczka? To niech wyjadą tam gdzie będą mogły zająć się zdrowiem najezdzców. („Rezydenci”)

Możliwe jest wyszczególnienie podtypów „oburzonego” na podstawie poruszanych tematów i formy. Na przykład „obrońca” wyróżnia to, że staje w obronie pewnych wartości, w swojej wypowiedzi podkreśla, że ktoś ich nie szanuje, nie uznaje:

Idiota szafujący terminami których kompletnie nie rozumie: "prawda", "dobro", "moralność". („Rydzyk”)

Duchowny propagujący męczenie i zabijanie zwierząt tylko dla zaspokojenia ludzkiej próżności, czyli grzechu. („Rydzyk”)

Ale pusta wulgarna lewaczka. Jakim prawem obraża polskie kobiety? („Gretkowska”)

Powinni byli go zlinczyć. Ani jednego w Polsce. Rząd ma zapewnić Obywatelom bezpieczeństwo nie to Dymisja! („Afgańczyk”)

Wszystko to jest pic na wodę! Jeżeli to ma być uważane za sport powinien być zakaz używania wszelkiej broni palnej, czołgów, śmigłowców, bo takie praktyki też były. Trzeba dać stworzeniom bożym równe szanse, dla równowagi niech posługują przy pomocy luków, oszczepów tak jak to było onegdaj. Jakie szanse ma biedny zwierz wobec uzbrojonego po żądzie w sztucery, lunety bogatego zabijacza? („Myśliwi”)

Przedmiotem krytyki „obrońcy” mogą być na przykład związki z muzułmanami:

suszną ara spotkała niemiecka rvke za lajdacenie sie z moslemem („Afgańczyk”)  

Strzelanie do zwierząt:

Dziadek to sobie mógł strzelać w stopę a nie w ptaki. To oczywicie niezgodne z prawem. Dziadek powinien dostać pięć lat za znęcanie się nad zwierzętami i nielegalne połowanie. Myśliwy? („Dziadek”)

Czy ktoś ma jeszcze wątpliwości, jakie hieny wstępują do związku i jaka przyjemność czerpią z zabijania bezbronnym zwierząt? Jak bardzo trzeba być pozbawionym uczuć wyższych, żeby miewać na muszce sarnę i strzelić. („Myśliwi”)
Ukrzyżowanie Chrystusa:

Czosnkowi tak sie chwalą ta umową z Bogiem i jego wyborem ale to oni ukrzyżowali Zbawiciela. Zdradzili też też miliardy sprawiedliwych wydając ich w czasie zagłady w ręce czarnych i czerwonych katów , nawet mając w tle swój holokaust. Wybaczenie i milosierdzie jest jednym ale uczą nas to nie zwalnia od pokuty. A oni niosą wysoko swe zdradzieckie mordy i domagają się szacunku. Na to trzeba zasłubić całym uczciwym życiem a nie deklaracjami do gazet. I było i jest naprawdę wielu uczciwych spośród nich ale niestety nie sa nimi politycy, dziennikarze i inni handlarze śmiercią. („Fogelman”)

Obrażanie katolików:

Czy za takie słowa Gretkowskiej nie można ją pozwać do Sądu i może Sąd wlepi jej taka karę aż jej pójdzie do pięt. Już mieliśmy Palikota , który obrażał katolików!! A teraz jakoś gretkowska obraża nas wszystkich . Swoimi słowami wskazuje gdzie jej pochodzenie i miejsce. Może proces zbiorowy przeciw Gretkowskiej ?? lub tak jak islamiści bronią swojego proroka i wiary. („Gretkowska”)

Bycie złym katolikiem:

Najgorsi sa tacy, którzy na zewnątrz udają bogobojnych, leza krzyzem, podlizuja sie kosciolowi a w rzeczywistosci to zwykle lajzy. Takich jak posel Pięta jest duzo. („Pięta”)

Niepłacenie alimentów:

A do Twojego pytania mogę dodać od siebie: jak człowiek, który nie szanuje nawet własnych rodzonych dzieci i nie płaci na ich utrzymanie ale je okrada, może się przejmować losem obcego mu przeciętnego Polaka. I on miałby rządzić? („Kijowski”)

Troska o dobra materialne:

TEN KTORY NIE LECZY OLEWA LUDZI SZUKAJĄCYCH POMOCY I NADZIEJI NA POPRAWĘ ZDROWIA NIESTETY ILU LUDZI CIĘŻKO PRACUJE ZA GROSZE I NIE PLACZA O PODWYŻSKI DOBRODHUMORU NIEBY ZDROWIE I DOBRO PACJENTA! ONI WYCIECZKI DOMY I KASĘ A NAS MAJĄ W WIELKIM POWIĄZANIU WIDZIAŁAM TYCH BIEDNYCH UDROCZONYCH LEKARZY WSZYSCY WE WŚPANIAŁYCH HUMORKACH CZY CI BEZDUSZNI LUDZIE CHÓRĘ PRZEZ MOMENT MYŚLĄ O BIEDNYCH CHORYCH LUDZIACH?????????? SKĄD WEZMĄ KASĘ NA LECZENIE? BEZ KASY NIE BĘDĄ LUDZI LECZYĆ CZYKLI KOŁO SIĘ ZAMYKA PO CO KOMU LEKARZ JAK I TAK GO NIE STAĆ NA LECZENIE („Rezydenci”)

Innym podtypem „oburzonego” jest „demaskator hipokryzji”. Przyczyną jego oburzenia jest to, że czyjeś deklaracje nie pokrywają się z działaniami:

Afganczyk, a mieli przecież przyjmować Syryjczyków(„Afgańczyk”)

Owa pańcia na zdjęciu, z chorym łbem i o wyglądzie zapijaczonej k....y, pokazała swoją kulturę. Ciekawe, że jej i podobnym celebryciakom, ich język nienawiści nie wydaje się zwyczajną gnojówką. („Gretkowska”)
„Demaskatorzy hipokryzji” często posługują się pytaniami retorycznymi:

A podobno kościół nie miesza się do polityki? Czy tylko wtedy jak polityka dotyczy niepełnosprawnych? („Rydzyk”)  

Skoro Żydów już u nas nie ma, to skąd ten jasgot Żydów, którzy tu są? („Fogelman”)  

NIE ROZUMIEM, DLACZEGO PODCZAS AKCJI KOLEGA KAŻAL MU USIASC??? MOZE TEN KULSON TO PIES NA CZTERECH LAPACH? OJ, GRUBYMI NICMI TO SZYTE („Kulson”)  

Najświętszy ze świętych, prawy i sprawiedliwy taki, kanon uczciwości i moralności a to jednak zwykła morda zdradziecka i akurat w PiSie - przypadek? ;) („Pięta”)  

Nowy projekt! Kontrpropozycja programowa! Połączenia liberalizmu z wrażliwością społeczną! A może chodzi o budowę własnego żłobu? Narazie tylko żłobku i to na zasadzie dostępu dla innych (wspól-liderowania), ale przecież nasz Generał sztab już obsadził - teraz tylko rekrutuje żołnierzyków. („Petru”)  

jak można prowadzić firme nie mając dochodów („Kijowski”)  

Kolejnym podtypem „oburzonego” może być „oskarżyiciel”, który w swoim komentarzu zawiera wyraźnie sformułowane oskarżenia:

RYDZYK taka klatka jak żyją zwierzęta Bedzie dla ciebie po tygodni zobaczymy czy będziesz takim bydłakiem dla zwierząt WSTYD że taki ZŁODZIEJ jak rydzik nie ponosi żadnych konsekwencji prawnej. PiS chodowało takiego rydzika teraz rydzik chce karmićę ręce PiS przypadek? :) („Rydzik”)  

Zydzi pluja na nas każdego dnia, nie ma kraju na świecie poza USA gdzie zydi sa lubiany -o czym to świadczy. Czy wszyscy sa anysemitami , nie! nie pasuje Polska to do izraela tylko ONE WAY TICKET! („Fogelman”)  

bo prokuratura[to ludzie!!] sędziowie, urzędnicy a szczególnie polityczne to cholota,bydli i smiecze!! Ten sk syn Kijowski to ELITA, jak PETRU!!! Kijowski, ty sk synu masz wsparcie !!! KOGO scierwo imbecylu!! Powinieneś, i mam nadzieję, że będziesz wisił z tymi scierwami ,złodziejami z PSL PO.Nowoczesnej... („Kijowski”)  

Salceson zasłużył się tym, że cała podla zmiana od jego nazwiska jest pisiewiczami. To jedynie w czym się zasłużył. Reszta to przekręty i afery. Smoleńsk wiecznie żywy! („Misyewicz”)  

Myśliwi w naszym kraju czują się jak lasy by były ich prywatne i zwierzęta..Są po prostu mordercami zwierząt a i często strzelają do ludzi niby ich nie widząc. Dziwne jest to, że sądy dają im wiare jak można człowieka pomilic z dzikiem albo z psem!!! .Co to za przyjemność mordować żywe zwierzęta jesteś po prostu barbarzyńcami i należy was unikać ,bo jesteście niebezpieczni!!!. („Myśliwi”)  

Uważam, że strajki rezydentów są jakimś nieporozumieniem! Po pierwsze kształciły ich uczelnie publiczne-wydrvające na to nasze pieniądze. Za zwłoki, na których się uczyli również nie wnosili opłat. Podejmowali świadomą decyzję o wyborze zawodu więc powinni liczyć się z tym, że będzie tak jak jest. Obecnie to pewnie takie cymbały na które musi uważać cały personel będący na dyżurze aby nie spartaczyli sprawy- przede wszystkim pielęgniarki z latami doświadczeń i ledwo 1600 złotych wypłaty. I po kolejne ciekawe gdzie będzie ich zaangażowanie w pomoc pacjentowi jak będą kasować pacjentów w prywatnych gabinetach?? Dodając do tego kontrakty z firmami farmaceutycznymi, fikcyjne zatrudnienia w publicznych placówkach, w których biorą pieniądze ale nie pracują, bo używają tylko swojego nazwiska za grube pieniądze podatników, którym nie pomogą bo oczywiście będą kasować w tym czasie w prywatnych gabinetach. I na pewno będą
chcieli aby rezydenci żółtodzioby zarabiali tyle co oni doświadczeni medycy... Uważam, że rząd powinien się nimi kompletnie nie przejmować, nie chcą jeść niech nie jedzą - to świadoma decyzja. Zaoszczędzą sobie kilka złotych ze swoich "marnych pęsyjek ("Rezydenci")

Można jeszcze wyodrębnić podtyp „oburzonego”, jakim jest „wróżbítá”. Charakteryzuje go forma wypowiedzi, jego komentarze napisane są w tonie apokaliptycznym. „Wróżbítá” wieszczy koniec, grzmi nad upadkiem, Afgańczyk:

ONAJUŹ NIE URODZI NIEMCA ALE TEN NAPŁODZI JESZCZE KILKORO WYZNAWCÓW ALLACHA NA TERENIE NIEMIEC -STRACH SIĘ BAĆ POLSKO POMYSŁ WYBORCO JAK GŁOSUJESZ MOŻE NA MERKEL, PITERĘ TUSKA („Afgańczyk”)

Suwerenie, dlaczego pozwalasz kanaliom aby pluli ci w twarz !! Suwerenie, TY na nich pracujesz, a rządząca hołota ciebie okrada. Masz wybór ! Pogoń "kota" Szydło, Szyszko, Maciarewiczowi. Nie dopuśc do ponownego wybrania, Schetyny, Kukiza ora zrozumiesz ....tłuściochu ...nie osiągniesz królestwa Bożego („Rydzyk”)

Na myśliwy ch ten nadziej kres ich podlego żywota. Czy kostucha wtedy wyłączy im prąd szybko, czy pozwoli porzucić jeszcze kilka tygodni - zależy od zasług. („Myśliwi”)

Wymrze też Nergal, nawet gdy duszę zaprzedział abdiablu. („Nergal”)

d) „Informator”

„Informator” dzieli się wiedzą z innymi komentującymi. Jego wypowiedzi często zawierają asercje, poufne informacje, porady:

nadsposzczanowanie wielu myśliwych jest wśród księży. W Polsce jeden myśliwy przypada na prawie 300 dorosłych ludzi. Gdyby udział księży byłby na podobnym poziomie to w Polsce powinno być raptym 70 księży. A jest ich znacznie więcej. A z Szyszko był taki minister środowiska jak ze mnie ksiądz. („Rydzyk”)

Ten cały cyrk ze zwierzętami futerkowymi jest po to, żeby uderzyć w Kaczyńskiego!!! Im szybciej Kaczyński i jeg oboz się wykoczycy, tym szybciej frakcja pro-Rosyjska z Rydzykiem, Maciarewiczem, Szyszko, Szydło... długą listę, z powrotem dorwie sie do koryta i beda przez lata rządnic Polska pod "opieka" Putini!!! ... plujac oczywicie na Rosje i Putina dla nieznanego. Slep i tepy elektorat PiSu niczego nie zauważy! Bedzie tak jak z religia Smolenska .... oni uwierza w najwiekze bzdury! („Rydzyk”)
VOGEL-KLAMCO problem jest ze nie ma w POLIN SEMITOW idz na badanie DNA sie dowiesz ze masz geny POLSKIE z DOMIESZKA KALMUCKICH znad morza ARALSKIEGO lub stepow MONGOLSKICH i przestan OPLUWAC POLSKE („Fogelman”)

Przyjaciel PMM z "Sowy" i Rady Fundacji Soros. ... Chciał robić geszeft na wyprzedaży resztek majątku Skarbu Państwa, bo MM miał być nowy minister MSP (Taśmy Morawieckiego)! Pięknie ... ! („Fogelman”)

Kijowski nie jest żałosny , to cwaniak na układach i trzeba być skrajnie naiwym żeby łyknąć kit o rzekomym utrzymywaniu przez żonę lub rodzinę . („Kijowski”)

Nie podnieć się tak - to synaleb lokalnego grajka, nic mu nie zrobią, dostanie pouczenie i nowe auto.... („Pijany”)

Ha,ha,ha!W tamtym tygodniu w Rzeszowie aresztowali lekarza i jego "pomocnicę" w szpitalu MSW branie lapówek.Gdzie ty żyjesz w kłoszu na księżyku?Gdyby zarobki były jawne i podawane w kwotach netto,to okazałoby się,że wielu ludzi z zarobków klepie biedę a bogactwem kule w oczy.

Teraz już rozumiemy tę nagłą chorobę kolanki pana prezesa, jak jest afera, to szpital i sala vipowska,dla świętego spokoju i dalszych planów...najważniejszego stratega w pisowskiej Polsce. („Misiewicz”)

Mercedes CLS AMG - niezłe auto za minimum 500.000 zł Ciekaew kim jest tatuś- pewnie sprawę załatwi Stać go na takie auto dla syna to i stać na załatwienie takiej sprawy („Pijany”)

Podtypem „informatora” jest „specjalista”. W swojej wypowiedzi zawiera pomysł rozwiązania danego problemu:

Odebrać pozwolenie na broń! Odbierać starym dziadom prawa jazdy, karty kredytowe, ubezwładnowiać.Zakazać mastactwa i kaudelizmu. Po 70 0bowiązkowe badania, jak nie potrafi sam żyć do domu starców! („Dziadek”)

Gretkowska powinna zdecydowanie odwieźć psychiatrę i to dobrego. („Gretkowska”)

U tej pani chuć i zmysły zapanowały nad rozumem. Książki przepelnione obleśną i zdegenerowaną relacją miedzy partnerami pokazują patologiczną osobowość i wyuzdaną wyobraźnię. Do tego dochodzi niepohamowane parcie do sławy i pieniędzy, które się kończą i nie widać perspektyw, więc pani będzie mówić każde świństwo, wulgaryzm, potwarz i pod. („Gretkowska”)

Pis musi uwazac bo coraz wiecej wrogich organizacji sie rodzi w polsce a to wszystko w imie demokracji sa to organizacje przestępne tylko po to żeby wspierac grupy dywersyjne w kraju kijowski to nastepny zlodziej ktory chce sie oblowic („Kijowski”)

Weź łuk lub oszczep, wytrop zwirzaka, choćby zająca i zapuść na niego. Wówczas jestes myśliwym. Jeżeli siedzisz kilka metrow nad ziemią z nowoczesnym sztucerem albo nagonka nagania ci pod nos przerażona zwierzętną, kestes .psycho.patą z .morderczymi skłonnosciami, czesto nabuzowanym gorzałą. („Myśliwi”)

Lekarze prowadzący prywatną praktykę również powinni mieć kasę fiskalną i nie kręcić na lewo okradając całe społeczeństwo. („Rezydenci”)

168
„Teoretyk spiskowy” to podtyp „informatora”, który kolportuje wątpliwe, niesprawdzone informacje:

Św. Piotr miał wizję? A on w ogóle istniał? Nigdy nie był w Rzymie, nigdy nie zmarł śmiercią męczeńską i nigdy nie odnaleziono jego grobu. Równie dobrze Rydzyk może powoływać się na Batmana. („Rydzyk”)

To z nim spotkał się J. Kaczyński jak była próba puczu w grudniu. Co mu jako ambasadorem żydowskości na RP obiecał? Czy 1bln w 447/1226? Jakbyśmy byli antysemitami, to nie byłoby problemu pyskowania („Fogelman”)

Guliani w grudniu 2016 przyjeżdżał do niego, nie do JK. Tego ostatniego odwiedził tylko przy okazji. („Fogelman”)

Te fakturki, to wierzchołek góry lodowej! Czemu nie mówi się o gigantycznym sponsoringu, który temu calemu antypolskiemu ruchowi, pod nazwą KOD, udziela główny wywrotowiec, niszczący narody: George Soros. Przecież na tych manifestacjach większość demonstrujących to normalni, które starczą na parę miesięcy i nie przyciągają znanych ludzi oraz zainteresowania mediów (antypolskich). Kijowski jest albo tylko figurantem, albo nieźle kłamie. KOD nie robi nic "społecznie" (za darmo), a jedyni którzy mogą pójść na wiec KOD za darmo, to ci, którym odebrano koryto: politycy PO, obca agentura i UBcy. („Kijowski’’)

Nie istnieje taka możliwość, aby 25 latem bez koneksi, dorobił się (prawie) nowego mercedesa w państwie Polin, możecie minusować ile chcecie, ale Polin jest krajem gdzie rządzi "nadzwyczajna kasta" („Pijany”)

Ostatnim podtypem „informatora” jest „doświadczony” – jego komentarz zawiera relacje z osobistych doświadczeń. Autor takiej wypowiedzi sugeruje, że ma prawo do zabrania głosu, ponieważ jest w jakiś sposób zaangażowany w temat. Może podkreślać osobiste doświadczenie, jak w poniższych przykładach:

nergal to jest śmierdziel,przechodziłem kiedyś koło niego we Wrocławiu to śmierdziało od niego jak ze świńskiej obory („Nergal”)

Lubelszczyzna to stan umysłu. Mieszkałem tam przez 3 lata. Nie bez powodu jest nazywana Polską klasy C. Tyle w temacie. („Dziadek”)

znam jednego z tych protestujących, super bryka, dom, pływa na kasie, no ale zawsze można mieć wieczę w kieszeni. żeby nie było - są wśród nich tacy, co faktycznie robia na jednym etacie i jest im ciężko, ale sa wśród nich i szuflki, które trzepią dużą kase i żyja na dużo wyższym poziomie niż przeciętny Polak („Rezydenci”)

W wypowiedziach „doświadczonych” często pojawiają się stosunkowo długie jak na komentarz internetowy relacje:

Służba zdrowia jest chora!!!!Przykład przejeżdza karetką Do Chorej ,czuje sie bardzo zle potrzebne sa badania krwi itp..Obsługa karetki nie chce jej Zabraco bo nie chca denerwowac lekarstwa w szpitalu!!!!!Pacjentka wyładowała na intensywnej terapii!!!Drugi przykład pacjentki po operacji miała zgłosić sie na zmiane opatrunku, gdy sie zgłosiła usłyszała ze szpital solidaryzuje sie ze strajkujacymi i nie bedzi jej zmieniac opatrunku!!!!Był piatek -kazali przyjec jej w poniedzialek!!!!!Wszyscy sa chorzy!!!!! („Rezydenci”)

169
Byłam szaloną żydofilką, gryzłam nawet tych co krzywo spojrzeni kiedy omawiane były sprawy mniej lub bardziej dotyczące żydów, ALE MI PRZESZŁO jakieś 3 lata temu, a szczególnego wzmożenia antysemitycznego dostalam gdzieś w początkach roku i myślę, że jak przystało na nuworysza już mi to nie ustąpi. Wszystkim kolegom i koleżankom proponuję przestać się przejmować żydowską strategią udupiania ludzi, firm i narodów i jak za bardzo przyskoczą do naszych kieszeni, przyładować im z kopa. To działanie jest na obecnym etapie w zasadzie bez alternatywne („Fogelman”)  

Nasz myśliwy jest bardzo leniwy. Rozkłada żywność wokół ambony, a sam siedzi w środku i czeka aż coś podejdzie i strzela. Potem idzie upewnić się co zamordował i czy przypadkiem nie jest to inny myśliwy albo przypadkowy człowiek, bowiem wśród tego bractwa nie brakuje dziadków ślepych, głuchych i z trzęsącymi się kończynami, których powinno się wysłać do zabawiania wnuków. Wiem coś o tym, bo sam znam kilku takich. („Myśliwi”)  

Cechą komentarzy „informatorów – doświadczonych” jest łączenie opinii i informacji. W komentarzu:  

Panie Fogelman, wy Żydzi sami hodujecie antysemitów, bo tylko grając ofiary losu potraficie robić na tym wasze brudne interesiki. Była filosemitka („Fogelman”)  

oskarżenia o „hodowanie” antysemityzmu są opinią wzmocnioną informacją o osobistym doświadczeniu autorki („Była filosemitka”). Zweryfikowanie prawdziwości tej informacji jest praktycznie niemożliwe, co zwiększa tylko siłę dyskredytującą całej wypowiedzi – ci, którzy chcą wierzyć, że komentująca była filosemitką, ale z jakiegoś powodu zmieniła swoje poglądy, nie będą raczej kwestionować tej relacji. Powstaje argumentacja: „Nawet ci, którzy wielbą Żydów, po zobaczeniu ich prawdziwego oblicza, stają się antysemitami”. Może być skuteczna, mimo że w komentarzu nie pojawiają się argumenty, które miałby świadczyć o przyczynach tej zmiany (są tylko odwołujące się do emocji i stereotypów zwroty „grając ofiary losu” i „robić brudne interesiki”).
Rozdział VII
Hejt jako przemoc językowa

1. Czym jest przemoc językowa?

W psychologii społecznej przemoc często traktuje się jako podtyp agresji – mianem przemocy określa się skrajne przypadki agresji fizycznej\(^{372}\). Wydaje się jednak, że z perspektywy języka (a w szczególności pragmatyki) oba zjawiska znacząco się od siebie różnią. Widać to już w definicjach słownikowych. W „Wielkim słowniku języka polskiego PWN” słowo „przemoc” opisane jest jako hiponim agresji, a definicje są bardzo różne. W WSJP PWN „agresja” definiowana jest jako ‘napastliwe, brutalne zachowanie się wobec kogoś lub czegoś; także: silne negatywne emocje, np. nienawiść, gniew, wywołujące takie zachowanie’. Natomiast „przemoc” opatrzona jest następującą definicją: ‘przewaga, zwykle fizyczna, wykorzystywana w celu narzucenia komuś swojej woli, wymuszenia czegoś na kimś; także: narzucona komuś bezprawnie władza; gwałt’.


Różnicę między przemocą a agresją trafnie opisuje Anna Cegieła. Uważa, że podstawowym czynnikiem odróżniającym oba zjawiska jest dysproporcja sił – ten, kto dopuszcza się aktów przemocy, uzurpuje sobie władzę nad tym, wobec kogo stosuje przemoc. Natomiast agresja może być odwzajemniona, ofiara agresji jest w stanie odpowiedzieć agresją. Ofiara przemocy takiej możliwości nie ma\(^{374}\). Według Cegieły główne wyznaczniki przemocy to „celowe działanie destrukcyjne – powodujące straty, szkody i krzywdę”\(^{375}\) oraz przewaga siłowa sprawcy\(^{376}\).


\(^{373}\) Wielki słownik języka polskiego PWN, Warszawa 2018.

\(^{374}\) A. Cegieła, Na czym polega przemoc w języku?, „Poradnik Językowy, 7/2019, s. 7-19.

\(^{375}\) Ibidem, s. 9.

\(^{376}\) Ibidem, s.13.

Wydaje się jednak, że hejt z perspektywy przemocy trafniej opisuje typologia zaproponowana przez Daniela Midera. Badacz podjął próbę klasyfikacji aktów przemocy politycznej w sieci. Uważa, że „przemoc polityczna w Internecie manifestuje się w analogicznym zakresie jak w rzeczywistości fizycznej – odnotowujemy więc zarówno przemoc fizyczną i psychiczną, jak i kulturową i strukturalną”. Proponowana przez niego typologia wygląda następująco:

<table>
<thead>
<tr>
<th>Klasy przemocy</th>
<th>Formy przemocy w Internecie</th>
</tr>
</thead>
<tbody>
<tr>
<td>Przemoc fizyczna</td>
<td>1. Cyberwojna</td>
</tr>
<tr>
<td></td>
<td>2. Cyberterrororyzm</td>
</tr>
<tr>
<td></td>
<td>3. Haktywizm z użyciem przemocy fizycznej</td>
</tr>
<tr>
<td>Przemoc psychiczna</td>
<td>1. Przemoc psychiczna o wysokim natężeniu naruszająca zasady dyskursu demokratycznego (zakładanie fałszywych kont w celu „grupowego” atakowania oponentów, nękanie oponentów przez wysyłanie spamu lub innych treści na ich konta e-mail)</td>
</tr>
<tr>
<td></td>
<td>2. Przemoc psychiczna o średnim natężeniu naruszająca zasady dyskursu demokratycznego [osmieszanie innych uczestników dyskusji, szydzenie z uczestników dyskusji, posadzanie (pomawianie) uczestników dyskusji, używanie niecenzuralnych/ wulgarnych słów wobec zjawisk czy sytuacji, używanie niecenzuralnych słów wobec innych uczestników dyskusji (znieważanie ich), zakłócanie dyskusji przez wielokrotne wkładanie tych samych treści lub treści niezwiązanych z tematem rozmowy, kierowanie gróźb wobec innych uczestników dyskusji (zastraszanie ich)]</td>
</tr>
<tr>
<td></td>
<td>3. Przemoc psychiczna o niskim natężeniu nienaruszająca zasad dyskursu demokratycznego (zdecydowane formułowanie swoich poglądów, krytykowanie uczestników dyskusji, ignorowanie uczestników dyskusji, potępianie i osądzenie uczestników dyskusji, tworzenie donosów, nawadywanie do bojkotu uczestników dyskusji)</td>
</tr>
<tr>
<td>Przemoc kulturowa i strukturalna</td>
<td>1. Nadzór informacyjny państwa nad społeczeństwem</td>
</tr>
<tr>
<td></td>
<td>2. Cenzura w Internecie</td>
</tr>
<tr>
<td></td>
<td>3. Cyfrowe wykluczenie</td>
</tr>
</tbody>
</table>


378 *Ibidem*, s. 23.


381 *Ibidem*, s. 39.
Mider odróżnia przemoc fizyczną od psychicznej, uważa przy tym, że przemoc psychiczna, która jest w istocie przemocą werbalną, jest najbardziej rozpowszechnioną formą przemocy w Internecie. Szczególnie interesujące dla rozważań w tej pracy są dwie formy przemocy psychicznej – o wysokim i średnim natężeniu. Opisane przez Midera zachowania obliczone na rozbicie komunikacji w większości pokrywają się z tym, co w tej pracy opisane jest jako hejt.

Marek Kochan zauważa, że przemoc pojawia się w mediach w kilku kontekstach: jako tak zwana „przemoc historyczna” (w opisach wydarzeń z przeszłości, np. średniowiecznych tortur, dawnych wojen), przemoc współczesna (np. w przedstawieniach współczesnych konfliktów zbrojnych i rasowych), przemoc obecna podczas manifestacji zbiorowej tożsamości (walki świata przestępczego, bójki kibiców, demonstracje) oraz przemoc prywatna (krzywdy wyrządzone jednostkom przez jednostki). Według tej klasyfikacji hejt należy traktować przede wszystkim jako akt przemocy prywatnej, choć może też w niektórych przypadkach przybierać formę manifestacji zbiorowej tożsamości.

Mogłoby się wydawać, że hejt powinny trafnie opisywać badania poświęcone zjawisku cyberprzemocy (zgodnie z założeniem, że hejt to forma przemocy w Internecie). Jacek Pyżalski zwraca jednak uwagę, że termin „cyberprzemoc” nie jest właściwy, to tłumaczenie angielskiego słowa cyberbullying. W bullying (‘zastraszaniu’, ‘terroryzowaniu’) „uczeń bądź uczniowie intencjonalnie przez dłuższy czas (powtarzalność) atakują innego ucznia, który ze względu na przewagę sprawców (fizyczną bądź psychologiczną) nie potrafi się bronić (nierówność sił)”. Cyberbullying to te same zachowania, ale w Internecie. Pyżalski słusznie zauważa, że do określenia takich zachowań termin „cyberprzemoc” jest nieodpowiedni – polskie słowo „przemoc” jest zbyt pojemne, by odzwierciedlić ograniczone rozumienie zjawiska cyberbullyingu.

Związek hejtu z przemocą trafnie opisuje definicja przemocy językowej zaproponowana przez Cegielę:


382 Ibidem, s. 31.
383 Ibidem, s. 34.
384 M. Kochan, Medialne obrazy przemocy, „Poradnik Językowy”, 7/2019, s. 23.
i ikonicznych, a miarą etyczności może być reakcja obiektu, do którego wypowiedź się odnosi, reakcja audytorium oraz możliwa interpretacja tekstu. Zamiarem osoby, która posługuje się przemocą językową, jest napiętnowanie atakowanego, sprawienie, że zostanie pozbawiony „poczucia godności, dumy z przynależności do większej grupy, pozytywnej motywacji do uczestnictwa i podtrzymywania grupowej tradycji w kolejnych pokoleniach.” Skutkiem stosowania przemocy językowej może też być ograniczenie ofierze dostępu do pracy i możliwości uczestnictwa w życiu publicznym oraz zniszczenie jej równowagi psychicznej.

Cegiela przestrzega jednak przed stosowaniem pojęcia „przemoc językowa” jako określenia na wszystkie nieetyczne akty komunikacji. Przede wszystkim podkreśla, że jest to termin nacechowany aksjologicznie. Zauważa również, że „przeciwko stosowaniu terminu przemoc na określenie nieetycznego modelu komunikacji działa argument dysproporcjonalności – krzywda wyrządzona za pomocą słowa, gestu i obrazu nie jest aż tak dotkliwa jak cierpienia i śmierć zadawane ofiarom wojny.” Zaznacza jednak przy tym, że mówienie o przemocy w języku może zwrócić uwagę na „siłę nieetycznych wypowiedzi i ich szkodliwość”, co niewątpliwie powinno zostać podkreślone w przypadku hejtu, który często bywa banalizowany i trywializowany, choć jest przecież atakiem wymierzonym w godność ofiary.

Hejt spełnia warunki zaistnienia przemocy językowej proponowane przez Cegiełę: ma charakter procesualny, jest działaniem z pozycji nieuprawnionej władzy i niesie ze sobą negatywne skutki. Hejt ma charakter procesualny, ponieważ trwa i eskaluje. Pojedyncze akty napaści słownej składają się na całość zjawiska podobnego do linczu. Hejt jest działaniem z pozycji nieuprawnionej władzy. Komentujący mają możliwość dokonania publicznej oceny osoby opisanej w komentowanym artykule. Taka osoba zazwyczaj nie ma kontroli nad tym, czy sam materiał się ukaże, jaki będzie jego wydźwięk oraz czy możliwe będzie skomentowanie go. Kroki prawne, które może podjąć ofiara przemocy, są zbyt oddalone w czasie od samego aktu przemocy – nawet jeśli sąd przyzna zaatakowanemu rację, stanie się to długo po wyrządzonej krzywdzie. Można więc mówić o dysproporcji sił i nierównej pozycji atakowanego i atakowanych, podstawowej różnicy między przemocą a agresją. Ponadto

386 A. Cegieła, Na czym polega przemoc w języku?, „Poradnik Językowy”, 7/2019, s. 10.
387 Ibidem, s. 17.
388 Ibidem, s. 10-11.
389 Ibidem, s. 9.
390 Ibidem
dysproporcja sił jest jedną z głównych przyczyn braku odpowiedzialności za hejt (pożyczonymi są anonimowość, nieskuteczna administracja treści przez wydawcę portalu, brak konsekwencji w penalizacji napaści językowych oraz bierność świadków tych napaści).

Kolejną cechą pozwalającą spojrzeć na hejt jako na akt przemocy językowej jest obecność świadków, którzy zazwyczaj pozostają bierni. Po części jest temu winna już wcześniej opisywana desensytyzacja, uodpornienie na negatywne bodźce. Użytkownicy Internetu przyzwyczajeni do negatywnych komentarzy mogą nabrać przekonania, że to typowy dla sieci sposób komunikacji.

Osiągnąć to można poprzez oczyszczenie świadków, którzy zazwyczaj pozostają bierni. Wizerunek bezpośredniej ofiary hejtu jest obiektem ataku hejterów. Utrata własnej godności może prowadzić do decyzji o wycofaniu się z życia publicznego bądź zawodowego, zaburzeń w równowadze psychicznej (pojawienia się depresji, stanów lękowych, prób samobójczych), trudności w utrzymaniu relacji rodzinnych i towarzyskich. Odarta z godności ofiara hejtu może też doświadczyć problemów zawodowych i osobistych nie dlatego, że sama uszuwa się w cień, ale dlatego, że to społeczeństwo ją odrzuca, ponieważ zaczyna myśleć o niej gorzej (czasem pod wpływem perswazji, często też mimowolnie, w myśl zasady: „poszkodowany zawsze jest trochę winny”).

Hejt wyrządza także krzywdu odbiorcom pośrednim, tym, którzy są świadkami przemocy językowej. Hejt pokazuje antywzorce współistnienia w społeczeństwie – w efekcie ci, którzy są świadkami hejtu, zaczynają uważać taki sposób komunikacji za właściwy dla użytkowników Internetu. Widząc, że takie zachowania pozostają bezkarne, sami mogą zacząć tworzyć hejterskie wpisy. Możliwe też, że obcowaniu z hejtem będzie towarzyszyć bezradność i przeświadczenie, że skoro skala nieetycznych zachowań w komunikacji internetowej jest tak duża, to nic nie można z tym zrobić i najlepiej jest w ogóle nie reagować. Niektórzy świadkowie hejtu widzą, co spotyka innych, mogą też w przyszłości powstrzymać się przed aktywnym uczestnictwem w internetowej wymianie myśli i życiu społecznym w ogóle – nie zabiorą głosu, nie napiszą artykułu, nie pójdą na demonstrację w obawie, że zostaną zaatakowani. Uznają, że bierność jest najbezpieczniejszym rozwiązaniem, brak aktywności nie ściągnie na nich uwagi hejterów. Pośredni odbiorcy hejtu mogą też stać się ofiarami manipulacyjnej perswazji

391 M. Bilewicz, Polish people speak about the stranger. The psychology of hate speech [w:] Remixing Europe, unveiling the imagery of migrants in european media, Towarzystwo Inicjatyw Twórczych E, Warszawa 2014, s. 142-143.
stosowanej przez hejterów, jeśli uwierzą w emocjonalny przekaz bez weryfikowania zawartych w nim informacji.

Ponadto hejt może wyrządzić szkodę wizerunkową portalowi, na którym się pojawia. Na zasadzie zaraźliwego sąsiedztwa treści zamieszczane w serwisie, w którym występują hejterskie komentarze, tracą na wiarygodności. Obecność hejtu w Internecie wpływa też negatywnie na stan debaty publicznej w ogóle – bezkarny język pogardy przesuwa kolejne granice kultury języka, sprawia, że to, co dawniej było nieakceptowalne, staje się nową normą.

2. Przemoc językowa a pozbawianie godności

W rozdziale I tej dysertacji założyłem, że podstawowym kryterium rozpoznawania hejtu powinno być odczuwanie pogardy wobec ofiary tego zjawiska po odebraniu negatywnych treści na jej temat. Odczuwanie pogardy wobec kogoś jest następstwem naruszenia jego godności. Atak werbalny na godność odbiorcy to atak na jego „twarz”, w przeciwieństwie do ataku fizycznego, którego celem jest ciało (a więc jest to atak zarówno na fizyczność, jak i na godność). Socjologiczną teorię potrzeby „zachowania twarzy” w rytuałach interakcyjnych opisał Erving Goffman392, natomiast o aktach zagrożenia twarzy pisali w pragmalingwistycznej teorii uprzejmości Penelope Brown i Stephen C. Levinson393.

a) Twarz w rytuale interakcyjnym E. Goffmana

„Twarz” w interakcjach międzyludzkich Goffman rozumie następująco:

Pojęcie twarzy można zdefiniować jako pozytywną wartość społeczną przypisywaną osobie w danej sytuacji spotkania, gdy inni przyjmują, że trzyma się ona określonej roli. Twarz jest obrazem własnego „ja” naśladowanym w kategoriach uznanych atrybutów społecznych, przy czym może to być obraz zbiorowy, jak wówczas, gdy ktoś wystawia dobre świadectwo swojej profesji bądź religii, wystawiając dobre świadectwo samemu sobie394.

Innymi słowy, jeśli uczestnik danego rytuału społecznego „trzyma się swojej roli”, czyli zachowuje się tak, jak się tego od niego oczekuje (ze względu na jego przeszłe zachowania, pozycję społeczną, stopień zażyłości z innymi uczestnikami interakcji etc.) to „zachowuje twarz” – nie tylko unika uczucia wstydu i zakłopotania, które wynikają z niesprostania społecznym oczekiwaniom, lecz również oszczędza tych samych uczuć współuczestnikom

394 E. Goffman, Rytual interakcyjny, tłum. A. Szulżycka, Warszawa 2006, s. 5-6.
rytuału. Odgrywanie swojej roli jest według Goffmana nie celem, a warunkiem interakcji\textsuperscript{395}. Natomiast jeśli w sytuacji społecznej bierze udział osoba, co do której wiemy, że z rozmaitych względów nie będzie przestrzegała zasad zachowania twarzy, rytuał interakcyjny jest zagrożony – pojawią się wstyd i niezręczność, a pozostali uczestnicy będą musieli uciec się do rozmaitych strategii mających na celu naprawę sytuacji\textsuperscript{396}. Goffman podkreśla, że zakłopotanie i niestosowność są uczuciami, których ludzie starają się instynktonie unikać:

Życie społeczne nie jest chaotyczne – jest procesem uporządkowanym, bo człowiek z własnej woli trzyma się z dala od miejsc, spraw i okazji, gdzie jest niepożądany i gdzie mogłoby go spotkać upokorzenie. Współpracuje, aby zachować twarz, rozumiejąc, że ma dużo do wygrania, nie robiąc nic\textsuperscript{397}.

Groźba „utraty twarzy” jest warunkiem harmonijnego, zrytualizowanego przebiegu ludzkich interakcji. Jeśli uczestnicy nie mają nic do stracenia, to wychodzą ze swoich ról, „pozwalają sobie na więcej”. Takie zachowania można zauważyć na przykład podczas zgromadzeń masowych, kiedy to wspólna maska tłumu zastępuje indywidualne twarie poszczególnych uczestników. Mogą to być zarówno zachowania pozytywne, jak wspólne wybuchy radości podczas wydarzeń sportowych, jak i negatywne, takie jak zachowania agresywne na demonstracjach.

Komentujący na portalach internetowych mogą się czuć usprawiedliwieni, kiedy stosują agresję werbalną, ponieważ w powszechnym mniemaniu „wszyscy w Internecie tak robią” – twarz wspólna zastępuje wtedy twarz indywidualną. Co więcej, cieszą się jeszcze większą anonimowością niż uczestnicy manifestacji, ponieważ dotarcie do autora agresywnego, nawet nienawistnego komentarza jest pracochłonne i zazwyczaj niepraktykowane. Co prawda agresja werbalna pojawia się również na portalach społecznościovnych, gdzie autorzy podpisują się imieniem i nazwiskiem pod swoimi komentarzami, jednak zjawisko to jest spotykane rzadziej (ewentualnie przenoszone jest do rozmów prywatnych, gdzie hejtowany konfrontowany jest bezpośrednio z hejtującym, ale bez świadków) oraz podlega pewnej regulacji ze strony innych użytkowników, którzy często wyrażają swój sprzeciw wobec takiego języka interakcji (choć sprzeciw ten może wynikać również z innych pobudek, na przykład różnicy poglądów). Natomiast sekcja komentarzy jest niemal w całości wypełniona treściami negatywnymi, często agresywnymi. Wydaje się, że duży wpływ na to ma właśnie fakt, że komentujący nie mają nic

\textsuperscript{395} Ibidem, s. 12.
\textsuperscript{396} Ibidem, s. 32.
\textsuperscript{397} Ibidem, s. 44.
do stracenia, nie mają twarzy, której powinni bronić w rytuale interakcyjnym. Komentarz internetowy narusza zasadę zachowania twarzy w komunikacji, ponieważ jest:

- **Anonimowy** – użytkownicy nie muszą podpisywać się pod komentarzem swoim imieniem i nazwiskiem, „alienacja od prezentowanego ja, które umożliwia innym uznawanie go za dostępne i tymczasowe, pozwala jednostce na niewłaściwe zachowanie pod jego osłoną”

- **Niehierarchiczny** – komentujący pod artykułami na portalach informacyjnych są sobie równi (inaczej niż np. na wyspecjalizowanych forach dyskusyjnych, gdzie poziom komentującego zależy jest m.in. od jego stażu na forum, dotychczasowej liczby postów bądź tego, czy pomagał innym użytkownikom w przeszłości), nie muszą tym samym przestrzegać zasad zachowania twarzy innych użytkowników, chociażby z obawy przed zablokowaniem konta przez moderatora.

- **Pośredni** – agresja werbalna w komentarzach internetowych wobec bohatera artykułu zazwyczaj nie jest adresowana bezpośrednio do niego (choć może przybierać taką formę) – dochodzi więc do teatralizacji dyskursu. Nadawca nie spodziewa się raczej, że obrażana przez niego osoba odbierze komunikat, co może rodzić przekonanie o względnej nieszkodliwości takich komentarzy.

- **Doraźny** – „autentyczny” (niezlecany, nieopłacany) komentarz internetowy nie jest zazwyczaj, mimo przyjęcia formy pisanej, przemyślaną wypowiedzią, to sposób na natychmiastowe wyrażenie emocji komentującego.

- **Tymczasowy** – autor komentarza internetowego może odnieść wrażenie, że jego wypowiedź pozostanie względnie niezauważona w natłoku innych komentarzy. Na to uczucie składają się przynajmniej dwa czynniki: duża liczba komentarzy oraz nowe trendy w czytelnictwie (zwłaszcza tekstów zamieszczanych w Internecie), w których wychwytywanie słów kluczowych jest ważniejsze niż dokładna analiza tekstu. Wrażenie tymczasowości potęguje również niewłaściwość komentarza, który może zostać skasowany przez moderatora bez podania przyczyny w chwilę po zamieszczeniu. Natomiast sam artykuł, pod którym się ukazał, może być trudny do odnalezienia po dłuższym czasie od zamieszczenia. Dochodzi do tego również znany z psychologii „efekt kabiny pilota” – osoba hejtująca nie poczuwa

---

się do odpowiedzialności za swoje działanie, nie widzi związku między swoją wypowiedzą a krzywą, którą może ona wyrządzić.

Wydaje się, że te cechy są uniwersalne dla większości komentarzy internetowych i wynikają z reguł gatunkowych charakteryzujących dla tego typu wypowiedzi. Monika Kopytowska i Łukasz Grabowski podkreślają również, że istotny wpływ na kształt komentarza internetowego ma interaktywność i intertekstualność sieci. Intertekstualność (oraz nielinearność) treści w Internecie pozwala użytkownikom na dowolność w wyborze treści, pod którymi chcą zamieścić komentarz. Dzięki interaktywności mogą to robić z komentującymi o podobnych poglądach, często współtworząc „spiralę nienawiści”. Możliwe, że daje im to pewną namiastkę poczucia solidarności.

Razłączenie nieposzanowanie zasady zachowania twarzy wśród komentujących na informacyjnych portalach powinno odbierać tym internetowym zgromadzeniom rys współnototwórczy. Goffman podkreśla, że „wszelkie społeczeństwa, aby być społeczeństwami, muszą powoływać swoich członków na samokontrolujących się uczestników spotkań”. W przypadku komentarzy internetowych możliwe jest chyba jednak zawiązanie się pewnej perwersyjnej wspólnoty – takiej, która ma na celu nie obronę własnej twarzy, lecz zniszczenie cudzej. Goffman stwierdza:

Fakty należą do świata z metafory pedagogicznej – można je zmieniać pilną pracą, ale nie można im zaprzeczyć. Jednakże to, co osoba chroni, czego broni i w co inwestuje swoje uczucia, to jej wyobrażenie o sobie, a ono nie zmienia się pod wpływem faktów ani rzeczy, lecz komunikatów.

Autor dodaje przy tym, że komunikaty, w przeciwieństwie do faktów, łatwiej mogą pozostać niezauważone, odbiorcy łatwiej je zignorować, nie dopuścić ich do siebie. Niemniej jeśli komunikaty takie powtarzają się i są wypowiadane przez wiele głosów, to mogą w końcu przebić się nawet przez najtwardszą skórę i najszczelniejszy mur. Taka multiplikacja negatywnych opinii jest widoczna w sekcji komentarzy internetowych. Komentujący, którzy nie mają twarzy do stracenia, nie mogą zyskać wiele, atakując podobnych sobie, równie

400 M. Sak, *Jak walczyć z hejtem w sieci i na czym polega efekt kabiny pilota?*, „Gazeta Wyborcza” [online], 24 stycznia 2019.

401 M. Kopytowska, Ł. Grabowski, J. Woźniak, *Mobilizing against the Other: Cyberhate, refugee crisis and proximization* [w:] „Contemporary Discourses of Hate and Radicalism across Space and Genres”, red. M. Kopytowska, John Benjamins Publishing Company, 2017, s. 68.


403 *Ibidem*, s. 44.
anonimowych komentujących. Mogą za to próbować naruszyć twarz, która jest odsłonięta, dostępna dla wszystkich, czyli twarz bohatera komentowanego przez nich materiału.

b) Akty zagrożenia twarzy w teorii uprzejmości P. Brown i S. C. Levinsona

W typologii aktów zagrożenia twarzy (Face Threatening Acts, w skrócie FTAs) Penelope Brown i Stephen C. Levinson rozwijają Goffmanowskie pojęcie twarzy o dwa aspekty: twarz pozytywną i twarz negatywną. Twarz pozytywna to obraz osoby w oczach pozostałych uczestników interakcji, twarz negatywna to wolność tej osoby⁴⁰⁴. Te dwa aspekty można zapisać za pomocą następujących maksym:

- **Twarz pozytywna** – nie chcę, by źle o mnie mówiono.
- **Twarz negatywna** – nie chcę, żeby mówiono mi, co mam robić.

Akty zagrożenia twarzy mogą celować w twarz pozytywną i negatywną zarówno Odbiorcy, jak i Nadawcy komunikatu. Poniższy wykres opisuje proces wyboru strategii wykonania aktu zagrożenia twarzy⁴⁰⁵:

Jeśli Nadawca zdecyduje się wykonać akt zagrożenia twarzy może to zrobić otwarcie (on-record) bądź niejawnie (off-record, np. za pomocą żartu, ironii, metafory, niedopowiedzeń, tautologii i kontekstualiów). Otwarte akty zagrożenia twarzy mogą mieć charakter bezpośredni (zwrot bezpośrednio do Odbiorcy) bądź pośredni. Wyrażenie aktów zagrożenia twarzy w sposób pośredni ma pokazać Odbiorcy, że Nadawca nie ma wobec niego złych intencji – stara się powiedzieć to, co musi zostać powiedziane (np. wydać polecenie) z zachowaniem

---


⁴⁰⁵ Ibidem, s. 316.
szacunku wobec twarzy Odbiorcy. Może wykorzystywać do tego między innymi stronę bierną, tryb przypuszczający bądź formy pytające zamiast rozkazujących. Pośrednie akty zagrożenia twarzy mogą opierać się na uprzejmości pozytywnej, kiedy to Nadawca pokazuje, że rozumie, szanuje i potwierdza to, czego Odbiorca chciałby dla swojej twarzy (jego face-wants) oraz na uprzejmości negatywnej, kiedy Nadawca pokazuje Odbiorcy, że szanuje jego niezależność i autonomiczność\textsuperscript{406}.

Należy zwrócić uwagę, że wystąpienie agresji werbalnej w komunikacie nie jest warunkiem koniecznym do zaistnienia aktu zagrożenia twarzy. Najwięcej okazji do zastosowania agresji werbalnej stwarza ścieżka: wykonaj akt zagrożenia twarzy $\rightarrow$ otwarcie $\rightarrow$ bezpośrednio. Taki sposób ataku na twarz jest najpowszechniejszy w hejcie. Komentujący, którzy nie ryzykują utraty twarzy w rytuale interakcyjnym, nie muszą troszczyć się o jej zachowanie, kiedy decydują się zaatakować twarz Drugiego.

W tym miejscu należy przypomnieć o rozróżnieniu pomiędzy odbiorcą a podmiotem agresji werbalnej w komentarzu internetowym. Agresja werbalna dotyka obu. Odbiorca może zostać bezpośrednią ofiarą agresji (ale zazwyczaj, podobnie jak atakujący, nie ma twarzy do stracenia), krzywdzony jest jednak również tym, że jest świadkiem agresji. Natomiast twarz podmiotu agresji werbalnej jest atakowana, nie po to, żeby komunikat dotarł do podmiotu (choć może), ale ponieważ Internet stwarza taką możliwość – twarz podmiotu jest dostępna i jest łatwym celem. Twarz podmiotu nie może się sama obronić (ewentualnie w sukurs mogą przyjść komentujący – obrońcy podmiotu atakowanego), a podmiot w tej wymianie jako jedyny ma coś do stracenia (w przeciwieństwie do komentujących „bez twarzy”).

3. Agresja językowa jako element przemocy językowej

Atak werbalny na godność Drugiego najłatwiej (i chyba też najskuteczniej) przeprowadzić, posługując się agresją językową. Atak wykorzystujący agresję językową może być racjonalny (intencjonalny, celowy) albo niecelowy. Racjonalne cele agresji językowej to: uzyskanie przewagi nad atakowanym, odebranie mu pozycji, skrzywdzenie go (pod wpływem afektu, z zemst, z nienawiści), wyładowanie złości. Bezcelowa jest niekontrolowana agresja językowa, która wynika z frustracji. Powszechność agresji językowej w hejcie dobrze ilustrują przykłady zamieszczone w poprzednim rozdziale tej pracy. Przykłady te pokazują również, że agresja językowa nie jest jawnikiem jednorodnym, wymaga więc dokładniejszego opisu.

\textsuperscript{406} Ibidem, s. 316-317.
Obszerną próbę typologii agresji językowej opracowała Maria Peisert\(^\text{407}\). Według badaczki zjawisko to wywołuje dwojaką reakcję tych, którzy są jego świadkami: potępienie i zaciekawienie\(^\text{408}\). Lektura komentarzy internetowych, które składają się w przeważającej mierze z powtarzalnych tekstów nacechowanych negatywnie, każe dodać do tej krótkiej listy obojętność. Dłuższa ekspozycja na te teksty desensytyzuje – przytępią wrażliwość i zwiększa tolerancję na agresję językową\(^\text{409}\).

**a) Pochodzenie agresji**

Według Peisert pochodzenie agresji mogą wyjaśnić trzy teorie:

- agresja jako instynkt – teorie etologów (przede wszystkim Konrada Lorenza) oraz szkoły freudowskiej, które wskazywały na biologiczną genęę agresji.
- agresja jako popęd – według teorii Ericha Fromma źródłem agresji jest frustracja, która sprawia, że osoba posługująca się nią zapomina o konsekwencjach swoich zachowań.
- agresja jako efekt uczenia – rozumiana jako umiejętność potrzebna do funkcjonowania w społeczeństwie, niekoniecznie motywowana złymi intencjami, np. w sportowym współzawodnictwie, w zachowaniach asertywnych\(^\text{410}\).

Tym samym agresja może być rozumiana albo jako działanie odrochowe wywołane przez odpowiedni bodziec, albo akt woli, który ma na celu szkodliwe działanie illokucyjne\(^\text{411}\). Podobnie jest z agresją w komentarzach, która może być spontaniczna (np. „naturalne” reakcje komentujących na prowokujący artykuł bądź komentarz) lub zamierzona („wyrachowane” komentarze trolli, które mają na celu zaognić dyskusję, sprowokować innych komentujących do emocjonalnej reakcji). Badaczka sugeruje również, że takie rozróżnienie powinno znaleźć odzwierciedlenie w formie językowej odpowiednio motywowanych wypowiedzi – agresję „naturalną” powinna cechować większa ekspresywność niż przemyślaną, zaplanowaną agresję „instrumentalną”. Omawiane wcześniej problemy z identyfikacją politycznych trolli pokazują jednak, że naturalność może być cynicznie instrumentalizowana i tym samym nie do odróżnienia od autentycznych afektów.

---


\(^\text{408}\) Ibidem, s. 9.


\(^\text{411}\) Ibidem, s. 9-10.
Według Peisert warunkami koniecznymi do zaistnienia agresji są: aktywność, niszczycielska intencja, dążenie do dominacji oraz brak empatii wobec odbiorcy. Agresja dzieli się na fizyczną i psychiczną, podtypem tej drugiej jest agresja werbalna. Badaczka podaje następujące cechy agresji werbalnej: „zmierza do zniszczenia reputacji i poniżenia przeciwnika”, „jest reakcją na frustrację, przejawem wrogości”, jej „zadaniem jest zniszczenie lub zranienie ego” (jest więc atakiem na godność Drugiego) za pomocą groźby i odrzucenia, jest „jawnym dążeniem do zyskania przewagi nad innymi”\(^{412}\), może wynikać z samej chęci zadania bólu adwersarzowi i jest równorzędną agresji fizycznej metodą dążenia do dominacji nad przeciwnikiem\(^{413}\).

**b) Agresja werbalna a agresja fizyczna**

O ile Peisert pisze o agresji werbalnej jako o równorzędnej agresji fizycznej, o tyle Anna Cegieła uważa agresję werbalną za częsty substytut innych aktów agresji, w tym agresji fizycznej\(^ {414}\). Agresja werbalna w komentarzach internetowych występuje rozłocznie z agresją fizyczną (w przeciwieństwie np. do ulicznych zamieszek). Używana jest zamiast, nie oprócz agresji fizycznej. Bynajmniej nie powinna być przez to uważana za mniej szkodliwą. Agresja werbalna jest powszechniejsza, bardziej akceptowana społecznie oraz rzadziej karana. Można nawet, że agresja werbalna jest często dotkliwsza niż sama agresja fizyczna. Poniżnie wynikające z agresji werbalnej, nie fizyczny ból, może być rozpamiętywane przez ofiarę znacznie dłużej, szczególnie wtedy, kiedy akt agresji werbalnej ma licznych świadków. Peisert podkreśla, że krzywda wyrządzona słowem jest bardziej dotkliwa, jeśli akt agresji dokonuje się na forum publicznym\(^ {415}\). Dużą rolę odgrywa w tym przypadku reakcja (w tym również jej brak) otoczenia.

Agresor usiłuje pozyskać sojuszników przeciw wybranej przez siebie ofierze i skierować na nią ich atak. W ten sposób agresja indywidualna może przekształcić się w agresję zbiorową z wykorzystaniem obserwatora jako ślepego narzędzia, wywołując u niego wrogość uczucia (…). Szczególną formą zbiorowego obserwatora jest tłum, w którym indywidualna ocena sytuacji zostaje podporządkowana zbiorowej emocii. Atmosfera tłumu sprzyja takim zachowaniom jednostki, na które samodzielnie prawdopodobnie by się nie odważyła\(^ {416}\).

---

\(^{412}\) Ibidem, s. 21.

\(^{413}\) Ibidem, s. 24.

\(^{414}\) A. Cegieła, *Słowa i ludzie, wprowadzenie do etyki słowa*, Warszawa 2014, s. 119.


\(^{416}\) Ibidem, s. 137.
Do strategii komunikacyjnych, które angażują otoczenie, Peisert zalicza: kompromitowanie, oskarżanie, podżeganie (podburzanie, buntowanie, podjudzanie), ośmieszanie i wyśmiewanie, kpinę, drwinę oraz szyderstwo. Za agresywne zachowania językowe, które zakłócają spokój publiczny, Peisert uznaje: klótnię, burdę (drakę), nietaktowną mowę oraz publiczne groźby.

Tym samym osoba będąca obiektem agresji musi obronić swoją twarz nie tylko przed atakującym, lecz również przed obserwatorami. Posługujący się agresją werbalną w Internecie zachowuje anonimowość, natomiast atakowana osoba wystawiona jest na poniżenie w oczach każdego, kto przeczyta obraźliwy komentarz. Na uczucie poniżenia ma również wpływ trwałość komentarzy internetowych, to, że nie znikają jak szkalujący okrzyk, lecz pozostają jako świadectwo wyrządzonej krzywdy.

Peisert zwraca uwagę, że choć agresja fizyczna jest w polskiej kulturze definiowana jednoznacznie negatywnie, to agresja werbalna jako umiejętność skutecznego posługiwania się słowem bywa oceniana pozytywnie, co znajduje odzwierciedlenie we frazeologii („ktoś nie daje sobie w kaszę dmuchać”, „mieć ostry / cięty język”, „[nie] zapomnieć języka w gębie”, odpowiedzieć komuś tak, że mu „w pięty pójdzie”)

Peisert zwraca uwagę, że choć agresja fizyczna jest w polskiej kulturze definiowana jednoznacznie negatywnie, to agresja werbalna jako umiejętność skutecznego posługiwania się słowem bywa oceniana pozytywnie, co znajduje odzwierciedlenie we frazeologii („ktoś nie daje sobie w kaszę dmuchać”, „mieć ostry / cięty język”, „[nie] zapomnieć języka w gębie”, odpowiedzieć komuś tak, że mu „w pięty pójdzie”). Widać to również w języku Internetu – popularność zdobywają artykuły oraz materiały wideo, w których ktoś zostaje „(totalnie) zmasakrowany” bądź „zaorany”, bohaterem staje się ten, kto „orze” i „masakruje”, czyli wygrywa słowną utarczkę, często posługując się emocjonalnym, agresywnym językiem.

c) Desemantyzacja agresji werbalnej

Peisert zauważa, że komunikaty pełne agresji werbalnej często się desemantyzują, tracą swoje znaczenie i przekazują jedynie ładunek emocjonalny. Leksemy, które utraciły swoje pierwotne znaczenie (przekleństwa, obelgi, bluźnierstwa) nazywa za I. Ermenem „pragmaleksemami” bądź „pragmafrazemami”. Zaznacza ponadto, że wyrażenia te nie mają stałej wartości emocjonalnej, która ustalana jest oddzielnie dla każdej wypowiedzi, przede wszystkim na podstawie interpretacji intencji nadawcy. Co więcej część leksyki, która może być uznana za obraźliwą, jest akceptowalna kulturowo, a jej skuteczność w przekazywaniu agresji zależna jest

---

417 Klótnia tym się różni od sporu, że nie ma na celu osiągnięcia porozumienia, lecz dowodnienie przeciwnikowi, że jest w błędzie: *ibidem*, s. 148.
420 *Ibidem*, s. 27.
od kontekstu oraz indywidualnej wraźliwości odbiorcy\textsuperscript{421}. Peisert podkreśla również, że użycie słownictwa obraźliwego nie jest warunkiem koniecznym do zaistnienia agresji werbalnej\textsuperscript{422}. Podobnego zdania jest Michał Głowinski, który pisze w swoim tekście poświęconym mowie agresji, że:

Są elementy językowe, które częściej niż inne występują w mowie agresji, np. obelgi i błędźnierstwa, ale samo ich wystąpienie nie jest warunkiem do zaistnienia mowy agresji (np. kiedy padają z desek teatru, kiedy są cytowane, odgrywane itp.). O zaistnieniu mowy agresji decydują nie immanentne właściwości języka, lecz intencja, sposób użycia słów\textsuperscript{423}.

To spostrzeżenie jest wyjątkowo trafne w przypadku analizy języka hejtu. Większość filtrów moderacyjnych nie dopuszcza publikowania w komentarzach słów powszechnie uznawanych za obraźliwe i wulgarne. Niektóre zamieszczane tam wiadomości nie naruszają nawet w rażący sposób kultury języka. Niemniej intencją takich wpisów jest bardzo często skrzywdzenie tych, do których są skierowane.

**d) Modele wypowiedzi w agresji językowej**

Do opisu działań językowych opartych na agresji werbalnej Peisert stosuje interakcyjno-interpersonalny model wypowiedzi, który zakłada, że reakcja odbiorcy stymuluje dalsze działania atakującego:

\[
\text{Nadawca} \rightarrow \text{ekspresja} \rightarrow \text{Odbiorca}
\]

\[
\text{Odbiorca} \rightarrow \text{ekspresja} \rightarrow \text{Nadawca}
\]

Model ten funkcjonuje nawet jeśli odbiorca nie reaguje na ekspresję nadawcy, ponieważ milczenie jest również sposobem ekspresji odbiorcy, jego odpowiedzią na agresję\textsuperscript{424}. W przypadku agresji w hejcie taka sytuacja występuje, kiedy zwolennik jednej ze stron sporu atakuje drugą grupę (ale niekoniecznie konkretnego przedstawiciela tej grupy). W interakcyjno-interpersonalnym modelu wypowiedzi odbiorca może zareagować agresywną repliką. Ten model komunikacyjny jest jednak niewystarczający do opisania agresji werbalnej w niektórych komentarzach internetowych. W przypadku tekstów, które wyrażają ogólną niezgodę na jakiś

\textsuperscript{421} \textit{Ibidem}, s. 37.
\textsuperscript{422} \textit{Ibidem}, s. 29.
\textsuperscript{424} M. Peisert, \textit{Formy i funkcje agresji werbalnej. Próba typologii}, Wrocław 2004, s. 28.
stan rzeczy, są negatywne, lecz nie atakują odbiorcy w sposób bezpośredni, można zastosować przywoływany przez Peisert niepełny model komunikacyjny:\(^{425}\)

Nadawca------ekspresja------

Taki model komunikacyjny odpowiada wypowiedziom, które mają formę monologicznego złorzeczenia świata, nie opisuje jednak sytuacji nad wyraz częstej w komentarzach internetowych, kiedy to nadawca stosuje agresję słowną wobec nieobecnego odbiorcy, zazwyczaj bohatera opisanego w komentowanym artykule. W takim przypadku intencja komunikacyjna nadawcy może być przedstawiona w następujący sposób:

Nadawca------ekspresja------→ (Odbiorca)

Nawias oznacza odbiorcę pozornego, ekspresja nadawcy skierowana jest bezpośrednio do odbiorcy – bohatera artykułu, ale nie taka jest intencja komunikacyjna. W przypadku odbiorcy pozornego możemy mówić o podmiocie komunikatu, odbiorcą docelowym są natomiast pozostali użytkownicy portalu. Nadawca nie spodziewa się, że odbiorca pozorny otrzyma wiadomość, atakuje go jednak, ponieważ chce bezpośrednią agresją werbalną osiągnąć przynajmniej jeden z celów pośrednich:

- Dać wyraz swoim negatywnym emocjom (intencja podobna jak przy „monologicznym złorzeczeniu światu”, ale agresja ukierunkowana jest na konkretnego, choć nieobecnego, odbiorcę).
- Sprowokować drugą stronę sporu (np. zwolenników bohatera tekstu) do reakcji. W tym przypadku intencja przypomina schemat interakcyjno-interpersonalny, z tą różnicą, że adresat wypowiedzi nie jest jego odbiorcą (są nim zwolennicy opisywanej postaci).
- Dołączyć do grupy tych, którzy wyrazili już swoją negatywną postawę wobec bohatera artykułu, stać się częścią tłumu, który ma władzę, w którego mocy jest kogoś osądzić, żelżyć i wykluczyć, stać się dysponentem przemocy.
- Skonsolidować niechęć wobec opisanej osoby oraz jego sojuszników, sprowokować więcej negatywnych komentarzy.

Te cele pokrywają się częściowo z funkcjami agresywnych działań językowych w typologii Peisert:\(^{426}\)

- rozładowanie negatywnej emocii (osiągnięcie katharsis) – funkcja podstawowa,

\(^{425}\) Ibidem
\(^{426}\) Ibidem, s. 154-166.
o wyrządzenie szkody odbiorcy przez pomniejszenie statusu – funkcja kompensacyjna („wyrównanie niesprawiedliwości”), może być też stosowane jako zagrywka taktyczna,
o profanowanie sacrum – naruszenie tabu,
o korzyść w postaci odczuwania Schadenfreude, również funkcja kompensacyjna,
o wyprzedzenie agresji w myśl zasady „najlepszą obroną jest atak”,
o ustanowienie hierarchii w relacji między osobami o równym statusie,
o socjalizacja – wspólnotwórczość (np. w linczu, nagonce),
o zdobywanie prestiżu oraz podniesienie statusu w grupie,
o wyrażenie solidarności z odbiorcą i dodanie mu odwagi do działania („nie bądź idiotą” w charakterze dopingu),
o integracja grupy – leksykalne środki agresji werbalnej stanowią wyznacznik konkretnych grup,
o wspólna zabawa i pojedynki słowne,
o znieważenie odbiorcy w funkcji samopotwierdzenia racji nadawcy,
o autoagresja słowna („co za dureń ze mnie!”),
o autoprezentacja (przedstawienie siebie jako kogoś, kto celowo nie przestrzega zasad kultury),
o przyciąganie uwagi odbiorców,
o zakłócanie merytorycznego dyskursu,
o magia słowna (potępianie, przyzywanie złych mocy),
o środek terapeutyczny (agresja słowna jako element terapii psychicznej),
o ekspresja artystyczna,
o prowokacja o charakterze artystycznym.

e) Agresja słowna bezpośrednia i implikowana

Agresja w języku może być wyrażona bezpośrednio. W tym celu używane jest słownictwo znieważające z następujących kategorii: sacrum i profanum (błędzeństwa, blasphemie, złorzeczenia, kląty, przekleństwa), skatologii, prokreacji i seksualności, świata przyrody, ułomności, pochodzenia etnicznego i społecznego, religii i wyznawanego światopoglądu.
W agresji językowej bezpośredniej może też być zastosowane słownictwo neutralne, strategie komunikacyjne takie jak krytyka i nagana\textsuperscript{427}, potępianie i osądzanie.

Agresja językowa może być również implikowana, wynika wtedy z kontekstu wypowiedzi. Skuteczność takiego ataku zależy przede wszystkim od tego, czy nadawcy uda się swoją wypowiedzią zaangażować emocjonalnie obserwatora. Do strategii komunikacyjnych, które implikują agresję werbalną, należą: podejrzenie, posądzenie, pomówienie, kalumnie, oszczerstwo, potwarz, plotka, denuncjacja, donos, anonim, dowcip i kawał, ironia\textsuperscript{428}.

f) Skuteczność agresji językowej

Według Peisert na skuteczność perlokucyjną (na zaplanowane następstwo) aktów mowy składają się:

- naruszane tabu,
- wrażliwość odbiorcy,
- system wartości wyznawany przez grupę, w której doszło do agresywnego aktu mowy.

Specyfika internetowych komentarzy nakazuje wziąć pod uwagę jeszcze następujące elementy, które nadają siłę perlokucyjną:

- skalę (to, ile podobnych wypowiedzi o negatywnym wydźwięku ukazało się w danym czasie),
- możliwość repliki (oraz ewentualnie liczbę wypowiedzi, w których inni komentujący wstawili się za atakowanym)\textsuperscript{429}.

Wydaje się bowiem, co zostało już nadmienione wcześniej, że o szkodliwości komentarzy internetowych decyduje nie tylko sam fakt ich pojawienia się, lecz również rozmiar całego zjawiska, to, jak wiele podobnych głosów atakuje w tym samym czasie i jak niewiele atakowany może zrobić, żeby odeprzeć napaść słowną.

Sam efekt perlokucyjny (tj. zranienie, skrzywudzenie odbiorcy) Peisert uważa za drugorzędny w analizie agresywnych aktów mowy. Stwierdza, że sama intencja znieważenia jest wystarczająca do zaistnienia agresji werbalnej. Zaznacza przy tym, że nieintencjonalne skrzywudzenie odbiorcy również powinno być rozpatrywane w kategorii napaści słownej. Aby

\textsuperscript{427}Terminem podobnym do nagany jest nagonka, ale ma inną etymologię (łowiecką). Nagonka jest podobna do linczu, różnica polega na tym, że nagonka jest zorganizowana i ma wyraźnego lidera, lincz jest natomiast spontaniczny. Krytyka i nagana może przybierać formę agresji werbalnej, szczególnie jeśli są niemerytoryczne, natomiast nagana zawsze jest agresją ze względu na intencję: \textit{ibidem}, s. 112.

\textsuperscript{428} \textit{Ibidem}, s. 31-32 oraz s. 40-153.

\textsuperscript{429} \textit{Ibidem}, s. 37-38.
ułatwić stwierdzenie, czy doszło do aktu agresji językowej, proponuje włączyć do postulowanego przez nią dynamicznego modelu aktu komunikacji językowej figurę obserwatora-arbitra, tego, w którego obecności doszło do ataku.


Na to zjawisko zwraca również uwagę Peisert:

Działania językowe o charakterze agresywnym są rodzajem afektywnej interakcji między nadawcą a odbiorcą, czasem z biernym lub czynnym udziałem obserwatora-sluchacza, który może stać się stroną konfliktu, a wtedy traci status obserwatora.430

Pisał też o tym Zbigniew Bauer. Zaznaczał, że interaktywność Internetu pociąga za sobą konsekwencje w postaci konieczności wyboru postawy wobec agresji językowej:

Nasilenie się agresji internetowej dowodzi, iż nie traktujemy już przestrzeni komunikacyjnej Internetu jako przestrzeni mediatyzacji ekspresji, ale dokonujemy jej zrównania z przestrzenią życia codziennego – indywidualnego i zbiorowego. Klasyczna definicja medium zakłada bowiem substytucję emocji, „pośredniczenie” między partnerami komunikacji, oznaczające użycie konwencji osłabiających siłę ataku. Agresję w tradycyjnych mediach (czyli nieinteraktywnych) musimy jedynie obserwować, nie dając nam ani możliwości artysty wobec stosunku do ścierających się osób, ani tym bardziej – włączenia się do awantury. Kiedy spotykamy analogiczną potyczkę w Internecie, mamy wybór – możemy do wymiany ciosów się włączyć lub nie, możemy dołączyć do aktorów spektaklu lub pozostać z boku, względnie zrezygnować całkowicie z jej śledzenia. Skoro jednak właściwości komunikacyjne Sieci dają nam wybór, to dokonuje się on zawsze wśród ról. Wybieramy zatem rolę uczestnika, rolę świadka lub rolę „odwracającego się plecami”. Wybór jednej z tych ról jest zawsze jakimś działaniem – choć inne za każdym razem są i motywacje, i etyczne konsekwencje takiego aktu.431

Jako środki zaradcze wobec agresji językowej proponuje się albo rozładowanie napięcia, które prowadzi do agresji, albo karanie432. Peisert uznaje, że obie strategie cechuje niska skuteczność.

W przypadku hejtu w komentarzach internetowych praktykuje się przede wszystkim karanie, najczęściej pod postacią usuwania agresywnych komentarzy bądź odebrania komentującemu

430 Ibidem, s. 39.
432 M. Peisert, Formy i funkcje agresji verbalnej. Próba typologii, Wrocław 2004, s. 179.
możliwości komentowania. Środki te zazwyczaj okazują się jednak niewystarczające, przede wszystkim dlatego, że stosowane są niekonsekwentnie i nietransparentnie.

4. Przemoc językowa a rytualny chaos

Hejt nie jest tylko aktem przemocy bezpośredniej, w którym Drugiemu za pośrednictwem słów odbiera się godność. To także akt przemocy wyrządzający krzywdę pośrednio – wszystkim, którzy są jego świadkami, więcej, którzy funkcjonują w społeczeństwie dopuszczającym hejt. Hejt polega na rytualizacji zachowań dyskursywnych i narzuca odbiorcy manichejską wizję świata, w której niemożliwe jest porozumienie, możliwa jest tylko dalsza walka. Przekonanie odbiorcy do takiej wizji świata oznacza wyrządzanie mu krzywdy z pozycji nieuprawnionej władzy. Hejt jest więc przykładem destrukcyjnej realizacji konfliktu społecznego, elementem, jak trafnie nazwali ten typ dyskursu Marek Czyżewski et al., rytualnego chaosu.\(^{433}\)

Zmiana ustroju politycznego w Polsce po 1989 r. pociągnęła za sobą zmiany w kształcie dyskursu publicznego i politycznego. Dyskurs, który do tej pory był względnie jednolity i sankcjonowany przez władzę, stał się polifoniczny – pojawiły się równorzędne narracje, które zaczęły się zwalczać. Dyskurs publiczny z narzędzia władzy i kontroli stał się polem otwartej walki, a rozwój mediów doprowadził do powstania zjawiska internetowego hejtu, który stał się nową strategią komunikacyjną wykorzystywaną do zdobywania poparcia.

Marek Czyżewski zwraca uwagę, że dla większości współczesnych społeczeństw dyskurs polityczny (czyli dyskurs o polityce, w tym medialny) stał się ważniejszy niż dyskurs polityki (czyli ten, który politycy prowadzą w ramach sprawowanych przez siebie funkcji). Tendencja ta spowodowana jest przede wszystkim rozwojem mediów.\(^{434}\) Masowość i dostępność informacji doprowadziły do pomniejszenia znaczenia głosu elit symbolicznych w dyskursie publicznym oraz wychowała nowego, biernego odbiorcę. „Rozwój mediów doprowadził do rozpadu ukształtowanej w społeczeństwie kapitalistycznym liberalnej opinii publicznej tworzącej się w środowiskach ludzi nawykłych do lektury i dyskusji. Aktywna publiczność przekształciła się – zdaniem Habermasa – w podatną na manipulację masę.”\(^{435}\)

---


\(^{434}\) Ibidem, s. 65.

\(^{435}\) Ibidem, s. 71.
Jedną z konsekwencji powszechnego zaangażowania w dyskurs polityczny szerokiego odbiorcy jest zjawisko rytualnego chaosu. Termin ten stworzono, aby opisać zmiany w polskim dyskursie publicznym po 1989 roku, który

(...) nabrał wówczas cech pozornego, zrytualizowanego bezkształtu. Przyczyną tego była ideologizacja sporów wykluczająca kompromisy i porozumienie w sferze spraw praktycznych i narzucająca schematyczną prezentację własnych racji jako jedynie słusznych; skutkowało to z jednej strony bezkonkluzywnością sporu, z drugiej zaś doprowadziło do rozpełnienia się retorycznych środków zbrutalizowanej symbolicznej degradacji przeciwnika jako wroga.436

Autorzy definują zjawisko rytualnego chaosu w następujący sposób:

Rytualny chaos polega na tym, że świadek sporów na scenie politycznej lub w środkach masowego przekazu odnosi nieodparte wrażenie, że porozumienie między przeciwstawnymi stronami jest z gruntu niemożliwe, a stronom tym nie chodzi o nic więcej, aniżeli o nagłaśnianie w łasnych racji. Tym samym, postrzegane przez odbiorcę strukturalne cechy tego typu przebiegów komunikacyjnych – ich systematyczny bezład i bezkonkluzywność, w skrócie chaos – stają się istotnym metakomunikatem, a wobec wewnętrznej sprzeczności i nieczytelności całości przekazu, także głównym komunikatem docierającym do odbiorcy. Towarzyszy temu rytualizacja dyskursywnych zachowań.437


436 Ibidem, s. 8.
437 Ibidem, s. 59.
440 Ibidem, s. 10.
Każdy spór rozpoczyna sytuacją problematyczną. Strony sporu mogą próbować rozwiązać sytuację problematyczną przez kooperację (czyli respektują przekonania drugiej grupy, uznając, że ich perspektywa może być uzasadniona i możliwe jest znalezienie kompromisu w konflikcie) lub przez konflikt (strony nie uznają przekładalności perspektyw, nie dopuszczają możliwości, w której ich przeciwnik mógłby mieć rację). Zarówno konflikt jak i kooperacja mogą istnieć w dyskusji publicznej w sposób destruktywny i konstruktywny. Konstruktywna kooperacja to porozumienie, „opiera się na gotowości do brania pod uwagę odmiennych punktów widzenia o różnym stopniu złożoności”\(^441\) i kończy się projektem, który wyraża wspólne dążenia danej społeczności. Destruktywna kooperacja przybiera formę ceremonii – zrozumienie Drugiego jest zrytualizowane i skonwencjonalizowane, uczestnicy sporu często zmuszeni są do porozumienia, a wynikiem takiej realizacji sporu jest kontrola, utrwalenie nowego porządku przez pozorny dialog społeczny. Konstruktywny konflikt realizowany jest w dramacie społecznym, procesie, który składa się z fazy złamania norm społecznych, kryzysu oraz opanowania i zakończenia konfliktu. Dramat społeczny pozwala społeczeństwu na przeżycie, przepracowanie i zrozumienie sytuacji konfliktowej – w rezultacie społeczeństwo ulega przemianie. Przeciwieństwem tej strategii jest destruktywna realizacja konfliktu, czyli rytualny chaos, który

polega na demonstracyjnym łamaniu, lekceważeniu i dezawuowaniu orientacji na przekładalność perspektyw. (...) Rytualny chaos jest bowiem konwencjonalnie zrytualizowaną, skrajnie schematyczną, fetyszyzowaną, nieomal karykaturalną formą dramatu społecznego, a ściślej – drugiej jego fazy, czyli fazy kryzysowej eskalacji konfliktu\(^442\).

Należy również zaznaczyć, że w rytualnym chaosie faza eskalacji konfliktu nigdy się nie kończy, pozostawia uczestników sporu nieusatsysfakcjonowanych. To niezaspokojenie może zostać przeniesione na inne problemy społeczne, kryzys kończy się anomią, rozpadem więzi społecznych i zanikiem wspólnych norm i wartości.

\(^{441}\) Ibidem, s. 98.
\(^{442}\) Ibidem, s. 103-104.
Poniżej zamieszczony jest schemat możliwych ścieżek przebiegu konfliktu w dyskursie publicznym:\[443\].

W tym schemacie autorzy teorii rytualnego chaosu pozostawiają oddzielne miejsce na komentarze w dyskursie publicznym, które sytuują między momentem zaistnienia rytualnego chaosu a wynikającą z niego anomią:

Komentarze formułowane są poza danym procesem interakcyjnym lub społecznym lub w ich obrębie. W tym ostatnim przypadku komentarze są łatwo wyróżnialnymi próbami jawnego zdefiniowania sytuacji i przejawami samorefleksji uczestników zdarzeń (…). Autorami komentarzy formułowanych poza danym procesem interakcyjnym lub społecznym są z reguły reprezentanci elit symbolicznych:\[444\].

Natomiast komentarze użytkowników informacyjnych portali internetowych sytuują się raczej w obrębie procesu interakcyjnego, czytelnicy „uwiedzeni”\[445\] przez media stają się współtwórcami rytualnego chaosu. Te komentarze mają niewielką wartość informacyjną i poznawczą, pozwalają za to odbiorcy odnieść wrażenie, że jest częścią większego dyskursu. Jednak zależnie od intencji nadawcy komentarze internetowe mogą być albo celowym

---

\[443\] Ibidem, s. 94.

\[444\] Ibidem, s. 109-110.

\[445\] Autorzy „Rytualnego chaosu” używają tego pojęcia w znaczeniu, które przypisywał mu J. Baudrillard – „uwiedzenie” to zorientowanie treści prezentowanych przez media na „szarego obywatela” i jednocześnie utrzymanie go w stanie bierności: ibidem, s. 63-64.
wprowadzaniem rytualnego chaosu (trolling), albo jego efektem (komentarze z autentyczną ekspresją uczuć).

Samo pozostawienie możliwości anonimowego komentowania może przekładać się na atrakcyjność medialną komunikatu i, co za tym idzie, zyski portalu. Autorzy „Rytualnego chaosu” zwracają jednak uwagę na pewien paradox – możliwa jest bowiem sytuacja odwrotna, w której nadawca jest tak uzależniony od bierności odbiorcy, że zmuszony jest do dostarczenia mu takich treści, jakich odbiorca od niego oczekuje:

Masowy i pasywny odbiorca mediów i jego ukryta, realna władza nad technicznymi dysponentami środków masowego przekazu są względnie nowymi, w pewnym stopniu przerażającymi faktami społecznymi. Rola dysponentów środków masowego przekazu ulega przy tym znaczącemu przesunięciu – od strategicznej manipulacji w dziedzinie ustalania zakresu aspiracji i kryteriów gustu masowego odbiorcy w stronę oportunistycznego dopasowywania się do jego stopniowo stabilizujących się i niepodatnych na zmianę oczekiwań, w dużej mierze „odpolitycznionych” i nastawionych na konsumpcję „medialnej papki”. Można powiedzieć, że masowy odbiorca, uprzedni obiekt manipulacji medialnych, wymyka się w dużej mierze spod kontroli środków masowego przekazu – swego pierwotnego „kreatora” – i staje się ich faktycznym, aczkolwiek pośrednim dysponentem.

Tym samym kategoryczna moderacja może okazać się zbyt radykalnym środkiem w walce z nieetycznymi komentarzami na popularnych portalach informacyjnych. Odbiorca masowy został przyzwyczajony, że razem z wiadomościami otrzymuje miejsce, w którym daje wyraz swojej frustracji. Jeśli zostanie ono ograniczone, ten masowy odbiorca może przenieść się na inną platformę, która mu to umożliwi. Ten klnce Marek Czyżewski trafnie określa „cichym dyktatem mas w kulturze globalnej”.

To problem, z którym mierzy się obecnie większość internetowych wydawców – dopuszczać hejtu w sekcjach komentarzy jest bowiem efektem przeprowadzonego przez nich rachunku ekonomicznego. Dlatego też zdecydowałem się ostatni rozdział tej pracy poświęcić proponowanym działaniom, które wydawcy stron mogliby przeprowadzić, aby zmniejszyć ilość hejtu w komentarzach internetowych, jednocześnie ograniczając stratę czytelników i wpływów.

---

446 Ibidem, s. 64.
447 Ibidem, s. 65.
Rozdział VIII
Ograniczania hejtu – propozycje

1. Sposoby ograniczania hejtu

Eskalacja zjawiska napaści słownej w Internecie oraz nadanie mu nazwy „hejt” przyczyniły się do wzrostu świadomości – problem hejtu został dostrzeżony przez społeczeństwo i w rozmaitych inicjatywach (debatach, konferencjach akademickich, działalności organizacji pozarządowych, programach edukacyjnych) zaczęły się pojawiać propozycje przeciwdziałania. Wśród metod ograniczania hejtu wymienia się między innymi: wprowadzenie zmian legislacyjnych (np. rozszerzenie grup chronionych prawnie przed językiem dyskryminacji), uproszczenie procedur zgłaszania napaści słownych oraz zwiększenie skuteczności wykrywania sprawców, tworzenie grup wsparcia dla ofiar hejtu, działalność edukacyjną (np. realizowanie przez uczniów sztuk teatralnych poruszających problem przemocy słownej i dyskryminacji, lekcje poświęcone mowie nienawiści i hejtowi⁴⁴⁸), tworzenie reguł obowiązujących internetowe społeczności, powstawanie kampanii społecznych⁴⁴⁹ oraz niepowielanie, niedystrybuowanie hejtu⁴⁵⁰.

Jednym ze sposobów przeciwdziałania jest proponowana między innymi przez Susan Benesch metoda counterspeech (‘przeciwmowa’). Przeciwmowa to każda bezpośrednia odpowiedź na krzywdzący, nienawistny tekst, która ma go podważyć i zakwestionować⁴⁵¹. Przeciwmowa jest skuteczna wtedy, kiedy pozytywnie wpłynie na postawę agresora lub uodporni pozostałych odbiorców na jego przekaz – na przykład sprawi, że będą mniej skłonni do zamieszczania podobnych komentarzy. Benesch argumentuje, że powszechnie stosowana do tej pory strategia Don’t feed the trolls (‘Nie karmić trolli’, czyli nie wchodzić z nimi w interakcje, nie reagować na ich ataki) jest nie tylko nieskuteczna, ale nawet szkodliwa, ponieważ bierna postawa obserwatorów wobec ataków słownych jest równoznaczna z przyzwalaniem na nie⁴⁵².

---

⁴⁵¹ The Berkman Klein Center for Internet & Society, Susan Benesch on Troll Wrastling for Beginners: Data-Driven Methods to Decrease Hatred Online, „YouTube.com” [online], 25 marca 2014.
Interesującym eksperymentem, który wykorzystuje przeciwmowę, jest internetowa audycja Dylana Marrona „Conversations with people who hate me” (‘Rozmowy z ludźmi, którzy mnie nienawidzą’)\textsuperscript{453}. Marron zaprasza do audycji gości, którzy wcześniej zamieszczali pod jego adresem hejterskie komentarze. Stawia na dialog i choć zazwyczaj między rozmówcami nie dochodzi do porozumienia, to sama rozmowa jest cywilizowana, a strony prezentują swoje racje.

Obecnie prowadzone są badania nad najskuteczniejszymi sposobami stosowania metody proponowanej przez Benesch. W listopadzie 2018 roku w Berlinie zorganizowano pierwsze międzynarodowe warsztaty z przeciwmowy\textsuperscript{454}. Niewątpliwą zaletą tej metody jest nieograniczanie prawa do wypowiedzi, brak cenzury. Natomiast trudność wynika z ogromu środków, przede wszystkim czasu i ludzkiej uwagi, wymaganych do skutecznej realizacji tej strategii.

Przeciwdziałanie nieetycznemu językowi odbywa się też na poziomie instytucjonalnym. W 2016 roku Komisja Europejska w porozumieniu z Microsoftem, „Twitterem”, „Facebookiem” i „YouTube” wydała kodeks postępowania przeciwko mowie nienawiści w Internecie. Kodeks ma zagwarantować, że przedstawiciele branży IT będą „szybko i w stosownym terminie reagować na nielegalne nawoływania do nienawiści w Internecie po otrzymaniu ważnego powiadomienia”\textsuperscript{455}. Szczegółowe wytyczne kodeksu stawiają przed tymi firmami między innymi następujące wymagania:

- Posiadanie przejrzystego i skutecznego systemu zgłaszania nielegalnych treści.
- Zawarcie w regulaminie wyraźnego stwierdzenia, że firmy nie wspierają i nie akceptują zachowań podżegających do przemocy i nienawiści.
- Przeglądanie zgłoszonych treści i ewentualne usunięcie ich w ciągu 24 godzin od otrzymania zgłoszenia.
- Szerzenie wiedzy na temat nieakceptowalnych treści, tworzenie kampanii społecznych, współpraca z innymi podmiotami w walce z treściami niedozwolonymi\textsuperscript{456}.

\textsuperscript{453} www.dylanmarron.com/podcast/
\textsuperscript{454} Dangerous Speech Project, First International Counterspeakers Workshop, [online].
\textsuperscript{455} Komisja Europejska, Kodeks postępowania w zakresie zwalczania nielegalnego nawoływania do nienawiści w internecie, Bruksela 2016.
\textsuperscript{456} Ibidem
Ocena wprowadzenia kodeksu przeprowadzona w 2019 roku wykazała, że w 89% zgłaszanym treści rozpatrywane jest w ciągu 24 godzin od otrzymania zgłoszenia i w razie konieczności usuwana (w 2016 roku, przed wprowadzeniem kodeksu, było to tylko 40%)\(^{457}\).

W lutym 2019 roku Rzecznik Praw Obywatelskich wystosował wystąpienie do Prezesa Rady Ministrów w sprawie walki z mową nienawiści\(^{458}\). Dokument zawiera 20 rekomendacji przeciwdziałania mowie nienawiści (rozumianej jako atak na mniejszości) – sześć z nich związanych jest z komunikacją internetową. Te rekomendacje to: utworzenie kodeksów dobrych praktyk przez dostawców usług internetowych i organizacje pozarządowe, powołanie niezależnych punktów kontaktowych i organów doradczych czuwających nad egzekwowaniem obowiązków dostawców usług internetowych w związku z przeciwdziałaniem mowie nienawiści, uświadczenie administratorów komercyjnych internetowych portalu informacyjnych o obowiązku moderowania, filtrowania i usuwania komentarzy, które mogą być mową nienawiści, wprowadzenie obowiązku usługodawców internetowych zawiadamiania organów ścigania w przypadkach mowy nienawiści, powołanie niezależnych punktów kontaktowych i organów doradczych czuwających nad egzekwowaniem obowiązków dostawców usług internetowych w związku z przeciwdziałaniem mowie nienawiści, uświadomienie administratorów komercyjnych internetowych portalu informacyjnych o obowiązku moderowania, filtrowania i usuwania komentarzy, które mogą być mową nienawiści, wprowadzenie obowiązku usługodawców internetowych zawiadamiania organów ścigania w przypadkach mowy nienawiści, obowiązek wprowadzenia przez dostawców usług internetowych formularza umożliwiającego zgłoszenie on-line bezprawnych treści i doprecyzowanie terminów na ich usunięcie, wprowadzenie instytucji tzw. ślepego pozwu, opracowanie i prowadzenie publicznie dostępnej listy zaufanych podmiotów zgłaszających\(^{459}\).

Większość rekomendacji RPO dotyczy odpowiedzialności wydawcy wobec zamieszczanych na jego portalu treści oraz egzekwowania tej odpowiedzialności przez odpowiednie władze państwowe. Wydaje się, że to właśnie administracja portalu, na którym pojawiają się niechciane treści, ma największy wpływ na ograniczenie hejtu. Dlatego też poniżej przedstawiam propozycje działań, jakie mogą wprowadzić wydawcy serwisów internetowych, aby przeciwdziałać hejtowi na swoich stronach.

2. Regulaminy portali internetowych

Wszystkie portale, których sekcje komentarzy były analizowane na potrzeby tej pracy, mają regulaminy określające, jakie treści nie powinny być zamieszczane przez użytkowników. Każdy wydawca definiuje te wymagania inaczej, choć poruszają one zazwyczaj podobne

\(^{457}\) Komisja Europejska, Zwalczanie nielegalnej mowy nienawiści w Internecie – unijny kodeks postępowania zapewnia szybką reakcję, komunikat prasowy, 4 lutego 2019 r.
\(^{458}\) A. Bodnar, Wystąpienie do Prezesa Rady Ministrów z rekomendacjami ws. walki z mową nienawiści, 19 lutego 2019.
\(^{459}\) Ibidem, s. 9-13.
zagadnienia: naruszanie praw autorskich przez komentujących, zrzeczenie się odpowiedzialności usługodawcy za komentarze użytkowników, zamieszczanie przez komentujących spamu i reklam oraz innych treści niedozwolonych, w tym takich, które naruszają zasady kultury języka. Szczegółowe reguły co do języka komentarzy internetowych w poszczególnych serwisach prezentują się następująco.

Regulamin „Wpolityce.pl” zabrania stosowania wulgaryzmów oraz publikowania treści, które powodują szkodę lub krzywdę osób trzecich lub instytucji. Niedozwolone jest również zamieszczanie komentarzy, które łamią normy moralno-etyczne, dobre obyczaje lub zwyczaje.

Serwis „Interia.pl” zastrzega sobie prawo do usunięcia, już dodanych: Wpisów i Komentarzy, które zawierają zwroty lub określenia powszechnie uznawane za wulgarne (art. 3 Ustawy o języku polskim z dnia 7 października 1999 r.) lub zwroty lub określenia powszechnie uznawane za obraźliwe lub mogące naruszać dobra osobiste osób trzecich, niezgodne z obowiązującym prawem (…).

Ponadto nad polem do wpisywania komentarza widnieje napis „Bez hejtu: Grupa Interia.pl przeciwstawia się niestosownym, nasyconym nienawiścią komentarzom, niezależnie od wyrażanych poglądów. Jeśli widzisz komentarz, który jest hejtem – wyślij nam zgłoszenie”.

Kliknięcie w ostatni zwrot przekierowuje użytkownika do formularza kontaktowego.

Trzy dokumenty traktują o języku zamieszczanych przez użytkowników treści na stronach serwisu „Gazeta.pl”. Część zamieszczonych w nich zasad odnosi się do wypowiedzi na forum portalu, z braku szczegółowych informacji należy jednak uznać, że zasady w nich przedstawione należy stosować również do komentarzy pod artykułami:

Niedopuszczalne jest umieszczanie przez Użytkowników na stronach Forum.gazeta.pl oraz w komentarzach pod artykułami treści sprzecznych z prawem, wywierających do nienawiści rasowej, wyznaniowej, etnicznej, czy też propagujących przemoc. Niedopuszczalne jest również umieszczanie na stronach Forum.gazeta.pl oraz w komentarzach pod artykułami treści uznanych powszechnie za naganne moralnie, społecznie niewłaściwe (w tym zawierających wulgaryzmy, treści, którymi obraża się rozmówców lub atakuje ich personalnie, podszywa się pod inne osoby, treści stanowiących spam).

Drugim dokumentem jest „Netykieta”. Można w nim znaleźć następujące wytyczne:

Nie przeklinaj.

---

460 Regulamin serwisów wPolityce.pl wGospodarce.pl wPolsce.pl abcTygodnik.pl [online].
461 Regulamin świadczenia usług elektronicznych przez grupę INTERIA.PL [online].
462 Napis ten nie był zamieszczony w okresie zbierania materiałów do badania, czyli od października 2017 do czerwca 2018.
463 Zasady korzystania z serwisów internetowych Agory SA, [online].
Nie obrażaj i nie atakuj personalnie swoich rozmówców.
Uważaj z humoru i ironią! Mogą być niezrozumiałe albo obraźliwe. Możesz używać "smileyów", czyli symboli oznaczających uczucia. Odczytuj je przechylając głowę w lewo - uśmiech możesz przekazać jako ;-) a "z przymrużeniem oka" jako ;-) Jeśli chcesz zwrócić komuś uwagę, zrób to kulturalnie, najlepiej na adres prywatny. Staraj się doradzać innym, a nie wyśmiewać ich - każdy był kiedyś początkujący! 

Natomiast na podstronie „Forum Gazeta.pl – pomoc” wyjaśniono, dlaczego niektóre posty mogą zostać usunięte przez administratorów strony:

**Dlaczego moja wypowiedź została skasowana?**
Wypowiedź musiała naruszyć Regulamin, być sprzeczna z zasadami Netykiety lub mocno odbiegać od tematyki forum. Pozwalamy na publikację dowolnych poglądów, o ile ich głoszenie nie jest niezgodne z prawem. Nie ingerujemy w wilność słowa, chcemy tylko, żeby na forum było mniej spamu i wulgaryzmów. W przypadku rażących naruszeń Netykiety, administracja forum może usunąć wszystkie posty sprawcy z okresu, w którym naruszanie wystąpiło. Informacje o przyczynie usunięcia są udzielane tylko autorom usuniętych wypowiedzi i tylko listownie (...) 

Mimo że w grudniu 2018 roku „Onet” zrezygnował z publikowania komentarzy użytkowników w sekcjach wiadomości i kultura, to w regulaminie portalu nadal widnieje informacja, że użytkownik ponosi odpowiedzialność za swoje komentarze.

Najbardziej szczegółowy regulamin dla swoich użytkowników, a dokładniej „wytyczne dla społeczności”, zamieszcza „YouTube”. Należy pamiętać, że te zasady określają formę zarówno zamieszczanych w serwisie materiałów wideo, jak i publikowanych pod nimi komentarzy. Szczegółowo omówione są między innymi przypadki nękania i poniżania. „YouTube” zabrania publikowania między innymi następujących treści:

- Ujawnianie danych osobowych, takich jak adres, prywatne adresy e-mail, prywatne numery telefonów, numer paszportu lub dane konta bankowego. (…)
- Treści, które są celowo publikowane w celu upokorzenia innych osób.
- Treści zawierające bolesne lub negatywne osobiste komentarze/filmy na temat innej osoby.
- Treści, które nakłaniają innych do nękania poszczególnych osób lub grożenia im w YouTube albo poza platformą. (…)
- Treści grożące konkretnym osobom przemocą fizyczną lub zniszczeniem mienia.

---

464 *Netykieta*, [online].
465 *Forum Gazeta.pl – pomoc*, [online].
466 *PS, Onet rezygnuje całkowicie z komentarzy w serwisach Wiadomości i Kultura. „Użytkownicy czytają inne materiały”*, „Wirtualne media”, [online] 5 grudnia 2018 r. Komentarze do krytycznej analizy hejtu zostały oczywiście zebrane przed zamknięciem możliwości komentowania.
467 *Regulamin portalu internetowego Onet*, [online].
468 *YouTube, Zasady i bezpieczeństwo*, [online].
469 *YouTube, Zasady dotyczące nękania i poniżania w sieci*, [online].
Obserwacja, że regulaminy serwisów są nieprzestrzegane przez użytkowników nie jest zaskakująca. Podczas zbierania materiałów do badania pod artykułami zamieszczone były między innymi następujące komentarze:

Żydzi w swej bezprzykładnej pazerności codziennie uporczywie pracują, by wszyscy Polacy ich znienawidzili. Znienawidzili czystą, bezinteresowną, dożywotnią nienawiścią. Która kiedyś znajdzie ujście\textsuperscript{470}.

Ten polityczny trup cały czas jeszcze myśli, że żyje, jest zdrowy i wielka kariera przed nim chociaż smród padliny rozciąga się wokół niego i jest smród ten jest coraz silniejszy. Wszyscy go czują tylko nie on sam\textsuperscript{471}.

Powinni przerobić tego Rydzyka na paszę dla kurczaków. Hit sezonu. Karma święcona\textsuperscript{472}.

Zaskakuje jednak, że komentarze te można było przeczytać na portalach prawie rok po ich publikacji (zamieszczane były w kwietniu-maju 2018 i pozostawały nieusunięte w momencie pisania tego rozdziału, czyli w marcu 2019 r.).

3. Odpowiedzialność portalu za treści publikowane przez użytkowników

To, że komentarze jawnie sprzeczne z regulaminem są zamieszczane na portalach i przez długi czas pozostają nieusunięte, może być wyjaśnione na kilka sposobów:

- Ani czytelnicy, ani moderatorzy stron nie wiedzą o hejcie w sekcji komentarzy, ponieważ nikt jej nie czyta. Sekcja komentarzy funkcjonuje jako pewnego rodzaju bufor – przestrzeń do wyrażania negatywnych emocji. Zamieszczane tam wpisy nie są przez nikogo traktowane poważnie, nie stanowią przyczynki do dyskusji albo nawet sporu.

- Użytkownicy portali czytają nieetyczne komentarze, ale nie reagują, natomiast moderatorzy stron nie wiedzą o nich. Takie wyjaśnienie byłoby przykładem na desensytyzację użytkowników\textsuperscript{473} – przez ciągłą ekspozycję na dane zjawisko (w tym przypadku na hejt) społeczeństwo uodparnia się na nie i wykazuje wobec niego większą tolerancję. Skuteczna

---


\textsuperscript{471} Komentarz pod artykułem: Interia, \textit{Ryszard Petru: Po wyborach startuję z nowym projektem}, „Interia.pl” [online], 16 maja 2018.

\textsuperscript{472} Komentarz pod artykułem: mk, \textit{Rydzik oburzony projektem zakazu hodowli zwierząt na futra. ’Może zakażę hodowli kurczaków?’}, „Gazeta.pl” [online], 10 maja 2018.

\textsuperscript{473} Uniwersytet Warszawski, \textit{Mowa Pogardy - wykład dr. hab. Michała Bilewicza, prof. UW}, „YouTube” [online], 18 maja 2018.
moderacja jest natomiast niemożliwa, ponieważ treści zamieszczanych przez użytkowników jest zbyt wiele.

- Czytelnicy wiedzą o hejcie i zgłaszają go administracji strony, ale moderatorzy decydują się go pozostawić. Grzegorz Wanio wyczerpująco omawia scenariusze, które mogą doprowadzić do takiej sytuacji:

  W takim przypadku administratorzy, nieposiadający świadomości prawnej lub obawiający się odpowiedzialności wobec osób, które je zamieściły (np. w przypadku usunięcia danych, które nie były bezprawnie, lub na podstawie wiarygodności, która okazała się niewiaręgodna), nie dokonują efektywnego zablokowania dostępu. Czasami w praktyce dochodzi również do sytuacji, kiedy administratorzy, którzy uchybili terminowi blokady bezprawnych treści, w obawie przed odpowiedzialnością za zbytek reakcje na otrzymane zgłoszenie, kwestionują jego prawnośność. Sporadycznie zdarza się także, że brak reakcji na zgłoszenie wynika z obaw przed spadkiem ruchu / liczbą odsłon w prowadzonych przez nich portalach, a także z obaw, że takim działaniem zostaną wyznaczone standardy, które w przyszłości mogłyby stać się procesowym punktem odniesienia.

- Czytelnicy wiedzą o hejcie i nie reagują, moderatorzy również wiedzą o hejcie i nie reagują – wszyscy uczestnicy tej sytuacji komunikacyjnej doszli do wniosku, że taki jest sposób komunikacji w Internecie, a jakiekolwiek przeciwdziałanie temu zjawisku skończy się niepowodzeniem. Dlatego też niektórzy wydawcy, tak jak na przykład „Onet”, rezygnują z umożliwiania użytkownikom zamieszczania komentarzy.

Strony, które blokują możliwość zamieszczania komentarzy oraz usuwają wpisy użytkowników, często spotykają się z zarzutami o cenzurę i tłumienie wolności wypowiedzi. Ten sprzeciw internautów wynika z błędnej oceny roli wydawcy portalu internetowego.

Panuje powszechne przekonanie, że w sieci wszędzie można powiedzieć wszystko. Istotnie, dostęp do większości stron jest powszechny i darmowy (choć wraz z profesjonalizacją mediów internetowych i wprowadzeniem abonamentu na cyfrowe treści nie jest to już takie oczywiste), ale należy pamiętać, że większość podmiotów funkcjonujących w Internecie to prywatne przedsiębiorstwa. Strony internetowe mogą jawić się jako agora, miejsce dostępne dla wszystkich, w którym każdy ma prawo wyrazić swoją opinię (wydawcy portali mogą wręcz dążyć do stworzenia takiego wizerunku), są jednak utrzymywane głównie z pieniędzy

---


475 Timothy Garton Ash uważa, że porównywanie mediów społecznościowych, takich jak „Facebook”, albo z dostarczycielami treści (co zdejmuje z nich wszelką odpowiedzialność za publikowane treści), albo z wydawcami mediów tradycyjnych (a więc, w konsekwencji, przypisania im całej odpowiedzialności), jest nietrafione. Według niego media społecznościowe są de facto współczesną agorą, dobrą wspólną, dla którego należy wypracować nowe normy i zasady współpracy między rządem, użytkownikami i przedsiębiorstwami. O ile jednak taką argumentację można przyjąć w przypadku kontrolowanego algorytmami „Facebooka”, to portale
reklamodawców. Użytkownik portalu nie ma wobec takiego reklamodawcy żadnych zobowiązań (może kupić jego produkt bądź nie), natomiast to właścicielowi portalu zależy na pozyskaniu obu – czytelnika oraz reklamodawcy. W tym celu dostosowuje do nich publikowane na stronie treści i dlatego też na popularnych portalach informacyjnych i społecznościowych, które mają trafiać do szerokiego odbiorcy, nie ma materiałów bardzo kontrowersyjnych (np. filmów, w których ukazana jest czyjaś śmierć) bądź obłożonych ograniczeniem wiekowym (np. pornografii). Choć publikowanie takich treści zwiększałoby poczytność w pewnej grupie społecznej, to odstraszałoby inną – wraz z reklamodawcami, którzy chcieliby sprzedać jej swoje produkty. Obowiązują więc ograniczenia nałożone na publikowanie niektórych treści, często jednak egzekwowane są dyskretnie.

Ten sam mechanizm zaczyna powoli funkcjonować w przypadku nietycznego języka. W obawie przed utratą bardziej wymagającego czytelnika wydawcy internetowi zaczynają wprowadzać albo dokładną moderację komentarzy (tak zrobiono m.in. w przypadku internetowego wydania dziennika „The New York Times”), albo, jak „Onet”, którego zła jakość komentarzy była wręcz anegdotyczna, rezygnują z nich w ogóle. Spółka Agora, wydawca między innymi związanego z „Gazetą Wyborczą” serwisu „Wyborcza.pl” oraz portalu „Gazeta.pl” zarządza komentarzami różnie, w zależności od przewidywanych potrzeb docelowego czytelnika. Na portalu „Wyborcza.pl” komentować mogą tylko użytkownicy, którzy wykupili prenumeratę (choć czytanie komentarzy jest ogólnodostępne), na portalu „Gazeta.pl” komentować mogą wszyscy zalogowani. W poprawie jakości komunikacji internetowej kluczowy okazuje się więc konsumencki wybór – odpowiedni poziom komunikacji pojawi się na portalach, jeśli będą tego wymagać sami czytelnicy, a wydawca, w obawie przed ich utratą, dostarczy im treści odpowiedniej jakości.

Mogłoby się więc wydawać, że rozwiązaniem problemu hejtu w Internecie powinien być bojkot konsumencki, wybór tylko tych wydawców, którzy zarówno w zamieszczanych przez siebie materiałach, jak i w treściach użytkowników, nie dopuszczają do hejtu i przestrzegają zasad etyki słowa. Zwolennicy bojkotu konsumenckiego często są krytykowani za idealistyczne podejście do regulu rynku, bowiem siła tego rozwiązania nie jest równa sile przyzwyczajeń

476 Niektóre badania pokazują, że sama obecność negatywnych komentarzy sprawia, że odbiorca ocenia tekst wyjściowy (komentowany) gorzej: A. Felder, How Comments Shape Perceptions of Sites’ Quality — and Affect Traffic, „The Atlantic” [online], 5 czerwca 2014.
biernych użytkowników – tych, którzy sami nie zamieszczają negatywnych treści, ale równocześnie nie chcą aktywnie uczestniczyć w poprawie jakości komunikacji. Zdecydowana większość osób, którym zdarza się publikować negatywne, nieetyczne, hejterskie treści nie robi tego stale lub nie ma złych motywacji. Tylko nielicznym internautom zależy na sianiu chaosu, pozostali robią to albo nieświadomie, albo z przyzwyczajenia, które wynika z braku odpowiedniego wzorca komunikacji. Odpowiedzialność za stworzenie wzorca komunikacji spoczywa więc na administracji portalów. To media udostępniają komentującym platformę do wypowiadania się, często nie wymagając przy tym niczego, oczekując jedynie pozostawienia po sobie wypowiedzi, która mogłaby potencjalnie zwiększyć odwiedzalności strony.

Z prawnego punktu widzenia na wydawcach internetowych nie spoczywają te same obowiązki, co na nadawcach telewizyjnych czy radiowych. Podmioty oferujące dostęp do internetu zgodnie z artykułem 15 ustawy o świadczeniu usług elektronicznych z 2002 roku nie mają obowiązku moderowania treści wprowadzanych przez swoich użytkowników. Coraz częściej jednak zapadają wyroki, zarówno w Polsce, jak i w Europie, które przynajmniej częściowo obarczają portale tą odpowiedzialnością. Nieuchronne chyba zmiany w prawodawstwie (a już na pewno zwiększona konsekwencja w stosowaniu tych przepisów, które obowiązują) oraz nowe oczekiwania użytkowników doprowadzą zapewne do zmian języka na portalach. Najprostszym sposobem poprawy poziomu komunikacji jest zrozumienie z komentarzy w ogóle. Ci wydawcy, którzy z rozmaitych względów będą chcieli zachować zamieszczanie przez użytkowników komentarzy na ich stronach, zostaną zmuszeni do wprowadzenia mechanizmów cywilizujących tę komunikację. To, co portale mogą zrobić, aby poprawić jakość wypowiedzi w sekcjach komentarzy, to stworzyć jasne regulacje, które ułatwiałyby ich przestrzeganie

---

477 The Berkman Klein Center for Internet & Society, Susan Benesch on Troll Wrastling for Beginners: Data-Driven Methods to Decrease Hatred Online, „YouTube.com” [online], 25 marca 2014.
478 P. Whitney, This is why we can’t have nice things, MIT Press 2016, s. 158.
480 G. Wania, Prawne instrumenty walki z mową nienawiści a obowiązki administratorów stron internetowych [w:] D. Bychawska-Sniarska, D. Glowacka (red.), Mowa nienawiści w internecie: jak z nią walczyć?, Warszawa 2013, s. 35.
i egzekwowanie. Takie rozwiązania są już wdrażane przez twórców gier wideo przeznaczonych dla wielu graczy (MMO – massively multiplayer online games).

4. Przeciwdziałanie hejtowi na przykładzie gier MMO

Twórcom gier MMO, czyli takich, w których jednocześnie bierze udział wielu graczy za pośrednictwem Internetu, zależy na dobrej jakości komunikacji – „toksycznego” język niektórych użytkowników skutecznie zniechęca innych do dalszej rozgrywki, a więc zmniejsza przychody wydawcy. Badania prowadzone nad dużą grupą graczy jednej z popularnych gier MMO, „League of Legends”, wykazały, że zły język uruchamiał reakcję łańcuchową – gracze, którzy doświadczyli „toksycznego” języka od innych uczestników, sami zaczynali się nim posługiwać w następnych rozgrywkach484. Co ważne większość użytkowników przyjmowała ten nieetyczny język za normę, choć nie aprobowała go. Gracze uważali, że „toksyczność” języka jest właściwością komunikacji internetowej i nie ma innego sposobu na rozwiązanie tego problemu poza usuwaniem z gry tych, którzy regularnie i w drastyczny sposób łamają zasady kultury słowa.

Badanie zachowania graczy potwierdziło również, że zdecydowana większość z nich to tzw. „normalni użytkownicy”, którzy nie chcą celowo negatywnie wpływać na doświadczenia pozostałych użytkowników. Zdarza się, że „normalni” gracze od czasu do czasu posługują się „toksycznym” językiem, co jest spowodowane albo złym doświadczeniem z poprzednich rozgrywek, albo wydarzeniami niezwiązanymi z samą grą (np. mieli zły dzień w pracy). Z prawa wielkich liczb wynika więc, że w rozgrywce, w której bierze udział wiele osób, prawie zawsze pojawi się gracz, który posłuży się nieetycznym językiem, choć nie zawsze z intencją skrzywdzenia innego gracza.

Aby poprawić język komunikacji między graczami, twórcy „League of Legends” podjęli następujące działania:

- Ochrona użytkowników przed negatywnymi zachowaniami – wprowadzono możliwość wyłączenia komunikatora w grze, aby możliwe było nieotrzymywanie żadnych wiadomości od pozostałych graczy.

483 „Toksyczny” to termin funkcjonujący w języku angielskim na określenie zachowań osób o negatywnej, szkodliwej postawie.

484 J. Lin, The science behind shaping behavior in online games, Game Developers Conference 2013 [online]; J. Lin, More science behind shaping player behavior in online games, Game Developers Conference 2015 [online].
o Reformowanie lub usuwanie „toksycznych” użytkowników – wprowadzono przejrzysty i jawny system oceny zachowania graczy oparty na zgłoszeniach samych użytkowników. Ukarani otrzymywali dokładne informacje wyjaśniające, dlaczego i na jak długo kara została na nich nałożona. Byli instruowani, co mogą zrobić, żeby w przyszłości uniknąć zawieszenia, mogli również odwołać się od decyzji – wtedy ich sprawa rozpatrywana była ponownie.

o Stworzenie kodu zachowania i kultury współzawodnictwa – wyjaśniono, co jest akceptowalne, a co niedopuszczalne w komunikacji między gracami. Reguły były egzekwowane szybko i konsekwentnie, co miało pomóc w stworzeniu społeczności, która wyznaje wspólne wartości i przestrzega właściwych zasad.

o Nagradzanie pozytywnych zachowań – w grach wideo właściwa postawa często pozostaje niezauważona, ponieważ traktowana jest jak norma. Czasem mechanika gry wręcz wynagradza niepożądane zachowania, dlatego też wprowadzono system nagród dla tych użytkowników, którzy nie byli zgłaszani za nieodpowiednie zachowanie przez innych graczy i nie otrzymywali kar.

o Reagowanie na negatywne zachowania – negatywnie nastawiona, mała grupa może zdominować milczącą, neutralną większość. Zwracała na to również uwagę S. Benesch, mówiąc o przeciwmowie – ważne jest jednak, żeby język sprzeciwu również nie był nieetyczny, inaczej okaże się nieskuteczny.

Wprowadzenie przedstawionych powyżej strategii przyniosło pozytywne skutki – liczba nieetycznych zachowań językowych została znacząco zmniejszona, a gracze odczuwali zwiększono satysfakcję i zadowolenie z rozgrywki. Z pojedynczych graczy stworzono społeczność, którą obowiązywał nie język hejtu, ale współzawodnictwa.

Kluczową rolę, którą w procesie ustanawiania norm odgrywa zorganizowana społeczność internetowa, pokazał również eksperyment o nazwie „The Place” przeprowadzony na popularnym wielotematycznym forum „Reddit.com”. „Reddit” udostępnił swoim użytkownikom do edycji białe tło, na którym co pięć minut przez 72 godziny każdy użytkownik strony mógł zamieścić pojedynczy, jednokolorowy piksel. Eksperyment miał sprawdzić, w jaki sposób zareaguje społeczność użytkowników tego forum – czy zapanuje chaos, czy

485 B. Lewis-Evans, Anti-social behavior in games: how can game design help? Game Developers Conference 2015 [online].
486 The Berkman Klein Center for Internet & Society, Susan Benesch on Troll Wrastling for Beginners: Data-Driven Methods to Decrease Hatred Online, „YouTube” [online], 25 marca 2014.
skoordynują swoje działania? A jeśli skoordynują, to jaki będzie efekt tej współpracy? Wbrew przewidywaniom i obawom twórców ostatecznym produktem internautów nie były swastyki i obscena (choć z początku wydawało się, że taki właśnie będzie efekt), lecz flagi narodowe, symbole ulubionych firm, cytaty, a nawet reprodukcja Mony Lisy. Okazało się, że jeśli zaangażowani są wszyscy użytkownicy utożsamiający się z danym środowiskiem, a pewne ograniczenia technologiczne nie pozwalają na zautomatyzowaną, niszczycielską działalność, to społeczność jako całość może być zdyscyplinowana, a dewiacje nikną w konfrontacji z normalnością.

5. Jak ograniczać hejt w sekcjach komentarzy

Niektoře portale internetowe korzystają już z podobnych rozwiązań, aby poprawić jakość komentarzy swoich czytelników. Podstawowym wymogiem jest sama chęć (potrzeba) naprawy – wydawca nie może zabiegać o zwiększenie liczby odwiedzających przez podsycanie lub utrzymywanie negatywnego języka w sekcjach komentarzy. Jeśli ten warunek zostanie spełniony, to na język komentarzy internetowych można próbować wpłynąć między innymi w następujący sposób:

a) Wyznaczanie wzoru

Autorzy publikujący swoje tekdy i video na portalu muszą przestrzegać zasad etyki i kultury słowa. Polaryzujący, niesprawiedliwy, bulwersujący bądź prześmiewczy materiał wyjściowy prowokuje komentujących do emocjonalnych reakcji. Podobnie jak w przypadku hejtu w sekcjach komentarzy kontrowersyjne tekdy przyciągają więcej czytelników. Dlatego też szanse naprawy języka komentarzy na portalach, które swoją poczytność budują na emocjach, jest niewielka. Wydaje się, że w takich przypadkach bardziej zasadne jest zrezygnowanie całkowicie z udostępniania użytkownikom możliwości komentowania.

_________________________

487 B. Simpson, M. Lee, D. Ellis, How we built r/Place, „Reddit” [online], 13 kwietnia 2017; A. Marantz, Reddit and the struggle to detoxify the Internet, „The New Yorker” [online], 19 marca 2018.
488 Należy zaznaczyć, że większość analizowanych na potrzeby tej pracy materiałów była właśnie taka – komentowane wiadomości były przynajmniej kontrowersyjne, a często wręcz otwarcie prowokacyjne.
**b) Wprowadzenie jasnych regulaminów**

Portale powinny w jasny sposób informować swoich czytelników o obowiązujących na ich stronach zasadach. Te zasady powinny być napisane prostym językiem, opatrzone przykładami oraz łatwo dostępne. W regulaminie wydawca powinien wyjaśnić, jakie treści dopuszcza, a jakich zabrania oraz przedstawić wizję odbiorcy, którego chce przyciągnąć. Takie rozwiązanie przyjął na przykład portal crowdfundingowy (organizujący finansowanie czyjejś pracy przez społeczność) „Patreon”\(^{489}\). Serwis pozbawia możliwości finansowania tych twórców, którzy otwarcie łamią szczegółowe zasady obowiązujące jego użytkowników\(^{490}\). Wyraźnie określone zasady obowiązują też w serwisie „YouTube”. Trzeba jednak zaznaczyć, że ich egzekwowanie odbywa się głównie w materiałach wideo użytkowników\(^{491}\). Natomiast zamieszczone pod nimi komentarze nie są (tak dokładnie) moderowane, często naruszają zasady etyki i kultury słowa. Istotne jest więc, aby portal prowadził konsekwentną moderację.

**c) Konsekwentna moderacja**

Poza usuwaniem hejtu (co nigdy nie jest pozbawione kontrowersji, zwłaszcza jeśli przyjąć subiektywne przecież kryterium pogardy) moderatorzy mogą również usuwać te wiadomości, które nie mają wyraźnego związku z komentowanym materiałem. Wymiana poglądów w sekcji komentarzy mogłaby być moderowana tak, jak debata\(^{492}\). Jednym ze sposobów moderacji komentarzy internetowych jest wprowadzenie podziału na sekcje – w internetowym serwisie dziennika „The New York Times” wpisy użytkowników podzielone są na trzy grupy: NYT Picks, Reader Picks, All (odpowiednio: ‘wybrane przez redakcję’, ‘wybrane przez czytelników’, ‘wszystkie’). Dzięki temu czytelnik strony może zdecydować, jakie komentarze przeczyta. Taki podział pokazuje również użytkownikom, że prowadzona jest moderacja, a redakcja dba o poziom komentarzy na stronie. Dobrze byłoby również, by w moderacji

---


\(^{491}\) Na przykład w II kwartale 2019 roku za łamanie regulaminu usunięto 9 milionów filmów: PS, *YouTube usunął ponad 9 milionów filmów w 3 miesiące. 100 tysięcy z powodu mowy nienawiści*. „Wirtualne media”, 4 września 2019 [online].

\(^{492}\) J. Ellis, *Want better online comments? Moderate, moderate, moderate, moderate*, „NiemanLab” [online], 21 maja 2014.
i rozmowie brał udział sam autor komentowanego materiału, (badania pokazują natomiast, że autorzy tekstów często nie czytają komentarzy czytelników, ponadto żaden z analizowanych w tej pracy materiałów nie był nawet podpisany przez autora!). Moderacja musi być stosowana jednakowo we wszystkich sekcjach komentarzy na portalu – doświadczenie moderatorów pokazuje, że odebranie możliwości zamieszczania komentarzy pod kontrowersyjnym tematem powoduje przeniesienie hejtu do sekcji innych, niezwiązanych z tematem artykułów. Wydaje się, że stosowana przez większość portali metoda postmoderacji biernej (czyli takiej, w której moderator sprawdza wpis dopiero wtedy, kiedy został zgłoszony przez innych użytkowników) jest najsłuszniejszym rozwiązaniem. Kiedy zawodzi, często tłumaczy się to zbyt dużą liczbą komentarzy – rozwiązaniem tego problemu powinno więc być ich ograniczenie.

d) Ograniczenie liczby komentarzy


Możliwość komentowania powinna być udostępniona tylko przez pewien czas od ukazania się artykułu. Dyskusja w sekcji komentarzy trwa zazwyczaj do 48 godzin od ukazania się materiału wyjściowego, a komentarze zamieszczone po tym czasie mają charakter incydentalny, rzadko komentują meritum, często zaogniają spór bądź zawierają niechciane

---

493 K. Erjavec, M. P. Kovačič, Abuse of Online Participatory Journalism in Slovenia: Offensive Comments under News Items, „Medijiška istraživanja” 19(2), grudzień 2013, s. 55-73. Co więcej, liczba literówek i niedociągnięć w licznych artykułach zamieszczanych na portalach sugeruje, że w wielu przypadkach autorzy wiadomości agencyjnych nie czytają nawet dokładnie tego, co sami napisali.

494 A. M. Siwińska, To ja jestem krwawym cenzorem Michnika, czyli jak moderujemy komentarze, „Gazeta Wyborcza” [online], 22 sierpnia 2017.

treści (spam). Dziś takim rozwiązaniu moderatorzy wiedzą również, jak długo należy monitorować daną sekcję komentarzy – po jej zamknięciu przenoszą swoją uwagę do nowo otwartych sekcji\(^{496}\).

Należy również rozważyć odsunięcie w czasie momentu opublikowania komentarza. Część portali stosuje moderację, w której wpis użytkownika nie pojawia się automatycznie na stronie – musi zostać najpierw zatwierdzony przez moderatorka. Niektórzy wydawcy, np. internetowe wydanie miesięcznika „The Atlantic“\(^{497}\), zachęcają czytelników, aby zamiast komentarzy wysyłali list do redakcji (wydaje się to zasadne, bowiem same cechy gatunkowe komentarza utrudniają pełne i jasne wyrażenie myśli). Po wpisaniu komentarza użytkownik mógłby również otrzymywać od portalu wiadomość zwrotną, na przykład o następującej treści: „Czy jesteś pewien, że chcesz zamieścić komentarz o treści [tu wpis komentującego]? Tak / Nie“\(^{498}\). Taka informacja oddala w czasie moment publikacji komentarza, daje komentującemu czas na zastanowienie się nad słowami, które chce opublikować (może nawet szansę na przeczytanie po raz pierwszy tego, co napisał). Wiadomość od portalu mogłaby także być rozszerzona o porady, najlepiej generowane losowo i niesztampowe (aby nie były traktowane przez czytelników jak kolejny punkt w internetowym regulaminie, który należy zatwierdzić), np. „Czy jesteś pewien, że w Twoim komentarzu nie ma błędów językowych?” „Czy poczułeś się urażony, gdybyś przeczytał taki komentarz adresowany do Ciebie?” „Pamiętaj, że od internetowego hejtu cierpię również małe kotki” itp\(^{499}\). Wiadomość od portalu można również uzupełnić o rozszerzenia takie jak „Perspective“\(^{500}\), to interfejs programistyczny aplikacji (API), który pokazuje, jak „toksyczna” w oczach pozostałych internautów jest zamieszczana przez komentującego wiadomość\(^{501}\).

Sposobem ograniczenia liczby komentarzy mogłoby być również sprawdzanie znajomości komentowanego materiału. Przed zamieszczeniem wpisu komentujący mógłby

\(^{496}\) J. Wątor, Trolle, czyli cyfrowi wyrobnicy. Kim naprawdę są, skąd się biorą, ile kosztują i jak z nimi walczyć?, „Gazeta Wyborcza” [online], 21 sierpnia 2017.

\(^{497}\) www.theatlantic.com

\(^{498}\) Takie rozwiązanie proponuje między innymi Trisha Prabhu: TEDx Talks, Rethink before you type, 23 października 2014 [online].

\(^{499}\) Wydaje się, że podobne intencje mieli wydawcy portalu „Interia”, zamieszczając pod polem do wpisywania komentarzy tekst: „Bez hejtu: Grupa Interia.pl przeciwstawia się niestosownym, nasyconym nienawiścią komentarzom, niezależnie od wyrażanych poglądów. Jeśli widzisz komentarz, który jest hejtem – wyślij nam zgłoszenie”.

\(^{500}\) Na razie dostępny tylko w języku angielskim: www.perspectiveapi.com.

\(^{501}\) Podobne rozwiązanie chce wdrożyć „Wirtualna Polska”, która planuje w 2020 r. wprowadzić własny system moderacji oparty na sztucznej inteligencji: TW, Wirtualna Polska zaczyna akcję „#StopMovie/Nienawiści” i szuka nowy system moderacji komentarzy (video). „Wirtualne media”, 6 września 2019 [online].
otrzymywać pytanie związane z materiałem wyjściowym – możliwość zamieszczenie komentarza pojawiałaby się po udzieleniu poprawnej odpowiedzi (a zablokowywała po zlej). Identyfikacja użytkowników za pomocą indywidualnych kont również mogłaby pomóc w ograniczeniu liczby nieuchcianych, anonimowych wpisów. Byłby to również warunek konieczny do wprowadzenia kolejnej istotnej zmiany w sekcji komentarzy – konsekwenckiego systemu nagród i kar.

e) Wprowadzenie systemu nagród i kar

Zastosowanie konsekwenckiego systemu nagradzania i karania z pewnością wymaga pewnej weryfikacji kont użytkowników, nie musi ona jednak oznaczać podawania ich prawdziwych danych osobowych – zachowanie pewnej anonimowości w sieci jest mimo wszystko jedną z wartości tego medium. Potrzebne są mechanizmy, które zwiększałyby odpowiedzialność autorów za swoje wypowiedzi. Próby obarczenia komentujących większą odpowiedzialnością za treści, które publikują, były już podejmowane przez niektóre portale. Odpowiedzialność ta miała wynikać z Goffmanowskiej teorii „twarzy” w interakcjach międzyludzkich. Groźba „utraty twarzy”, jak już wspominalem w poprzednim rozdziale, jest warunkiem harmonijnego, zrytualizowanego przebiegu ludzkich interakcji. Jeśli uczestnicy nie mają nic do stracenia, to wychodzą ze swoich ról, „pozwalają sobie na więcej”. Dlatego też sekcje komentarzy niektórych serwisów wymagają od użytkownika zalogowania się na jego profil na portalu „Facebook”. To rozwiązanie ma ograniczyć anonimowość komentujących, dać im „twarz”, sprawić, że będą odpowiedzialni za publikowane przez siebie słowa (taki system komentowania wprowadził na pewien czas m.in. „Onet”). Obserwacje pokazują, że takie rozwiązania działają połowicznie, ponieważ anonimowość nie jest główną przyczyną hejtu w Internecie502 – jest nią brak odpowiedzialności za łamanie zasad.

Jak pokazuje przykład gier wideo oraz forów tematycznych, użytkownicy wytwarzają więzi ze swoimi awatarami, internetowymi alter ego – wprowadzenie przez portal konieczności rejestracji częściowo wytwarza taką więź. Dla zarejestrowanych użytkowników możliwość komentowania powinna być pewnego rodzaju przywilejem, nie powszechnym prawem503. Przywilejem ten można odebrać, jeśli komentujący nie stosuje się do zasad portalu. Kara mogłaby

502 The Berkman Klein Center for Internet & Society, Susan Benesch on Troll Wristling for Beginners: Data-Driven Methods to Decrease Hatred Online, „YouTube” [online], 25 marca 2014.
503 T. Moosa, Comment sections are poison: handle with care or remove them, „The Guardian” [online], 12 września 2014.


**f) Edukacja użytkowników**

Jednym ze sposobów przeciwdziałania hejtowi jest zmiana sposobu postrzegania języka, jaki powinien obowiązywać w sieci. Powszechne przyzwolenie na nietyczne wypowiedzi desensytyzuje społeczność internetową i osłabia skuteczność sprzeciwu. Materiały poświęcone właściwej komunikacji zamieszczane na portalach mogłyby pomóc w zmianie tego stereotypu. To rozwiązanie, tak jak wszystkie przedstawione powyżej, wymaga zaangażowania i środków. Sekcje komentarzy pozostawione same sobie zawsze zamienią się w pole do hejtu. Bez aktywnego przeciwdziałania nie da się rozwiązać tego problemu. Jeśli na danym portalu podjęcie działań mających na celu naprawę jakości komentarzy jest niemożliwe, to lepiej dla dobra debaty publicznej w ogóle zrezygnować z zamieszczania komentarzy czytelników.

---


505 Warto zwrócić uwagę, że na forach tematycznych problem hejtu jest znacznie mniejszy niż na portalach informacyjnych. Kluczowe wydaje się wykształcenie na tych stronach samokontrolującej się społeczności, często skupionej wokół jednego tematu (na przykład określonego sportu, modelu motocykla etc.).
Zakończenie

Zakończenie tej dysertacji chciałbym rozpocząć od krótkiego podsumowania tego, co zostało w niej pokazane. Mam nadzieję, że praca prezentuje możliwie całościowe, monograficzne ujęcie hejtu z perspektywy językoznawstwa. Myślę, że udało mi się w niej wyjaśnić parę powszechnych nieścisłości dotyczących tego zjawiska, między innymi niesłuszne przekonanie, że hejt to przejaw nienawiści. Hejt, jeśli nie jest instrumentalizowany (instrumentalizowany hejt to przejaw cynizmu), to przeciw, który rzeczywiście wynika z emocji, ale te emocje to nie tylko nienawiść. To także złość, strach, frustracja, pogarda, wstyd, zawiść, ale także perwersyjna radość – to zazwyczaj reakcja komentujących na ich upokorzenie, do którego sami nie mogą się przyznać. Warto niuansować i nie stawiać znaku równości między hejtem a nienawiścią – wszechobecność „nienawiści” sprawia, że zaczyna brakować odpowiednio mocnych słów w sytuacjach, które naprawdę tego wymagają. Nasycenie dyskursu publicznego słowy silnie wartościującymi wprawia jego uczestników w stan aksjologicznego rozedrgania i ciągłego napięcia, co nie pomaga w budowaniu porozumienia.

Udało mi się chyba też pokazać, że hejt nie jest zjawiskiem jednorodnym, które można precyzyjnie określić. Nie można wskazać jego wyraźnych granic. Samo słowo „hejt” nazywa wiele zjawisk, a jego użycie się zmienia. W próbach naukowego objaśniania hejtu zawsze należałoby najpierw sformułować, jak hejt jest w danym przypadku rozumiany. W tej pracy to nieetyczne, anonimowe komentarze pod materiałami informacyjnymi, które są do siebie stosunkowo podobne, ale różnią się bardzo chociażby o dreń wysyłanych osobom publicznym w komunikacji prywatnej.

Pokazałem ponadto, że słowo „hejt”, mimo wyraźnie angielskiego pochodzenia, nie jest bezpośrednim tłumaczeniem ani słów to hate (‘nienawidzić) i hate (‘nienawiść’), ani nie jest też synonimiczne z wyrażeniem hate speech (‘mowa nienawiści’). Wyraz „hejt” powstał z połączenia znaczeń tych leksemów i choć jego związki z nimi są nierozwalane, to ma własne znaczenie. Stąd też jego popularność w języku polskim – wyraz „hejt” wartościuje negatywnie, ale jest na tyle nieokreślony, że może być wykorzystywany do nazwania nowego zjawiska, czyli internetowego języka przemocy.

Mam też nadzieję, że udało mi się pokazać poetykę hejtu. Język hejtu jest stosunkowo typowy i powtarzalny, dominują w nim konwencjonalne środki wartościowania negatywnego, a innowacje, choć bywają intrygujące z językoznawczego punktu widzenia, stanowią mniejszość. W mojej pracy pokazałem również pragmatykę hejtu – zidentyfikowałem środki
dyskredytujące stosowane przez różne typy hejterów oraz poruszane przez nich tematy. O ile mi wiadomo, w Polsce nikt jeszcze wyczerpująco nie omówił tego zagadnienia.

Pragmalingwistyczna analiza hejtu pozwoliła również na powiązanie tego zjawiska z przemocą. Hejt wyrządza krzywdę zarówno tym, których dotyka bezpośrednio, jak i tym, którzy są jego świadkami. Jako akt przemocy nie powinien być bagatelizowany i ignorowany, konieczne jest wypracowanie strategii przeciwdziałania. Dlatego też swoją dysertację zakończyłem proponowanymi działaniami, które można podjąć, aby ograniczyć zjawisko hejtu w komentarzach internetowych.

Wbrew szkolnej zasadzie, która mówi, że w zakończeniu rozprawy nie powinno się już przytaczać nowych argumentów, chciałbym jeszcze pokrótce przedstawić jedną, ważną pozycję, która dobrze podsumowuje rozważania zawarte w tej pracy. W pierwszym akapicie zakończenia napisałem, że aksjologizacja polityki nie pomaga w budowaniu społecznego porozumienia – to myśl kończąca książkę Michała Pawła Markowskiego „Wojny nowoczesnych plemion. Spór o rzeczywistość w epoce populizmu”506. Spory o rzeczywistość, o których pisze Markowski, wynikają z tego, że ludzie wyznają odmienne wartości i mają odmienne opinie (wyobrażenia) co do tego, jaka rzeczywistość jest i jak powinna wyglądać. Do takich sporów musi więc dojść, ponieważ ludzie hierarchizują swoje wartości w sposób niekompatybilny z wartościami innych (według autora główną osią sporu, podstawowym współczesnym „dualizmem światopoglądowym”, jest poczucie bezpieczeństwa przeciwstawione poczuciu wolności507, a same spory o rzeczywistość toczą się zazwyczaj między wyznawcami dwóch orientacji kulturowych: hierarchiczno-indywidualistycznej oraz egalitarno-wspólnotowej508). Według Markowskiego spory o rzeczywistość narastają także, ponieważ polityka przejęła dwa zwroty, do których doszło ostatnio w humanistyce: to zwrot narracyjny (w polityce, aby zwyciężyć, należy przedstawić własną wersję wydarzeń, czyli narrację, jako lepszą i zdyskredytować narrację swojego oponenta) i zwrot afektywny (politycy, aby wygrywać, muszą umiejętnie sterować emocjami swoich wyborców, ponieważ o wszystkim decydują afekty509).

Wspólnym celem obu stron w sporze o rzeczywistość jest „likwidacja inności politycznego przeciwnika i przekształcenie go w kogoś, kto przyjmie ten sam zbiór

507 Ibidem, s. 48.
508 Ibidem, s. 42.
509 Ibidem, s. 61-62.
wartości”510. Ten konflikt jest nie do rozstrzygnięcia, ponieważ wartości są intuicyjne. Nie można obiektywnie dowieść, że wartości jednej grupy są lepsze od wartości innej grupy – dlatego też o wartościach mówi się, prezentując opinie, nie fakty511. Spory wynikające z różnic w systemach wartości to wojny kulturowe (a wojny kulturowe to „przede wszystkim skonfliktowane ze sobą akty mowy”512), które są co prawda „ślepą uliczką demokracji”, ale powstrzymują społeczeństwo przed rozpętaniem wojny domowej513. Wojna domowa wybucha, ponieważ głos jakiejś grupy jest tłumiony. Za to demokracja, której istotą jest spór, uznaje się że nie wszyscy muszą żyć według tych samych wartości i przekonań oraz że „niewcześnie wartości w pewnym momencie znaleźć mogą większą liczbę zwolenników niż inne”514.

Spory w demokracji muszą więc się toczyć, ale nie muszą być prowadzone w sposób krzywdzący i niegodny. Hejt, część rytualnego chaosu, prowadzi tylko do anomii i umacniania antagonistów. Aby poprawić dialog w społeczeństwie, Markowski proponuje, żeby zamiast o opiniach zaczęć mówić o faktach. Fakty mają tę przewagę nad opiniami, że są falsyfikowane515 – to wydarzenia utrwalone w obdarzonych przez społeczeństwo zaufaniem archiwach516, które wymagają „uznania ponad podziałami” (natomiast opinie te podziały tylko pogłębiają)517. Należy więc szukać faktów, a szukanie faktów, według Markowskiego, to nic innego jak sztuka interpretacji518.

Odwrotnością interpretacji jest przemoc519. Atrakcyjność przemocy wynika z tego, że gwarantuje „natychmiastowy upust niezagospodarowanej nadwyżki emocjonalnej”, to (złudna) „obietnica bezpośredniej interwencji w wadliwym porządku świata”520. W tym miejscu należy wspomnieć o internetowym hejcie, który w rozumieniu Markowskiego staje się elementem „stechnicyzowanego afektu” – to natychmiastowe zaspokojenie pożądania521. Dopuszczanie do hejtu na stronach, brak reakcji, tworzenie systemów, w których hejterzy dobrze funkcjonują, jest w takim razie ruchem czysto populistycznym, ponieważ populizm „opiera się na idei społecznej zemsty”. W przestrzeni populistycznej znika dyskusja, a zostaje tylko

510 Ibidem, s. 104.
511 Ibidem, s. 142-143.
512 Ibidem, s. 187.
513 Ibidem, s. 119.
514 Ibidem, s. 149.
515 Ibidem, s. 146.
516 Ibidem, s. 281-282.
517 Ibidem, s. 287.
518 Ibidem, s. 333.
519 Ibidem, s. 355.
520 Ibidem, s. 153-154.
521 Ibidem, s. 234.
natychmiastowa ekspresja dająca iluzję siły sprawczej\textsuperscript{522}. Tę myśl najlepiej oddaje następujący fragment:

Media społecznościowe – Twitter, Instagram, Facebook – traktuje się wyłącznie jako miejsca bezpośredniej ekspresji w zamkniętym kręgu odbiorców i w szybkim obiegu, nie zaś jako fora dyskusyjne, na których miałoby się dopiero wypracować społeczne – mniej lub bardziej udane – porozumienie. Anonimowość internetu jest radykalnym zaprzeczeniem przestrzeni publicznej, w której każdy występuje pod własnym nazwiskiem i styka się z innym człowiekiem, właśnie dlatego absolutna jego dominacja ma kolosalne znaczenie polityczne. (...) Jeśli demokracja jest systemem, który odwleka iluzję bezpośredniego rządzenia na rzecz dyskusji (...), to internet zdaje się skracać drogę do rzeczywistości, choć tak naprawdę ją likwiduje. Tym, co zniuka (a może już zniknęło) w populistycznej cyberprzestrzeni, okazuje się dyskusja, jedynie spośród społecznych, którego boi się przemoc (...).\textsuperscript{523}

Jeśli pragniemy, aby komentarze internetowe stały się częścią społecznego dialogu, to system, w którym komentarze funkcjonują, musi zostać radykalnie zmieniony. Z pewnością najważniejszym krokiem jest upodmiotowienie komentujących, ponieważ stosowanie przez nich przemocy to efekt ich wykluczenia z prawdziwego dialogu społecznego\textsuperscript{524}. Większość proponowanych rozwiązań przedstawionych w ostatnim rozdziale tej pracy ma na celu właśnie włączenie komentujących w społeczność, a nie pogłębienie ich wykluczenia. łatwiej jest oczywiście w ogóle zrezygnować z udostępniania możliwości komentowania, na co decyduje się coraz więcej wydawców. Wydaje się, że w przypadku braku chęci bądź środków do przeprowadzenia systemowej zmiany jest to rozwiązanie słuszne – pozostawienie sekcji komentarzy w takim kształcie, jaki pokazałem w tej pracy, tylko debacie szkodzi.

\textsuperscript{522} \textit{Ibidem}, s. 239-243.
\textsuperscript{523} \textit{Ibidem}, s. 242-243.
\textsuperscript{524} \textit{Ibidem}, s. 237-238.
Bibliografia


Bilewicz, M., *Polish people speak about the stranger. The psychology of hate speech* [w:] *Remixing Europe, unveiling the imagery of migrants in european media*, Towarzystwo Inicjatyw Twórczych E, Warszawa 2014, s. 140-143.


Bodnar A. Wystąpienie do Prezesa Rady Ministrów z rekomendacjami ws. walki z mową nienawiści, 19 lutego 2019.

Boryś W., Słownik etymologiczny języka polskiego, Kraków 2005.


Cegieła A., Czym jest nowa nienawiści?, „Poradnik Językowy” 1/2014, s. 7-17.


Centre For European Policy Analysis, Winning the Information War: Techniques and Counter-strategies to Russian Propaganda in Central and Eastern Europe, 2016.


Council of Europe Committee of Ministers, *Recommendation No. R (97) 20 of the Committee of Ministers to Member States on „Hate Speech“*. Dostępny w Internecie: <https://rm.coe.int/1680505d5b>.


Dmitrów E. et al. (red.), *Wiek nienawiści*, Warszawa 2014.


Erjavec K., Kovačič M. P., *You Don’t Understand, This is a New War! Analysis of Hate Speech in News Web Sites*, „Mass Communication and Society”, 2012 Vol. 15(6), s. 899-920.


Global Dignity Poland, Wilki i owce w Internecie, czyli raport na temat hejtu wśród młodzieży, 25 października 2016.


Grzenia J., Komunikacja językowa w Internecie, Warszawa 2008.


Gurevitch M., Coleman S., Blumler J. G., Political Communication – Old and New Media Relationships, „The ANNALS of the American Academy of Political and Social Science” 2009, s. 164-181.


Horolets A. (red.), *Analiza dyskursu w socjologii i dla socjologii*, Toruń 2008.


Komisja Europejska, Kodeks postępowania w zakresie zwalczania nielegalnego nawoływania do nienawiści w Internecie, Bruksela 2016.

Komisja Europejska, Zwalczanie nielegalnej mowy nienawiści w Internecie – unijny kodeks postępowania zapewnia szybką reakcję, komunikat prasowy, 4 lutego 2019 r.

Kopińska V., Krytyczna analiza dyskursu – podstawowe założenia, implikacje, zastosowanie, „Rocznik andragogiczny” t.23 (2016), Toruń, s. 311-334.


Laskowska E., Kilka uwag o wartościowaniu w komentarzach internetowych, „Acta Universitatis Lodziensis Folia Litteraria Polonica”, 2(32) 2016, s. 63-72.


MASAKRACJA, Mateusz Kijowski z MASAKROWANY przez dziennikarzy na konferencji prasowej w sprawie AFERY FAKTUROWEJ, „YouTube”, 5 stycznia 2017. Dostępny w Internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=NBQfKZLvl5g>.


Niepytalska-Osiecka A., O fejku, lajku i hejcie w polszczyźnie internetowej, „Język polski” z. 4 / 2014, s. 343-352.


Ostrowski W., Woycicki K., *Case Study: Poland* [w:] *Winning the Information War: Techniques and Counter-strategies to Russian Propaganda in Central and Eastern Europe*, Centre For European Policy Analysis 2016, s. 30-32.


Piekot T., Dyskurs polskich wiadomości prasowych, Kraków 2006.

Podracki J., Wszebrowska H., Rytualne i nierytualne zachowania językowe w polszczyźnie radia i telewizji [w:] Rytualizacja w komunikacji społecznej i interkulturowej, red. Mazur J., Lublin 2014, s. 87-97.


Rada Unii Europejskiej, Decyzja ramowa w sprawie zwalczania rasizmu i ksenofobii (streszczenie), „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej”, Unia Europejska 2008.


Rojewski J., Rzeczkowski G., Portale poltrolli, „Polityka” 32/2018, s. 30-33.


Ronson J., So you've been publicly shamed, Picador 2015.

Różyk H., „Hejt” jako narzędzie walki politycznej, „e-Politikon”, XVII, wiosna 2016, s. 121-145.


Szymborska W., Nienawiść [w:] Koniec i początek, Kraków 2015.

TEDx Talks, Rethink before you type, 23 października 2014. Dostępny w Internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=YkzwHuf6C2U>.

The Berkman Klein Center for Internet & Society, Susan Benesch on Troll Wrastling for Beginners: Data-Driven Methods to Decrease Hatred Online, „YouTube”, 25 marca 2014. Dostępny w Internecie: <https://www.youtube.com/watch?v=XU0GkOBlbAQ>.


Towarzystwo Inicjatyw Twórczych Ė, Remixing Europe, unveiling the imagery of migrants in European media, Warszawa 2014.


Trzaskowski P., Różne sposoby mówienia o mowie nienawiści w polskich dziennikach, „Studia Pragmalingwistyczne” Rok VII, Warszawa 2015, s. 69-83.

Trzaskowski, P. Odpowiedzialność portalu za społeczność komentujących. Wnioski z krytycznej analizy hejtu [w druku], 2020.

Trzaskowski, P. Zawstydzanie w komentarzach internetowych – rekonesans pragmalingwistyczny, „Poradnik Językowy”, 7/2019, s. 32-47.


Ulicka D. (red.), *Tekst (w) sieci*, Warszawa 2009.

*Understanding Dangerous Speech*. Dostępny w Internecie: <https://dangerousspeech.org/faq/>.


Whitney P., *This is why we can’t have nice things*, MIT Press 2016.


Włodarczyk J., *Zagrożenia związane z korzystaniem z Internetu przez młodzież. Wyniki badania EU NET ADB. „Dziecko krzywdzone. Teoria, badania, praktyka”,* 12(1), 2013 s. 49-68.


**Strony internetowe:**

- www.dangerousspeech.org
- www.dylanmarron.com/podcast
- www.gazeta.pl
- www.google.pl/trends
- www.hejststop.pl
- www.interia.pl
- www.knowyourmeme.com
- www.miejski.pl
- www.netlingo.com
- www.nkjpl.pl
- www.onet.pl
- www.perspectiveapi.com
- www.theatlantic.com

229
www.urbandictionary.com
www.wikipedia.org
www.wpalityce.pl
www.youtube.com
www.zglosnienawisc.otwarta.org
Summary

‘Hejt’ (unethical speech) in online comments – a pragmalinguistic analysis

In my dissertation I attempt to describe unethical language in Polish Internet users’ comments posted on popular websites. In accordance with the common practice of Polish native speakers I call this type of language ‘hejt’. I deal with the ‘unethical language of comments’ and not ‘the language of comments in general’ because not all comments violate the rules of ethical communication, so clarification is needed. I also do not write about the ‘aggressive language of comments’ because aggression is not always present in unethical speech. Unethical speech is intended to harm the person it targets. When the author of an unethical utterance harms deliberately, this may be interpreted as an act of violence, precisely of violence in language (or linguistic violence).

Considering that a strictly linguistic description would be insufficient to accurately capture the phenomenon of ‘hejt’ (it would only show how ‘hejt’ looks, but would not explain why and how it emerged and what its effects and purposes are), I decided on a pragmalinguistic description. This description includes non-linguistic elements, such as relations between the sender, the addressee and the recipient, context or the illocutionary and perlocutionary nature of the utterance.

There are eight chapters in this dissertation. In the first one I present the subject of this study. I explain why I made an attempt to describe ‘hejt’ in online comments. ‘Hejt’ is an example of unethical language that has some features of shaming and is therefore similar to lynching. ‘Hejt’ might be identified with the notion of contempt – if after reading a group of comments (or even a single comment) a recipient is inclined to think worse, contemptuously about the attacked person, then such statements should be classified as ‘hejt’. In the first chapter I also recognise typical features of ‘hejt’.

In Chapter II I discuss major Polish research on the language of the Internet and its users. In the second part of this chapter I present other researchers’ definitions of ‘hejt’.
In Chapter III I present the methodology I used. I believe that the phenomenon of ‘hejt’ cannot be studied only from the perspective of linguistics. To properly illustrate the complexity of this problem a broader, functional pragmatic approach, such as critical discourse analysis (CDA), is needed. In this chapter I describe the main assumptions of CDA and explain how I relate to them in the subsequent parts of this dissertation.

In chapter IV I describe the etymology of the word ‘hejt’ – I try to prove that it is neither synonymous with the Polish word for ‘hatred’ (Pol. ‘nienawiść’), nor does it mean the same as ‘hate speech’ (Pol. ‘mowa nienawiści’). ‘Hejt’ in Polish is a word with a separate meaning that names verbal attacks on the Internet. I begin this chapter by describing how certain hate-related lexical items are used in Polish. Then I present the results of a corpus research that shows different contexts in which ‘hejt’ and ‘nienawiść’ are used in Polish. The next fragment is an analysis of Polish and English dictionary definitions, which helps draw conclusions as to the etymology of the word ‘hejt’.

A complete analysis of ‘hejt’ calls for the description of the medium in which it can be found. Therefore in chapter V I discuss the relation between ‘hejt’ and the Internet. Polish Internet (used primarily by the native speakers of the Polish language) has its own range, users, popular websites and accessibility. Its current state as well as past and future development is also influenced by the demographic and political situation in the country. I describe these factors in the first part of this chapter. In the second, I characterize three groups (types) of commenters (posters) listed by other researchers: trolls, political trolls and ‘authentic’ commenters.

Chapter VI of this dissertation contains the results of an analysis of over 8000 online comments. I discuss the criteria that determined the choice of research material for this study. Then I present a pragmatic analysis of ‘hejt’. I enumerate ways of assigning values in text. I describe discrediting techniques used by haters: provocation, distraction, labeling, depreciation and mocking. I also discuss the areas that haters usually choose to attack: their victim’s lack of credibility, dependence, appearance, sexuality, strangeness, cynicism and hypocrisy. I also introduce my own typology of haters. I classify them as ‘jesters’, ‘loudmouths’, ‘outraged ones’ and ‘informants’.

In chapter VII I describe ‘hejt’ as a form of linguistic violence. The victim of ‘hejt’ is deprived of their dignity; however, ‘hejt’ does not only harm directly, but also does so indirectly – it prevents dialogue in society, leads to anomy, shows that human dignity is something that can be attacked with impunity.
In the last chapter of this work I describe actions that can be taken to counteract hate. It seems that it is the administrators and moderators of websites who have the greatest impact on the language of online comments. They can influence their posters by setting communication standards, introducing appropriate regulations and consistent moderation, limiting the number of comments or creating a system of rewards and penalties.